

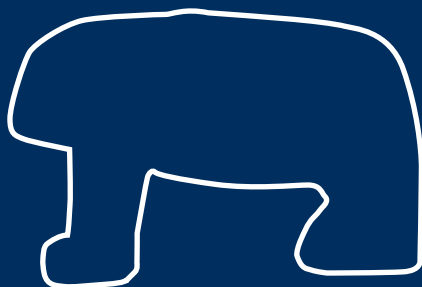


Uniwersytet
Wrocławski

Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii
Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego



ŚLĄSKI KWARTALNIK HISTORYCZNY SOBÓTKA



ROCZNIK LXXVII (2022)
NR 2

U N I W E R S Y T E T W R O C Ł A W S K I
WROCLAWSKIE TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORII
ODDZIAŁ POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO

ŚLĄSKI
KWARTALNIK HISTORYCZNY
SOBÓTKA

ROCZNIK LXXVII (2022) NR 2

REDAKCJA / Editorial Board

Tomasz Przerwa (Wrocław, Redaktor naczelny / Editor-in-chief)
Robert Kołodziej (Wrocław, Zastępca redaktora naczelnego / Deputy Editor)
Wojciech Kucharski (Wrocław, Zastępca redaktora naczelnego / Deputy Editor)
Miron Urbaniak (Wrocław, Redaktor tematyczny / Section Editor)
Marek L. Wójcik (Wrocław, Sekretarz / Secretary)

KOMITET NAUKOWY / Scientific Committee

Joachim Bahlcke (Universität Stuttgart)
Marie Bláhová (Univerzita Karlova, Praha)
Tomasz Jurek (Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk)
Ryszard Kaczmarek (Uniwersytet Śląski w Katowicach)
Padraic Kenney (Indiana University, Bloomington)
Teresa Kulak (Uniwersytet Wrocławski)
Martin Pelc (Slezská univerzita v Opavě)

ADRES REDAKCJI / Editorial Office

ul. Szewska 49, 50-139 Wrocław, Polska / Poland

<http://sobotka.uni.wroc.pl>

e-mail: sobotka@uwr.edu.pl

Prace publikowane w „Sobótce” są recenzowane /
ŚKH „Sobótka” is a peer reviewed journal

Wydanie czasopisma zostało sfinansowane przez Instytut Historyczny
Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego

Właściciel praw autorskich: Uniwersytet Wrocławski

Czasopismo opublikowane na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa-bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-ND 4.0).



<https://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/deed.pl>

Tłumaczenie na język angielski i korekta językowa /
English translation and proofreading: Marek Misiak

Opracowanie redakcyjne / Editorial development: Redakcja

Korekta / Proofreading: Zofia Smyk

Skład / Typesetting: Aleksandra Kumaszką, eBooki.com.pl

Wersją pierwotną czasopisma jest wydanie papierowe /
The hard copy edition is the reference version for this journal

e-ISSN 2658-2082 | PL ISSN 0037-7511

Uniwersytet Wrocławski
Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych
Instytut Historyczny

<http://wnhip.uni.wroc.pl/Instytut-Historyczny>



DAWID MACIEJCZUK
Uniwersytet Wrocławski
Instytut Archeologii
ORCID: [0000-0002-3044-0467](https://orcid.org/0000-0002-3044-0467)

KRZYSZTOF JAWORSKI
Uniwersytet Wrocławski
Instytut Archeologii
ORCID: [0000-0002-0445-6262](https://orcid.org/0000-0002-0445-6262)

ROZWAŻANIA O SUDECKIEJ TROI. NA KANWIE BADAŃ ARCHEOLOGICZNYCH NA ŚREDNIOWIECZNYM GRODZISKU W KAMIENNEJ GÓRZE, WOJ. DOLNOŚLĄSKIE, W 2018 ROKU

REFLECTIONS ON THE SUDETIC TROY. SURVEY STUDIES ON THE LOWER SILESIAN MEDIEVAL STRONGHOLD IN KAMIENNA GÓRA IN 2018

ABSTRACT: Medieval Silesian written sources mention several times a castle under the name of Landeshut, located within the present-day town of Kamienna Góra. It bears the same name in documents from the 13th century and later. In fact, the stronghold was located not within the walls of the medieval town, but on Zamkowa Góra [Castle Mountain] adjacent to it from the east. It was not until 2018 that the first archaeological study was undertaken there, which yielded up results indicating that the first fortifications on the hill can be traced back to the Early Middle Ages. The excavations have also provided a new insight into the mutual relations between the town of Landeshut and the Landeshut Castle in the Late Middle Ages, mainly in the late 13th and 1st half of the 14th century.

KEYWORDS: Middle Ages, early modern period, military architecture, Silesian–Czech relations in the Middle Ages, castle–city relations

Jedną z najważniejszych arterii komunikacyjnych przecinających pasmo górskie Sudetów jest Brama Lubawska. Termin ten od dawna stosowany był

zarówno przez geografów¹, jak i przez historyków² oraz archeologów³, chociaż dopiero od niedawna, wraz z opracowaniem nowego podziału fizycznogeograficznego Polski, formalnie stanowi odrębny mezoregion, wchodzący w skład Sudetów Środkowych (332.41 – Brama Lubawska)⁴. Wcześniej wydzielano na tym obszarze różne jednostki geograficzne: Bramę Lubawską (ale w węższym zakresie terytorialnym) na południu, Kotlinę Kamiennogórską w środkowej części i Kotlinę Marciszowską na północy. Osią Bramy Lubawskiej jest dolina rzeki Bóbr, mającej swoje źródła we wschodniej części Karkonoszy, po dzisiejszej czeskiej stronie granicy, w pobliżu miasta Žacléř. Brama Lubawska, przez geografów formalnie powiązana z Sudetami Środkowymi, właśnie ze względu na biegnącą wzdłuż niej dolinę Bobru, stanowi stosunkowo szeroką rubież (krajobrazową i historyczno-kulturową) pomiędzy Sudetami Zachodnimi a Sudetami Środkowymi. Na zachód od Bramy Lubawskiej rozciągają się zachodniosudeckie pasma Karkonoszy i Rudaw Janowickich, na wschód zaś należące do Sudetów Środkowych Góry Krucze i Czarny Las (jednostki należące do pasma Gór Kamiennych). Od północy Bramę Lubawską zamykają zachodniosudeckie Góry Kaczawskie i środkowosudeckie Góry Wałbrzyskie, pomiędzy którymi – m.in. przez Przełęcz Domanowską – biegnie północny odcinek geograficznej granicy między Sudetami Zachodnimi a Środkowymi. Brama Lubawska nie stanowi przy tym zupełnie płaskiego obniżenia otoczonego ze wszystkich stron wyższymi pasmami. Jest ona morfologicznie bardzo zróżnicowana. W wielu miejscach stosunkowo wysokie wzniesienia, budowane z różnych rodzajów skał, dochodzą niemal do samego koryta Bobru i jego dopływów. Dlatego też geografowie, chociaż nie wszyscy, używają również dla południowego, górzystego fragmentu Bramy Lubawskiej terminu Wzgórza Bramy Lubawskiej⁵. Najwyższym szczytem Wzgórz Bramy Lubawskiej jest Koszuta (840 m n.p.m.), jednak wiele tamtejszych kulminacji nie przekracza swą wysokością 500 m. Jednym z takich nieco niższych szczytów jest Zamkowa Góra (472 m n.p.m.), leżąca w granicach miasta Kamienna Góra (niem.

¹ Wojciech Walczak, *Sudety*, Warszawa 1968, s. 26.

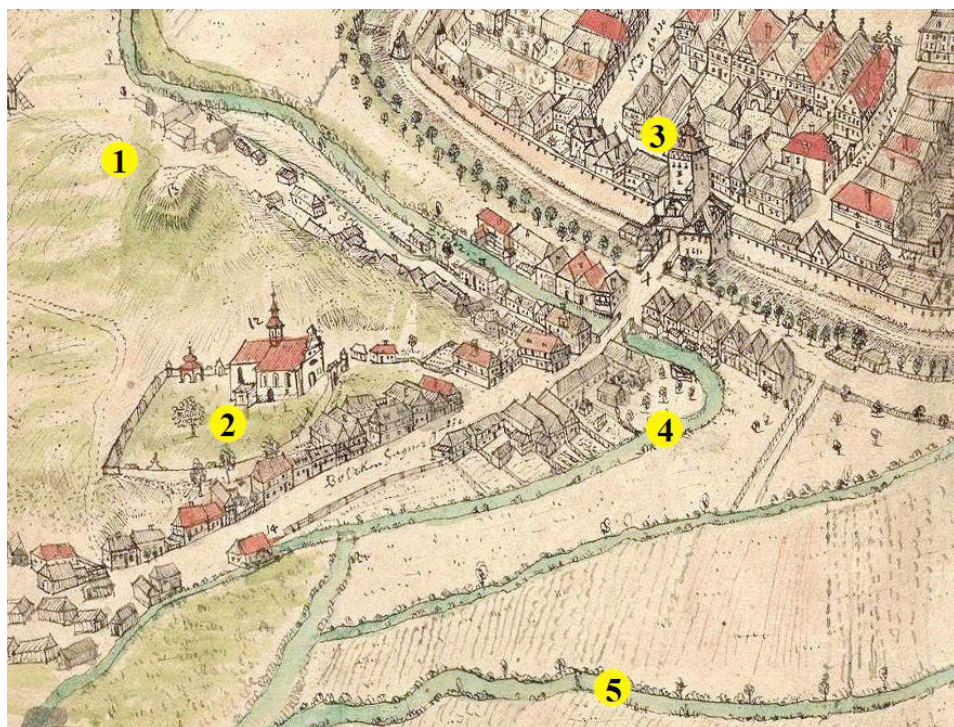
² Przemysław Wiszewski, *Świat na pograniczu. Dzieje Lubawki i okolic do 1810 r.*, Wrocław 2015 (Historia obok. Studia z dziejów lokalnych, 4), s. 26.

³ Krzysztof Jaworski, *Grody w Sudetach (VIII–X w.)*, Wrocław 2005, s. 263.

⁴ Jerzy Solon, et al. *Physico-geographical mesoregions of Poland: Verification and adjustment of boundaries on the basis of contemporary spatial data*, „Geographia Polonica”, 91 (2018), 2, s. 143–170.

⁵ *Słownik geografii turystycznej Sudetów*, t. 8: *Kotlina Kamiennogórska, Wzgórza Bramy Lubawskiej*, red. Marek Staffa, Wrocław 1997, s. 12–13.

Landeshut). To niewysokie wzniesienie znajduje się jednak w bardzo ważnym topograficznie i strategicznie miejscu: góruje, od strony wschodniej, nad ujściem płynącej wcześniej przez Kotlinę Krzeszowską rzeki Zadru do Bobru, zaś widok, jaki się z niej roztacza, obejmuje praktycznie całą dolinę Bobru w obrębie Bramy Lubawskiej oraz duże połacie Sudetów Zachodnich (łącznie z najwyższą w całych Sudetach karkonoską Śnieżką) i Środkowych (m.in. masywy Trójgarbu i Chełmca w Górach Wałbrzyskich).



Ryc. 1. Fragment panoramy Kamiennej Góry F. B. Wernera z lat 40. XVIII w.: 1 – Góra Zamkowa (z widocznym na krawędzi ryciny fragmentem młyna wiatrowego), 2 – cmentarz wraz z kaplicą, 3 – brama północna, 4 – Zadrna, 5 – Bóbr

Szczyt zbudowanej ze skał piaszczystych Zamkowej Góry został w przeszłości ufortyfikowany. Ze źródeł pisanych wiadomo, że w późnym średniowieczu znajdował się tam zamek książąt jaworsko-świdnickich, kilka stuleci później – w dobie XVIII-wiecznych wojen śląskich toczonych pomiędzy Prusami a Austrią – zlokalizowano tam szanse wojsk pruskich. Prawdopodobnie pomiędzy tymi dwiema fazami militarnego wykorzystania szczytu, przez długi okres kulminacja wzniesienia pozostawała niezabudowana, jedynie na południowym jego skłonie wzniesiono w pierwszej połowie XVIII w. wiatrak, widoczny na rycinie

śląskiego rysownika i kartografa Friedricha Bernharda Wernera z ok. 1740 r., zamieszczonej w tece jego rysunków miast, wsi i zabytków Śląska „*Topographia Silesiae*” (ryc. 1). Po wojnach śląskich, w dobie intensywnego rozwoju urbanistycznego miasta, tereny dawnej warowni znalazły się w obrębie rozbudowującej się w kierunku wschodnim Kamiennej Góry. Północne i wschodnie partie założenia zamkowego zostały zajęte przez główny cmentarz miejski, natomiast w części centralnej powstały obiekty publiczne, infrastruktura turystyczna i rekreacyjna (wieża wodociągów miejskich, gospoda turystyczna i ogródki działkowe). Rozebrane w XIX w., później zaś w znacznej mierze zniwelowane, elementy dawnego zamku uległy praktycznie całkowitej destrukcji, ginąc w dzisiejszym krajobrazie Kamiennej Góry.

W dotychczasowym piśmiennictwie, zarówno naukowym, jak i krajoznawczym, nie pojawiło się dotąd żadne przypuszczenie lub sugestia o ewentualnym wykorzystaniu Zamkowej Góry jako miejsca wzniesienia na niej obiektu militarnego w starożytności lub wczesnym średniowieczu⁶. Nie przedstawiono też żadnego postulatu przeprowadzenia na tym obiekcie archeologicznych badań wykopaliskowych, które mogłyby dostarczyć danych do rozważań na temat metryki warowni. A taką kwestię, dotyczącą początków ufortyfikowania wzgórza, w związku z nowymi odkryciami archeologicznymi dokonanymi w ostatnich latach w rejonie Bramy Lubawskiej, warto byłoby wprowadzić do dyskusji naukowej.

Brama Lubawska, przez historyków i krajoznawców określana często nazwą Ziemi Kamiennogórskiej, stanowi jedną z najmniej poznanych przez archeologów części Dolnego Śląska. Przyczyn marginalnego, jak dotąd, zainteresowania archeologów okolicami Kamiennej Góry można byłoby wymienić wiele (choćby warunki topograficzne regionu, wtórne zalesienie rejonów górskich czy wreszcie oddalenie od ośrodków naukowych), trzeba jednak zaznaczyć, że archeolodzy byli świadomi, że kamiennogórska „archeologiczna biała plama” jest wynikiem przede wszystkim niedostatecznego stanu badań terenowych⁷. Nieliczne ekspedycje

⁶ Jedynie Artur Boguszewicz (*Corona Silesiae. Zamki Piastów fürstenberskich na południowym pograniczu księstwa jaworskiego, świdnickiego i ziebickiego do połowy XIV wieku*, Wrocław 2010, s. 226–227) w haśle dotyczącym zamku w Kamiennej Górze, przedstawiając chronologię obiektu, bierze pod uwagę ewentualne „wczesne średniowiecze (?)”, nie wskazuje jednak żadnych podstaw źródłowych (archeologicznych) takiej propozycji.

⁷ Jerzy Łodowski, *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem Śląska (VI–X w.)*, [w:] *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce*, red. Zofia Kurnatowska, Poznań–Wrocław–Warszawa 1990, s. 177; Krzysztof Jaworski, *Pobarane – Bobranie czy Obrzanie?*, [w:] *Viae historicae. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi*

archeologiczne, podejmowane w przeszłości głównie przez archeologów wrocławskich (np. badania wykopaliskowe w Bukówce koło Lubawki, związane z budową zbiornika wodnego na Bobrze), nie były w stanie wypełnić tej dotkliwej luki badawczej.

W kilkunastu ostatnich latach na terenie powiatu kamiennogórskiego oraz w jego najbliższych okolicach dokonano kilku odkryć monet rzymskich (pojedynczych oraz skarbów, m.in. w Lubawce, Starych Rochowicach i Bolkowie), które potwierdzają zarówno istnienie osadnictwa w tej części Sudetów w okresie wpływów rzymskich (I–V w.), jak i funkcjonowanie szlaku handlowego biegnącego doliną górnego Bobru, który łączył tereny dzisiejszych Czech z dorzeczem środkowej i dolnej Odry. Czy biegnący tą samą trasą szlak komunikacyjny funkcjonował również później, czyli we wczesnym średniowieczu (VI – pocz. XIII w.), tego dziś nie można jeszcze jednoznacznie ustalić. Brak datowanych na wczesne średniowiecze stanowisk archeologicznych na obszarze Bramy Lubawskiej nakazuje zachować w tej kwestii naukowy sceptycyzm, jednak istnieją pewne przesłanki, aby hipotezę o wykorzystywaniu najdogodniejszego do celów komunikacyjnych obniżenia pomiędzy Sudetami Zachodnimi a Środkowymi traktować jako bardzo prawdopodobną. Zresztą tego rodzaju opinie pojawiały się już w historiografii, w opracowaniach traktujących o odnotowanym w kronice Galla zwanego Anonimem przejściu wojsk Bolesława III Krzywoustego przez Sudety w końcu września lub na początku października 1110 r., podczas ataku na rządzone przez Władysława I Przemyślidę Czechy⁸. Wielu badaczy uważa, że aby zaskoczyć przeciwnika, polski

w siedemdziesiątą rocznicę urodzin, red. Mateusz Goliński, Stanisław Rosik Wrocław 2001 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 2306, Historia 152), s. 178–179; *idem*, *Wczesnośredniowieczne grodziska z okresu plemiennego nad górnym i środkowym Bobrem*, „Z Otchłani Wieków”, 64 (2009), 1–4, s. 153; *idem*, *Z najwcześniejszych dziejów okolic Kowar*, [w:] *Dzieje Kowar. Zarys monograficzny do 2010 roku*, red. Wiesław Wereszczyński, Jelenia Góra–Kowary 2013, s. 73–74.

⁸ Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przeł. Roman Grodecki, opr. i przypisy Marian Plezia, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968 (Biblioteka Narodowa, seria 1, 59), s. 158 (opis przejścia wojsk Bolesława Krzywoustego ze Śląska do Czech kronikarz przedstawił w rozdziale 21 księgi III); bogatą literaturę historyczną na temat przekraczania Sudetów przez polskiego księcia zebrał ostatnio: Tomasz Pełech, Hannibal ante portas. *Interpretacja fabuły z 21 rozdziału III księgi Kroniki polskiej Anonima* tzw. Galla, „Meluzyna”, 3 (2016), 1 (4), s. 5–13. Dodajmy w tym miejscu, że w *Kronice* Kosmasa, opisującego z czeskiej perspektywy konflikt polsko-czeski z 1110 r. (*Kosmasa kronika Czechów*, przekład, opr. i komentarze Maria Wojciechowska, Wrocław 2006, księga III, rozdział XXXV–XXXVI, s. 325–329) nie ma wprowadzie informacji, jaką trasą wojska polskie dotarły nad Łabę, lecz powtórzona jest zawarta w kronice Galla wiadomość, że teatrem głównych walk był rejon ujścia rzeki Cidliny do Łaby. Kosmas podaje też, podobnie jak Gall, że uderzenie polskie stanowiło dla czeskiego księcia Władysława duże zaskoczenie. Te informacje obydwu kronikarzy zdają się potwierdzać hipotezę o wkroczeniu wojsk polskich od strony północnej, tj. z kierunku

książę przedarł się przez Sudety przez główny grzbiet najwyższych w tym paśmie Karkonoszy, rezygnując z tradycyjnych traktów komunikacyjnych. Jako najbliższą od Karkonoszy transsudecką drogę, która mogła być kontrolowana przez jednostki czeskie, wskazuje się właśnie Bramę Lubawską⁹. Sugestie o istotnym znaczeniu przesmyku lubawskiego we wczesnym średniowieczu występują też w literaturze archeologicznej. Dostrzeżono obecność dwóch skupisk osadniczych w IX i X w., znajdujących się w dwóch rejonach leżących po przeciwnych stronach Bramy Lubawskiej: na południe, w rejonie czeskiego Jiczyna (rejon podkarkonoski – czes. Podkrkonoší i Czeskiego Raju), oraz na północ (Pogórza Izerskie i Kaczawskie). Są to dwie strefy osadnicze najbardziej, w skali całych Sudetów, zbliżające się do głównego grzbietu Sudetów, pokrywającego się – w przybliżeniu – z dzisiejszą polsko-czeską granicą państwową¹⁰. Możliwe, że właśnie przez przejście lubawskie trafił na północną stronę Sudetów powszechny w IX w. w Czechach Wschodnich kurhanowy obrządek pogrzebowy. Jedno spośród zaledwie czterech wczesnośredniowiecznych cmentarzysk kurhanowych znanych z polskiej części Sudetów znajduje się stosunkowo blisko północnego zamknięcia Bramy Lubawskiej – w Myśliborzu na Pogórzu Kaczawskim.

Aktywizacja osadnicza śląskiej części Sudetów rozpoczęła się na większą skalę prawdopodobnie w ostatniej kwartcie XII w., jednak zjawisko to objęło przede wszystkim północne i północno-wschodnie partie tej jednostki geograficznej – Pogórza Izerskie, Kaczawskie i Wałbrzyskie oraz pewnie całość Przedgórze Sudeckiego. Centralne partie Sudetów zostały zasiedlone dopiero w XIII w. Zdaniem Przemysława Wiszewskiego „okolice Lubawki co najmniej do połowy XIII w. pozostawały niezasiedlone”¹¹. Uwaga ta, jak sądzi wrocławski historyk, nie odnosi się jednak do okolic – leżącej niespełna 10 km na północ od Lubawki – dzisiejszej Kamiennej Góry, gdzie zorganizowane osadnictwo pojawiło się kilka dekad wcześniej¹². Podpiera on swój sąd nadaniem z 1249 r. księcia Bolesława II Rogatki

Karkonoszy i Bramy Lubawskiej. Wyprawa zbrojna wyprowadzona od „tradycyjnej” strony, z Wrocławia i Niemcy przez ziemię kłodzką, musiałaby być dostrzeżona przez czeskie załogi grodów w Kłodzku i Hradcu (dzisiejszy Hradec Králové). Na trasie północnej (karkonoskiej) po czeskiej stronie Sudetów nie było żadnych grodów o zbliżonej randze.

⁹ Marek Staffa, *Karkonosze*, Wrocław 1996, s. 43.

¹⁰ Jaworski, *Grody w Sudetach*, s. 37–38, 263–264.

¹¹ Wiszewski, *Świat na pograniczu*, s. 34.

¹² Należy w tym miejscu odnieść się do najstarszej daty związanej z Kamienną Górą przez autorów naukowo bardzo cennego słownika nazw geograficznych Śląska, która miała być odnotowana już w 1232 r. (*Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska*, t. 4 (H–Ki), red. Henryk Borek,

zakonnikom z Cresofbor (Krzeszowa) „wsi targowej Landishute (Kamienna Góra), która powinna być lokowana przez benedyktynów na prawie niemieckim, a na pobliskiej wyspie powinien powstać klasztor, zaś wyspa ta znajduje się między rzekami Zader (Zadrna) i Bóbr”¹³. Osada targowa wykształciła się w dolinie rzeki Bóbr, a kluczową rolę w jej rozwoju mieli zapewne koloniści przybywający z zachodu oraz sprowadzony w 1292 r. przez Bolka I, księcia jaworsko-świdnickiego w latach 1278–1301, zakon cystersów, dla których książę ustanowił fundację w Krzeszowie, opuszczonym nieco wcześniej (1289 r.) przez benedyktynów¹⁴. Do Krzeszowa cystersi trafili z opactwa w Henrykowie, które po śmierci księcia wrocławskiego Henryka IV Probusa w 1290 r. znalazło się na południowo-wschodnich peryferiach powiększonej o nowe nabytki terytorialne dzielnicy Bolka I. Zapewne to właśnie niepokoje polityczne związane z nagłą śmiercią Henryka IV Probusa

Warszawa–Wrocław 1988, s. 132). Autorzy powołują się na umieszczony w *Regesten zur schlesische Geschichte*, hrsg. von Colmar Grünhagen, Bd. 7, Breslau 1884 (*Codex diplomaticus Silesiae* – dalej: CDS, Bd. 7, Tl. 1), s. 186, nr 375b. Jest to ewidentna pomyłka, gdyż wzmianka dotyczy nie dzisiejszej Kamiennej Góry na Śląsku, lecz miasta Landshut w Dolnej Bawarii. W cytowanym dokumencie pojawia się informacja, że księżna Ludmiła [Przemysłidka], wdowa po księciu bawarskim Ludwiku I ufundowała w 1232 r. klasztor żeński cysterek w Seldenthal koło Landshut, do którego przybyły zakonnice ze śląskiej Trzebnicy. Dlatego też, ze względu na śląskie pochodzenie sióstr zakonnych, Grünhagen umieścił wzmiankę o tym dokumencie w swoim dziele. O przybyciu zakonnic z Trzebnicy do Seldenthal pisał też XIX-wieczny historyk bawarski Franz Dionys Reithofer (*Kleine Chronik der Königlich-Baierischen Haupt- und Universitäts-Stadt Landshut, von der Erbauung derselben an bis auf unserm Zeit, nämlich von 1204 bis 1810*, Landshut in Baiern 1811, s. 5). Tę pomyłkę w jakże ważnym dla badań śląskoznawczych dziele, jakim jest nadal *Słownik nazw geograficznych Śląska*, tłumaczyć można śmiercią, w krótkim odstępie czasu, w trakcie przygotowań do wydania tomu 4 aż dwóch kolejnych redaktorów naukowych serii – profesorów Stanisława Rosponda i Henryka Borka.

¹³ CDS, Bd. 7, Tl. 1, s. 305, nr 687; *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 2: 1231–1250, hrsg. von Winfried Irgang, Wien–Köln–Graz 1977, s. 243, nr 383; Wiszewski, *Świat na pograniczu*, s. 3. Wspomnieć tu należy, że w niektórych polskich opracowaniach pojawia się błędnie sformułowany cytat pochodzący rzekomo z tego źródła „Landishute forensis auch Camena Gora” (*Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska*, t. 4, s. 132; *Słownik geografii turystycznej Sudetów*, t. 8, s. 133). Źródła tej pomyłki doszukiwać się można w opublikowanym w pierwszej połowie XIX w. spisie śląskich miejscowości autorstwa Johanna Georga Kniego (*Alphabetisch-statistisch-topographische Uebersicht aller Dörfer, Flecken, Städte und anderen Orte der Königl. Preuss. Provinz Schlesien*, Breslau 1845, s. 850), który w notce dotyczącej Kamiennej Góry napisał „1249 Landishute forensis, auch Camena Gora”. Widać tu, że Knie zastosował kursywę przy zaczerpniętych ze źródła słowach „Landishute forensis” i „Camena Gora”, natomiast w słowie „auch” (pol. także) użył czcionki prostej. Kolejne pokolenia badaczy zrobili z wyciągu Kniego zwarty cytat.

¹⁴ Dnia 29 VI 1289 r. opat Časta z klasztoru w Opatovicach nad Łabą (krzeszowscy benedyktyni przybyli na Śląsk właśnie z tego klasztoru, będącego filią klasztoru w Břevnovie koło Pragi) odsprzedał księciu fürstenberskiemu Bolkowi I wszystkie swoje posiadłości w Cressowe za sumę 240 grzywnien czystego srebra, tj. ok. 48–60 kg (*Regesten zur schlesische Geschichte*, hrsg. von Colmar Grünhagen, Breslau 1886 (dalej: CDS, Bd. 7, Tl. 3), s. 126, nr 2111).

i wywołany nimi gwałtownie postępujący podział Śląska na coraz mniejsze księstwa i w konsekwencji rosnące zagrożenie ze strony Czech zmusiły Bolka I do podniesienia do rangi miasta i być może też ufortyfikowania dotychczasowej osady targowej¹⁵. Jej znaczenie mogło wzrosnąć kilka lat wcześniej, jeszcze za życia Henryka IV Probusa, gdy w 1289 r. południowe granice księstwa świdnickiego zostały poszerzone o nieznacznie oddalony od Kamiennej Góry, a znajdujący się bliżej Krzeszowa, okręg Chełmska Śląskiego (miasteczko wraz z czterema wsiami: Miskowice, Kochanów, Dobromyśl i Královec). Ziemie te zostały przekazane Bolkowi I Surowemu przez króla Czech, Wacława II, liczącego na przystąpienie tego Piasta do koalicji wymierzonej przeciwko próbującemu zjednoczyć ziemie polskie Henrykowi IV Probusowi¹⁶.

Przedstawione powyżej uwagi dotyczące początków średniowiecznego osadnictwa w rejonie Bramy Lubawskiej można skonfrontować z dotychczasowymi sędziami historyków, archeologów i krajoznawców na temat początków kamiennogórskiego zamku, wzniesionego na szczycie Zamkowej Góry. W jedynej dotąd powstałej monografii historycznej miasta pojawia się sugestia, że grodzisko w Kamiennej Górze mogło mieć nawet metrykę znacznie wcześniejszą, sięgającą czasów plemiennych i stanowiło być może jedną z warowni

¹⁵ Data nadania praw miejskich Kamiennej Górze nie jest znana, chociaż np. Marta Młynarska-Kaletynowa (*Rozwój sieci miejskiej na Śląsku na przełomie XII/XIII i w XIII w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 28 [1980], 3, s. 359, przyp. 87) pisze: „Bolko I świdnicko-jaworski założył w latach 1289–1292 Landeshut – Kamienną Górę”. Wrocławski historyk Bronisław Turoń (*Od czasów najdawniejszych do końca panowania Piastów i bezpośrednich rządów czeskich*, [w:] *Kamienna Góra, monografia geograficzno-historyczna miasta i okolic*, red. Stanisław Michalikiewicz, Wrocław 1986 [Monografie regionalne Dolnego Śląska], s. 35) za datę nadania praw miejskich Kamiennej Górze uznaje rok 1292. Podobnie w licznych opracowaniach krajoznawczych, często bardzo wartościowych, zob. np. Grzegorz Łabędzki, *Skąd te słupki? Kształtowanie się granicy polsko-czeskiej w Kotlinie Kamiennogórskiej*, [w:] *Pielgrzymy '96. Informator Krajoznawczy*, red. Wojciech Fedyk et al., Wrocław 1996, s. 33, gdzie zdanie: „osada targowa w Kamiennej Górze co najmniej do roku 1287 rządziła się prawem polskim”. Tymczasem Landeshut wymieniony jest po raz pierwszy jako miasto już istniejące w dokumencie fundacyjnym Bolka I jaworsko-świdnickiego dla klasztoru cysterskiego w Krzeszowie z 8 IX 1292 r. (CDS, Bd. 7, Tł. 3, s. 173–174, nr 2241; gdzie wspomniane „civitas Landishute” – s. 173 i uposażenie klasztoru m.in. w jatkę w Landishute – s. 174), a zatem można jedynie być pewnym, że metryka miasta jest wcześniejsza od tej daty.

¹⁶ Zob.: Władysław Semkowicz, *Historyczno-geograficzne podstawy Śląska*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 1, red. Stanisław Kutrzeba, Kraków 1933, s. 35; Roman Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska do r. 1290*, [w:] *ibidem*, s. 320; zaś ostatnio m.in. Wiszewski, *Świat na pograniczu*, s. 195–196. Zob. też Roman Stelmach, *Dokumenty Karola IV dla śląskich klasztorów cysterskich*, [w:] *Viae historicae. Księga jubileuszowa*, s. 80, gdzie w znajdującym się w zbiorach Archiwum Państwowego we Wrocławiu dokumencie Karola IV z 7 I 1359 r., będącego transumpcją wspomnianego dokumentu Wacława II z 23 VIII 1289 r.

plemienia Bobrzan¹⁷. Kilka stuleci później, na początku XIII w., obiekt ten mógł zostać włączony w system zamków wznoszonych w południowej części Śląska z inicjatywy księcia wrocławskiego Henryka Brodatego (1201–1238)¹⁸. Przyczyną książęcej inwestycji była potrzeba kontroli szlaków handlowych i komunikacyjnych przebiegających przez południowe rubieże Śląska i zapewnienie bezpieczeństwa osadom leżącym w południowo-zachodniej części dzielnicy śląskiej, w pobliżu granic z Czechami oraz Miłskiem z ważnym wówczas ośrodkiem w Budziszynie. Teren dzisiejszej Kamiennej Góry odgrywał więc ważną rolę polityczną i strategiczną. Podobne domysły, wiążące powstanie kamiennogórskiego zamku z osobą Henryka Brodatego pojawiały się jeszcze w niektórych opracowaniach krajoznawczych.

W nowszej literaturze naukowej warownia na Zamkowej Górze jest już rzetelniej przedstawiana. Najpełniej przez Artura Boguszewicza w monografii zamków powstałych w okresie od końca XIII do połowy XIV w. z inicjatywy książąt jaworsko-świdnickich (książąt fürstenberskich)¹⁹. Autor rozdziela występujące w źródłach średniowiecznych wzmianki traktujące o zamku nad Kamienną Górą (*Burgberg* 1351 r.²⁰ i *burgberge fur der stat gelegen* – 21 VIII 1390 r.²¹) od nazw dotyczących osady i miasta (dokumenty i rejestry z 1249, 1292, 1297, 1299)²². Według tego badacza „zamek w Kamiennej Górze według tradycji miał wznieść Bolko I fürstenberski w latach 1289–1292. Według innej wersji miał być on zniszczony w 1292 r.”²³ W cytowanej monografii przedstawiono też opis zachowanych

¹⁷ Toczoną wśród historyków i archeologów dyskusję nad problematyką odnotowanego w tzw. dokumencie praskim z 1086 r. plemienia „Pobarane”, interpretowanego przez większość badaczy z plemieniem Bobrzan, podsumował ostatnio historyk i archeolog Piotr Piętkowski (*Bobranie znad rzeki Bóbr czy „Obrzanie” znad Obry? O dyskusji polskich badaczy dotyczącej wzmiankowanego w tzw. dokumencie praskim z 1086 roku plemienia Pobarane*, [w:] *Materiały V Kongresu Mediawistów Polskich*, t. 4: *Badania interdyscyplinarne*, red. Andrzej Buko, Karol Kollinger, Sylwia Jędrzejewska, Rzeszów 2018, s. 41–53). Skłania się on do „tradycyjnego” w naukach historycznych łączenia „Pobaran” z plemieniem słowiańskim zamieszkującym dorzecze rzeki Bóbr, czyli z Bobrzanami.

¹⁸ Zob. Turoń, *Od czasów najdawniejszych*, s. 29.

¹⁹ Boguszewicz, *Corona Silesiae*, s. 226–227.

²⁰ *Rejestry śląskie*, red. Wacław Korta, t. 2: *1349–1354*, opr. Kazimierz Bobowski *et al.*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, nr 568.

²¹ *Landbuch księstw świdnickiego i jaworskiego*, t. 2: *1385–1395*, wyd. Tomasz Jurek, Poznań 2000, nr 963.

²² Boguszewicz, *Corona Silesiae*, s. 227.

²³ *Ibidem*, s. 227. Warto jednak zaznaczyć, że w wielu opierających się „na tradycji” opracowaniach wymienia się też czas wzniesienia zamku w Kamiennej Górze na lata 80. XIII w. (m.in. na czas pomiędzy 1286 a 1288 – zob. Karl Amand Müller, *Vaterländische Bilder, in einer Geschichte*

ruin warowni oraz lakoniczną informację o wynikach archeologicznych badań sondażowych, przeprowadzonych na tym obiekcie w 1966 r. przez wrocławskiego archeologa Zbigniewa Bagniewskiego (znaleziono wówczas grudki spieczonej gliny konstrukcyjnej, tzw. polepy, oraz fragmenty naczyń glinianych).

Niedostatek źródeł pisanych dotyczących zamku oraz fakt, że obiekt ten w średniowieczu funkcjonował pod tą samą nazwą²⁴, co leżące u jego stóp miasto nad Zadną i Bobrem, powoduje, że niemal wszyscy autorzy powstających od XVII w. publikacji dotyczących zamków śląskich w swoich opisach warowni w Kamiennej Górze nie rozróżniali tych dwóch obiektów – miasta i zamku. Wyjątkiem był XVII-wieczny kronikarz księstwa świdnicko-jaworskiego Ephraim Ignatius Naso, który, opisując początki miasta Landeshut, pisze, że Bolko I założył to miasto jako strażnicę kraju (*Landeshut*) w 1292 r. w miejscu dawnego zburzonego zamku²⁵. Zamek znajdował się, pisze kronikarz, na skale ponad późniejszą bramą dolną fortyfikacji miejskich. Do czasów Nasona z zamku przetrwały jedynie fosy wyznaczające dawny zarys założenia²⁶. Sygnalizowane nieco wcześniej nierozróżnianie zamku i miasta przez wielu autorów nie było tylko cechą tekstów oświeceniowo-wczesnoromantycznych²⁷, ale też widoczne jest w opracowaniach

und Beschreibung der alten Burgfesten und Ritterschlösser Schlesiens [beider Antheile] so wie der Grafschaft Glatz, Glogau 1837, s. 527).

²⁴ Można tu zwrócić uwagę, że forma semantyczna nazwy Landeshut sugeruje ważną (może nawet nadrzędną) rolę ośrodka w przyległym rejonie osadniczym. Wskazując na sudeckie przykłady, można to porównać chociażby z leżącym dzisiaj w obrębie niemieckiej części Zgorzelca (Görlitz) zamkiem Landeskrona na Pogórzu Łużyckim (na szczycie o tej samej nazwie; zapis „castrum Landischrone” pojawia się w po raz pierwszy w 1268 r. – zob. Jasper von Richthofen, *Die Landeskrona bei Görlitz. Eine bedeutende slawische Befestigung in der östlichen Oberlausitz*, „Görlitzer Magazin”, 16 (2003), s. 6, gdzie starsza literatura; *idem*, *Góra Landeskrona koło Görlitz. Ważna słowiańska fortyfikacja we wschodnich Łużycach Górnych*, „Z Otcłani Wieków”, 64 (2009), 1–4, s. 120 i n.), wzniesionym na miejscu starszego wczesnośredniowiecznego grodu, będącym prawdopodobnie jednym z głównych grodów łużyckiego plemienia Biezuńczan (szczyt Landeskrona znajduje się w granicach zgorzeleckiej dzielnicy Biesnitz); innym przykładem może być zamek Landsfried, bardziej znany pod nazwą Homole, znajdujący się w tzw. czeskim zakątku ziemi kłodzkiej, będący w późnym średniowieczu głównym ośrodkiem tzw. państwa homolskiego (Krzysztof Jaworski, *Castrum Landsfried alias Homole*, [w:] *Pielgrzymy '88. Informator Krajoznawczy*, red. Bożena Wyżina-Jaworska, Krzysztof Jaworski, Wrocław 1988, s. 13–14). Również i człon nazwy „Hut” (niem. *der Hut* – pol. m.in. dozór, opieka) może wskazywać na istotną rolę ośrodka. Na Pogórzu Łużyckim, pomiędzy Zgorzelcem a Dreznem, znajduje się kilka wczesnośredniowiecznych grodzisk słowiańskich zlokalizowanych na wzniesieniach noszących nazwę Hutberg (zob. Jaworski, *Grody w Sudetach*, s. 103).

²⁵ Ephraim Ignatius Naso, *Phoenix redivivus ducatum Svidnicensis et Javroviensis*, Breslau 1667, s. 209.

²⁶ *Ibidem*, s. 210.

²⁷ Jak np. Müller, *Vaterländische Bilder*, s. 527–528.

niektórych historyków końca XIX i pierwszej połowy XX w. Przykładem mogą być zdania wybitnego polskiego mediewisty Jana Dąbrowskiego, który w swoich *Dziejach politycznych Śląska w latach 1290–1402* zamieszczonych w pomnikowej *Historji Śląska* przedstawiając „system strzegących [księstwo świdnicko-jaworskie] twierdz i obwarowań”, w jednym szeregu wymienia nazwy w sumie przeszło 20 zamków i miast, wśród nich i Landeshut²⁸, nie podając jednak, które z tych obiektów są zamkami, a które otoczonymi murami ośrodkami miejskimi.

Bardzo możliwe, że przytoczona przez tego samego uczonego wzmianka z 1295 r. dotyczyć może zamku, nie zaś miasta, chociaż krakowski historyk sam nie wypowiada na ten temat swojego sądu. Warto jednak zacytować w tym miejscu jego słowa: „Lękając się, nie bez racji, że przy tej sposobności spotkać go może los książąt opolskich, osadził się Bolko [jaworski] z wojskiem swym w Landeshut, twierdzy zamykającej drogę z Pragi do Wrocławia, i oświadczył, że siłą powstrzyma pochód króla, a nawet cesarza, i uratowali w ten sposób nie tylko niezawisłość Śląska, ale i panowanie swe nad Świdnicą, które Wacław po zajęciu Śląska łatwo mógł zakwestionować”²⁹. Użycie przez J. Dąbrowskiego słowa „twierdza” kojarzyć się może bardziej z zamkiem niż miastem, jednak w rozwianiu naszych wątpliwości zapewne pomocne będzie kolejne zdanie w przywoływanym przez uczonego źródle, ale przez niego już niezacytowane – z jego treści wynika, że mury otaczały miasto, nie zaś zamek³⁰. Można w tym miejscu wrócić do dyskusji na temat początków Kamiennej Góry jako miasta. Jeżeli nadbobrzańska osada zostałaby podniesiona do tej rangi dopiero w 1289 r., jak przypuszcza część badaczy, to ufortyfikowanie jej już przed 1295 r. byłoby świadectwem bardzo ważnej pozycji tego ośrodka w księstwie jaworsko-świdnickim. Przypomnijmy, że były to pierwsze lata sprawowania rządów przez Bolka I w tej części Śląska (wcześniej

²⁸ Jan Dąbrowski, *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290–1402*, [w:] *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, s. 342.

²⁹ *Ibidem*, s. 339. W przypisie na tej stronie (nr 2) również tekst oryginalny źródła: „tam imperatori, quam regi Bohemie, intrare volentibus terram suam et eam facere subiugalem respondit: quod eos vellet in terrarum limitibus expectare. Propter quod etiam recepit se in Landishutam, ubi cum exercitu suo eorum prestolabatur adventum”, zaczerpnięty z: *Kronika xiążąt polskich (Chronica principum Poloniae)*, opr. Zygmunt Węclewski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 3, Lwów 1878, s. 508.

³⁰ *Kronika xiążąt polskich*, s. 508, gdzie czytamy: „Hoc videntes adversarii sui, non sunt ausi suo dominio propinquare, quin potius facta fuerit concordia inter eos, et ideo nomen loci vocatum est Landishute, in quo construxit civitatem eam muro circumdans”.

był księciem lwóweckim³¹), a zatem tego rodzaju inwestycja zrealizowana właśnie w Kamiennej Górze, ówczesnie najpewniej jednym z młodszych miast w dzielnicy Bolka I, bezwzględnie świadczyłaby o znacznej randze *civitas Landeshut*. Wiarygodnych średniowiecznych źródeł pisanych potwierdzających przypadającą na ostatnią dekadę XIII w. metrykę obiektu brakuje, jednak późniejsze opracowania zwykle z Bolkiem I łączą powstanie miejskich obwarowań. Naso w 1667 r. wręcz pisze o otoczeniu w 1292 r. miasta „podwójnymi wałami i fosą”³².

Można w tym miejscu zadać pytanie, czy średniowieczne mury obronne miasta nie mogły być połączone z murami górującego nad nim zamku. Taka sytuacja miała miejsce w nieodległym Bolkowie, gdzie starsze fortyfikacje wzniesione w latach 70. XIII w. zamku sprzężono, zapewne już w XIV w., z murami położonego niżej miasta³³. Kontekst topograficzny obydwu ośrodków był jednak zgoła odmienny. W Kamiennej Górze zamek i leżące niżej średniowieczne miasto znajdowały się na dwóch przeciwległych brzegach Zadrny, co zdaje się wykluczać zastosowanie w tym miejscu analogicznego do zrealizowanego w Bolkowie rozwiązania architektonicznego.

Sygnalizowane powyżej wątpliwości nie pozwalają na jednoznaczne powiązanie z warownią na Zamkowej Górze, niewątpliwie najbardziej spektakularnego epizodu w dziejach średniowiecznej Kamiennej Góry. Epizodu, który mimo swojej niemal homeryckiej narracji, został – dzięki autorytetowi Colmara Grünhagena, jednego z ojców śląskiego źródłoznawstwa mediewistycznego – zaakceptowany i uznany za wiarygodny zarówno przez historyków, jak i szeroko pojęty krąg miłośników regionu³⁴. Odbicie w styczniu 1348 r. z rąk czeskich

³¹ O dość skomplikowanych etapach sprawowania władzy przez tego Piasta pisał ostatnio: Krzysztof Jaworski, *Na srebrnych skłonach Wysokiego Lasu. Dzieje polityczne i gospodarcze zachodniej części regionu walbrzyskiego w średniowieczu i czasach nowożytnych*, [w:] *Skarb groszy praskich z XIV i XV wieku z Boguszowa (tak zwany skarb walbrzyski)*, red. Borys Paszkiewicz, Wrocław 2020, s. 28–29.

³² Naso, *Phoenix redivivus ducatum*, s. 209.

³³ Józef Pilch, *Leksykon zabytków architektury Dolnego Śląska*, Warszawa 2005, s. 27.

³⁴ Opis kamiennogórskich wydarzeń z 1348 r. zawarty jest w *Kronice xiążąt polskich*, powstałej w latach 1382–1386 w kolegiacie w Brzegu, której autorstwo przypisywane jest Piotrowi z Byczyny (*Kronika xiążąt polskich*, s. 510), gdzie czytamy: „et, sicut audivi, portam civitatis tetigerat et recessit, qui eciam dominus rex Landishutam ceperat, sed Bolko, predictus dux Swidniczensis ultimus, per currus in quibus posuerat latenter armatos, civitatem recuperavi teandem (tandem) cum serenissimo principe, domino Karolo Romanorum imperatore”. Dziękujemy w tym miejscu prof. Mateuszowi Golińskiemu za zwrócenie uwagi na wtrącone słowa kronikarza „*sicut audivi*” (jak słyszałem), które mogą świadczyć o jego pewnym dystansie do opisywanych zdarzeń. Z drugiej strony stosunkowo niewielki czasowy dystans pomiędzy datą odzyskania Kamiennej Góry przez

miasta (lub zamku) przez wojska Bolka II świdnickiego poprzez zastosowanie znanego od czasów walki o starożytną Troję fortelu trafiło nawet na karty literatury pięknej³⁵. Kamiennogórskie wydarzenia z lat 40. XIV w. związane są bezpośrednio z konfliktem pomiędzy królem czeskim Janem Luksemburskim a zasiadającym na polskim tronie Kazimierzem Wielkim, którego stronnikiem był Bolko II jaworsko-świdnicki (fürstenberski). Zacytujmy tu ponownie słowa J. Dąbrowskiego: „Po nadejściu posiłków z Czech uderzono w końcu kwietnia przeważającymi siłami na posiadłości Bolka II. Dnia 27 kwietnia [1345 r.] znajdował się Jan pod murami Świdnicy; nadaremnie jednakże atakowano silną twierdzę, której mieszczanie bronili zaciekle wraz z wojskami księcia. Nic nie zdziaławszy poza spaleniem przedmieść, musiał król czeski odstąpić po kilku dniach od Świdnicy i, pustosząc kraj, ruszył w stronę granicy czeskiej, gdzie udało mu się zająć ważną twierdzę Landeshut. Na tym sukcesie w początkach maja zakończono wyprawę”³⁶. Dla króla czeskiego zdobycie Kamiennej Góry rzeczywiście stanowiło sukces, zapewne jedyny zresztą podczas śląskiej kampanii w roku 1345.

oddziały Bolka II świdnickiego (1348) a sporządzeniem o tym fakcie kronikarskiego zapisu (1382–1386) może przedstawiane przygody świdnickich wojowników uprawdopodobniać, chociaż oczywiście nie przesądzać o ich pełnej autentyczności.

³⁵ Władysław Grabski, *Rapsodia świdnicka*, Katowice 1985, s. 515–516; Ryszard Pietrzykowski, *Bolko Świdnicki*, Warszawa 1970, s. 85; Joanna Żak-Bucholc, *Jaworowi ludzie. Rzecz o czasach Bolka II świdnickiego*, Wrocław 2018, s. 62–70.

³⁶ Dąbrowski, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 457–458 (badacz powołuje się na kronikę Benešza Krabicy z Weitmilu i autobiografię Karola Luksemburskiego; zob. *Kronika Beneše z Weitmile*, [w:] *Prameny dejin českých*, wyd. Josef Emler, Praha 1884 (*Fontes rerum Bohemicarum*, 4), gdzie „Abinde applicant exercitum ad civitatem munitissimam Landeshut eiusdem ducis, quam undique circumdant et sine Marte acquirunt” (s. 495) oraz „Finaliter aquisiverunt civitatem fortissimam eiusdem ducis Landeshut et dampna sibi irrecuperabilia intulerunt” (s. 512); *De vita Caroli IV imperatoris ab ipso Carolo conscripta*, bearb. von Theodor Neumann, Vratislavia 1847, s. 266, a także: *Život císaře Karla IV.*, [w:] *Prameny dejin českých*, wyd. Josef Emler, Praha 1882 (*Fontes rerum Bohemicarum*, 3), s. 366, gdzie „et congreto exercitu civitatem Swidnitz obsedit et suburbio eius depopulato et territorio eius in magna parte destructo civitatem Landeshute expugnavit et devicit”; *Kronika xiążąt polskich*, s. 510; tu zob. przypis nr 26 w niniejszym opracowaniu). W każdym z tych tekstów Landeshut jest określany jako „civitas” – w przypadku późnośredniowiecznych źródeł pisanych słowo najczęściej tłumaczone na język polski jako „miasto”. Na potrzeby niniejszego opracowania warto zasygnalizować też czeskie tłumaczenie tego drugiego z cytowanych dzieł: Karel IV, *Vlastní životopis*, przekł. Karel Hrdina, wyd. Jan Laichter, Praha 1911, s. 72, gdzie pojawia się sformułowanie „dobył města Landshutu a zničil je”, czyli również przetłumaczono tu słowo „civitas” na „město” – miasto. Powstałe po II wojnie światowej polskie syntezy dziejów średniowiecznego Śląska już tak szczegółowo, jak to uczynił J. Dąbrowski, tych świdnickich i kamiennogórskich zdarzeń z 1345 i 1348 r. nie przedstawiają (zob. Karol Małeczyński, *Śląsk w epoce feudalnej*, [w:] *Historia Śląska*, t. 1: *Do roku 1763*, cz. 1: *Do połowy XIV w.*, red. *idem*, Wrocław 1960, s. 572–573).

Władca postanowił, być może chcąc propagandowo wzmocnić wymowę swojej jedynej terytorialnej zdobyczy, wynagrodzić górników uczestniczących w zdobyciu kamiennogórskiej „twierdzy”. Udział w średniowieczu gwarków w zdobywaniu zamków, polegający na drażeniu sztolni pod murami, kruszeniu tychże, rozpalaniu ognia w wykopach pod murami, zaś od XV w. zakładaniu ładunków wybuchowych, potwierdzony jest w wielu dokumentach, także tych dotyczących zamków śląskich (znana jest np. instrukcja zburzenia raubritterskiego zamku Podskale koło wsi Rząsiny w pow. lwóweckim, wydana przez namiestnika Śląska Georga von Steina 30 IV 1479 r.; zawarte jest tam polecenie, aby w zburzeniu zamku uczestniczyło 20 górników z Kowar)³⁷. W dokumencie Jana Luksemburskiego z 29 IX 1345 r. władca potwierdza udział górników z Reichensteinu w zdobyciu Kamiennej Góry i tychże wynagradza³⁸. Dokument ten był przyczyną naukowego nieporozumienia. Niektórzy spośród historyków przypuszczali, że tekst świadczy o pomocy udzielonej przez śląskich gwarków, przybyłych z górniczego miasta Reichenstein (Złoty Stok w księstwie ziębicim). Musiało to zastanawiać, gdyż kopalnie złotostockie znajdowały się wszak w księstwie ziębicim, rządzonym w latach 1341–1358 przez księcia ziębiciego Mikołaja Małego, kuzyna Bolka II świdnickiego. Wyjaśnienie tej zagadki zawdzięczamy, przynajmniej w polskiej mediewistyce, J. Dąbrowskiemu, który stwierdza, że „dokument Jana z 27 września 1345 r., nagradzający zasługi górników z Reichenstein, nie dowodzi wcale kontyngentów śląskich, w tym wypadku z księstwa ziębiciego, w wyprawie na Bolka. Chodzi tu bowiem nie o Reichenstein w Ziębicim, ale o Reichenstein – Kasperske Hory w południowo-zachodnich Czechach”³⁹. W tym górniczym mieście, położonym w pobliżu Pilzna, podobnie jak w jego śląskim imienniku, również wydobywano złoto. Śląską wyprawę Jana Luksemburskiego miało uzupełniać aż 600 górników z Reichensteinu. Być może to są właśnie te oczekiwane przez czeskiego władcę „posiłki czeskie”. Czy ich pomoc polegała na zdobyciu murów położonego między korytami Bobru i Zadrný miasta, czy też

³⁷ Małgorzata Chorowska et al., *Zamki i dwory obronne w Sudetach*, t. 2: *Księstwo jaworskie*, Wrocław 2009, s. 160.

³⁸ Zob. *Regesta Bohemiae et Moraviae*, t. 4: *Annorum 1333–1346*, wyd. Josef Emler, Pragae 1892, s. 641, nr 1607.

³⁹ Dąbrowski, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 458. Krakowski historyk nie zastosował czeskich znaków diakrytycznych, zapisując nazwę miejscowości – powinno być Kašperské Hory. Pomylił się również o dwa dni w dacie dokumentu czeskiego władcy.

umocnień wzniesionego na piaskowcowej skale zamku, tego na podstawie lektury źródeł pisanych raczej nie można jednoznacznie stwierdzić.

Kamienna Góra pozostawała w rękach czeskich przez niecałe trzy lata, gdyż „Bolko świdnicki zajął w pierwszych dniach stycznia 1348 r. śmiałym podstępem warownię Landeshut, straconą w r. 1345”⁴⁰. Ten „śmiały podstęp” w XIX-wiecznej mediewistyce przedstawiony został bliżej przez C. Grünhagena, który pisze o tym, że książę Bolko zajął ponownie swoją warownię Kamienną Górę („seine Feste Landeshut”, a nie „seine Stadt Landeshut”!), wprowadzając do niej bez podejrzeń niewielką liczbę zbrojnych, ukrytych w wozach⁴¹.

Wydarzenia te opisywane są, co oczywiste, również w bardziej rozbudowanej i zbeletryzowanej formie. Karl Amand Müller w swojej opublikowanej w 1837 r. książce o dziejach śląskich i kłódzkich zamków w następujący sposób opisuje jeden z kamiennogórskich styczniowych dni w 1348 r.: „Bolko wyposażył teraz kilka wozów, które z zewnątrz wyglądały jak wozy z sianem, ale wewnątrz były puste i wypełnione wojownikami, a które teraz, zgodnie z pomysłem księcia, zostały wywiezione niby z Czech przed Landeshut i wprowadzone do miasta [K.A. Müller użył w tym miejscu słowa *Stadt* – miasto]. Pod bramą wyskoczyli z nich ukryci wojownicy i miasto ponownie zostało przez nich zdobyte”⁴². Dwudziestowieczna literatura, tak naukowa⁴³, jak i popularnonaukowa oraz beletrystyczna⁴⁴, również często przytacza ten zaczerpnięty z mitologii i nawiązujący do konia trojańskiego wątek.

Po odzyskaniu miasta z rąk czeskich, Kamienna Góra pozostawała pod władzą księcia Bolka II, zaś po jego śmierci w 1368 r. wdowy po nim – księżnej Agnieszki. Dopiero po jej zgonie 2 II 1392 r. księstwo jaworsko-świdnickie przeszło ostatecznie pod panowanie króla Czech. Prawdopodobnie na przełomie XIV i XV w. zamek na Górze Zamkowej utracił swoje znaczenie. Dochodzi do obrotu majątkami usytuowanymi w najbliższym sąsiedztwie zamku, co w okresie funkcjonowania warowni nie powinno mieć miejsca. W 1390 r. kamiennogórska wójcina Małgorzata sprzedała tamtejszej mieszcance Katarzynie Semaninnej folwark położony u stóp Zamkowej Góry, należący wcześniej do landwójtostwa⁴⁵. Późniejsze losy zamku

⁴⁰ *Ibidem*, s. 468.

⁴¹ Colmar Grünhagen, *Geschichte Schlesiens*, Bd. 1, Gotha 1884, s. 180.

⁴² Müller, *Vaterländische Bilder*, s. 527–528.

⁴³ Turoń, *Od czasów najdawniejszych*, s. 37.

⁴⁴ Zob. przyp. 34.

⁴⁵ *Landbuch*, t. 2, nr 963; Boguszewicz, *Corona Silesiae*, s. 227.

nie są znane. Nie można wykluczyć, że szybko postępujący zanik warowni w krajobrazie miasta był związany z pozyskiwaniem pochodzącego z rozbieranych murów materiału do budowy infrastruktury rozwijającego się poniżej Góry Zamkowej miasta.

Niepokoje narastające w Czechach oraz wojny domowe w pierwszej połowie XV w. nie ominęły również Śląska. W 1426 r. tabory husyckie pojawiły się pod murami Kamiennej Góry. Miasto wówczas znacznie ucierpiało wskutek licznych pożarów. Husyci jednak nie zdobyli miasta i odstąpili od oblężenia. Ostatnie dekady XV w. i kolejne stulecie to okres względnego spokoju i rozwoju miasta, ożywiony – zwłaszcza od trzeciej dekady XVI stulecia – dyskusjami światopoglądowymi i religijnymi, toczonymi w nowych realiach politycznych (przejście Śląska w 1526 r. po śmierci króla Czech i Węgier Ludwika II Jagiellończyka pod władanie austriackich Habsburgów) i kulturowo-religijnych (błyskawiczny, obejmujący niemal cały Śląsk, proces konwersji jego mieszkańców na protestantyzm, zapoczątkowany na początku lat 20. XVI w.). Dopiero w XVII w. na miasto spadły poważne klęski, związane z działaniami wojny trzydziestoletniej. W 1639 r. miasto niemal doszczętnie spłonęło i zostało prawie całkowicie wyludnione⁴⁶. Nie jest znany żaden XVII-wieczny wojenny epizod opuszczonej warowni na Zamkowej Górze. W kilku powstałych w XVII i u progu XVIII w. opisach księstwa jaworsko-świdnickiego, wśród wymienianych w nich zamków i burgrabstw, pałaców i siedzib rycerskich, nie pojawiają się już jakiegokolwiek wzmianki o grodzie na Zamkowej Górze⁴⁷.

W grudniu 1740 r. wojska pruskie pod dowództwem króla Fryderyka II (1740–1772) wkroczyły na Śląsk. Rozpoczęły się długoletnie austriacko-pruskie wojny śląskie. W czerwcu 1760 r., podczas trzeciej wojny śląskiej, miała miejsce bitwa pod Kamienną Górą, którą pruska propaganda nazwała mianem *pruskich Termopil*⁴⁸. Główne działania wojenne toczyły się na wzgórzach otaczających

⁴⁶ Bronisław Turoń, *Pod rządami Habsburgów*, [w:] *Kamienna Góra, monografia geograficzno-historyczna miasta i okolic*, red. Stanisław Michalkiewicz, Wrocław 1986 (Monografie regionalne Dolnego Śląska), s. 57.

⁴⁷ Zob. *Die landständische Verfassung von Schweidnitz-Jauer zur Geschichte des Ständewesens in Schlesien*, hrsg. von Gustav Croon Breslau 1912 (CDS, Bd. 27). Jeden z takich opisów, autorstwa Daniela Czepki von Reigersfelda, powstały w latach 50. XVII w., przetłumaczył ostatnio i opatrzył obszernym komentarzem świdnicki historyk Sobiesław Nowotny (*Opis księstwa świdnicko-jaworskiego z XVII w.*, „Rocznik Dzierżoniowski”, 18 [2008], s. 5–73); również w tym tekście nie ma wzmianek o kamiennogórskiej Zamkowej Górze.

⁴⁸ Alicja Galas, Artur Galas, *Dzieje Śląska w datach*, Wrocław 2001, s. 153.

miasto. Wojska pruskie, ofiarnie broniące szanów, zostały rozbite przez wojska austriackie. Poległo ok. 1200 żołnierzy, 8300 wraz z dowódcą dostało się do niewoli⁴⁹. Z kwerendy źródłowej wynika, że jeden z kilku szanów z czasów tej bitwy mieścił się na Górze Zamkowej⁵⁰. Pozostałości po szanach z tego okresu wyraźnie widoczne są w morfologii terenu, także na sąsiednich wzniesieniach wokół miasta. Niektóre z tych nowożytnych fortyfikacji niekiedy mylnie identyfikowane były jako relikty grodów średniowiecznych.



Ryc. 2. Lokalizacja grodziska na Górze Zamkowej (czerwony punkt), fragment mapy topograficznej Kamiennej Góry. Skala 1:10000 (za: www.geoportal.gov.pl)

Badania archeologiczne

Z inicjatywy Studenckiego Koła Naukowego Archeologów Uniwersytetu Wrocławskiego podjęto badania sondażowe na średniowiecznym założeniu obronnym w Kamiennej Górze. Prace terenowe przeprowadzono w dniach 31 V – 3 VI

⁴⁹ *Ibidem*, s. 153.

⁵⁰ Zob. różne redakcje map bitwy pod Kamienną Górą (bogaty zbiór tych ujęć kartograficznych – https://polska-org.pl/563073,Kamienna_Gora,Bitwa_pod_Kamienna_Gora_1760_r.html).

2018 r.⁵¹ W dokumentacji konserwatorskiej obiekt ten określany jest terminem „grodzisko”, dlatego też w dalszej części tekstu termin ten będzie używany zamiennie z określeniami „zamek” i „warownia”⁵². Stanowisko zlokalizowane na obszarze AZP 86-19 ST1 nie było dotąd przedmiotem szczegółowych badań archeologicznych; dokonane tu w 1966 r. badania Z. Bagniewskiego miały charakter tzw. oglądu konserwatorskiego. Celem przeprowadzonych w 2018 r. badań była więc próba rozpoznania stratygrafii nawarstwień oraz określenie zasięgu występowania ruchomych materiałów zabytkowych na dawnej warowni.

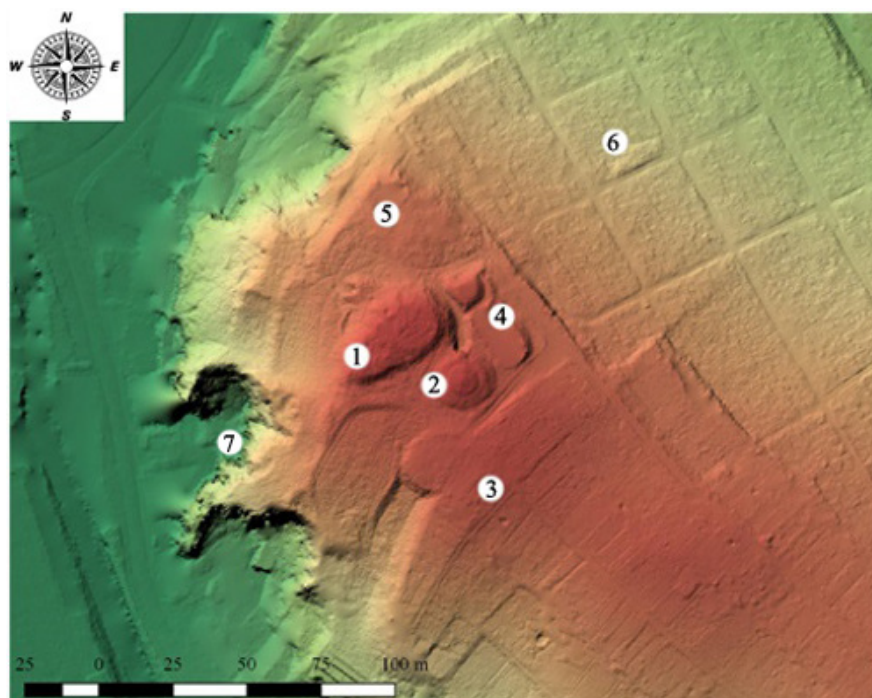
Grodzisko znajduje się ok. 400 m na wschód od historycznego centrum miasta (ryc. 2). Położone jest na kulminacji Góry Zamkowej (475 m n.p.m.), która od strony północnej oraz wschodniej stromo opada ku korytom Bobru oraz Zadorny (współrzędne geograficzne: N: 50°47'02.72"; E: 16°02'16.74"). Czytelna dziś w morfologii terenu część dawnego założenia obronnego, wstępnie określona jako majdan (gród właściwy), o wymiarach 35 x 20 m, ma kształt zbliżony do owalu. Wyniesiona jest ponad otaczający ją teren na ok. 4 m. Dokonane w XIX i XX w. liczne przekształcenia terenowe, związane z rewitalizacją szczytu Góry Zamkowej w bezpośrednim sąsiedztwie dawnego grodu, sprawiają dziś trudności przy próbie rekonstrukcji pierwotnej morfologii założenia zamkowego.

Prace terenowe, przeprowadzone na podstawie zgody Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków we Wrocławiu (nr pozwolenia 932/2018), polegały na wykonaniu wykopu sondażowego we wschodniej części majdanu i jego zadokumentowaniu oraz prospekcji powierzchniowej stanowiska z wykorzystaniem wykrywaczy metali⁵³.

⁵¹ Wstępne wyniki badań przedstawiono na konferencji naukowej: *XXI Śląskie Sympozjum Archeologiczne – Śląsk i ziemie ościennie w pradziejach, średniowieczu i czasach nowożytnych*, Wrocław 2019 (referat Dawida Maciejczuka i Moniki Gorczyńskiej).

⁵² Kierownictwo badań sprawował Krzysztof Jaworski, w pracach terenowych udział wzięli studenci archeologii UW: Dawid Maciejczuk, Kacper Siejkowski, Monika Gorczyńska, Olga Ludwiczak, oraz osoby związane ze Studenckim Kołem Naukowym Archeologii UW: Marian Gomułkiewicz i Zofia Zaborowska.

⁵³ Podczas prospekcji oraz bieżącej kontroli eksplorowanych warstw wykorzystano analogowy wykrywacz metali XP Gold Maxx Power oraz statyczny, cyfrowy wykrywacz Garrett At Pro. Wykorzystanie sprzętu o odmienniejszej specyfice pozwoliło na dokładną weryfikację terenu pod względem występowania zabytków metalowych.



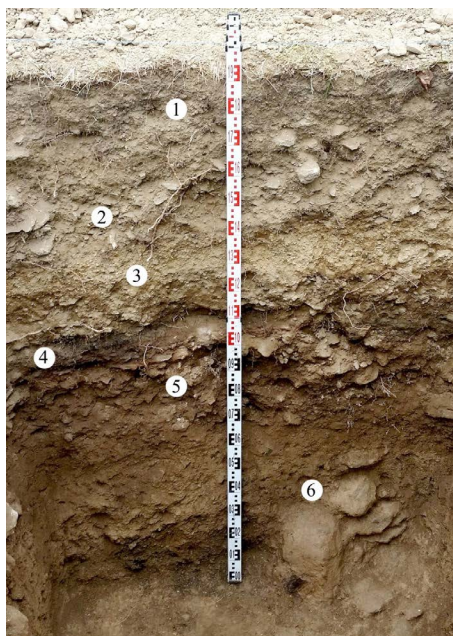
Ryc. 3. Góra Zamkowa. Zdjęcia lidarowe stanowiska (www.geoportal.gov.pl). Legenda: 1 – grodzisko, 2 – wieża ciśnień, 3 – teren ogródków działkowych, 4 – zbiornik wody, 5 – fragmenty fundamentów, pozostałości po restauracji, 6 – cmentarz, 7 – wyrobiska po dawnym kamieniołomie. Oprac. D. Maciejczuk

Do czasów II wojny światowej na szczycie funkcjonowała wzniesiona jeszcze w XIX w. restauracja oraz punkt widokowy⁵⁴. W 1910 r. nieco na wschód od kulminacji wzniesiono również murowaną wieżę ciśnień wraz z krytym zbiornikiem wodnym. Znaczną część góry zajmuje także cmentarz komunalny oraz ogródki działkowe (ryc. 3)⁵⁵. Południowy stok góry podcięty jest natomiast krawędzią dawnego dużego kamieniołomu piaskowca. Wszystkie te elementy dawnej i obecnej infrastruktury miały więc znaczny wpływ na zaburzenie morfologii i struktury geologicznej Góry Zamkowej, co w znacznej mierze utrudniało zaplanowanie i prowadzenie badań archeologicznych w tym miejscu.

⁵⁴ Józef Chęć, *Kamienna Góra i okolice na widokówkach z XIX i XX wieku*, Jelenia Góra 2011, s. 14.

⁵⁵ W roku 2021 planuje się prospekcję cmentarza i ogródków działkowych w celu ewentualnego znalezienia ułamków ceramiki. Materiał ten, o ile zostanie znaleziony, będzie wprawdzie pochodził z tzw. wtórnego złoża, lecz być może potwierdzi dostrzeżone podczas badań w 2018 r. ślady istnienia dwóch faz średniowiecznego zagospodarowania szczytu Zamkowej Góry – fazy wczesno- i późnośredniowiecznej (o czym szerzej w dalszej części niniejszego tekstu).

Po przeprowadzeniu powierzchniowej prospekcji terenowej wytyczono wykop sondażowy o wymiarach 2 x 3 m. Wykop, oznaczony jako sondaż 1, założony na majdanie grodziska, przy jego wschodniej krawędzi, miał na celu rozpoznanie stratygrafii nawarstwień oraz weryfikację hipotezy o istnieniu systemu obronnego wa-rowni w postaci kamiennego muru lub wału. Eksplorację nawarstwień zakończono na głębokości 2 m. Analiza stratygraficzna (ryc. 4) pozwoliła na prześledzenie etapów formowania się dawnego grodu oraz późniejszych modyfikacji terenowych, które przyczyniły się do zaburzenia jego pierwotnej struktury. Po usunięciu darni i odkryciu wierzchniej warstwy gleby przystąpiono do eksploracji. Pierwsza udokumentowana warstwa to tzw. warstwa humusowa. Jej miąższość wynosiła do 0,40 m od dzisiejszego poziomu gruntu. Warstwa ta (oznaczona jako jednostka stratygraficzna 1) o intensywnie ciemnobrązowej barwie zawierała materiał silnie przemieszany. Liczne kamienie średniej wielkości oraz duże fragmenty cegieł, przemieszane z humusem i zwietrzeliną tworzyły warstwę bardzo zbitą, utrudniającą penetrację. Podczas jej eksploracji wydobyto m.in. ponad 50 fragmentów renesansowych kafli figuralnych, które pochodziły zarówno z warstwy 1 oraz ze stropu warstwy 2 (ryc. 7).



Ryc. 4. Kamienna Góra, stan. Góra Zamkowa, sondaż 1. Profil zachodni. Jednostki stratygraficzne: 1 – humus z zabytkami na wtórnym złożu, 2 – warstwa kamienisto- piaszczysta, 3 – sypka warstwa piaszczysto-żwirowa, 4 – warstwa spalenizny, 5 – warstwa odłożona podczas użytkowania grodu, 6 – warstwa nieregularnie ułożonych kamieni zalegających w południowo-wschodniej części wykopu

Poniżej zalegała kolejna, kamienisto-piaszczysta warstwa charakteryzująca się jasnobrązową barwą o miąższości ok. 20 cm, zalegająca od 0,4 do 0,6 m poniżej dzisiejszego poziomu gruntu. Warstwa 2 zawierała liczne fragmenty dobrze wypalonej, nowożytniej ceramiki (ryc. 5e) oraz drobne fragmenty żelaza. W spągu tej warstwy zalegał późnośredniowieczny grot bełtu kuszy (ryc. 9a) oraz znacznie młodszy (XVII–XIX w.?) guzik, co świadczy, że warstwa ta również była chronologicznie niejednorodna, odłożona w tym miejscu już w czasach nowożytnych.

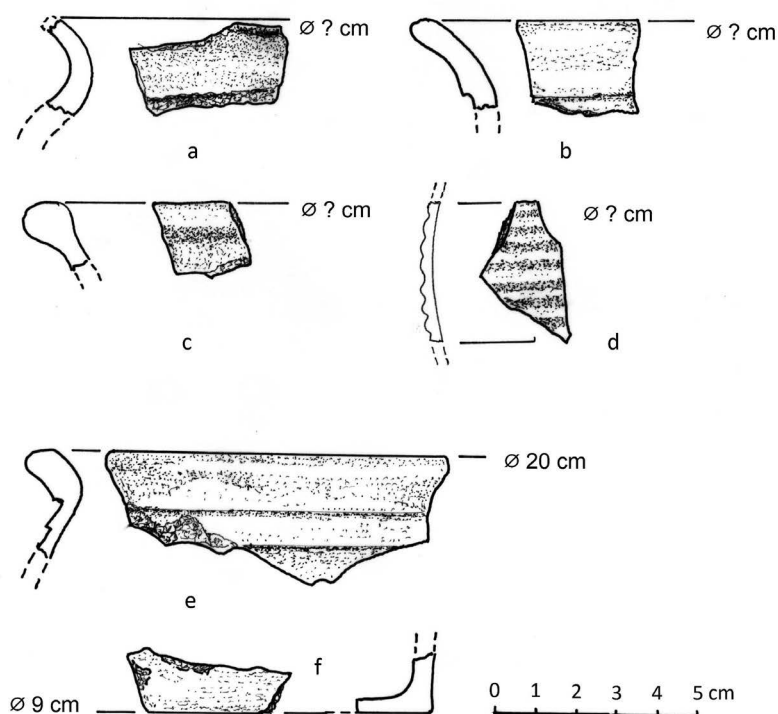
Podczas dalszej eksploracji wyodrębniono kolejną jednostkę stratygraficzną (oznaczoną jako 3). Była to homogeniczna pod względem strukturalnym warstwa piaszczysto-żwirowa, bardzo sypka, barwy jasnobrązowej. Zalegała ona od 0,60 m do 1,10 m poniżej dzisiejszej powierzchni gruntu. Podczas jej eksploracji wyodrębniono charakterystyczną grupę zabytków: ołowiane kulki muszkietowe, liczne fragmenty fajek ceramicznych oraz dekielki od cybuchów (ryc. 8). W spągu tej warstwy, u styku północnego i wschodniego profilu wykopu uchwycono fragment warstwy spalenizny o miąższości ok. 4 cm, która wchodziła w głąb obu profili (warstwa 4). Co ciekawe, w uchwyconym fragmencie przepalonej warstwy zalegał pionowo wbity grot bełtu (ryc. 9b). Na głębokości 1,1 m wyodrębniono kolejną jednostkę stratygraficzną charakteryzującą się ciemnobrązową barwą (warstwa 5). Warstwę tę uznano za warstwę użytkową średniowiecznej warowni. W warstwie wilgotnej gliny wraz z kamieniami, oprócz nielicznych kawałków żelaza, stanowiących prawdopodobnie pozostałości po działalności produkcyjnej, wystąpiły liczne fragmenty ceramiki późnośredniowiecznej (ryc. 5b–d,e) oraz jeden ułamek naczynia wczesnośredniowiecznego, wstępnie datowanego na drugą połowę IX – pocz. X w. (ryc. 5a). Podczas dalszej eksploracji, na głębokości ok. 1,6 m odsłonięto nieregularnie ułożone kamienie, zalegające w południowo-wschodniej części wykopu. Kamienie średniej wielkości, uchwycone zostały na głębokości ok. 1,7 m, pod nimi odsłaniano kolejne do głębokości 2 m. Na tym etapie prac nie udało się ustalić, czy kamienie łączone były spoiwem w postaci zaprawy. Niestety, odsłonięte w ostatnim dniu badań i jedynie fragmentarycznie, wchodziły w głąb profilu wschodniego i południowego. Można tylko wstępnie przypuszczać, że znalezione to stanowić może część fundamentu średniowiecznej warowni. Na tym etapie badań interpretację tę pozostawić trzeba w sferze hipotez – stąd konieczność kontynuacji badań na stanowisku w przyszłości i otworzenie w tym miejscu wykopu szerokopłaszczyznowego.

Na tym poziomie stratygraficznym (oznaczonym jako 6) zdecydowano się na podzielenie wykopu i pogłębienie sondażu jedynie w części wschodniej. Podczas eksploracji udało się odsłonić kolejne kamienie wchodzące w głąb profili wschodniego i południowego. Na głębokości 2,0 m zakończono eksplorację, niżej zalegał calec w postaci ciemnobrązowej gliny zmieszanej z gruboziarnistym żwirem.

Interpretacja znalezisk

Pozyskane w trakcie krótkich badań sondażowych źródła archeologiczne niewątpliwie mają znaczną wartość poznawczą, a stanowisko na Górze Zamkowej wreszcie pozbawione zostało anonimowości. Wprawdzie podczas prac nie uchwycono jeszcze reliktów kamiennego muru ani wału, jednak odkrycie podczas badań zabytków typowych dla średniowiecznych i nowożytnych obiektów militarnych, czyli grotów beltów kuszy oraz kul do broni palnej zdaje się potwierdzać militarny charakter stanowiska. Wnioskować możemy, że podczas zakładania warowni szczególnie brano pod uwagę naturalne walory obronne Góry Zamkowej w postaci jej stromych, skalistych stoków oraz sąsiedztwa dwóch rzek, które znacząco utrudniały dostęp do warowni. Jednak przygotowując to miejsce do pełnienia funkcji militarnych, dodatkowo podniesiono jeszcze poziom użytkowy zakładanego grodu poprzez usypanie na szczycie góry sztucznego kopca, wysokiego do ok. 1 m, o wymiarach 35 x 20 m, stanowiącego majdan grodu. Możliwe, że relikty konstrukcji obronnych, o ile nie zostały one całkowicie rozebrane np. w trakcie pozyskiwania kamienia budowlanego po zaprzestaniu użytkowania zamku, znajdują się w odległości 1–1,5 m w kierunku wschodnim od wykopu z 2018 r.

Materiały pozyskane w wyniku eksploracji warstwy humusu rzucają nowe światło na historię zagospodarowania szczytu Góry Zamkowej. Podczas badań przeprowadzonych w 2018 r. odkryto zabytki ruchome, których się na tym stanowisku nie spodziewano. Zawarte w literaturze wzmianki dotyczące dziejów kamiennogórskiej Zamkowej Góry sugerowały obecność na tym stanowisku zabytków datowanych na czasy późnego średniowiecza (przede wszystkim czwartej ćwierci XIII–XIV w.), czasy nowożytne (głównie XVIII w.) i wreszcie z XIX i XX w. Tymczasem podczas badań odkryto również zabytki ruchome pochodzące z wczesnego średniowiecza (ryc. 5a), i to nawet z tzw. fazy plemiennej tego okresu, oraz niezwykle interesującą kolekcję renesansowych kafli figuralnych (ryc. 7).



Ryc. 5. Kamienna Góra, stan. Góra Zamkowa, sondaż 1. Wybrane fragmenty skorup z poziomego użytkowego zamku (a–d, f) oraz przemieszanej warstwy 2 (e): a – ułamek naczynia wczesnośredniowiecznego, b–d, f – ceramika późnośredniowieczna, e – ceramika kamionkowa z XVIII w. (rys. K. Jaworski)

Niewielki ułamek wczesnośredniowiecznego garnka (fragment wylewu), pochodzący z jego partii przykrawędnej, wykazuje kilka cech diagnostycznych, pozwalających na określenie czasu wykonania naczynia na drugą połowę IX – początek X w. Świadczy o tym forma profilu wylewu garnka oraz cechy technologiczne – rodzaj zastosowanego materiału ceramicznego (głina schudzona drobną piaszczystą domieszką mineralną), ślady wskazujące na zastosowanie techniki obtaczania podczas produkcji (widoczne na wewnętrznej stronie wylewu delikatne równoległe, gęste żłobki powstałe podczas dociskania opuszkami palców ścianki naczynia wykonywanego z plastycznej gliny, obracającego się na kole garncarskim; żłobki te to ślady „przeciągniętych” podczas obtaczania naczynia linii

papilarnych; późniejszy wypał naczynia utrwalił te ślady) oraz jasnobrunatno-szara barwa wypału, tzw. utleniającego⁵⁶.

Odkrycie fragmentu wczesnośredniowiecznego naczynia na kamiennogórskiej Zamkowej Górze zmusza do postawienia pytania o metrykę obiektu. Można oczywiście przyjąć hipotezę, że ułamek ten trafił przypadkowo na kulminację wzniesienia w czasach późniejszych – w późnym średniowieczu lub czasach nowożytnych, chociażby podczas inwestycji związanych z budową zamku lub sypaniem szańców ziemnych podczas wojen śląskich w XVII w., kiedy z doliny Zadrny mógł być wnoszony na szczyt materiał ziemny potrzebny do sypania konstrukcji obronnych⁵⁷. Skorupa ta byłaby zatem śladem osadnictwa wczesnośredniowiecznego rozwijającego się u podnóża wzgórza – w dolinach Zadrny i Bobru. Jednak należy w tym miejscu od razu zaznaczyć, że dotychczas na terenie Bramy Lubawskiej nie odkryto ani jednego (sic!) fragmentu ceramiki datowanej na starsze fazy wczesnego średniowiecza⁵⁸. Ułamek naczynia z Zamkowej Góry jest pierwszym takim odkryciem. Najbliższym podobnym znaleziskiem, odnotowanym również na terenie pow. kamiennogórskiego, lecz już w innej jednostce geograficznej (Lasocki Grzbiet, stanowiący wschodnią część Karkonoszy), jest niepublikowany zbiór kilku ułamków naczyń z X w., odkryty w Jarkowicach, gm. Lubawka⁵⁹.

Brak archeologicznie poświadczzonego osadnictwa na Ziemi Kamiennogórskiej przed końcem X w. może być rezultatem niedostatecznego stanu badań archeologicznych na tym obszarze. Ale może być też wynikiem braku zainteresowania dawnych Słowian osiedlaniem się w tej części Sudetów. Według Ewy Lisowskiej, prowadzącej badania nad uwarunkowaniami środowiskowymi determinującymi gospodarkę wczesnośredniowieczną w Sudetach, Kotlina Kamiennogórska spośród pięciu największych śródgórskich obniżen geomorfologicznych w polskiej części tych gór (pozostałe to – licząc od zachodu – Brama Łużycka, zwana też Kotliną

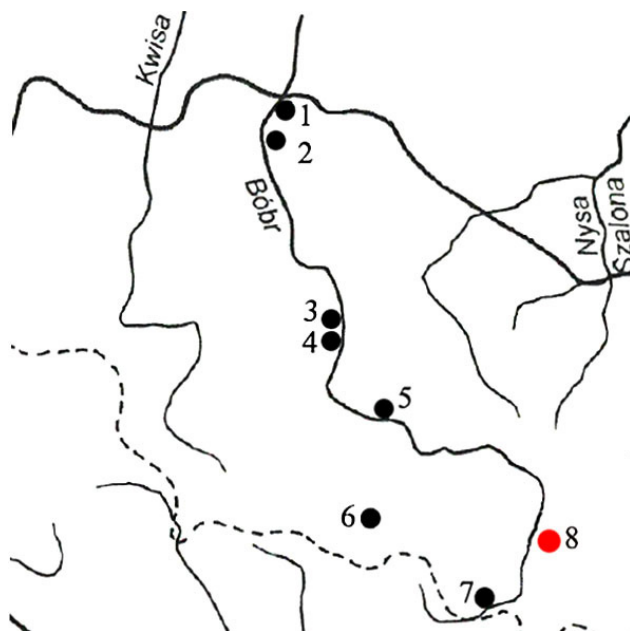
⁵⁶ Za pomoc w określeniu chronologii ceramiki z Zamkowej Góry składamy podziękowania dr Aleksandrze Pankiewicz z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

⁵⁷ Na Śląsku, ale też na terenach Czech, Moraw i Łużyc wały ziemne w późnym średniowieczu często uzupełniały (a w niektórych przypadkach były jedynymi konstrukcjami) fortyfikacje mury, zwłaszcza w XIII w. (zob. Krzysztof Jaworski, *Wały kamiennie-drewniano-ziemne jako element fortyfikacji późnośredniowiecznych zamków sudeckich*, [w:] *Kultura średniowiecznego Śląska i Czech*, t. 2: *Zamek*, red. Krzysztof Wachowski, Wrocław 1996, s. 85–92, gdzie liczne przykłady; Boguszewicz, *Corona Silesiae*, s. 75–76).

⁵⁸ W literaturze archeologicznej odnotowano dotychczas tylko jedno znalezisko ułamków ceramiki, datowanych ogólnie na wczesne średniowiecze, z obszaru gminy Kamienna Góra (zob. Jaworski, *Pobarane – Bobrzanie czy Obrzanie?*, s. 186, tab. 1, poz. 27).

⁵⁹ Za informację o tym odkryciu dziękujemy dr. Jarosławowi Bronowickiemu z Wrocławia.

Żytawską, Kotliną Jeleniogórską, Niecką Wałbrzyską i Kotliną Kłodzką) ma najmniej sprzyjające stałemu osadnictwu warunki klimatyczne. Można tu wymienić niższe temperatury roczne, dłuższe zaleganie śniegu, a przez to krótszy okres wegetacyjny, równie często jak w Kotlinie Jeleniogórskiej pojawiają się też wiatry fenowe (odpowiednik tatrzańskich wiatrów halnych)⁶⁰.



Ryc. 6. Stanowiska w fazie plemienną wczesnego średniowiecza (VIII – 2. poł. X w.) z dorzecza górnego Bobru: 1 – grodzisko w Bolesławcu, 2 – grodzisko w Otoku, 3 – grodzisko na górze Łopata koło Marczowa, 4 – grodzisko na Górze Zamkowej koło Wlenia, 5 – grodzisko w Jeleniej Górze-Grabarach, 6 – osada w Stanisławowie, 7 – ślad osadniczy w Jarkowicach, 8 – ślad osadniczy na Zamkowej Górze w mieście Kamienna Góra. Według: Jaworski, *Wczesnośredniowieczne grodziska*, ryc. 9, uzupełnienia autorów

Brama Lubawska nie mogła być jednak w IX i X w. całkowicie bezлюдna, nawet gdyby na tym terenie panowały skrajnie niekorzystne warunki środowiskowe. Jest bowiem mało prawdopodobne, aby wzdłuż jednej z nielicznych arterii komunikacyjnych przecinających Sudety nie było jakichś obiektów kontrolujących ten szlak. Takimi obiektami pełniącymi straż nad traktami komunikacyjnymi były grody. Są one znane z rejonu Bramy Łużyckiej (m.in. Koźlice, Tylice, Jauernig, Landeskrone), traktu z Czech przez ziemię kłodzką na Śląsk (m.in. Kłodzko, Bardo, Kamieniec), szlaków biegnących z Sudetów na ich północne przedpole doliną Kaczawy (Nowy

⁶⁰ Za informacje te dziękujemy dr Ewie Lisowskiej (Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego).

Kościół, Wysocko, Rzymówka), Strzegomki i Pełcnicy (Dobromierz, Bazaltowa Góra, Graniczna, Stary Książ, Nowy Jaworów). Zupełnie takich form osadniczych, czyli grodów, brakuje na długim odcinku doliny górnego Bobru, czyli w obrębie Bramy Lubawskiej. Dziwi to tym bardziej, że w nieco niższym odcinku biegu tej rzeki wzniesiono w IX–X w. cały ciąg słowiańskich warowni – w Jeleniej Górze (dzielnica Grabary), Marczowie, Wleniu, Otoku i Bolesławcu (ryc. 6).

Podobny obiekt, czyli gród, powinien znajdować się również i na obszarze Bramy Lubawskiej. Strategiczne położenie kamiennogórskiej Zamkowej Góry, górującej nad korytami łączących się u jej podnóża Bobru i Zadrny, ze wspaniałym widokiem na praktycznie cały odcinek doliny górnego Bobru, pozwala na postawienie hipotezy, że poszukiwany na terenie Bramy Lubawskiej wczesnośredniowieczny gród mógł się znajdować właśnie na niej. Odkryta w 2018 r. podczas badań powstałego w końcu XIII w. zamku starsza o 400 lat skorupa nie jest oczywiście dowodem, że badany obiekt był założeniem dwufazowym (a nawet, licząc epizod z czasów wojen śląskich, trójfazowym), na którym na reliktach grodu wczesnośredniowiecznego wzniesiono w późnym średniowieczu zamek. Na razie trzeba traktować ją, zgodnie z definicją stosowaną w archeologicznej terminologii konserwatorskiej, jako „śląd osadnictwa”. Pozwala jednak mieć nadzieję, że wznawiając w przyszłości badania wykopaliskowe na tym stanowisku, na tyle powiększony zostanie zasób źródeł archeologicznych, że pozwoli na ostateczną weryfikację tego przypuszczenia.

Przedstawiony powyżej ułamek naczynia wczesnośredniowiecznego nie był jedynym zabytkiem, którego się na tym stanowisku nie spodziewano. Istniejące źródła, tak pisane, jak i ikonograficzne (np. brak przedstawienia zabudowy Góry Zamkowej na wspominanej wcześniej rycinie F. W. Wernera z lat 40. XVIII w.; ryc. 1), nie wskazywały, że na Zamkowej Górze zostanie odkryta tak duża liczba zabytków pochodzących z XVI i XVII w., przy czym nie jest to zbiór przypadkowych zabytków, np. ułamków naczyń ceramicznych, lecz licząca ok. 20 fragmentów seria zdobionych kafli piecowych.

Obecność renesansowych kafli figuralnych w warstwie humusowej wraz z kamieniami, licznymi fragmentami cegieł oraz niemal współczesnymi nam monetami (głównie z XX w., najmłodsza z początku XXI w.) sugeruje, że warstwa ta została silnie przemieszana nie tylko długo po zaprzestaniu użytkowania pieca, z którego te kafle pochodzą, ale że procesy tworzenia się tej warstwy stratygraficznej w dalszym ciągu zachodzą (choćby poprzez wdeptywanie w przypowierzchniową, stropową partię tej warstwy śmieci nam współczesnych). Należy

zatem przypuszczać, że materiał w postaci licznych fragmentów kafli piecowych, obecny wraz z młodszymi zabytkami znalazł się na złożu wtórnym najpewniej w XIX w., a może u progu kolejnego stulecia. Możliwe, że opisywana warstwa związana jest z pracami ziemnymi, których celem było wypoziomowanie kulminacji szczytu pod przyszłą zabudowę. Zabieg ten dokonany został przez dostarczenie z zewnątrz na szczyt ziemi (wraz zalegającymi w niej wtórnie zabytkami w postaci fragmentów cegieł i kafli, ułamków naczyń i in.) i już na miejscu rozplantowanie i wyrównanie zwiększonej powierzchni użytkowej polany szczytowej. Taka inicjatywa utwardzenia terenu podjęta mogła zostać w związku z budową restauracji funkcjonującej na szczycie góry w pierwszej połowie XX w.

Zrekonstruowane wymiary lica jednego z kafli mierzyły ok. 15 x 20 cm. Ścianki zewnętrzne (licowe) niektórych kafli były pokryte zielonym szkliwem, typowym dla wytwórczości kaflarskiej końca XV w. i dwóch kolejnych stuleci. Podobne kafle renesansowe o stosunkowo małej powierzchni strony licowej znajdowane były również w zespołach z zamku we Wleniu, oddalonego ok. 35 km w linii prostej na północny zachód od Kamiennej Góry⁶¹.



Ryc. 7. Kamienna Góra, stan. Góra Zamkowa, sondaż 1. Wybrane fragmenty kafli
(fot. M. Bohr)

⁶¹ Katarzyna Dymek, *Średniowieczne i renesansowe kafle śląskie*, Wrocław 1995, s. 24 (tab. XXXV b–c).

Na podstawie analogii oraz morfologii kaflí dochodzimy do wniosku, że sã to fragmenty kaflí formowanych w matrycach. Kafle takie, nazywane tak¿e pływowymi, stosowane były do budowy pieców ciężkich, tzw. kumulacyjnych. Na podstawie analizy przełomów wnioskować można, że do produkcji kaflí z Góry Zamkowej wykorzystano dobrej jakości glinę, a domieszka w postaci drobnoziarnistego piasku była starannie wyselekcjonowana. Wysoka jakość wykonania oraz dbałość o prawidłowe przeprowadzenie procesów technologicznych świadczy o profesjonalnym warsztacie wykonującym produkt, być może funkcjonującym na terenie miasta. Na podstawie analizy cech morfologicznych i stylistycznych oraz analogicznych znalezisk, omawiane fragmenty kaflí piecowych można datować szeroko na XVI – pierwszą połowę XVII w. Nie ulega wątpliwości, że w tym okresie zamek na Górze Zamkowej już nie funkcjonował, a zabytki te, odnalezione w warstwie humusu, niewątpliwie zalegały na wtórnym złożu. Na obecnym etapie badań jeszcze nie wiemy, jaka jest ich proveniencja. Budowla, z której pochodzą, najpewniej reprezentacyjna (a na pewno z jednym reprezentacyjnym pomieszczeniem), mogła znajdować się w pobliżu warowni, gdyż ułamki kaflí nie łączą się ze sobą, co wskazuje, że ziemia i gruz nie zostały tu przywiezione z dalszej odległości.

Kolejnã grupã zabytków zasługujących na szczególnã uwagã sã ołowiane kulki muszkietowe oraz liczne fragmenty fajek kaolinowych pochodzące z 3. poziomu stratygraficznego. Piaszczysto-żwirowa warstwa, o jasnobrązowej barwie okazała się bardzo homogeniczna pod względem strukturalnym. Zabytki pochodzące z tej warstwy charakterystyczne sã dla okresu wojen śląskich. Co ciekawe, pod cybuchem jednej z fragmentarycznie zachowanych fajek kaolinowych widoczna jest sygnatura przedstawiająca lisa (ryc. 8). Dzięki temu wiemy, że fajka wyprodukowana została pomiędzy 1674 a 1866 r. w Goudzie w Holandii⁶². Analogiczne fragmenty fajek kaolinowych pozyskano podczas badań szubienicy kamiennogórskiej, oddalonej ok. 1,5 km na południowy zachód od Góry Zamkowej, prowadzonych przez Pawła Dumę⁶³.

Odkrycie podczas badań zamku ołowianych kulek muszkietowych w warstwie 3. jest również sugestywne. Jak już wcześniej wspomniano, jeden z kilku szanćów z bitwy pod Kamiennã Górã w 1760 r. miał się znajdować na szczycie Góry Zamkowej. Czynniki, dla których szaniec zlokalizowano w tym miejscu,

⁶² D.H. Duco, *Merken van Goudsepijpenmakers 1660–1940*, Tijdstroom 1982, s. 40.

⁶³ Paweł Duma, *Śmierć nieczysta na Śląsku*, Wrocław 2015, s. 192.

zdają się oczywiste – znakomity widok i pełna kontrola nad leżącym u podnóża miastem. Homogeniczna, sypka struktura warstwy 3. oraz charakterystyczne zabytki, które w niej wystąpiły, sugerują, że powstała ona w stosunkowo krótkim czasie. Można interpretować ją jako warstwę wyrównawczą usypaną podczas budowy fortyfikacji.



Ryc. 8. Kamienna Góra, stan. Góra Zamkowa, sondaż 1. Fragmenty fajki kaolinowej z sygnaturą w postaci wizerunku lisa, XVIII–XIX w. (fot. M. Bohr)

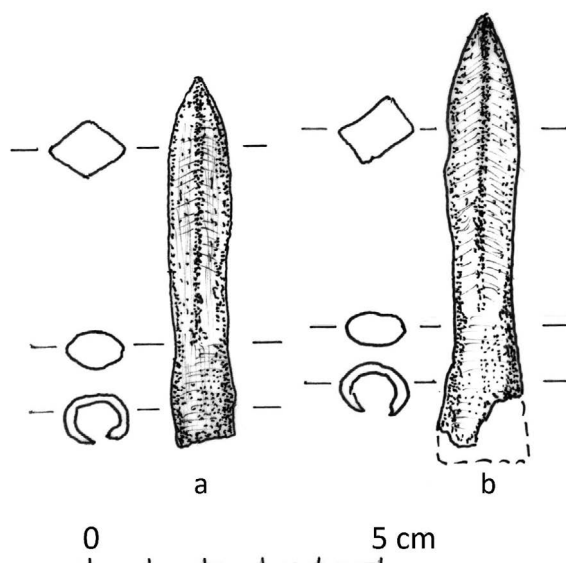
Odkrywane w toku badań zabytki późnośredniowieczne oczywiście nie zaskakują. Często jednak interesujący może być kontekst tych znalezisk, który niekiedy pozwala na podjęcie próby określenia tzw. „biografii” zabytku⁶⁴. Jeden z grotów bełtów kuszy mógł być związany z przedstawianymi wcześniej

⁶⁴ Badania biografii zabytków stanowią nurt w archeologicznych badaniach źródłoznawczych, polegający na odejściu od tradycyjnych w tej dyscyplinie ujęć typologizujących i dotyczących funkcji zabytków w stronę rozważań nad rekonstrukcją losów przedmiotów poprzedzających moment ich zdeponowania w ziemi (zob. Igor Kopytoff, *The cultural biography of things: commodization as process*, [w:] *The social life of things. Commodities in cultural perspective*, ed. Arjun Appadurai, Cambridge 1986, s. 64–91).

wydarzeniami z września 1345 r., kiedy Landeshut został zajęty przez wojska czeskie Jana Luksemburskiego. Grot odkryto w warstwie 4, zawierającej dużą ilość spalenizny (zwęglone konstrukcje drewniane). Jest to pierwszy poziom stratygraficzny datowany na okres średniowiecza i bezpośrednio związany z warownią. Grot bełtu tkwił pionowo w przesyconej spalenizną warstwie, a kontekst znaleziska sugeruje, że bełt mógł mieć funkcję pocisku zapalającego, celowo wystrzelonego do wnętrza grodu. Wiązanie tego znaleziska z najazdem wojsk „ślepego króla” na Kamienną Górę w 1345 r. wymaga jednak weryfikacji i uchwycenia większej powierzchni warstwy przepalanej, która wchodzi w profile wykopu – wschodni i północny. Oprócz wspomnianego okazu, inny późnośredniowieczny grot bełtu wystąpił na złożu wtórnym w przemieszanej (w XIX w.?) warstwie 2i. Mimo to i ten zabytek świadczy o militarnym charakterze stanowiska. Te dwa groty to jedyne, jak dotąd, elementy średniowiecznego uzbrojenia, odnalezione dotychczas na stanowisku (ryc. 9). Reprezentują one najczęściej spotykany na stanowiskach późnośredniowiecznych wariant w tej grupie zabytków – groty z tulejką służącą do ich osadzenia na drewnianej części strzały, na tzw. promieniu (brzechwie). Forma tych zabytków nie pozwala na szczegółowe określenie ich chronologii; podobne egzemplarze odkrywano bowiem na wielu stanowiskach, również i na Śląsku, datowanych już na XV w. Warto jednak w tym miejscu zaznaczyć, że na nieodległym, dość dobrze przebadanym przez archeologów zamku Bolkov koło Trutnowa, który został wzniesiony najpewniej w ostatniej dekadzie XIII w. przez Bolka I jaworsko-świdnickiego i funkcjonował do ok. połowy XIV w., wśród 47 znalezionych tam grotów bełtów kuszy 6 grotów to egzemplarze nie z tulejką, lecz z trzpieniem służącym do przymocowania do brzechwy⁶⁵. Z drugiej jednak strony, na funkcjonującym w tym samym przedziale czasowym zamku Stary Książ (również fundacja Bolka I jaworsko-świdnickiego) odkrywano dotąd wyłącznie groty bełtów z tulejką⁶⁶.

⁶⁵ Antonín Hejna, *Soubor nálezů z hrádka Bolkova v severovýchodních Čechach*, „Památky Archeologické”, 53 (1962), 2, s. 462, ryc. 4: 1–6.

⁶⁶ Krzysztof Jaworski, *Wczesno- i późnośredniowieczne założenie obronne w Starym Książu na Pogórzu Wałbrzyskim*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne”, 35 (1994), s. 522, ryc. 6a, b.



Ryc. 9. Kamienna Góra, stan. Góra Zamkowa, sondaż 1. Militaria: groty bełtów
(rys. K. Jaworski)

Podsumowanie

Badania sondażowe przeprowadzone na średniowiecznej warowni na Górze Zamkowej zaskakiwały swoją różnorodnością, mimo – w sumie – niewielkiej liczby odkrytych w toku prac wykopaliskowych zabytków. Udało się rozpoznać układ nawarstwień (sekwencję stratygraficzną) na stanowisku, a źródła archeologiczne pozyskane w wyniku ich eksploracji zdają się być zgodne z przeprowadzoną wcześniej kwerendą źródłową. Dzięki badaniom terenowym udało się ustalić, że sztucznie usypany kopiec, który stanowił gród właściwy, był pierwotnie dużo niższy niż obecnie. Świadczą o tym dwie najwyżej zalegające warstwy stratygraficzne związane z funkcjonowaniem restauracji na szczycie Góry Zamkowej (najwyższa i najmłodsza) oraz starszej od niej, XVIII-wiecznej fortyfikacji z okresu wojen śląskich. Wysokość sztucznie usypanego w średniowieczu kopca pierwotnie mogła więc sięgać ok. 2 m ponad zastany przez budowniczych naturalny poziom powierzchni szczytu. Podczas prac sondażowych nie zlokalizowano kamiennych relikwów świadczących o obecności na dawnej średniowiecznej warowni kamiennych

(a tym bardziej ceglanych) murów obwodowych. Można przypuszczać, że pierwotnie gród mógł być umocniony drewnianą palisadą, być może wkopaną w znielowane już całkowicie wały kamienno-drewniano-ziemne. Nie można jednak wykluczyć, że po poszerzeniu wykopów badawczych uda się natrafić na relikty umocnień murowanych.

Początkowo głównym powodem ufortyfikowania wzgórza była, jak przypuszczamy, konieczność kontroli szlaków handlowych przebiegających doliną górnego Bobru i Zadorny, nad którą położony był jakże ważny dla Piastów jaworsko-świdnickich klasztor w Krzeszowie. Taka lokalizacja warowni świadczyć może o szczególnym znaczeniu strategicznym wzgórza i wzniesionym na nim zamku, zwłaszcza w pierwszych etapach późnośredniowiecznego osadnictwa w Bramie Lubawskiej. Późniejszy regres i w końcu upadek zamku położonego bezpośrednio nad rozwijającym się prężnie miastem – Kamienną Górą – mógł być następstwem właśnie rozwoju tego ośrodka miejskiego. Opasanie Kamiennej Góry w ciągu XIV w. murami miejskimi wraz ze sprzężonymi z nimi basztami i ufortyfikowanymi bramami spowodowało, że pobliski zamek, znajdujący się w dodatku wyżej od zabudowy miasta, stawał się dla mieszczan niepotrzebnym (a w przypadku dostania się w obce i wrogie ręce wręcz niebezpiecznie groźnym⁶⁷) balastem. Dlatego też, jak sądzimy, późnośredniowieczny zamek kamiennogórski, być może wzniesiony na wałach starszego wczesnośredniowiecznego grodu, zniknął z krajobrazu miasta i przetrwał jedynie w postaci nazwy wzniesienia *Burgberg* – Zamkowej Góry.

BIBLIOGRAFIA

- Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przeł. Roman Grodecki, opr. Marian Plezia, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968 (Biblioteka Narodowa, seria 1, 59).
- Benesz z Weitmilu, *Kronika Beneše z Weitmile*, [w:] *Prameny dejin českých*, wyd. Josef Emler, Praha 1884 (*Fontes rerum Bohemicarum*, 4), s. 457–548.
- Die landständische Verfassung von Schweidnitz-Jauer zur Geschichte des Ständewesens in Schlesie*, hrsg. von Gustav Croon, Breslau 1912 (*Codex diplomaticus Silesiae*, Bd. 27).
- Karel IV, *Vlastní živopis*, překl. Karel Hrdina, vyd. Jan Laichter, Praha 1911.

⁶⁷ Balastem takim dla mieszczan nieodległej Jeleniej Góry był w dobie wojen husyckich zamek na pobliskim Wzgórzu Krzywoustego (niem. *Hausberg*). Rada miejska zdecydowała w 1433 r. o prewencyjnym zburzeniu tej warowni – Edward Szczepański, *Średniowieczne umocnienia Jeleniej Góry*, „Rocznik Jeleniogórski”, 20 (1982), Wrocław, s. 98–99.

- Karol IV, *De vita Caroli IV imperatoris ab ipso Carolo conscripta*, bearb. von Theodor Neumann, Vratislavia 1847.
- Karol IV, *Život císaře Karla IV.*, [w:] *Prameny dejin českých*, wyd. Josef Emler, Praha 1882 (*Fontes rerum Bohemicarum*, 3), s. 324–417.
- Kosmas, *Kosmasa kronika Czechów*, przekład i opr. Maria Wojciechowska, Wrocław 2006.
- Kronika xiążąt polskich. Chronica principum Poloniae*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 3, opr. Zygmunt Węcławski, Lwów 1878, s. 423–578.
- Landbuch księstw świdnickiego i jaworskiego*, t. 2: 1385–1395, wyd. Tomasz Jurek, Poznań 2000.
- Regesta Bohemiae et Moraviae*, t. 4: *Annorum 1333–1346*, wyd. Josef Emler, Pragae 1892.
- Regesten zur schlesische Geschichte*, bearb. von Colmar Grünhagen, Breslau 1884 (*Codex diplomaticus Silesiae*, Bd. 7, Tl. 1).
- Regesten zur schlesische Geschichte*, bearb. von Colmar Grünhagen, Breslau 1886 (*Codex diplomaticus Silesiae*, Bd. 7, Tl. 3).
- Regesty śląskie*, t. 2: 1349–1354, opr. Karol Bobowski *et al.*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983.
- Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 2: 1231–1250, bearb. von Winfried Irgang, Wien–Köln–Graz 1977.
- Boguszewicz Artur, *Corona Silesiae. Zamki Piastów fürstenberskich na południowym pograniczu księstwa jaworskiego, świdnickiego i ziębickiego do połowy XIV wieku*, Wrocław 2010.
- Chęć Józef, *Kamienna Góra i okolice na widokówkach z XIX i XX wieku*, Jelenia Góra 2011.
- Chorowska Małgorzata *et al.*, *Zamki i dwory obronne w Sudetach*, t. 2: *Księstwo jaworskie*, Wrocław 2009.
- Dąbrowski Jan, *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290–1402*, [w:] *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 1, red. Stanisław Kutrzeba, Kraków 1933, s. 327–562.
- Duco D.H., *Merken van Goudse pijpenmakers 1660–1940*, Tijdstroom 1982.
- Duma Paweł, *Śmierć nieczysta na Śląsku*, Wrocław 2015.
- Dymek Katarzyna, *Średniowieczne i renesansowe kafle śląskie*, Wrocław 1995.
- Galas Alicja, Galas Artur, *Dzieje Śląska w datach*, Wrocław 2001.
- Grabski Władysław, *Rapsodia świdnicka*, Katowice 1985.
- Grodecki Roman, *Dzieje polityczne Śląska do r. 1290*, [w:] *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 1, red. Stanisław Kutrzeba, Kraków 1933, s. 155–326.
- Grünhagen Colmar, *Geschichte Schlesiens*, Bd. 1, Gotha 1884.
- Hejna Antonin, *Soubor nálezů z hrádka Bolkova v severovýchodních Čechach*, „Památky Archeologické”, 53 (1962), 2, s. 455–473.

- Jaworski Krzysztof, *Castrum Landsfried alias Homole*, [w:] *Pielgrzymy '88. Informator Krajoznawczy*, red. Bożena Wyzina-Jaworska, Krzysztof Jaworski, Wrocław 1988, s. 7–55.
- Jaworski Krzysztof, *Grody w Sudetach (VIII–X w.)*, Wrocław 2005.
- Jaworski Krzysztof, *Na srebrnych skłonach Wysokiego Lasu. Dzieje polityczne i gospodarcze zachodniej części regionu wałbrzyskiego w średniowieczu i czasach nowożytnych*, [w:] *Skarb groszy praskich z XIV i XV wieku z Boguszowa (tak zwany skarb wałbrzyski)*, red. Borys Paszkiewicz, Wrocław 2020, s. 25–38.
- Jaworski Krzysztof, *Pobarane – Bobrzanie czy Obrzanie?*, [w:] *Viae historicae. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Mateusz Goliński, Stanisław Rosik, Wrocław 2001 (*Acta Universitatis Wratislaviensis*, No 2306, Historia 152), s. 178–188.
- Jaworski Krzysztof, *Wczesno- i późnośredniowieczne założenie obronne w Starym Książu na Pogórzu Wałbrzyskim*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne”, 35 (1994), s. 511–527.
- Jaworski Krzysztof, *Wały kamienno-drewniano-ziemne jako element fortyfikacji późnośredniowiecznych zamków sudeckich*, [w:] *Kultura średniowiecznego Śląska i Czech, t. 2: Zamek*, red. Krzysztof Wachowski, Wrocław 1996, s. 85–92.
- Jaworski Krzysztof, *Wczesnośredniowieczne grodziska z okresu plemiennego nad górnym i środkowym Bobrem. Frühmittelalterliche Stammesburgwälle im Tal des oberen und mittleren Bober*, „Z Otchłani Wieków”, 64 (2009), 1–4, s. 145–156.
- Jaworski Krzysztof, *Z najwcześniejszych dziejów okolic Kowar*, [w:] *Dzieje Kowar. Zarys monograficzny do 2010 roku*, red. Wiesław Wereszczyński, Jelenia Góra–Kowary 2013, s. 59–74.
- Knie Johann Georg, *Alphabetisch-statistisch-topographische Uebersicht aller Dörfer, Flecken, Städte und anderen Orte der Königl. Preuss. Provinz Schlesien*, Breslau 1845.
- Kopytoff Igor, *The cultural biography of things: commodization as process*, [w:] *The social life of things. Commodities in cultural perspective*, ed. Arjun Appadurai, Cambridge 1986, s. 64–91.
- Lodowski Jerzy, *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem Śląska (VI–X w.)*, [w:] *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce*, red. Zofia Kurnatowska, Poznań–Wrocław–Warszawa 1990, s. 173–185.
- Łabędzki Grzegorz, *Skąd te słupki? Kształtowanie się granicy polsko-czeskiej w Kotlinie Kamiennogórskiej*, [w:] *Pielgrzymy '96. Informator Krajoznawczy*, red. Wojciech Fedyk et al., Wrocław 1996, s. 31–40.
- Maleczyński Karol, *Śląsk w epoce feudalnej*, [w:] *Historia Śląska*, t. 1: *Do roku 1763*, cz. 1: *Do połowy XIV w.*, red. Karol Maleczyński, Wrocław 1960, s. 145–617.
- Młynarska-Kaletynowa Marta, *Rozwój sieci miejskiej na Śląsku na przełomie XII/XIII i w XIII w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 28 (1980), 3, s. 349–361.
- Müller Karl Amand, *Vaterländische Bilder, in einer Geschichte und Beschreibung der alten Burgfesten und Ritterschlösser Schlesiens (beider Antheile) so wie der Grafenschaft Glatz*, Glogau 1837.

- Naso Ephraim Ignatius, *Phoenix redivivus ducatum Svidnicensis et Javroviensis*, Breslau 1667.
- Nowotny Sobiesław, *Opis księstwa świdnicko-jaworskiego z XVII w.*, „Rocznik Dzierżonowski”, 18 (2008), s. 5–73.
- Pełech Tomasz, Hannibal ante portas. *Interpretacja fabuły z 21 rozdziału III księgi Kroniki polskiej Anonima* tzw. Galla, „Meluzyna”, 3 (2016), 1 (4), s. 5–13.
- Pietrzykowski Ryszard, *Bolko Świdnicki*, Warszawa 1970.
- Piętkowski Piotr, *Bobranie znad rzeki Bóbr czy „Obrzanie” znad Obry? O dyskusji polskich badaczy dotyczącej wzmiankowanego w tzw. dokumencie praskim z 1086 roku plemienia Pobaran*, [w:] *Materiały V Kongresu Mediewistów Polskich*, t. 3: *Badania interdyscyplinarne*, red. Andrzej Buko, Karol Kollinger, Sylwia Jędrzejewska, Rzeszów 2018, s. 41–53.
- Pilch Józef, *Leksykon zabytków architektury Dolnego Śląska*, Warszawa 2005.
- Reithofer Franz Dionys, *Kleine Chronik der Königlich-Baierischen Haupt- und Universitäts-Stadt Landshut, von der Erbauung derselben an bis auf unsere Zeit, nämlich von 1204 bis 1810*, Landshut in Baiern 1811.
- Richthofen von Jasper, *Die Landeskrone bei Görlitz. Eine bedeutende slawische Befestigung in der östlichen Oberlausitz*, „Görlitzer Magazin”, 16 (2009), s. 3–17.
- Richthofen von Jasper, *Die Landeskrone bei Görlitz. Eine bedeutende slawische Befestigung in der östlichen Oberlausitz, Góra Landeskrone koło Görlitz. Ważna słowiańska fortyfikacja we wschodnich Łużycach Górnych*, „Z Otchłani Wieków”, 64 (2009), 1–4, s. 115–122.
- Semkowicz Władysław, *Historyczno-geograficzne podstawy Śląska*, [w:] *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 1, red. Stanisław Kutrzeba, Kraków 1933, s. 1–71.
- Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska*, t. 4: *H-Ki*, red. Henryk Borek, Warszawa–Wrocław 1988.
- Słownik geografii turystycznej Sudetów*, t. 8: *Kotlina Kamiennogórska, Wzgórza Bramy Lubawskiej*, red. Marek Staffa, Wrocław 1997.
- Solon Jerzy et al., *Physico-geographical mesoregions of Poland: Verification and adjustment of boundaries on the basis of contemporary spatial data*, „Geographia Polonica”, 91 (2018), 2, s. 143–170.
- Staffa Marek, *Karkonosze*, Wrocław 1996.
- Stelmach Roman, *Dokumenty Karola IV dla śląskich klasztorów cysterskich*, [w:] *Viae historicae. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Mateusz Goliński, Stanisław Rosik, Wrocław 2001 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 2306, Historia 152), s. 78–86.
- Szczepański Edward, *Średniowieczne umocnienia Jeleniej Góry*, „Rocznik Jeleniogórski”, 20 (1982), s. 93–115.
- Turoń Bronisław, *Od czasów najdawniejszych do końca panowania Piastów i bezpośrednich rządów czeskich*, [w:] *Kamienna Góra, monografia geograficzno-historyczna*

- miasta i okolic*, red. Stanisław Michalkiewicz, Wrocław 1986 (Monografie regionalne Dolnego Śląska), s. 28–47.
- Turoń Bronisław, *Pod rządami Habsburgów*, [w:] *Kamienna Góra, monografia geograficzno-historyczna miasta i okolic*, red. Stanisław Michalkiewicz, Wrocław 1986 (Monografie regionalne Dolnego Śląska), s. 48–73.
- Walczak Wojciech, *Sudety*, Warszawa 1968.
- Wiszewski Przemysław, *Świat na pograniczu. Dzieje Lubawki i okolic do 1810 r.*, Wrocław 2015 (Historia obok. Studia z dziejów lokalnych, 4).
- Żak-Bucholc Joanna, *Jaworowi ludzie. Rzecz o czasach Bolka II świdnickiego*, Wrocław 2018.

SUMMARY

Lubawska Pass is one of the most important communication arteries when crossing the Sudetes, and a separate geographical mesoregion being a part of the Central Sudetes. The pass is formed by the Bóbr River valley – a river which has its source in the eastern part of the Giant Mountains. Geographers formally connect it with the Central Sudetes because this river flows through them. The pass constitutes a relatively wide border (geographical, historical and cultural) between the Western and Central Sudetes; it is also very diverse morphologically. In many places, relatively high hills, composed of various types of rock, almost reach the Bóbr riverbed and the riverbeds of its tributaries. The southern, mountainous part of the Lubawska Pass is called the Lubawska Pass Hills, with its highest peak Koszuta (840 m above sea level). One of the slightly lower formations is the sandstone summit of Zamkowa Góra (472 m above sea level), located within the limits of the town of Kamienna Góra (German: Landeshut). It is located in a topographically and strategically important place, as it towers the mouth of the Zadrna river, where Zadrna empties into Bóbr River from the east, and it overlooks the entire Bóbr valley within the Lubawska Pass and large stretches of the Western and Central Sudetes.

Zamkowa Góra used to be fortified in the past. Written sources confirm that it held a castle of Jawor and Świdnica dukes in the Late Middle Ages, and a few centuries that followed – during the 18th-century Silesian Wars between Prussia and Austria the ramparts of Prussian troops were located there. Between these two military-related periods, the summit probably remained undeveloped. Following the Silesian Wars, in the era of intensive urban development of Kamienna Góra, the former stronghold was absorbed into the expanding town.

In the scientific literature to date, no assumption has been made about the possible use of Zamkowa Góra for military purposes in antiquity or Early Middle Ages. There were also no postulates of conducting archaeological excavation there, which could provide new data for consideration of the stronghold chronology. It was not until 2018 that the first excavation was undertaken on this medieval defensive site. The aim of the study, organized by the Institute of Archeology of University of Wrocław, was an attempt to identify the stratigraphy of layers and to determine the range of artifact occurrence.

After carrying out preliminary survey, a 2 × 3 m survey trench was marked out at the eastern edge of the stronghold. Its aim was to identify the stratigraphy of layers and

verify the hypothesis of the existence of a defensive measure in the form of a stone wall or embankment. The layers exploration was completed at a depth of 2 m. The stratigraphic analysis enabled tracing the formation stages of the former stronghold and its subsequent modifications, which in turn allowed for distinguishing layers related to both the medieval phase of the hill fortification and the later stages of its development. The researchers were surprised to discover early medieval pottery dated to 9th or early 10th century, which may indicate the hill fortification earlier than previously thought. Analyzing the existing early medieval written sources pertaining to the Silesian-Czech border in the Early Middle Ages, the presence of a stronghold controlling one of the most important communication routes through the Sudetes would be very much justified. However, such hypothesis should be supported by further discoveries of early medieval artifacts (not only ceramics) on the site. Another intriguing discovery was a large set of Renaissance figural stove tile fragments deposited in a layer generally dated to modern times. Based on written and iconographic sources, there has been no reason to assume a phase of development of Zamkowa Góra in this period. However, it cannot be ruled out that these tiles were placed here during the Silesian Wars, along with the earthen material and rubble, to build up the ramparts.

The medieval stronghold survey carried out on Zamkowa Góra was surprisingly diverse, despite the small number of discovered artifacts. It was possible to recognize the arrangement of layers at the site, and the archaeological material obtained as a result of their exploration seems to be consistent with the previously conducted source query. The two top stratigraphic layers are related to the defunct 19th-century restaurant located on the top of Zamkowa Góra and the older, 18th-century fortification from the period of Silesian Wars. Medieval layers lie below. The height of the medieval mound could originally be about 2 m above the natural level of the summit surface. During the survey, no relics of the medieval stone perimeter walls were found. It can be assumed that originally the stronghold could have been fortified with a wooden palisade, perhaps based on the already leveled stone, wood and earth embankments. However, it cannot be ruled out that relics of brick fortifications will be found after extending the excavation trenches.

The authors assume that initially the main reason for fortifying the hill was the need to control the trade routes running through the upper Bóbr and Zadrna valleys, over which the Benedictine monastery (Cistercian from 1292) in Krzeszów (Grüssau) was located. Such stronghold location may testify to the special strategic importance of the hill and the castle erected on it, especially in the first stages of late medieval settlement in the Lubawa Pass. The subsequent regression and finally the collapse of the castle located directly above the dynamically developing town – Kamienna Góra – could have been the consequence of the development of this urban center. Surrounding Kamienna Góra with walls, towers and fortified gates in the 14th century made the nearby castle a burden for the townspeople – unnecessary (especially given that it was located higher than the town buildings), and in case the castle had fallen into the hands of foreign or even hostile hands – even a very dangerous one. Therefore, the late medieval castle in Kamienna Góra, perhaps erected on the embankments of an older early medieval stronghold, disappeared from the landscape of the town and survived only in the form of the name Burgberg/Zamkowa Góra (Castle Mountain).

O AUTORACH

mgr Dawid Maciejczuk – archeolog, doktorant w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, specjalizuje się w numizmatyce, a studia doktoranckie realizuje w ramach projektu badawczego NCN pod kierunkiem prof. Borysa Paszkiewicza (UMO-2020/39/O/HS3/00475). Zainteresowania badawcze dotyczą szeroko pojętego Śląska średniowiecznego, szczególnie strefy sudeckiej. Adres e-mail: dave44@o2.pl.

dr hab. Krzysztof Jaworski, prof. UWr – archeolog, kierownik Zakładu Archeologii Wczesnego Średniowiecza w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego. W swojej działalności naukowej zajmuje się problematyką wczesnośredniowiecznego osadnictwa w dorzeczu górnej i środkowej Odry, szczególnie w sudeckiej części tego obszaru. Autor licznych opracowań dotyczących relacji mieszkańców Śląska z obszarami ościennymi w VIII–XIII w. Zajmuje się też problematyką średniowiecznego rzemiosła i budownictwa, przede wszystkim militarnego. Adres e-mail: krzysztof.jaworski@uwr.edu.pl.



MICHAŁ POŻNIAK
Uniwersytet Zielonogórski
ORCID: [0000-0001-7512-7194](https://orcid.org/0000-0001-7512-7194)

LUDWISARZE POGRANICZA ŚLĄSKO-ŁUŻYCKIEGO GEORG WIELD I I GEORG WIELD II ORAZ ICH DZIAŁALNOŚĆ NA PRZEŁOMIE XVI I XVII WIEKU

GEORG WIELD I AND GEORG WIELD II: BELL-FOUNDERS OF THE SILESIA-LUSATIAN BORDERLAND AND THEIR ACTIVITIES AT THE TURN OF 16TH AND 17TH CENTURY

ABSTRACT: The paper introduces the readers to activities of a family of bell-founders – the Wields, who lived on the Silesian–Lusatian–Bohemian borderland at the turn of 16th and 17th century. Campanological research concerning Lower Silesia has been rather poor to date, which results in a need for broader studies regarding historic bells and bell-founders.

KEYWORDS: campanology, bell foundry, bell, Georg Wield, Lower Silesia, Lusatia

Badania z zakresu kampanologii jako subdyscypliny nauk pomocniczych historii zyskują w Polsce na znaczeniu¹. Temat dzwonów i ludwisarzy najpełniej rozpoznano dotychczas w obrębie współczesnego województwa lubuskiego², obejmującego również tereny historycznego Śląska. Skromniejszy dorobek dotyczy sąsiedniego województwa dolnośląskiego, gdzie nie prowadzi się obecnie szerokich,

¹ Nie sposób pominąć w tym miejscu ważnego głosu Jakuba Pokory, który postulował rozwój badań kampanologicznych, Jakub Pokora, *Stan i potrzeba badań nad zabytkowymi dzwonami w Polsce*, „Ochrona Zabytków”, 25 (1972), 4, s. 285–290.

² Czołowe miejsce w tej tematyce zajmują publikacje Marceliego Tureczka (*Zabytkowe dzwony na Ziemi Lubuskiej. Dokumentacja, ochrona, badania*, Zielona Góra 2010), a także 13 zeszytów z serii Corpus inscriptionum Poloniae (dalej: CiP), m.in. CiP, t. 10: *Inskrypcje województwa lubuskiego*, red. Joachim Zdrenka, z. 13: *Powiat żagański (do 1815 roku)*, opr. Joachim Zdrenka, Adam Górski, Ryszard Patorski, Marcei Tureczek, Toruń 2019.

systematycznych badań kampanologicznych. Ze starszych prac wypada wspomnieć katalogi zabytków (obejmujące dzwony) przygotowane przez Hansa Lutscha³, Kartotekę Ludwisarzy opracowaną przez Erwina Hintze⁴ oraz artykuł Günthera Grundmanna⁵. Spośród nowszych publikacji zasługują na wyróżnienie dwa opracowania: Piotra Oszczanowskiego poświęcone ludwisarskiej rodzinie Götzów⁶ oraz Barbary Ławnikowskiej przedstawiające mirskie dzwony⁷. Krótkie notki na temat ludwisarzy dolnośląskich i łżyckich zawiera nadto leksykon Jörga Poettgena⁸. Odrębne zagadnienie stanowią dzwony zarekwirowane podczas wojny, które skatalogował Marceli Tureczek⁹. W innej pracy tego autora poruszone zostały zagadnienia dotyczące ludwisarstwa na obszarze pogranicza śląsko-brandenburgsko-pomorskiego w okresie od XIII do XVIII w.¹⁰ Brakuje natomiast pełnych katalogów dolnośląskich dzwonów z poszczególnych epok historycznych¹¹, jak też szerszych badań nad ludwisarstwem. Prezentowany artykuł przedstawia aktywność dwóch ludwisarzy z rodziny Wieldów, działających na pograniczu śląsko-czesko-łżyckim na przełomie XVI i XVII w. Stanowi próbę zarówno ich biografii, jak i szerszej charakterystyki odlanych przez nich dzwonów.

³ Hans Lutsch, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien*, Bd. 1–3, Breslau 1886–1891; *idem*, *Die Kunstdenkmäler der Landkreise des Reg.-Bezirks Liegnitz*, Breslau 1891.

⁴ Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Gabinet Dokumentów, Kartoteka Erwina Hintze – ludwisarze (dokument bez numeru inw.).

⁵ Günther Grundmann, *Glocke läuteten über Schlesien*, „Schlesien”, 6 (1961), 4, s. 65–74.

⁶ Piotr Oszczanowski, *Rodzina Götzów – z historii wrocławskiego ludwisarstwa. Wstęp do badań*, [w:] *Rzemiosło artystyczne i wzornictwo w Polsce. Ludwisarstwo w Polsce*, red. Katarzyna Kluczawajd, Toruń 2003, s. 75–87.

⁷ Barbara Ławnikowska, *Przyczynek do dziejów ludwisarstwa na Dolnym Śląsku. Dzwony z Mirska*, „Studia Epigraficzne”, 4 (2011), s. 169–180.

⁸ Jörg Poettgen, *Handbuch der deutschen Glockengießer und ihrer Werkstätten bis zum Jahre 1900 in den ehemaligen deutschen Ostprovinzen Pommern, Ost- und Westpreußen und Schlesien mit Berücksichtigung der im westlichen Deutschland vorhandenen Leihglocken*, Greifenstein 2010.

⁹ Marceli Tureczek, *Leihglocken. Dzwony z obszaru Polski w granicach po 1945 roku przechowywane na terenie Niemiec*, Warszawa 2011.

¹⁰ *Idem*, *Campanae que in confinio sonant. Studium z dziejów ludwisarstwa na pograniczu śląsko-brandenburgsko-pomorskim w XIII–XVIII wieku*, Zielona Góra 2015. W pracy obszerny wykaz literatury dotyczącej Dolnego Śląska.

¹¹ Ewidencja zabytków Dolnośląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków nie wyczerpuje potrzeb pełnej inwentaryzacji tego obszaru pod względem kampanologicznym.

Rodzina ludwisarska Wieldów

Pod koniec XVI i na początku XVII w. na terenie historycznego Dolnego Śląska działał warsztat ludwisarski Wieldów¹². Prowadzili go Georg Wield I (senior) oraz jego syn Georg Wield II (junior) – związani głównie z Żytawą (Zittau). Rozdzielenie ich losów i dokonań niewątpliwie stanowi wyzwanie badawcze, ponieważ używali oni tego samego imienia i nazwiska (bez dodatkowych określeń). Deficyt źródeł i opracowań poświęconych Wieldom sprawia, że prezentacja tytułowych ludwisarzy rodzi szereg niejasności i nieścisłości. Najwięcej informacji na ich temat znajdziemy w saksońskim słowniku biograficznym *Sächsische Biografie* oraz we wspomnianym już leksykonie Poettgena¹³. Autor ten wprowadził zresztą rozróżnienie na Georga Wielda I i Georga Wielda II. Do ustaleń tego badacza odwołał się także Tureczek¹⁴. Pozostałe publikacje dotyczą przede wszystkim dzwonów odlanych przez Wieldów i nie podają faktów z ich życia. Inskrypcje umieszczone na owych dzwonach pozwalają przy tym na wyciągnięcie wielu wniosków i ustalenie faktów, a także na charakterystykę zarówno ich stylu warsztatowego, jak i stylu ludwisarskiego dominującego w epoce, w której żyli.

Georg Wield I urodził się w czeskim Jáchymovie (Sankt Joachimsthal) – jak podaje *Sächsische Biografie*¹⁵ – przed rokiem 1593. Na podstawie inskrypcji umieszczonych na dzwonach odlanych dla miejscowości Skibice (Peterswaldau, powiat zielonogórski) oraz Brzeźnica (Briesnitz, powiat żagański) wiadomo jednak, że Georg Wield I był aktywny zawodowo już w 1592 r. Można założyć, że urodził się przynajmniej dwie dekady wcześniej, tj. ok. 1570 r. Był synem ludwisarza i konwisarza Hansa Wielda seniora i miał – jak podaje Poettgen, brata Hansa Wielda juniora, który był giserem (odlewnikiem)¹⁶. Warto zauważyć, że powtarzalność imion nie była w tym czasie wyjątkiem i była typowa dla okresu nowożytnego. Georg Wield I był ewangelikiem¹⁷. O jego stosunku do wyznawanej religii może świadczyć częsty

¹² W literaturze pojawiają się różne warianty zapisu nazwiska tytułowych ludwisarzy: Wieldt, Wild, Wilt oraz Wield. Na potrzeby niniejszego artykułu przyjęto tę ostatnią formę, która występuje na większości odlanych przez nich dzwonów. Także w przypadku imienia występują różne zapisy: Georg, George i Yorge.

¹³ Kai Wenzel, *Wild (Wildt) Georg*, [w:] *Sächsische Biografie*, <https://saebi.isgv.de> (dostęp: 17 XI 2021); Poettgen, *Handbuch*, s. 69. Podkreślić należy, że wskazane opracowania zawierają rozbieżności.

¹⁴ Tureczek, *Campanae*, s. 93.

¹⁵ Wenzel, *Wild (Wildt) Georg*.

¹⁶ Poettgen, *Handbuch*, s. 69.

¹⁷ Wenzel, *Wild (Wildt) Georg*.

motyw inskrypcji umieszczanych przez niego na wytwarzanych dzwonach, zawierający odniesienie do Trójcy Świętej. Motyw ten był następujący lub podobny: „George Wild, Glockengießer [...] goß mich im Nahmen der Dreyfaltigkeit, die ihm Gnad dazu verleyt“¹⁸. W trakcie swojej działalności odlał co najmniej kilkanaście dzwonów, ale zapewne, aby zapewnić sobie utrzymanie, trudnił się również konwisarstwem.

Georg Wield I podjął działalność w Szprotawie (Sprottau), ale nie udało się ustalić, kiedy opuścił Jáchymov i w jakich okolicznościach przeniósł się na Śląsk. Wiadomo natomiast, że był obywatelem wspomnianego miasta pod koniec XVI w., co poświadczają inskrypcje zachowane na wspomnianych już dzwonach odlanych w 1592 r.: „George Wield bvrger zvr Sprotta[v] gos mich”¹⁹. Brakuje dalszych przekazów, w tym w najstarszych szprotawskich księgach miejskich²⁰, na temat jego pobytu w Szprotawie, wobec czego można przyjąć, że jego obecność w tym ośrodku była stosunkowo krótka. Warto zauważyć przy tej okazji, że w licznych opracowaniach dziejów miasta w ogóle pominięto temat miejscowego ludwisarstwa²¹.

W 1593 r. Georg Wield I przeniósł się do Żytawy i uzyskał tamtejsze obywatelstwo. Z XIX-wiecznego opracowania Christiana Adolpha Peschecka wiadomo, że występował wówczas w źródłach jako „nowy” ludwisarz²². Zmiana miejsca zamieszkania była zapewne warunkowana popytem na jego wyroby i/lub dostępnością podstawowych surowców, takich jak cyna i miedź²³. Poettgen wspomina, że ludwisarz zamieszkiwał w posesji przy Czeskim Zaułku (Böhmische Gasse)²⁴, escheck wskazał natomiast na dawne jatki mięsne²⁵. W Żytawie przełomu XVI i XVII w. działało kilku ludwisarzy (Tobias Leubner, mistrz Pulster, Martius Zorbe, Donat Schröter

¹⁸ W tłumaczeniu Alana Króla: „George Wild, ludwisarz [...] odlał mnie w imię [św.] Trójcy Bożej, która mu łaski ku temu użycza”. *Kurzer Entwurf einer Oberlausitz-wendischen Kirchenhistorie, abgefaßt von einigen Oberl.wendischen evangel. Predigern*, Budißin 1767, s. 109.

¹⁹ W tłumaczeniu A. Króla: „Georg Wield obywatel Szprotawy odlał mnie”. Tureczek, *Zabytkowe dzwony*, s. 133, 143.

²⁰ Marek Biszczaik, *Die ältesten Stadtbücher von Sprottau/Szprotawa. Ein Beitrag zur Erforschung des Frühneuhochdeutschen in Niederschlesien*, Zielona Góra 2013.

²¹ Mieczysław Pozaroszczuk, Maciej Siwicki, Stanisław Syrycki, *Ziemia Szprotawska. Historia i ludzie*, Szprotawa–Żagań 2010; *Szprotawa 1000–2000: w kręgu europejskich idei zjednoczeniowych*, red. Hieronim Szczegóła, Szprotawa 2000; Hieronim Szczegóła, *Z przeszłości Szprotawy*, Zielona Góra 1961; *idem*, Maciej Boryna, *Szprotawa i okolice: na tropach historii i przyrody*, Szprotawa 2010; Feliks Matuszkiewicz, Hieronim Szczegóła, *Historia Szprotawy*, Szprotawa 2010; *Encyklopedia Ziemi Szprotawskiej i Żagańskiej*, red. Maciej Boryna, Szprotawa 2010.

²² Christian Adolph Pescheck, *Handbuch der Geschichte von Zittau*, Zittau 1837, s. 61. Podobnie pisał później: Edmund Brückner, *Die Glocken der Oberlausitz*, „Neues Lausitzisches Magazin“, 82 (1906), s. 37.

²³ Porównaj: Tureczek, Campanae, s. 139–145.

²⁴ Poettgen, *Handbuch*, s. 69.

²⁵ Pescheck, *Handbuch*, s. 61; Brückner, *Die Glocken der Oberlausitz*, s. 37.

z Arnau), ale nie tworzyli oni odrębnego cechu²⁶. Peottgen wspomniał, że w warsztacie ludwisarskim Georga Wiolda I w Żytawie miał pracować przez krótki czas jego brat Hans Wield junior. Ustalił ponadto, że Georg poślubił tam Marię, która zmarła w tym mieście 13 V 1613 r.²⁷ Z tego związku urodził się prawdopodobnie Georg Wield II, nie posiadamy bowiem informacji o innych małżeństwach jego ojca.

Biorąc pod uwagę obszar współczesnej Polski, Georg Wield I odlał w Żytawie dzwony dla miejscowości Konotop (Kontopp, powiat nowosolski) w 1595 r. oraz Zawidów (Seidenberg, powiat zgorzelecki) w 1596 r. Peottgen wymienia również dzwon wykonany dla klasztoru franciszkanów w Żaganiu²⁸, ale informacji tej nie udało się potwierdzić. Ludwisarz realizował zlecenia, ale wyrobom nadawał dość spójną formę. Opatrywał dzwony szczególnie okazałymi zdobieniami, niejednokrotnie bogatymi inskrypcjami i sentencjami. W *Sächsische Biografie* znajdziemy informację, że Georg Wield I zmarł po roku 1615²⁹, Peottgen podaje natomiast wcześniejszą datę – 27 III 1607 r.³⁰ Wydaje się ona bardziej prawdopodobna, ponieważ po 1607 r. udało się poświadczyć tylko działalność jego syna Georga Wiolda II. Nieznane pozostaje miejsce pochówku, ale dość prawdopodobna wydaje się Żytawa.

Na temat Georga Wiolda II (juniora) mamy jeszcze mniejszą wiedzę niż w przypadku jego ojca. Jako ludwisarz pracował przynajmniej od 1608 r., zatem powinien był przyjść na świat przed 1590 r. Oznaczałoby to, że raczej nie urodził się w Żytawie, a jego matką nie była wspomniana Maria. Dalsze spekulacje na ten temat wydają się ryzykowne. Georg Wield II zamieszkiwał w Żytawie (Böhmische Gasse), najpewniej w domu odziedziczonym po ojcu. W 1608 r. poślubił Marię, córkę mieszczanina żytawskiego Zachariasza Schade. Z tego małżeństwa urodziła się Salome. Peottgen wspomniał, że została ona pochowana 8 IX 1633 r.³¹, w młodym wieku. Georg Wield II trudnił się ludwisarstwem i konwisarstwem. Rzemiosła uczył się zapewne w warsztacie ojca, co tłumaczyłoby umieszczanie na dzwonach tych samych motywów dekoracyjnych, a także gmerków i inskrypcji³².

Jak już wspomniano, działalność Georga Wiolda II została poświadczona od roku 1608 r., przy czym warsztat po zmarłym ojcu przejął on zapewne rok wcześniej. Okresowo mógł pracować wspólnie ze stryjem Hansem (Johannem) Wioldem.

²⁶ Pescheck, *Handbuch*, s. 59–63.

²⁷ Poettgen, *Handbuch*, s. 69.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ Wenzel, *Wild (Wildt) Georg*.

³⁰ Poettgen, *Handbuch*, s. 69.

³¹ *Ibidem*.

³² *Ibidem*.

To prawdopodobnie z nim odlał w 1609 r. dzwon dla kościoła p.w. św. Jana Chrzciciela w Żytawie, powstały na zlecenie rady miejskiej przy wsparciu kościołów parafialnych oraz pod patronatem burmistrza Daniela Burgharda i syndyka Martina Hopstocka³³. Dla tego samego kościoła Georg i Johann Wieldowie wykonali także dzwon kwadransowy o wadze 29 cetnarów (1609 r.)³⁴. W *Sächsische Biografie* czytamy, że w tym samym roku Georg Wield junior odlał również dzwon dla kościoła p.w. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny³⁵. Zwięzłą charakterystykę tegoż dzwonu przedstawił Cornelius Gurlitt na początku XX w. Jego średnica wynosiła 60 cm, a wysokość 46 cm. Na szyi dzwonu widniała inskrypcja w języku niemieckim, której treść była następująca: „Diese Kirche zv vnser lieben Frawen ist ausgerba | nt Anno. 1473. vnd. 1535. erweitert aberdvrrh | H. Michael Weisen vnd Martin Reimer. Anno. 1607”³⁶. Na wieńcu została umieszczona kolejna inskrypcja: „Zvm gedechtnvs aller Selige verstorbenen hat d. E. W. H. David Gephart. regirender. Bvrg d(iese Glocke) anhero geordenet. A. 1613. gos m. G. Wilt”³⁷. *Sächsische Biografie* wymienia najwyraźniej błędną datę wykonania (1609 r.), ponieważ treść inskrypcji wskazuje na rok 1613. Georg Wield II odlał także dzwon dla miejscowości Wigancice Żytawskie (Weigsdorf – nieistniejąca wieś w powiecie zgorzeleckim) na którym – wedle Poettgena – znajdowała się następująca inskrypcja: „ANNO 1618 HAT MICH GEGOSSEN DER KVNSTSTREICHE GEORGE WILDT BVRGER GLOCKEN- VND KANDELGISSER ZV ZITTAW IM NAMEN DER HEILIGEN DREIFALTIGKEIT GOTT”³⁸. Autorstwa Georga

³³ Dzwon ten pękł w 1635 r. z powodu wielkiego mrozu. Zdjęto go z wieży jednak dopiero w 1650 r. i przetopiono (i to dwukrotnie, ponieważ przy pierwszym odlewie nie starczyło metalu na koronę) na nowy dzwon o wadze 46 cetnarów (Brückner, *Die Glocken*, s. 217–218). Bardzo prawdopodobne, że wspomniany w opracowaniach Johann Wield był bratem Georga Wielda I, znanym w literaturze jako Hans Wield. Pescheck (*Handbuch*, s. 60) podał, iż Hans Wield z Jáchymova otrzymał w 1608 r. zlecenie odlania nowego dzwonu do wieży ratuszowej oraz dzwonu zegarowego (*Seigerglocke*) o wadze 40 cetnarów do wieży kościoła św. Jana. Brückner (*Die Glocken*, s. 218) uznał Johanna za syna Georga Wielda II, co nie znajduje potwierdzenia.

³⁴ Edmund Brückner (*Die Glocken*, s. 218) podaje, że w 1612 r. burza zrzuciła ten dzwon wraz z piętnem prześwitu okiennego wieży w dół między jatkę mięsne.

³⁵ Wenzel, *Wild (Wilt) Georg*.

³⁶ W tłumaczeniu A. Króla: Kościół ten ku czci naszej umiłowanej Pani spłonął w roku 1473 oraz 1535, został jednak [odnowiony i] rozbudowany przez pana Michaela Weise i Martina Reimera w roku 1607.

³⁷ W tłumaczeniu A. Króla: „Na pamiątkę wszystkich świętych zmarłych czcigodny (?) pan David Gephart, urzędujący burmistrz, zarządził umieszczenie tutaj (tego dzwonu). W roku 1613 odlał mnie G. Wilt”. Cornelius Gurlitt, *Zittau (Stadt)*, „Beschreibende Darstellung der älteren Bau- und Kunstdenkmäler des Königreichs Sachsen“, 30 (1907), s. 69.

³⁸ W tłumaczeniu A. Króla: „W roku 1618 odlał mnie wszechzdolny George Wildt obywatel ludwisarz i konwisarz w Żytawie w imieniu świętej Bożej Trójcy”. Poettgen, *Handbuch*, s. 69.

Wielda II był nadto jeszcze jeden dzwon związany z terenem współczesnej Polski, przeznaczony dla kościoła w Koninie Żagańskim.

Daty śmierci Georga Wielda II nie udało się ustalić. Poettgen podaje, że zmarł on przed rokiem 1633³⁹. Po roku 1619 nie odnaleziono potwierdzenia jego (ludwiskiej) działalności, należy zatem założyć, że zakończył swój żywot w trakcie wojny trzydziestoletniej.

Nie tylko Dolny Śląsk i Żytawa

Ludwisarze Georg Wield I i Georg Wield II odlewali dzwony (i inne wyroby) nie tylko dla górnołużyckiej Żytawy i wymienionych miejscowości dolnośląskich. Ich produkty znane były szerzej, znajdując także nabywców w bliższej i dalszej okolicy. Dzwony Wieldów, jak na tamte czasy, charakteryzowały się wysokim kunsztem i precyzją, co budowało markę warsztatu i zapewniało kolejne zlecenia. Na podstawie liczby potwierdzonych wyrobów można przyjąć, że Wieldowie zaliczali się do najlepszych wczesnonowożytnych ludwisarzy pogranicza śląsko-czesko-łużyckiego.

Georg Wield I odlał m.in. największy dzwon dla kościoła w Uhyst an der Spree na Górnych Łużycach⁴⁰. Widnieje na nim następująca inskrypcja: „1595. Zu Gottes Worte lautet mich, den Zuhörern göttliches Wortes will ruffen ich. George Wild, Glocken- und Kannengiesser zu Zittau goß mich, im Nahmen der Heil. Dreyfaltigkeit, die ihm Gnad dazu verleyht. Wenceslaus Bruchatius, junior t. ecclesiastes”⁴¹. O dzwonie tym pisali m.in. Pescheck i Brückner, ten ostatni przywołał treść inskrypcji i wspomniał herby rodów von Nostitz i von Kittlitz umieszczone na dzwonie, ale wskazał błędną datę wykonania (1795 r.)⁴². Wspomniany ludwisarz był również autorem średniego dzwonu dla kościoła w górnołużyckiej wsi Kollm. Została umieszczona na nim inskrypcja: „Zu Gottes Wort lautet mich, den Zuhörern göttlichs Worts willruffen ich, George Wild, Glockengießer zur Zittau goß mich im Nahmen der Dreyfaltigkeit, die ihm Gnad dazu verleyt. Anno 1594. Caspar von Temriz, Barbara gebohrne Pickelin. Johann Justus der Zeit Pfarrherr. Hilff, Herr

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ *Kurzer Entwurf*, s. 108.

⁴¹ W tłumaczeniu A. Króla: „Rok 1595. Na Słowo Boże dzwonicie mną, słuchających Słowa Bożego wzywać chcę. George Wild, ludwisarz i konwisarz w Żytawie odlał mnie w imię świętej Trójcy Bożej, która mu łaski ku temu użycza. Wenceslaus Bruccatius”. *Kurzer Entwurf*, s. 98

⁴² Brückner, *Die Glocken*, s. 132; Pescheck, *Handbuch*, s. 61.

ewiger Gott, dem Leibe hier der Seelen dort. Frisch und fröhlich, so lange Gott will”⁴³. Georg Wield I i Hans Wield II wykonali także średni dzwon dla kościoła w Hirschfelde w pobliżu Żytawy.

Znaczną aktywność wykazywał Georg Wield I na terenie północnych Czech, gdzie realizował zlecenia rodu von Redern⁴⁴. Jaroslav Uhlíř, autor pracy pt. *Kampanologické památky libereckého okresu*, podkreślił, że wyroby Georga Wiolda z Żytawy były w latach 1601–1603 bardzo popularne wśród tamtejszych rodzin arystokratycznych i szlacheckich⁴⁵. W roku 1600 na zlecenie Kateřiny von Redern odlał on dzwon dla nowo zbudowanego kościoła p.w. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Stráži nad Nisou, w pobliżu Liberca⁴⁶ (Reichenberg). Warto dodać, że Georg Wield I miał w tym samym roku wykonać ozdobny sarkofag cynowy, który zamówiła wspomniana Kateřina von Redern na pogrzeb męża Melchiora von Redern⁴⁷. Przykład ten pokazuje, że mistrz Georg nie ograniczał się do ludwisarstwa, ale też że był ceniony wśród przedstawicieli tego znamienitego rodu jako dobry konwisarz.

Wracając do dzwonu przeznaczonego pierwotnie dla kościoła w Stráži nad Nisou, warto dodać, że charakteryzuje się on szczególnie okazałymi zdobieniami i inskrypcjami. Jego średnica wynosi 89 cm, wysokość 76 cm, a wysokość korony 18 cm. Masa została oszacowana na ok. 493 kg, a tonacja jako gis⁴⁸. Korona dzwonu jest sześcioramienna, a jej ucha posiadają zdobienia sznurowe. Na szyi dzwonu, pod brzegiem czapy, znajduje się owalny ozdobny kartusz z herbem Kateřiny von Redern i inicjałami „C V R F” [Catharina von Redern, Freifrau]⁴⁹. Tarcza herbu jest czteropolowa⁵⁰ i rozciąga się na wszystkie trzy linie niemieckiej inskrypcji,

⁴³ Tłum. A. Króla: „Na Słowo Boże dzwońcie mną, słuchających Słowa Bożego wzywać chcę. George Wild, ludwisarz w Żytawie odlał mnie w imię [św.] Trójcy Bożej, która mu łaski ku temu użycza. W roku 1594. Caspar von Temriz, Barbara z domu Pickelin. Johann Justus – obecny proboszcz. Pomóż Panie, wieczny Boże, ciału tutaj i duszy tam. W zdrowiu i szczęściu, dopóki Bóg pozwoli”. *Kurzer Entwurf*, s. 108–109. Wzmianki o dzwonie: Pescheck, *Handbuch*, s. 61; Poettgen, *Handbuch*, s. 69; Wenzel, *Wild (Wildt) Georg*.

⁴⁴ Wenzel, *Wild (Wildt) Georg*.

⁴⁵ Jaroslav Uhlíř, *Kampanologické památky libereckého okresu*, Liberec 2013, s. 13.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 71. W 1924 r. dzwon ten został przekazany kościołowi parafialnemu w miejscowości Kryštofovo Údolí za łączną kwotę 7000 koron. Podczas II wojny światowej został zarekwirowany, ale po 1946 r. powrócił na dzwonnice w Kryštofovo Údolí.

⁴⁷ Wenzel, *Wild (Wildt) Georg*.

⁴⁸ Uhlíř, *Kampanologické památky*, s. 71.

⁴⁹ Termin „Freifrau“, żeński odpowiednik „Freiherr” – tytuł szlachecki, odpowiednik (niezupełny) barona.

⁵⁰ Jaroslav Uhlíř (*Kampanologické památky*, s. 72) podaje pełną charakterystykę tego herbu w postaci idealnej: „W polu pierwszym i trzecim jest srebrne koło na niebieskim tle; pola drugie i czwarte są podzielone: po prawej czerwone i przecięte srebrną belką ze skrzyżowanymi ostrzami,

ograniczonej gładkimi półwałkami. Po przeciwnej stronie, w pierwszej linii napisu, znajduje się gmerk ludwisarza Georga Wielda przedstawiony jako herb z kielichem i dzwonem. Drugą linię przecina relief bliżej nieokreślonej półpostaci, a do trzeciej linii sięga etykieta z inicjałami „INRI”, która jest częścią płaskorzeźby Chrystusa Ukrzyżowanego umieszczonej na płaszczu dzwonu.

Treść inskrypcji umieszczonej na dzwonie przeplata się z herbami i jest następująca: „(herb ludwisarza) ZV GOTTES WORD LEVDET MICH DEN • ZV (herb rodziny von Redern) HORERN • GOTTLIGS WORDS WIL • RVFFEN • ICH | (półpostać) GEORG WIELD GLOCKENGIESER ZVR ZITTAW GOS • MICH DEN 4 (herb rodziny von Redern) OCTOBRIS DES J600 [1600] IARES DIE ZEIT PFARRHER DER EHRWIRDIG | (INRI) HERR ANDREAS HEISCHE GALL KHEIL RICHTER ZV HABENDORF (herb rodziny von Redern) MICHAEL GRVNER RICHTER ZV SCHWARA GEORG MVLLER RICHTER”⁵¹. Pod inskrypcją znajduje się bogato zdobiony pas dekoratywny, utworzony z wieńców laurowych i rozmaitych kwiatów. Część pasa dekoratywnego tuż pod herbem von Redern przedstawia postacie dwóch aniołów: pierwszy, większy i starszy, siedzi na krześle i pisze w księdze, drugi, mniejszy i młodszy, siedzi u jego stóp. Na płaszczu znajdują się dwa czterowierszowe pola inskrypcyjne, rozdzielone płaskorzeźbą Chrystusa Ukrzyżowanego (jego korpus jest odłamany) oraz postaciami dwóch świętych: św. Piotra z kluczem po lewej i św. Jana z kielichem po prawej. Treść inskrypcji i układ wizerunków umieszczonych na płaszczu dzwonu są następujące: „ZVM SCHONBORN ZV RATSHENDORFVND ELTESTENDASELBST IACOB NIERIGK (dekoracja w postaci krzyża, z lewej strony wizerunek św. Piotra, z prawej strony wizerunek św. Jana) IACOB PILTZ RICHTER MATHES PEVCHER MARTIN PEVCKERVND KIRCHEN VETER”⁵².

W 1604 r. Georg Wield I wykonał dzwon dla nowo powstałej kaplicy zamkowej w Libercu, również na zlecenie hrabiny Kateřiny von Redern. Był to mniejszy dzwon niż ten wykonany cztery lata wcześniej dla kościoła w Stráži nad Nisou. Jego średnica wynosiła 77 cm, wysokość 55 cm, posiadał tonację „d”. Podobnie jak na

a po lewej – czarna orlica wyłaniająca się z rozstępu”. Oczywiście na dzwonie nie ma polichromii, więc herb nie posiada barw.

⁵¹ Tłum. A. Króla: „Na Słowo Boże dzwońcie mną, słuchających Słowa Bożego wzywać chcę. Georg Wield, ludwisarz z Żytawy, odlał mnie 4 X 1600 r. Czcigodny pan Andreas Heische – ówczesny proboszcz, Gall Kheil – sędzia w Habendorf, Michael Gruner – sędzia w Schwara, Georg Muller – sędzia”. Uhlíř, *Kampanologické památky*, s. 72.

⁵² *Ibidem*.

wcześniejszym dzwonie, została umieszczona na płaszczu płaskorzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego z Marią i św. Janem. Natomiast na przeciwnej stronie znajdowały się obok siebie herb rodowy von Redern, z inicjałami „C. V. R. F.” [Catharina von Redern, Freifrau] oraz herb Szlików⁵³ z inicjałami „K. R. G. S. G. W.” [Katharina Rederin geborne Schlickin Gräffin Wittib]⁵⁴ powyżej i z dwoma reliefami po bokach. Po prawej stronie figura św. Marka i lew, jego atrybut. Pod herbem znajdowała się czterowierszowa nota o ludwisarzu, z podanym rokiem: „Georg Wield | zur Zittaw gos | mich im Jahr | 1604”⁵⁵. Dzwon obiegała dookoła, przerywana reliefami, niemiecka inskrypcja pisana majuskulą, z chronogramem⁵⁶. Uhlíř wskazuje, że dzwon autorstwa Georga Wielda I z kaplicy zamkowej w Libercu został skonfiskowany podczas tzw. pierwszej rekwizycji, tj. w czasie I wojny światowej⁵⁷.

Wyroby Georga I poświadczone zostały także w innych miejscowościach na terenie Czech. Peottgen wymienia dzwon odlany w 1600 r. dla miejscowości Jitra-va (Deutsch-Pankratz) w kraju libereckim oraz dzwon dla wieży zamkowej we Frýdlancie (Friedland in Böhmen) wykonany w 1604 r.⁵⁸ Z kolei Kai Wenzel wskazuje także dzwon odlany dla wsi Kunratice u Frýdlantu⁵⁹ (Kunnersdorf).

Mniejszą liczbę dzwonów przypisuje się Georgowi Wieldowi II, który mógł zajmować się produkcją innych przedmiotów. Poświadczony został dzwon odlany w 1618 r. dla wsi Mařenice (Großmergthel)⁶⁰ oraz Višňová (Böhmisch Weigsdorf) wykonany w 1615 r.⁶¹ Brückner podał, że Georg Wield II wykonał dla Mařenice jeszcze jeden dzwon w 1631 r.⁶², ale inni autorzy nie potwierdzają tego faktu. Ten sam autor wspomniał również dzwon z miejscowości Niwica (Zibelle, w powiecie żarskim). Z trzech zawieszonych tam dzwonów, ludwisarz żytawski odlał w 1616 r. środkowy – za cenę 130 talarów, przetapiając wcześniejszy dzwon. Instrument wykonany przez Wielda miał być dekorowany krzyżem (Grupa Ukrzyżowania) oraz godłem Księstwa Niderlandów. Inskrypcje miały zawierać cytaty z *Pisma Świętego*⁶³.

⁵³ Szlikowie (cz. Šlikové lub Schlikové, niem. Schlik lub Schlick) – potężny czeski ród szlachecki. Swoją majątek zyskali m.in. dzięki posiadaniu kopalń srebra w Jáchymovie i prawa bicia srebrnego talara, tzw. Joachimsthaler Gulden.

⁵⁴ Tłum. A. Króla: „Katarzyna von Redern, z domu Schlick, hrabina i wdowa”.

⁵⁵ Tłum. A. Króla: „Georg Wield w Żytawie odlał mnie w roku 1604”.

⁵⁶ Uhlíř, *Kampanologické památky*, s. 91.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ Poettgen, *Handbuch*, s. 69.

⁵⁹ Wenzel, *Wild (Wildt) Georg*.

⁶⁰ Poettgen, *Handbuch*, s. 69.

⁶¹ Wenzel, *Wild (Wildt) Georg*.

⁶² Brückner, *Die Glocken*, s. 37.

⁶³ *Ibidem*, s. 137.

Georg Wield II pracował również na usługach rodu von Redern z Czech. W 1619 r. wykonał dzwon dla kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w miejscowości Nová Ves (Neudorf) koło Liberca. Warto przedstawić obszerniejszą charakterystykę tego dzwonu, jako przykładu wyrobu odlanego przez Wielda juniora. Dzwon miał średnicę 85 cm i tonację „b”. Został wykonany na zlecenie Kryštofa von Redern. Ucha korony dzwonu zdobiły figury męskie o wysokości ok. 7,5 cm. Szyja otoczona była przez dwa szerokie pasma dekoracji roślinnej, każdy z jednym paskiem inskrypcyjnym. W pasku górnym w roli rozdzielników⁶⁴ zastosowano stylizowane główki anielskie ze skrzydłami, natomiast słowa paska dolnego rozdzielały męskie półpostacie. Warto nadmienić, że Jaroslav Uhlíř, charakteryzując ten dzwon, określił Georga Wielda II mianem žytawskiego mistrza ludwisarskiego⁶⁵.

Inskrypcja umieszczona na dzwonie została wykonana majuskułą w języku niemieckim. Zaczynała się na górze szyi dwuliniowym pasem i jak wskazuje Uhlíř, zawierała informacje o zleceniodawcy⁶⁶. Jej treść była następująca: „IM MDCXIX [1619] HAT DER WOLGEBORN H. H. CHRISTOPH V. RODERN H. AUF FRIEDL. | REICHENB. UND SEIDENB. GROSSTRELITZTOST UND PEIS KRATSCAM. ROM. KAYS. MAIST”⁶⁷. Dalsza część inskrypcji została umieszczona na płaszczu dzwonu w formie trzyliniowego pasa: „MUNDSCHENCK AUCH HOCHFURTLI. DURL. ERZH. MAXIMIL. ZU OSTERREICH CAMMER | ZUM ZEUGNIS CHRISTLICHER LIEBE UND SORG FUR DIE KIRCHE GOTES AUCH LOBICHEM GEDEC | HTNIS SEINER G. HOCHGETRESTEN IN GOT SELIG FRAWEN MUTTER DIESES GOTTESHAUSES”⁶⁸. Treść inskrypcji kończyła się na wieńcu dzwonu: „STIFTERIN J. G. AUS GNEDIGER AFFECTION GEGEN DEN UNTERTHAN: DIESE GLOCKE AUS EGN. RENT. GEZEUGT U. ZUR

⁶⁴ Przerywnik, właściwie przerywnik międzywyrazowy, forma dekoracji o charakterze ornamentalnym lub figuralnym w obrębie inskrypcji dzieląca tekst, poszczególne wyrazy. Przerywniki, podobnie jak początkniki, mogą tworzyć odrębny program ikonograficzny. Przerywnik jako forma dekoracji inskrypcji na dzwonach była popularna w okresie średniowiecznym i wczesnonowożytnym. Znikła w okresie baroku wraz ze zwiększeniem się objętości tekstu i zmniejszeniem się w ten sposób dostępnego miejsca na płaszczach. (*Słownik podstawowych terminów z zakresu kampanologii*, oprac. Marcei Tureczek, 2016 [praca niepublikowana]).

⁶⁵ Uhlíř, *Kampanologické památky*, s. 114.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ Thum. A. Króla: „W roku 1619 czeigodny pan Krzysztof von Redern, pan na Frýdlancie, Libercu i Zawidowie, Strzelcach Opolskich, Toszku i Pyskowicach, Jego Majestatu Cesarza Rzymskiego”.

⁶⁸ Thum. A. Króla: „podczaszy, a także szambelan Jego Książęcej Mości arcyksięcia Maksymiliana Austriackiego, w dowód chrześcijańskiej miłości i troski o Kościół Boży, oraz ku chwalebnej pamięci jego umiłowanej przez Boga Pani Matki tej świątyni”.

FREIWILLIG HEBE GEGEB: GOT SEL. I. G. VERGTUNG”⁶⁹. Na płaszczu dzwonu oprócz inskrypcji zostały także umieszczone dekoracje w postaci herbu Freiherra Kryštofa von Redern z inicjałami: „H. C. H. V. R.” [Herr Christoph Herr von Redern]⁷⁰. Ponadto na dzwonie została umieszczona dodatkowa pięciowierszowa łacińsko-niemiecka inskrypcja: „AERE PERRUPTO CAMPANA | EGO CONGREGO CAETUM | TUPIA FAMA DOMUM REDERI | AD SIDERA FERTO | GEORGE WILDT ZUR ZITAW | GOS MICH”⁷¹.

Wyroby Georga Wiolda I i jego syna poświadczały jakość ich rzemiosła, nie tylko na Dolnym Śląsku, Łużycach, ale też w północnych Czechach. Z przytoczonych przykładów można wnioskować, że na przełomie XVI i XVII w. byli znanymi i cenionymi ludwisarzami. Odlewane dość licznie dzwony przynosiły im dochody oraz prestiż. Niewiele wiadomo o innych wyrobach Wioldów, ale można przyjąć, że zajmowali się odlewnictwem także innych typowych produktów: posągów, świeczników czy łuf do dział. Nie można wykluczyć, że ze względu na „zwykły” status nie opatrywali ich swoimi podpisami. Ponadto wiele tych przedmiotów mogło nie zachować się do dzisiaj. Wobec tego dzwony, jako jedyne rozpoznane i zachowane wyroby Wioldów pozwalają na czerpanie informacji na temat ich wytwórstwa ludwisarskiego i wymagają szerszej charakterystyki. Natomiast wskazanie innych wyrobów ludwisarskiej rodziny Wioldów wymaga dalszych badań.

Dzwony Wioldów

Nie sposób określić, ile dzwonów zostało odlanych przez Wioldów w trakcie ich działalności. Wiadomo natomiast, że przynajmniej sześć z nich trafiło do miejscowości położonych obecnie w granicach Polski: Brzeźnica, Skibice (dwa dzwony), Zawidów, Konotop oraz Konin Żagański. Należy przyjąć, że podana lista jest niepełna, ale trudno przewidzieć wynik dalszych poszukiwań, w tym kompleksowej inwentaryzacji terenowych. Spośród wskazanych dzwonów do dziś tylko dwa zachowały się w pierwotnych lokalizacjach. Są to kościoły w miejscowościach Konotop i Konin Żagański w województwie lubuskim. Pozostałe cztery dzwony zostały zarekwirowane podczas II wojny światowej. Stały się

⁶⁹ Tłum. A. Króla: „fundatorce... z łaskawego umiłowania swych poddanych – dzwon ten ufundował z własnych środków i dobrowolnie. Bogu niech będą dzięki”.

⁷⁰ Tłum. A. Króla: „Pan Krzysztof, pan von Redern”.

⁷¹ Tłum. A. Króla: „Dzwon przenika przestworza, ja gromadzę tłumy. Głoś chwałę domu Redernów i nieś ją do gwiazd. George Wildt z Żytawy odlał mnie”.

one obiektami szeroko rozumianego procesu rekwizycji dzwonów na cele wojenne. Tym samym znalazły się wśród obiektów mieszczących się w grupie określonej jako „straty dóbr kultury”. Poniżej przedstawiono szerszą charakterystykę rozpoznanych dzwonów z obszaru współczesnej Polski, odlanych przez Georga Wielda I i Georga Wielda II, zarówno tych zarekwirowanych podczas II wojny światowej, jak i tych, które zachowały się w pierwotnych miejscach.

Brzeźnica (niem. Briesnitz)⁷²

Prowincja: Dolny Śląsk

Rewir rekwizycji/powiat: Szprotawa

Pierwotne miejsce zawieszenia: kościół parafialny p.w. św. Marii Magdaleny w Brzeźnicy

Sygnatura dzwonu: 9/32/3B

Obecnie miejsce zawieszenia dzwonu: diecezja Münster w Niemczech

Ludwisarz: Georg Wield I

Data powstania: 1592 r.

Miejsce odlewu: Szprotawa

Materiał: brąz

Średnica: Ø 108 cm

Wysokość: 113 cm

Wysokość korony: 23 cm

Forma korony: sześcioramienna z kluczem, na kabłakach ornament sznurowy

Waga: 1040 kg⁷³

Język inskrypcji: niemiecki i łaciński

Forma pisma: kapitała

Dekoracje i inskrypcje: Wokół szyi dzwonu karb. W górnej części płaszcza usytuowana jest inskrypcja z poprzestawianymi wyrazami i błędami (A) wydzielona czterema półwałkami. W inskrypcji występują przerywniki w kształcie rombów. Na szerokości dwóch górnych wersów jako początnik zastosowano motyw heraldyczny – herb z orłem dwugłowym. W pierwszym wersie również gmerk. Poniżej stylizowany ornament z motywami kwiatowymi i wici roślinnej. Na boku Chrystus Ukrzyżowany i symboliczne przedstawienie św. Marka Ewangelisty. Obok mały wizerunek

⁷² Tureczek, Leihglocken, s. 678.

⁷³ Deutsches Glockenarchiv Nürnberg (dalej: DGa), sygn. 9/32/3B.

głowy mężczyzny i mała Pieta oraz trzywierszowa inskrypcja (B i C). Dolna część płaszcza pozbawiona jest inskrypcji i dekoracji. Wieniec z dwoma karbami⁷⁴.

Treść inskrypcji⁷⁵:

(A) • LEVDET MICH DEN ZV HORERN GOET LIGES WORDS • O REX GLORIAE VENI CVM PACE ZV GOTTES WORD / • GVS MICH IM IAR 1592 • H(ERR) • DAM PETZELT ERB SCHOLZ WIEL RVFFEN ICH GEORGE WIELD BVRGER ZVR SPROTT / MATTHES RVDLVF ZV NIEDER BRISTNIZ KIRCHENVETER WENTZEL VORCKWER BLASCH DEGE ZV OBER BRISTNIZ

(B) MATHEVS / LVCAS / HERR IOHANNES

(C) MARCVS / IOHANNES / LVCAS PFFARHERR

Tłumaczenie inskrypcji⁷⁶:

(A) Do słowa Bożego dzwońcie mną, słuchaczy słowa Bożego często wzywam ja. O królu czcigodny, Chrystusie przyjdź z pokojem. Pan Adam Petzelt, wójt dziedziczny⁷⁷. Odlął mnie w roku 1592 Georg Wield, obywatel Szprotawy. Matthes Rudluf z Brzeźnicy Dolnej, starszy kościoła, Wenzel Vorckwer, Blasch Dege z Brzeźnicy Górnej

(B) Mateusz, Łukasz, pan Jan

(C) Marek, Jan, Lucas proboszcz

Dzwon został zarekwirowany na cele wojenne w latach 1941–1943.

Skibice (niem. Peterswaldau)⁷⁸

Dane dla dzwonu nr 1 (z 1592 r.)

Prowincja: Dolny Śląsk

Rewir rekwizycji/powiat: Kozuchów

Pierwotne miejsce zawieszenia: kościół filialny p.w. św. Marcina w Skibicach

Sygnatura dzwonu: 9/20/69C

Obecnie miejsce zawieszenia dzwonu: kościół Serca Jezusa, Coesfeld-Goxel, diecezja Münster

Ludwisarz: Georg Wield I

⁷⁴ *Ibidem*.

⁷⁵ CiP, t. 10, z. 13, s. 153–154.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 154.

⁷⁷ Rodzina von Petzold władała częścią Brzeźnicy Górnej od drugiej połowy XVI do XIX w.

⁷⁸ Tureczek, Leihglocken, s. 570, 572.

Data powstania: 1592 r.

Miejsce odlewu: Szprotawa

Materiał: spiż

Średnica: Ø 72 cm

Wysokość: 78 cm

Wysokość korony: 19 cm

Forma korony: sześcioramienna z kluczem, na kabłąkach żłobki

Waga: 252 kg⁷⁹

Język inskrypcji: niemiecki i łaciński

Forma pisma: kapitała

Dekoracje i inskrypcje: Płyta korony opadająca dość nisko, o nieregularnym brzegu. Wypukle opadająca czapa. Na szyi pomiędzy trzema półwałkami dwuwierszowa inskrypcja (A). Przed nią tarcza z konwią i dzwonem. Poniżej inskrypcji fryz wolutowy: zwisające kwiecie leżące w osi środkowej, z której wychodzą po dwie woluty (spirale), zakończone dwoma różnymi kwiatami. Na płaszczu plakietka z przedstawieniem Chrystusa Ukrzyżowanego (zachował się tylko krzyż). Nad nią napis odnoszący się do krucyfiksu (B). Z drugiej strony płaszcz inskrypcja (C). W dolnej części płaszcz pojedynczy półwałek oddzielający wieniec⁸⁰.

Treść inskrypcji⁸¹:

(A) ZV GOTTES WORD LEVDET MICH DEN ZV HORERN GOTTLICHES
WORDS HIEL RVFFEN ICH GEORGE WIELD BVRGER ZVR SPROT(TA)W
GOS MICH ANNO 1592

(B) I(HESVS) N(AZARENVS) R(EX) I(VDAEORVM)

(C) ANNO 1588 HAT HEINERICH PETZELT / SCHOETZ ZV PETERS-
WALDE DREISIGK / MARCK SAGANISCH ZV DIESER / GLOCKEN BE-
SCHEIDEN VND IST / NACHMALS ANNO 1592 DIESE / GELOCKE VON
VALTEN FECHENERN / BVRGER ZVR SPROTTAW DIE ZEIT / GERICHTS
VORWALTER ZV PETERS / WALDE VND VON DER GEMEINE / DESALBEST
VORVERTIGET / WVRDEN

⁷⁹ *Ibidem*, s. 570.

⁸⁰ DGa, sygn. 9/20/69C.

⁸¹ CiP, t. 10: z. 5: *Powiat zielonogórski*, opr. Adam Górski, Paweł Karp, Toruń 2012, s. 77.

Tłumaczenie inskrypcji⁸²:

(A) Dzwonią mną, bym zwoływał tych, którzy chcą wysłuchać słowa Bożego. Georg Wield mieszczanin ze Szprotawy odlał mnie w roku 1592

(B) Jezus Nazareński Król Żydowski

(C) Roku 1588 Heinrich Petzelt sołtys ze Skibic, 30 marek (grzywien) żagańskich na ten dzwon ofiarował i po tym w roku 1592 dzwon ten przez Valtena Fechnera, mieszczanina szprotawskiego, dawniej urzędnika sądowego w Skibicach i gminy tutejszej, został przygotowany.

Dzwon został zarekwirowany na cele wojenne w latach 1941–1943.

Dane dla dzwonu nr 2 (z 1594 r.)

Prowincja: Dolny Śląsk

Rewir rekwizycji/powiat: Kozuchów

Pierwotne miejsce zawieszenia: kościół filialny p.w. św. Marcina w Skibicach

Sygnatura dzwonu: 9/20/70C

Obecnie miejsce zawieszenia dzwonu: kościół św. Wawrzyńca, Coesfeld, diecezja Münster

Ludwisarz: Georg Wield I

Data powstania: 1594 r.

Miejsce odlewu: Żytawa

Materiał: spiż

Średnica: Ø 52,5 cm

Wysokość: 62 cm

Wysokość korony: 15 cm

Forma korony: sześcioramienna z kluczem, na kabłkach żłobki

Waga: 8? kg⁸³

Język inskrypcji: niemiecki i łaciński

Forma pisma: kapitała

Dekoracje i inskrypcje: Inskrypcja na szyi i górnej części płaszcza w czterech wersach została wydzielona pięcioma półwałkami. W tekst wkomponowany jest motyw węża miedzianego i tarcza z dzwonem i dzbanem (gmerk ludwisarza) oraz sylwetka biegnącego lwa. W dolnej części płaszcza znajdują się trzy półwałki⁸⁴.

⁸² *Ibidem*.

⁸³ Tureczek, Leihglocken, s. 572.

⁸⁴ CiP, t. 10, z. 5, s. 78.

Treść inskrypcji⁸⁵:

SOLI DEO GLORIA ANNO • 1594 • IST DIESE • GLOCKE VON DER
GEMEINE ZV PETERSWALDE GEZEVGET PFARHER IST GEWESSEN HERR
CASPAR WOLFFERMAN HERRR VALTEN FECHNER • / GERICHTSVOR-
WALTER GEORGE WIELD ZVR ZITTA(W) HAT GOSSEN MICH

Tłumaczenie inskrypcji⁸⁶:

Bogu jedynemu chwała. Roku 1594 został ten dzwon przez wspólnotę ze Skibic ufundowany. Proboszczem jest zacny pan Caspar Wolffermann, pan Valten Fechner urzędnikiem sądowym. George Wield z Żytawy odlał mnie⁸⁷.

Dzwon został zarekwirowany na cele wojenne w latach 1941–1943.

Konotop (niem. Kontopp)

Prowincja: Dolny Śląsk

Kategoria: D

Miejsce zawieszenia: dzwonnica przy kościele filialnym p.w. św. Anny w Konotopie

Ludwisarz: Georg Wield I

Data powstania: 1595 r.

Miejsce odlewu: Żytawa

Materiał: brąz

Średnica: Ø 115 cm

Wysokość: 95 cm

Wysokość korony: 22 cm⁸⁸

Forma korony: sześcioramienna z kluczem, na kabłąkach ornament sznurowy

Waga: 961 kg⁸⁹

Język inskrypcji: niemiecki i łaciński

Forma pisma: fraktura i majuskuła humanistyczna

Dekoracje i inskrypcje: Na szyi dzwonu dwuwierszowa inskrypcja umieszczona pomiędzy pięcioma półwałkami. Pierwszy, górny wers (A) został wykonany ozdobną frakturą, drugi, dolny wers (B) jak i pozostałe inskrypcje wykonano

⁸⁵ DGa, sygn. 9/20/70C.

⁸⁶ CiP, t. 10, z. 5, s. 78.

⁸⁷ *Ibidem*.

⁸⁸ Marcei Tureczek, *Wstępne badania historyczne i konserwatorskie dzwonu Georga Wielda I z 1595 r. w Konotopie*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie”, 17 (2020), s. 68.

⁸⁹ *Idem*, *Zabytkowe dzwony*, s. 106.

za pomocą majuskuły humanistycznej. Początnik⁹⁰ w formie figuralnej. Poniżej inskrypcji na szyi ornament z motywami kwiatowymi i roślinnymi, przeplatany z kolejno ustawionymi postaciami świętych wraz z atrybutami. Wśród nich wizerunki św. Piotra, św. Pawła, św. Andrzeja oraz św. Macieja Apostoła lub św. Judy Tadeusza (topór). Wśród przedstawionych postaci widnieje pastorał. Na płaszczu dzwonu została umieszczona Grupa Ukrzyżowania – zachowany krucyfiks, poniżej po bokach wizerunki Maryi i św. Jana. Na płaszczu była również umieszczona pięciowersowa inskrypcja (C), obecnie nieczytelna w obrębie czterech wersów z powodu jej mechanicznego usunięcia. Na płaszczu widnieją także dwa motywy heraldyczne z przedstawieniami herbów wraz z inskrypcjami wokół każdego z nich: von Kottwitz (D) oraz von Dyhern (E). Motywy te zostały wykonane w nowożytnej stylistyce. Obok herbów został umieszczony znak ludwisarski z przedstawieniem konwi oraz dzwonu na tarczy heraldycznej⁹¹.

Treść inskrypcji⁹²:

(A) • Anno 1595 • zu Gottes Wort leudet Mich den zu Horern Gottliches wordes will Ruffen ich

(B) • GEORGE WIELD GLOCKENGIESER ZVR ZITTAU GOS MICH IM NAMEN DER HEILIGEN DREI FALTIGKEIT DIE IM GNAD DAR ZV VER LEVDET AMEN

(C) [---] / [---] / [---] / [---] / PASTOR

(D) herb von Kottwitz: GOTT BEFOLEN SIEGMVND VON KODWIZ A CVNDOP

(E) herb von Dyhern: ANNA GEBORNE DHIRN FRAW AVF CVNDOP 1595⁹³

Tłumaczenie inskrypcji⁹⁴:

(A) Roku 1595. Słowem Bożym brzmię, do tych, co słowa Bożego słuchają wołać chcę

⁹⁰ Początnik – forma dekoracji o charakterze ornamentalnym lub figuralnym w obrębie inskrypcji, określająca początek tekstu, często inna niż pozostałe elementy dekoracyjne (przerwywniki). Początnik pełni funkcje praktyczne w obrębie inskrypcji, jednak jako motyw figuralny (np. przedstawienie świętego) lub ornamentalny (np. lilia heraldyczna) może tworzyć też składnik programu artystycznego i apotropaicznego dzwonu, uzupełniając treść tekstu inskrypcji lub wyrażając niezapisaną wprost elementy. (*Słownik podstawowych terminów z zakresu kampanologii*).

⁹¹ Tureczek, *Wstępne badania*, s. 65, 67.

⁹² Tekst inskrypcji składa się z pięciu wersów. Został uszkodzony mechanicznie. Prawdopodobnie tekst odnosi się do starszych rady kościoła oraz pastora w okresie fundacji dzwonu (*ibidem*, s. 65).

⁹³ *Ibidem*.

⁹⁴ *Ibidem*.

(B) Georg Wield ludwisarz w Żytawie lał mnie w imię Trójcy Bożej, która daje łaskę, amen

(D) Bogu usłużony Siegmund von Kottwitz (Pan) na Konotopie

(E) Anna urodzona von Dyherrn, Pani na Konotopie 1595.

Zawidów (niem. Seidenberg)⁹⁵

Prowincja: Dolny Śląsk

Rewir rekwizycji/ powiat: Lubań

Pierwotne miejsce zawieszenia: kościół ewangelicki w Zawidowie

Sygnatura dzwonu: 9/28/30C

Obecnie miejsce zawieszenia dzwonu: LKA (niem. Landeskirchenamt – Regionalny Urząd Kościelny) Stuttgart

Ludwisarz: Georg Wield I

Data powstania: 1596 r.

Miejsce odlewu: Żytawa

Materiał: spiż

Średnica: Ø 99 cm

Wysokość: 104 cm

Wysokość korony: 22,5 cm⁹⁶

Forma korony: sześcioramienna z kluczem, na kabłąkach ornament sznurowy

Waga: 500 kg⁹⁷

Język inskrypcji: niemiecki i łaciński

Forma pisma: fraktura i kapitała

Dekoracje i inskrypcje: Na szyi inskrypcja pisana frakturą (A) pomiędzy zdwojonymi półwałkami. Poniżej inskrypcja również w formie fraktury (B) otoczona od dołu półwałkiem. W polu inskrypcyjnym gmerk ludwisarza. Na płaszczu umieszczona jest plakietka z przedstawieniem Grupy Ukrzyżowania – zachowany krzyż oraz figury Maryi i św. Jana. Po bokach krucyfiksu są inskrypcje (D i E). Po przeciwległej stronie znajdują się dwa motywy heraldyczne w otokach inskrypcyjnych – herby rodów von Redern i von Haugwitz⁹⁸ (F i G). W pierwszym z nich

⁹⁵ *Idem*, Leihglocken, s. 644.

⁹⁶ DGa, sygn. 9/28/30C.

⁹⁷ Tureczek, Leihglocken, s. 644.

⁹⁸ Johann Gottlieb Kloss, *Sammlung einiger historischen Nachrichten von der freyen Ständesherrschaft und der kleinen Stadt Seidenberg in Oberlausitz*, Lauban 1762, s. 182.

przerywniki w formie rombów. W innym miejscu na płaszczu umieszczono inskrypcje (H i I). W dolnej części płaszcza znajduje się półwałek wydzielający wieniec⁹⁹.

Treść inskrypcji¹⁰⁰:

(A) Anno 1596. Zu Gottes Wort leudet mich, Den Zuhörer Gottes Wort ruf ich¹⁰¹

(B) Georg Wieldt glocken gieser zur Zittau gos Mich in Namen der heiligen der Faltigkeit die in gnatda zuverleut

(C) G. W. (Georg Wield)

(D) CHRISTIANVS MOHR / PFARHER

(E) IOHANNES LEDARIVS / SCHVLMEISTER

(F) FREI H. MELCHIOR • V • RODER • H.A. FRIOL. REIG • V • SEIDE

(G) CHRISTOF V. HAVGWITZ AVF ALDEN SEIDENBERCK

(H) HANS SCHMIDD KIRSNER / CHRISTOF BIETZSCH / IACOB BHOM THOMAS / SCHEFER KIRCHENVETER / MARTIN RIEMER / DER ELDER

(I) IOHANNES ANDEREVS BVRGEMEIST / MICHAEL KVCKVF RICHTER / MICHAEL RIEMER DER ELDER / HANS FRENTZEL GEORGE / BLEIGMEISTER MELCHAR / RHVLEDER HANS SCHMID / DER RIRSNER IOIRG LEIBOLD / CHRISTOF LORENTZ GRIGOR / HOCKOF IOIRG HERGESELL / MICHAEL RIEDEL RATHS / PERSCHONEN

Tłumaczenie inskrypcji (Alan Król):

(A) Roku 1596. Na Słowo Boże dzwóńcie mną, słuchających Słowa Bożego wzywam

(B) George Wield, ludwisarz w Żytawie, odlał mnie w imię Świętej Trójcy Bożej, która mu łaski ku temu użycza

(D) Christianus Mohr proboszcz

(E) Iohannes Laedarius –bakałarz

(F) Melchior von Redern, [pan] na Frydlancie, Libercu i Zawidowie

(G) Christoph von Haugwitz, [pan] na Starym Zawidowie

(H) Hans Schmidd, Christor Bietzsch, Jacob Bhom, Thomas Schefer starsi kościoła, Matin Riemer starszy [kościoła]

(I) Iohannes Anders burmistrz, Michael Kukuf sędzia; Michael Riemer starszy [kościoła]; Hans Frentzel, George Bleigmeister, Melchior Ruhleder, Hans

⁹⁹ Tureczek, *Leihglocken*, s. 644.

¹⁰⁰ *Ibidem*.

¹⁰¹ Kloss, *Sammlung*, s. 182.

Schmid kuśnierz, George Leopold, Christoph Lorentz, George Hokof, George Heer-Gesell, Michael Riedel radni.

Dzwon został zarekwirowany na cele wojenne w latach 1941–1943.

Konin Żagański (niem. Kunau)

Prowincja: Dolny Śląsk

Kategoria: D

Miejsce zawieszenia: izbica wieży kościoła p.w. św. Bartłomieja Apostoła

Ludwisarz: Georg Wield II

Data powstania: 1619 r.

Miejsce odlewu: Żytawa

Materiał: brąz

Średnica: Ø 110 cm

Wysokość: 101 cm

Wysokość korony: 21 cm

Forma korony: sześcioramienna z kluczem, ozdobiona krzykaczami w formie antropomorficznej oraz zoomorficznej – na dwóch przeciwległych kabłąkach głowy lwa. Na kabłąkach również żłobki¹⁰²

Waga: szacowana na około 1000 kg¹⁰³ (brak dokładnych danych)

Język inskrypcji: łaciński i niemiecki

Forma pisma: kapitała, wys. liter 3 cm

Dekoracje i inskrypcje: Na szyi dzwonu pomiędzy czterema półwałkami znajduje się podwójny szyld z obszerną inskrypcją (A). Skrajne półwałki mają formę sznurową. Poniżej dolnego szyldu inskrypcyjnego obszerny fryz w postaci ornamentu symetrycznego, na przemian z elementami figuralnymi, wśród nich *Matka Boska z Dzieciątkiem* oraz inne nieokreślone wizerunki świętych. Na płaszczu przedstawiony jest kartusz herbowy von Schellendorfów oraz z drugiej strony Grupa Ukrzyżowania – zachowały się wizerunki Matki Boskiej i św. Jana¹⁰⁴. Nad Grupą Ukrzyżowania tytuł (B). W dolnej części płaszcza są trzy półwałki oddzielające wieniec. Na wieńcu dwuwersowa kontynuacja inskrypcji fundacyjnej

¹⁰² CiP, t. 10, z. 13, s. 211.

¹⁰³ Michał Pożniak, Marcei Tureczek, *Problematyka konserwatorska dzwonu autorstwa Georga Wiolda II w Koninie Żagańskim*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie”, 18 (2021), s. 99.

¹⁰⁴ *Świadkowie wiary i historii. Kościoły parafii w Witoszynie*, red. Roman Haczekiewicz, Kraków 2011, s. 22.

(A) oraz plakieta z motywem wędrowca. Początnik inskrypcji (A) w formie putta, natomiast początnik kontynuacji inskrypcji fundacyjnej ma formę dekoracji roślinnej. Przerywniki w inskrypcjach mają formę rombu. Na zewnętrznej części kryzy znajduje się inskrypcja z podpisem ludwisarza¹⁰⁵ (C).

Treść inskrypcji¹⁰⁶:

(A) IN PIAM MAEMORIAM ILLVSTRIS ET GENEROSVS DOM• DOM CAROLVS MAGNVS L BARO A SCHELLENDORF / DOM: IN KONIGSBRVG SAZIA ET HALBAV ECCLESIAE CVNEN SES LEGITIMVS ET SOLVS COL-LATOR HANC AMPANAMCOM / ANO 1618 AETATIS SVAE 57: DUXIT IN MATRIMONIVM ANO 1586 DOMINAM HELENAM DE RECHENBERG EX GENEROSA ET PARI IVSIT / LIBER A DOMO A KLITZDORF CVM QVA GENVIT DOMINVM CHRISTOPHORVM •QVI ANNO 1614 DVXIT IN MATRIMONIVM DOMINAM / HELENAM BARONISAM DE ZETLITZ EX DOMO NEVKIRCH Z CAROLVM MAGNVN SACRAE CAES MAIST DAPIFERVM QVI PIE OBYT ANNO / MOR 1617 • SIMILTER SVSCEP TFILIAS LIBERAS I HELENAM • Z HELENORVM QVAE IFANTES OBIERVNT: DOM MATER VERO VITAM CVM / TE • COMMVTAVIT • ANNO 1591 TVICE IDEM ILLVSTRIS DOM DVXIT IN MATRIMONIVM DOMINAM MARGRETHAM DE SCHAENFELT / ORIVNDVM EX MISNIA EXDOMO WACHA CVM QVA GENVI TL BARONES 1 WALFGANGVM 2 SIGIS MVNDVUM • 3 • CONDRADV • ITIDEM FILIAS. CATHARINAM QVAE ANNO 1615 NVPSIT MAGNI: / FICO ET NOBILISSIMO OM: NICOLAO DE WALWI ST ZINISGRAV, 2 MARGARETAM 3 ELISABETHA M 4 BARBARAM 5 CHRISTINUM QAE OBYT ANNO 1616

(B) I(HESVS) N(AZARENVS) R(EX) I(VDAEORVM)

(C) GEORGE WILD ZUR ZITAW GOS MICH 1619¹⁰⁷

Tłumaczenie inskrypcji¹⁰⁸:

(A) Na wieczną pamiątkę szanowny i szlachetny pan Karol Magnus¹⁰⁹, wolny baron von Schellendorf, pan na Ługach, Żakowie i Hłowie, pełnoprawny i jedyny

¹⁰⁵ CiP, t. 10, z. 13, s. 211–212.

¹⁰⁶ *Świadkowie wiary i historii*, s. 23

¹⁰⁷ CiP, t. 10, z. 13, s. 212.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 212–213.

¹⁰⁹ Karl Magnus von Schellendorf (ur. 25 I 1562, zm. 12 II 1621) był dwukrotnie żonaty. W 1586 r. zawarł małżeństwo z Helene von Rechenberg na Kliczkowie (zmarła prawdopodobnie w 1591 r.), z którą miał syna Christopha (ur. 1 VI 1589, zm. 23 VII 1647). Po śmierci pierwszej żony

dobroczyńca kościoła w Koninie dzwon ten ufundował w roku 1618, w swoim wieku 57 lat. Zawarł związek małżeński w roku 1586 z panną Heleną von Rechenberg, ze szlchetnego i wolnego baronowego domu Kliczków, z którą spłodził syna Christophą, który to w roku 1614 pojął za żonę panią wolną baronównę Helenę von Zetlitz z domu Orzewo(?). 2. Karola Magnusa, chorążego świętego majestatu cesarskiego, który pobożnie umarł w roku 1617. Również spłodził on córki wolne baronówny: 1. Helenę, 2. Helenę, które zmarły w wieku dziecięcym. Pani matka Helena zamieniła życie na śmierć w roku 1591. Tenże szanowny pan (Karol Magnus) zawarł (ponownie) związek małżeński z panią Margarethą von Schönfeld, pochodzącą z Miśni z domu Wachau, z którą spłodził wolnych baronów. 1. Wolfganga, 2. Sigismunda, 3. Konrada, a także córki 1. Katharinę, która w 1615 roku wyszła za mąż za wielmożnego i szlchetnego pana Nikolausa von Wallwitz na Zigra, 2. Margarethę, 3. Elisabeth, 4. Barbarę, 5. Christinę, która zmarła w roku 1616

(B) Jezus z Nazaretu, król żydowski

(C) George Wield odlał mnie w Żytawie w 1619 roku¹¹⁰.

Ocena dzwonów Wieldów

Dzwony opisane powyżej są przykładem sztuki ludwisarskiej przełomu XVI i XVII w. i sytuują Georga Wielda I oraz Georga Wielda II w kręgu najciekawszych ludwisarzy wczesnonowożytnych na pograniczu śląsko-łużyckim. Świadczy o tym przede wszystkim staranność i precyzja odlewu dzwonów, a także bogactwo inskrypcji i dekoracji. Treść inskrypcji była z pewnością uzgodniona ze zlecającymi przed rozpoczęciem procesu produkcji, podobnie dobór dekoracji, przy czym decydujący głos mógł należeć do ludwisarzy.

Kunszt Wieldów przejawia się już w dekoracji korony na poszczególnych dzwonach. Obaj ludwisarze stosowali korony sześcioramienne z kluczem. Georg Wield senior na kabłakach koron umieszczał ornament sznurowy lub żłobienia, co nawiązuje do stylu średniowiecznego, z kolei junior ozdobił koronę dzwonu z Konina Żagańskiego krzykaczami w formie antropomorficznej i zoomorficznej. Wysokość koron przekracza najczęściej 20 cm. W obrębie dekoracji Wieldowie stosowali głównie ornamenty roślinne, a także przedstawienia wizerunków świętych.

wstąpił ponownie w związek małżeński w 1591 r. z Margarethe von Schönfeld. Z tego małżeństwa miał ośmioro dzieci: trzech synów i pięć córek. CiP, t. 10, z. 13, s. 213.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 212–213.

Istotne są również motywy heraldyczne umieszczone na płaszcach dzwonów z Konotopu, Konina Żagańskiego i Zawidowa. Herby te zostały wykonane z wielką starannością i dbałością o szczegóły. Georg Wield I prawie na wszystkich dzwonach (również tych z terenu Czech) umieszczał plakietę z Grupą Ukrzyżowania, w której uwagę przykuwa forma postaci Chrystusa, mająca charakter przestrzenny (trójwymiarowy), co również świadczy o jego umiejętnościach ludwisarskich, w tym o umiejętnościach przygotowania odpowiedniej formy. Ten detal dekoracyjny został również przejęty przez Georga Wielda II. Oprócz inskrypcji z podpisem ludwisarzy i gmerku ludwisarskiego (tarcza z dzwonem i dzbanem), umieszczana na płaszcach dzwonów Grupa Ukrzyżowania jest niewątpliwie wyróżnikiem oraz elementem rozpoznawczym dzwonów Wieldów, a tym samym ich warsztatu. Podkreślić należy, że dzwony z przestrzennymi elementami dekoracyjnymi nie są często spotykane. Wśród innych detali dekoracyjnych na dzwonach Wieldów można dostrzec liczne półwałki (karby) umieszczane najczęściej na szyi dzwonu, niejednokrotnie oddzielające poszczególne wiersze inskrypcji, ale również w dolnej części płaszcza, wydzielające wieniec. Półwałki mają najczęściej formę gładką, lecz można także dostrzec formę sznurową na dzwonie Georga Wielda II z Konina Żagańskiego.

Inskrypcje na większości dzwonów Wieldów były wykonane za pomocą kapi tały, co jest typowe dla okresu nowożytnego. Jednak na niektórych dzwonach (Zawidów, Konotop) inskrypcje są wykonane zarówno frakturą, jak i kapitałą, a w przypadku dzwonu z Konotopu również majuskułą humanistyczną, co wskazuje na synkretyzm w formie wykonywania inskrypcji. Pamiętać należy, że czasy w których działali Wieldowie, należą niezaprzeczalnie do nowożytności, jednak pod względem sztuki ludwisarskiej był to okres przełomu, gdy następowało przejście ze stylów średniowiecznych do nowożytnych. Stąd na dzwonach Georga Wielda I i Georga Wielda II można dostrzec zarówno elementy i cechy typowe dla średniowiecza jak sznurowe zdobienie korony dzwonu, jak i detale typowo nowożytne – począwszy od profilu żebra dzwonowego¹¹¹ czy motywów heraldycznych, wykonanych w stylistyce nowożytnej. Wieldowie wykonywali dzwony o różnej wysokości i średnicy,

¹¹¹ Profil żebra – kształt przekroju pionowego dzwonu obserwowany na poziomie szyi, płaszcza oraz wienca. Zmiany w kształcie profilu w rozwoju historycznym dzwonów ukierunkowane były na uzyskanie możliwie najlepszych cech akustycznych odlewu. Najstarsze dzwony cechowały się prostym tulipanowanym kształtem, przez co również żebro było niemal proste. Rozwój profilu żebra ukierunkowany był na wzrost średnicy dolnej wobec wysokości korony. Cechę tę wyznacza stosunek tych wartości i tak dzwony protogotyckie posiadały stosunek wysokości korony do średnicy dolnej powyżej wartości 1,000. Dzwony gotyckie zyskiwały na średnicy dolnej w stosunku do wysokości korony, przez co wartość ta wynosiła ok. 0,900. Dzwony nowożytne zyskały wartość na

w zależności od otrzymanego zamówienia. Były to zarówno dzwony mniejsze, czego przykładem jest dzwon ze Skibic o średnicy 52,5 cm i wysokości 62 cm, jak i dzwony większe (duże), jak np. dzwon z Brzeźnicy o średnicy 108 cm i wysokości 113 cm. Pod względem wagi były to również dzwony zróżnicowane, co jest oczywiste i wynika z ich wielkości. Dokonując ogólnej oceny dzwonów Wieldów, należy brać pod uwagę obecny stan ich zachowania, który świadczy o jakości odlewu.

Osobnym wnioskiem, który nasuwa się podczas oceny wyrobów Wieldów, jest to, że dzwony te stanowią niezaprzeczalnie cenne źródła historyczne z uwagi na bogactwo umieszczonych na nich dekoracji oraz inskrypcji. Zarówno dekoracje, jak i sama forma oraz kształt dzwonu pozwalają nam dowiedzieć się, jakie dominowały style w omawianym okresie, co odnosi się również do formy inskrypcji. Same zaś inskrypcje są dobrym źródłem pośrednim do prowadzenia badań genealogicznych, co potwierdza np. obszerna inskrypcja umieszczona na dzwonie Georga Wielda II z Konina Żagańskiego. Oprócz tego zapisy inskrypcyjne pozwalają określić, np. kto piastował funkcję starszego kościoła w danym czasie, a także mogą być źródłem do konfrontacji z innymi źródłami w celu ustalenia faktów historycznych. Szczególne znaczenie mają także dekoracje na płaszcach dzwonów, w formie motywów heraldycznych, co można wykorzystać w badaniach z zakresu heraldyki nowożytnej. Faktem jest także to, że Georg Wield II przejął style dekoracyjne, formy zapisu inskrypcji i kształtu dzwonów po swoim ojcu, u którego uczył się rzemiosła. Zapewne po swoim ojcu odziedziczył wzorniki do odlewu dekoracji. W ten sposób po śmierci Wielda seniora Wield junior kontynuował tradycje ludwisarskie swego ojca, co doprowadziło do przedłużenia istnienia warsztatu Wieldów, zapewniając ciągłość stylu wypracowanego przez Georga Wielda I.

SUMMARY

The paper presents profiles and contributions of two bell-founders – Georg Wield I (Sr.) and Georg Wield II (Jr.), who worked in the Silesian–Lusatian–Bohemian borderland at the turn of 16th and 17th century. In this period, many changes regarding campanology of this region occurred, encompassing alterations in bells' shape, as well as in style of ornaments and forms of inscriptions placed on bells. Georg Wield I, son of Hans Weld Sr., was born in Jáchymov and then moved to Szprotawa, where – as a burgher of this city – he commenced bell-founding. In 1593 he settled in Żytawa, where he entered the mature stage of his professional development. He was active as a bell-founder not only in Lower

poziomie ok. 0,7800–0,8200. Proporcje nowożytne odpowiadają w przybliżeniu również dzwonom współczesnym. (*Słownik podstawowych terminów z zakresu campanologii*).

Silesia and Upper Lusatia, but also in neighboring Bohemia, where he worked, i.a., for the mighty von Redern family, casting, among other works, the bell for the Frydland castle. He died presumably in 1607, and his son, Georg Wield II (Jr.), took over the trade. Younger Wield continued the tradition of bell foundry and pewter-making in Żytawa, casting bells for local churches, as well as for more distant towns and villages. His activity in this trade is confirmed since 1608. Periodically, he collaborated with his paternal uncle Hans Wield Jr. Like his father, he provided services to the von Redern family. On the contemporary Polish territory bells casted by members of the Wield family, made with outstanding precision and meticulousness, can be found in the following towns and villages: Brzeźnica, Konin Żagański, Konotop, Skibice and Zawidów. The Lower Silesian voivodeship (province) is still poorly researched regarding campanology, and required studies on both bells and bell-founders.

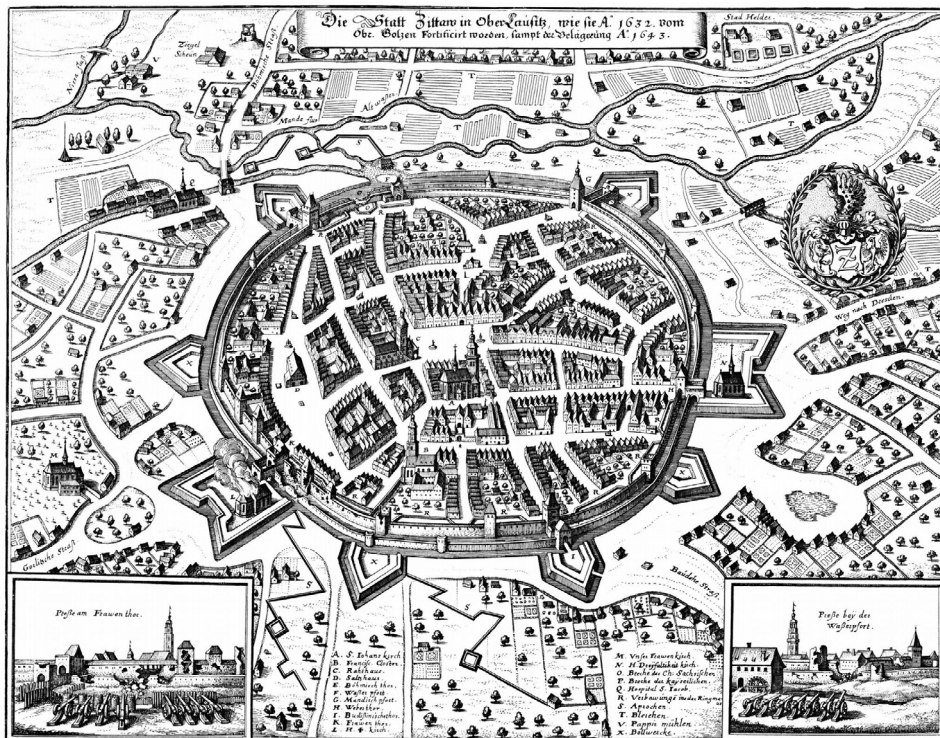
BIBLIOGRAFIA

- Deutsches Glockenarchiv Nürnberg, sygn. 9/32/3B; 9/28/30C; 9/20/69C; 9/20/70C.
- Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Gabinet Dokumentów, Kartoteka Erwina Hintze – ludwisarze, (dokument bez numeru inw.).
- Biszczanik Marek, *Die ältesten Stadtbücher von Sprottau/Szprotawa. Ein Beitrag zur Erforschung des Frühneuhochdeutschen in Niederschlesien*, Zielona Góra 2013.
- Brückner Edmund, *Die Glocken der Oberlausitz*, „Neues Lausitzisches Magazin“, 82 (1906), s. 1–222.
- Corpus inscriptionum Poloniae, t. 10: *Inskrypcje województwa lubuskiego*, red. Joachim Zdrenka, z. 5: *Powiat zielonogórski*, opr. Adam Górski, Paweł Karp, Toruń 2012; z. 13: *Powiat żagański (do 1815 roku)*, opr. Joachim Zdrenka, Ryszard Patorski, Marceli Tureczek, Toruń 2019.
- Encyklopedia Ziemi Szprotawskiej i Żagańskiej*, red. Maciej Boryna, Szprotawa 2010.
- Grundmann Günther, *Glocke läuteten über Schlesien*, „Schlesien“, 6 (1961), 4, s. 65–74.
- Gurlitt Cornelius, *Zittau (Stadt)*, „Beschreibende Darstellung der älteren Bau- und Kunstdenkmäler des Königreichs Sachsen“, 30 (1907).
- Kloss Johann Gottlieb, *Sammlung einiger historischen Nachrichten von der freyen Ständesherrschaft und der kleinen Stadt Seidenberg in Oberlausitz*, Lauban 1762.
- Kurzer Entwurf einer Oberlausitz-wendischen Kirchenhistorie, abgefaßt von einigen Oberl.wendischen evangel. Predigern*, Budißin 1767.
- Lutsch Hans, *Die Kunstdenkmäler der Landkreise des Reg.-Bezirks Liegnitz*, Breslau 1891.
- Lutsch Hans, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien*, Bd. 1–3, Breslau 1886–1891.
- Ławnikowska Barbara, *Przyczynek do dziejów ludwisarstwa na Dolnym Śląsku. Dzwony z Mirska*, „Studia Epigraficzne“, 4 (2011), s. 169–180.
- Matuszkiewicz Felix, Szczegół Hieronim, *Historia Szprotawy*, Szprotawa 2010.

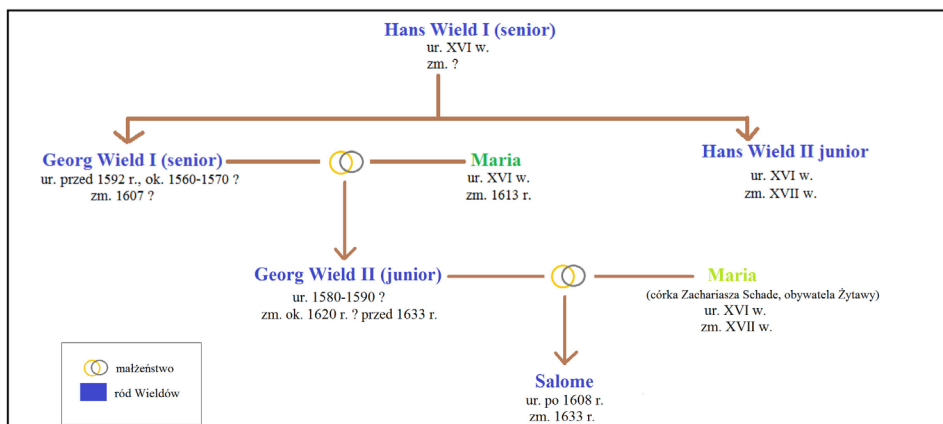
- Oszezanowski Piotr, *Rodzina Götzów – z historii wrocławskiego ludwisarstwa. Wstęp do badań*, [w:] *Rzemiosło artystyczne i wzornictwo w Polsce. Ludwisarstwo w Polsce*, red. Katarzyna Kluczajd, Toruń 2003, s. 75–87.
- Pescheck Christian Adolph, *Handbuch der Geschichte von Zittau*, Zittau 1837.
- Poettgen Jörg, *Handbuch der deutschen Glockengießer und ihrer Werkstätten bis zum Jahre 1900 in den ehemaligen deutschen Ostprovinzen Pommern, Ost- und Westpreußen und Schlesien mit Berücksichtigung der im westlichen Deutschland vorhandenen Leihglocken*, Greifenstein 2010.
- Pokora Jakub, *Stan i potrzeba badań nad zabytkowymi dzwonami w Polsce*, „Ochrona Zabytków”, 25 (1972), 4, s. 285–290.
- Pozaroszczak Mieczysław, Siwicki Maciej, Syrecki Stanisław, *Ziemia Szprotawska. Historia i ludzie*, Szprotawa–Żagań 2010.
- Późniak Michał, Tureczek Marcei, *Problematyka konserwatorska dzwonu autorstwa Georga Wiela II w Koninie Żagańskim*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie”, 18 (2021), s. 97–100.
- Słownik podstawowych terminów z zakresu kampanologii*, opr. Marcei Tureczek, 2016 (mps).
- Szczegół Hieronim, Boryna Maciej, *Szprotawa i okolice: na tropach historii i przyrody*, Szprotawa 2010.
- Szczegół Hieronim, *Z przeszłości Szprotawy*, Zielona Góra 1961.
- Szprotawa 1000–2000: w kręgu europejskich idei zjednoczeniowych*, red. Hieronim Szczegół, Szprotawa 2000.
- Świadkowie wiary i historii. Kościoły parafii w Witoszynie*, red. Roman Haczekiewicz, Kraków 2011.
- Tureczek Marcei, *Campanae que in confinio sonant. Studium z dziejów ludwisarstwa na pograniczu śląsko-brandenbursko-pomorskim w XIII–XVIII wieku*, Zielona Góra 2015.
- Tureczek Marcei, *Leihglocken. Dzwony z obszaru Polski w granicach po 1945 roku przechowywane na terenie Niemiec*, Warszawa 2011.
- Tureczek Marcei, *Wstępne badania historyczne i konserwatorskie dzwonu Georga Wiela I z 1595 r. w Konotopie*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie”, 17 (2020), s. 64–69.
- Tureczek Marcei, *Zabytkowe dzwony na Ziemi Lubuskiej. Dokumentacja, ochrona, badania*, Zielona Góra 2010.
- Uhříř Jaroslav, *Kampanologické památky libereckého okresu*, Liberec 2013.
- Wenzel Kai, *Wild (Wildt) Georg*, [w:] *Sächsische Biografie*, <https://saebi.isgv.de>.

O AUTORZE

Michał Późniak – absolwent Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zainteresowania badawcze: historia nowożytna Polski i powszechna, kampanologia, historia regionalna. Adres e-mail: michal.wymiarki@onet.pl



Fot. 1. Żytawa w połowie XVII wieku. Źródło: <https://pl.wikipedia.org/>



Fot. 2. Graficzne przedstawienie rodziny ludwisarskiej Wieldów, oprac. M. Poźniak



Fot. 3. Dzwon z Brzeźnicy. Źródło: M. Tureczek, *Leihglocken. Dzwony z obszaru Polski w granicach po 1945 roku przechowywane na terenie Niemiec*, Warszawa 2011, s. 679.



Fot. 4. Dzwon ze Skibic (1). Źródło: M. Tureczek, *Leihglocken*, s. 571.



Fot. 5. Dzwon ze Skibic (2). Źródło: M. Tureczek, Leihglocken, s. 573.



Fot. 6a–6b. Dzwon z Konotopu, fot. M. Poźniak, 2021 r.



Fot. 7a–7b. Motywy dekoracyjne i inskrypcje na dzwonie z Konotopu, fot. M. Poźniak 2021 r.



Fot. 8. Dzwon z Zawidowa. Źródło: M. Tureczek, Leihglocken, s. 645.



Fot. 9. Dzwon z Konina Żagańskiego, fot. M. Poźniak, M. Tureczek, 2021 r.



Fot. 10. Motywy dekoracyjne i inskrypcje na dzwone z Konina Żagańskiego,
 fot. M. Poźniak, M. Tureczek, 2021 r.



PATRYK ANTOS
Uniwersytet Wrocławski
ORCID: [0000-0001-8702-4635](https://orcid.org/0000-0001-8702-4635)

ARTYKUŁY LWOWSKIEJ KONFEDERACJI WOJSKA KORONNEGO Z 1622 ROKU

ARTICLES OF THE LWÓW CONFEDERATION OF THE CROWN ARMY FROM 1622

ABSTRACT: The objective of this paper is to present a very rare document – the articles of the Lwów confederation. Only a few such documents survived and only as copies because, after the conclusion of a confederation, its articles were publicly burned. Publication of these documents will allow the readers for familiarizing themselves with an interesting contribution to the knowledge of the military history of the Polish-Lithuanian Commonwealth, without the need for a preliminary survey in the holdings of The Princes Czartoryski Library in Cracow.

KEYWORDS: Sigismund III Vasa, Polish-Lithuanian Commonwealth, Crown Army, military confederation, articles of a military confederation

Konfederacje wojskowe były zawiązywane przez wojska Rzeczypospolitej w celu uzyskania wypłaty zaległego żołdu, zmiany jego wysokości lub poprawienia warunków służby żołnierzy. O początkach tych związków wojskowych pisał już Marek Ciara w swoim artykule *Konfederacje wojskowe w Polsce w latach 1590–1610*. Pierwsza konfederacja wojskowa została zawiązana w roku 1590 pod Glinianami, prawdopodobnie z inspiracji samego hetmana koronnego Jana Zamoyskiego¹. Pierwsze konfederacje miały zasięg lokalny i nie wysuwały żądań na tle politycznym. Jednak każda następna konfederacja miała większą skalę i przedstawiała coraz bardziej

¹ Marek Ciara, *Konfederacje wojskowe w Polsce w latach 1590–1610*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 31 (1988), s. 63.

wygórowane żądania. Ponad dwadzieścia lat później konfederacje pod nieformalną władzą marszałka Józefa Cieklińskiego objęły niemalże cały kraj². Niecałe dziesięć lat później konfederacja wojska, które zwyciężyło pod Chocimiem, wysunęła pierwsze poważne postulaty polityczne³. W interesie króla i szlachty było przeciwdziałanie takim związkom, wydano więc szereg praw, które miały zapobiec ich powstawaniu. Od czasów pierwszej konfederacji kolejne artykuły wojskowe, zarówno te wydawane doraźnie przez hetmanów⁴, jak i te wydane w 1609 r. przez sejm dla całego wojska, skupiały się na zaostrzeniu dyscypliny wojskowej i skutecznym odstraszeniu żołnierzy przed tworzeniem związków wojskowych⁵. W myśl *Artykułów wojennych autohoritate sejmu aprobowanych anno 1609* wszelkie próby zawiązania konfederacji przez żołnierzy miały być karane śmiercią, a wojsko miało dochodzić zapłaty legalnymi drogami. Nie sprecyzowano jednak, w jaki sposób ma tego dokonać⁶.

Mimo to nie powstrzymało to żołnierzy przed znajdowaniem luk prawnych w obowiązujących przepisach i zawiązaniem kolejnych konfederacji. Z tego powodu związki żołnierskie często wydawały swoje akty prawne, które miały zastępować lub wspomagać obowiązujące prawo wojskowe, a w swoich postulatach często zawierały asekuracje, które miały uchronić żołnierzy przed konsekwencjami prawnymi zawiązania konfederacji.

Jednym z takich związków była konfederacja lwowska, zawiązana przez część wojska, które wcześniej wślawiło się obroną Chocimia. Chwała tego zwycięstwa w znaczny sposób wpłynęła na to, jak współcześni odnosili się do konfederatów. Trudno było przecież potępić tych samych żołnierzy, których jeszcze chwilę temu wysławiano za odwagę. Jak w przypadku poprzednich konfederacji, również i tym razem zawiodła wypłacalność skarbu państwa. Wciąż zbierano podatki uchwalone na sejmach z lat 1620 i 1621, dodatkowo spore sumy zebranych pieniędzy wciąż tkwiły w skarbach wojewódzkich, gdyż wiele sejmików zastrzegło sobie prawa do

² Antoni Michałek, *Żejście załogi polskiej z Kremla i konfederacja Cieklińskiego 1612–1614*, „Teki Historyczne”, 15 (1966–1968), s. 139.

³ Jerzy Pietrzak, *Konfederacja lwowska w 1622 roku*, „Kwartalnik Historyczny”, 80 (1973), 4, s. 848.

⁴ Karol Łopatecki, „*Disciplina militaris*” w wojskach Rzeczypospolitej do połowy XVII wieku, Białystok 2012, s. 253.

⁵ Leszek Kania, *Przegląd i charakterystyka źródeł wojskowego prawa karnego w dawnej Polsce na tle dziejów polskich sił zbrojnych. Rys historyczno-prawny*, „Studia Lubuskie”, 1 (2005), s. 39.

⁶ Wojciech Organiściak, *Geneza i znaczenie „Artykułów wojennych hetmańskich” z 1609 roku*, [w:] *Z dziejów prawa*, cz. 8, red. Adam Lityński, Marian Mikołajczyk, Katowice 2006, s. 69–84.

zarządzania zebranymi funduszami⁷. Opieszałość przy wypłacie należności, obiecanie podczas kampanii nagrody, spory o długość służby, za którą należał się żołd, słaby kurs polskiej monety oraz brak pieniędzy na wypłatę całego żołdu stały się kolejnymi kośćmi niezgody między żołnierzami a komisarzami wyznaczonymi do uregulowania wojskowych należności. Z tego powodu już w październiku 1621 r. wojska ciągnące spod Chocimia rozlokowały się pod Lwowem w oczekiwaniu na zapłatę⁸. Niecałe wojsko udało się pod Lwów. Część żołnierzy została odesłana na Litwę na leża zimowe, gdzie przysparzali wielu problemów⁹.

Konfederacja lwowska została zawiązana 8 II 1622 r. w Lwowie. Liczebność skonfederowanych żołnierzy nie jest dokładnie znana, źródła podają liczby od 3 do 6 tys. żołnierzy. Wojska powiatowe również chciały się przyłączyć do działań konfederatów, jednak dokładny udział tych oddziałów w szeregach konfederatów nie jest znany¹⁰. Konfederacja została zawarta na białą kartę, a sam tekst Aktu konfederacji został spisany trzy dni później i zaprzysiężony w kościele franciszkanów gołymi szablami¹¹. Prawdopodobnie w początkowym okresie działania związku żołnierskiego, może wraz z samym aktem konfederacji wydane zostały *Artykuły postanowione do konfederacyjej chocimskiej żołnierskiej, które są stróżem uczciwego i dobrej sławy naszej*. Miały one za zadanie utrzymać dyscyplinę wśród konfederatów. Artykuły te zastępowały *Artykuły wojenne*... w dziennym życiu żołnierzy, były jednak równie, jeśli nie bardziej surowe. Zmieniały główny organ sądowniczy z hetmana na marszałka konfederacji, jego deputatów oraz koło żołnierskie. Z powodu długości dokumentu większość występków została opisana dość skrótowo i bez szczegółów znanych z innych artykułów żołnierskich.

Artykuły konfederacji wojskowych z tego okresu nie zachowały się w swojej oryginalnej postaci i znamy je tylko z kopii, gdyż po zakończeniu działania konfederacji jej akt był publicznie spalany w kościele. Tak też stało się z aktem konfederacji lwowskiej, który został spalony w kościele franciszkanów w Lwowie¹². Spośród wszystkich konfederacji zachowały się tylko pojedyncze kopie aktów lub artykułów konfederatów. Do tej pory opublikowano jedynie artykuły wojskowe

⁷ Leszek Podhorodecki, *Kampania chocimska 1621 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 10 (1964), s. 102.

⁸ Pietrzak, *Konfederacja lwowska*, s. 845.

⁹ *Ibidem*, s. 856.

¹⁰ *Ibidem*, s. 860.

¹¹ *Ibidem*, s. 852–853.

¹² *Ibidem*, s. 869.

konfederatów, należące do konfederacji stołecznej Józefa Cieklińskiego. Ukazały się one w *Polskich ustawach i artykułach wojskowych: od XV do XVIII wieku*, a opracował je Stanisław Kutrzeba¹³.

Prezentowane poniżej *Artykuły*... są kopią. Znajdują się one w zbiorze rękopisów Biblioteki Czartoryskich o sygnaturze 444, na stronach od 228 do 230. Nie zostały podane w inwentarzu jako osobny dokument, choć mogły zostać wliczone do *Relacji wojny wołoskiej nieszczęsnej*. Zbiór zawiera w sobie akta za panowania Zygmunta III Wazy, jego syna Władysława IV oraz te wydane podczas bezkrólewia po Janie Kazimierzu¹⁴. Rękopis został spisany na trzech stronach, większość tekstu jednym charakterem pisma z niewielką liczbą skreśleń i poprawek. Na końcu dokumentu inną ręką zostały dopisane żądania żołnierzy dotyczące zapłaty i przywilejów, które mieli uzyskać od króla i sejmu, w tym również wydania asekuracji mającej im zapewnić bezkarność za przestępstwo zawiązania konfederacji. W rękopisie nie znajdziemy żadnej daty ani podpisu autora lub mocodawcy tych artykułów, nie zachowały się też inne kopie tych artykułów.

Przy opracowywaniu tekstu dokonano jego modernizacji, stosując zasady *Instrukcji wydawniczej* opracowanej przez Kazimierza Lepszego¹⁵.

Artykuły konfederacji chocimskiej

Rp. *Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, rkp. 444, s. 228–230; kopia.*

[228] Artykuły postanowione do konfederacyjej chocimskiej żołnierskiej, które są stróżem uczciwego i dobrej sławy naszej.

1. Naprzód, iżby marszałek był od nas wszystkich w poszanowaniu, któremuś my władzę wszytkę i deputatów naszych dali i naznaczyli.
2. Sędziowie wojskowi mają sędzić sprawy potoczne wojskowe, a kto by się oburzył i nie stanął za drugim pozwem, taki ma być od marszałka i deputatów sądzony jako kryminal.
3. Marszałek też deputatami ma sędzić kryminalów, kiedy jedno który towarzysz lub ktokolwiek skargę przełoży.

¹³ Stanisław Kutrzeba, *Polskie ustawy i artykuły wojskowe: od XV do XVIII wieku*, Kraków 1937, s. 207.

¹⁴ Józef Korzeniowski, *Catalogus Codicum Manu Scriptorum Musei Principum Czartoryski*, Kraków 1887–1893, s. 99.

¹⁵ *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. Kazimierz Lepszy, Wrocław 1953.

4. Towarzysz żaden w wojsku nie ma się tego ważyć na pojedynek jeden drugiego wyzwąć. Ten, który wyzwie, ma tracić zasłużone i od wojska precz, a zaś ten który by się wyzwany stawiał, połowicą tej winy ma być karany.
5. W posiedzeniu towarzyskim jeśliby też zwadę zaczął i towarzysza ranił, także ma być do sądu marszałkowskiego i deputatów oddany.
6. Jeśliby jeden, drugiego na gospodę naszedł taki od wojska i od zasłużonego precz, a jeśliby ranił, na gardle ma być karany.
7. Jeśliby który gwałt białej głowie, takiejże winie popada.
8. Jeśliby ^a towarzysz, w któremkolwiek mieście stojąc, gwałtem co kazał wziąć, takie ma być przed sąd wojskowy winą w kolie mianowana karany.
9. Który by towarzysz, lub starszy jaki wojskowy, praktyki jakie czynił z pany, taki ma być kołem generalnem sądzony i według wojskowego dekretu ma być karany.
10. Jeśliby też który towarzysz w ciągnienu idąc, co gwałtem wziął, albo sobie kupić kazał, jako piwa wina i insze temu podobne, taki połowicę traci. [229]
11. Podwód żadnych nie ma brać żaden, czego mają porucznicy przestrzegać.
12. Na stanowiskach jako stateczniej i naskromniej się zachować, każdy ma. A gdzie by pijany biegając na koniu trafunkiem kogo trącił lub ranił, ma za tę winę zasłużone tracić.
13. Za eksces każdy który jedno będzie uczyniony, od którego towarzysza na obelżenie wojska, ni ma się żaden do tego wiązać, a kto by się wiązał, teje penie popada.
14. Pacholik który by się ważył w czyjej majątności jałowicę albo co inszego ukraść, szubienicą ma być karany.
15. Jeśliby się też pacholik na towarzysza porwał do broni, taki ma być gardłem karany.
16. Poszanowanie wszelakie ma mieć towarzysz każdy od pacholików towarzyskich, a jeśliby się na towarzysza który słowy targnął, takowy na kolie ma być dzień i noc karany.
17. Buntów wszelakich mają się chronić, a jeśliby się kto ważył, takowy srodze ma być karany.
18. Nocne hałasy, strzelanie i insze tem podobne rzeczy i tumulty żeby się nie działy, tak pod boki marszałkowem, jako i na każdym miejscu.
19. Chorągiew każda za oznajmieniem marszałkowskiem ma się ruszyć i stawić z taką gotowością, jako do bitwy.

20. Panowie porucznicy tego postrzegać mają, aby towarzystwo zawsze przy chorągwiech mieszkało, ani się odjachać ważyło, by też napilniejsza potrzeba swoja, aż za dozwoleнием ustnym albo listownym jm. pańskim marszałkowym, pod utraceniem zasłużonego.
21. Czeladzi jeden drugiego z wojska, skąd się weźmie między rycerstwem, przyjmować i zatrzymać nie ma, pod karaniem sądu marszałkowskiego, chyba towarzysz towarzyszowi pozwolił.
22. Żaden sobie obierać przystawstwo i najeżdżać jeden drugiego nie ma pod karaniem jego.
23. Ludzi zasłużonych, iż szlacheckim dworom dajmy pokój i braterskie uszanowanie, od każdego, tudzież czeladzi ich i na każdym miejscu ma być, a jeśliby kto obelżył, uderzył, zagrabił albo cokolwiek takowego co by się despektem stanu szlacheckiego ^bokryć^b mogło ważył, takowy bez miłosierdzia karany będzie. [230]
24. Podwozy na drodze i w mieście, powozy szlacheckie, kupieckie nie mają być brane, a kto by śmiał zabrać jako i złodziejstwo sądzony będzie.
25. Na wyszynkach i na karczmach który by przeszkodę czynił, skazany będzie i szkody nagrodzi sownie.
26. Targi na wszystkich stanowiskach, jarmarki i insze zjazdy albo kupie miejskie żadnej przeszkody mieć nie będą, a kto by co extra uczynił, według ekscesu będzie karany.
27. Drzew i budowanie, albo na budowanie przygotowanie, brać żaden po miastach do palenia nie ma, a kto by się tego ważył, szkodę sam tę zapłacił.
28. Rzeczy wszelakie znalezione, aby żaden nie chował dłużej, jeno przez noc, ale każdy lub do sędziego lub ^cdo^c jakiego regimentarza wojskowego żeby oddali, alias w winę złodziejską popada.
29. Wszytkiego okazyją złego, który by się w tech przydali, oraz wyrazić nie mogąc, tedy cokolwiek by się nie dołożyło, sumienne, dobre serce szlacheckie i pocziwy zwyczaj każdemu wstręt do złego czyni, a drugie do dobrego, bo każdy mając to za cześć pewną, że jako cześć każda pochwały godna, ma swoje pochwałę. Tak żaden występki nagany zasłużonego karania nie ujdzie, a sprawiedliwość, która jest matką dobrej sławy naszej, we wszem się nieodwłócną stanie.
30. Do tego jeszcze zmarłych z poczty kto chce zasługi, żeby ich spełna osadzili, i do zasług będą należec, i do wszytkich prowentów. Jeśliby na się stawili, tedy od zasług precz.

^dPretensja zapłaty

1. Pięć ćwierci za straty i szkody żołnierzowi podjęte
2. Dosy
uczynimy postulatом szkód i zasług rycerskich
3. Wolność i swoboda szlachecka aby w niczym agrawowana nie była
4. Securitas panów starszych aby nie tak próżna była i odmienna, ale żeby sejmem ubezpieczona była
5. Podczas tej konfederacji aby powinno się wojsko stawić na wszelaką obronę R.P. w porządku swoim^d

^awykreślone słowo: się ^{b-b}wyraz częściowo nieczytelny, lekcja niepewna ^{c-c}W Rp. omyłkowo: od ^{d-d}Fragment dopisany inną ręką

SUMMARY

The present source edition contains the *Articles decided for the Chocim military confederation, which are to guard our fair and good reputation* [Artykuły postanowione do konfederacyjej chocimskiej żołnierskiej, które są stróżem uczciwego i dobrej sławy naszej]. At the beginning of the paper, the author provides basic information about military confederations in the Polish-Lithuanian Commonwealth, presenting the most important literature pertaining their genesis at the turn of the 16th and 17th century and the relevant legal regulations of the time. The actions of the king and nobility aimed at counteracting such unions within the military were also briefly described. In order to depict the historical background of creation of the presented source, the history of the Lwów confederation was sketched – however, with focus on the moment of its formation and drawing up the published text. Moreover, the author also pointed out the most significant differences between the regulations set by the *Articles of War* binding the soldiers and the Articles enacted by the confederates. Finally, the introductory section includes a short description of the published text and speculations about the fate of the original document. The last and most important part of the present paper is the source text itself.

BIBLIOGRAFIA

Biblioteka Czarotoryskich, *Artykuły postanowione do konfederacji*, 444.

Ciara Marek, *Konfederacje wojskowe w Polsce w latach 1590–1610*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 31 (1988), s. 61–80.

Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku, red. Kazimierz Lepszy, Wrocław 1953.

- Kania Leszek, *Przegląd i charakterystyka źródeł wojskowego prawa karnego w dawnej Polsce na tle dziejów polskich sił zbrojnych. Rys historyczno-prawny*, „Studia Lubuskie”, 1 (2005), s. 31–51.
- Korzeniowski Józef, *Catalogus Codicum Manu Scriptorum Musei Principum Czartoryski*, Kraków 1887–1893.
- Kutrzeba Stanisław, *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII*, Kraków 1937.
- Łopatecki Karol, „*Disciplina militaris*” w *wojskach Rzeczypospolitej do połowy XVII wieku*, Białystok 2012.
- Michałek Antoni, *Zejsście załogi polskiej z Kremla i konfederacja Cieklińskiego 1612–1614*, „Teki Historyczne”, 15 (1966–1968), s. 113–142.
- Organiściak Wojciech, *Geneza i znaczenie „Artykułów wojennych hetmańskich” z 1609 roku*, [w:] *Z dziejów prawa*, cz. 8, red. Adam Lityński, Marian Mikołajczyk, Katowice 2006, s. 69–84.
- Pietrzak Jerzy, *Konfederacja lwowska w 1622 roku*, „Kwartalnik Historyczny”, 80 (1973). 4, s. 845–873.
- Podhorodecki Leszek, *Kampania chocimska 1621 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 10 (1964), s. 88–143.

O AUTORZE

Patryk Antos – doktorant w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Jego zainteresowania naukowe skupiają się na wojskowości Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVII w., ze szczególnym uwzględnieniem konfederacji wojskowych oraz aktów prawnych z nimi związanych. Adres e-mail: pr_ant@wp.pl



KAMILA BULIŃSKA

Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: [0000-0003-1773-2016](https://orcid.org/0000-0003-1773-2016)

AKTA SEJMIKOWE JAKO ŹRÓDŁO DO DZIEJÓW MIAST I MIESZCZAŃSTWA

DIETINE (SEJMIK) FILES AS A SOURCE FOR EXPLORING HISTORY OF CITIES AND BOURGEOISIE

ABSTRACT: The paper discussed using dietine (sejmik) files in research on history of cities and bourgeoisie. Based on dietine files of Greater Poland provinces, the potential of utilizing this type of material during the exploration of the history of municipal centers in all regions of Poland were outlined. Additionally, the author created classification of the municipal issues debated on dietine sessions, encompassing seven principal categories.

KEYWORDS: nobility, cities, bourgeoisie, Greater Poland, dietines (sejmiki)

Za początek badań nad parlamentaryzmem staropolskim można uznać przełom lat 50. i 60. XIX w., kiedy to wydano drukiem reprint *Volumina legum*¹, stanowiących kluczową podstawę źródłową do badań nad dziejami sejmów i sejmików. Od tego czasu liczba edycji źródłowych, a także opracowań naukowych dotyczących parlamentaryzmu stopniowo się powiększa. Wydana w 2012 r. przez Roberta Kołodzieja i Michała Zwierzykowskiego *Bibliografia parlamentaryzmu Rzeczypospolitej szlacheckiej* uwzględniła aż 195 pozycji bibliograficznych dotyczących edycji źródłowych do badań nad dziejami parlamentaryzmu.

¹ *Volumina legum*, t. 1–4, wyd. Józefat Ohryzko, Petersburg 1859; *Volumina legum*, t. 5–8, wyd. Józefat Ohryzko, Petersburg 1860; *Volumina legum*, t. 9, Kraków 1889; *Volumina legum*, t. 10: *Konstytucje Sejmu Grodzieńskiego z 1793*, wyd. Zdzisław Kaczmarczyk, Poznań 1952. Pierwodruk większości tomów *Volumina legum*, wydanych jeszcze w XVIII w., był trudno dostępny dla szerszego grona historyków. Obecnie trwa wydawanie nowej edycji konstytucji sejmów dawnej Rzeczypospolitej: *Volumina constitutionum*, t. 1–4, Warszawa 2000–2017 – na razie doprowadzono edycję do 1668 r.

Badacze zainteresowani działalnością sejmików poszczególnych ziem (które stanowiły zarówno element systemu parlamentarnego, jak i terenowej władzy samorządowej) zmuszeni są do prowadzenia rozległych, czasochłonnych kwerend, zarówno archiwalnych, jak i bibliotecznych, obejmujących zasięgiem wiele instytucji. Z tego względu przeprowadzanie szczegółowych badań obejmujących szeroki zakres czasowy i wykorzystujący całość materiału źródłowego pozostawało w zasadzie niemożliwe. Obecnie sytuacja zmienia się dzięki coraz liczniejszym edycjom źródłowym zbierającym materiały związane z działalnością sejmikową szlachty. Do tej pory ukazały się edycje źródłowe dotyczące sejmików staropolskich, obejmujące m.in. sejmik kowieński², województwo krakowskie³, podolskie⁴ oraz lubelskie⁵, obradujące wspólnie województwa kujawskie⁶, ziemię dobrzyńską⁷, a także sejmiki ziem ruskich – województwa ruskiego⁸, ziemi halickiej⁹, chełmskiej¹⁰, a ostatnio również województwa bełskiego¹¹.

Obecnie za najlepiej zbadany można uznać sejmik województw wielkopolskich, dla którego już wkrótce dostępne będą kompletne edycje źródłowe materiału

² *Akta sejmiku kowieńskiego z lat 1733–1795*, wyd. Monika Jusupović, Warszawa 2019.

³ *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. 1: 1572–1620, wyd. Stanisław Kutrzeba, Kraków 1932; t. 2, Fasc. 1: 1621–1648, wyd. Adam Przyboś, Kraków 1953; t. 2, Fasc. 2: 1649–1660, wyd. *idem*, Kraków 1955; t. 3: 1661–1673, wyd. *idem*, Wrocław 1959; t. 4: 1674–1680, wyd. *idem*, Wrocław 1963; t. 5: 1681–1696, wyd. *idem*, Wrocław 1984.

⁴ *Akta sejmiku podolskiego in hostico 1672–1696*, wyd. i oprac. Jarosław Stoliczka, Kraków 2002.

⁵ *Akta sejmikowe województwa lubelskiego 1572–1632*, wyd. Henryk Gmiterek, Lublin 2016; *Akta sejmikowe województwa lubelskiego 1633–1668*, wyd. *idem*, Lublin 2021.

⁶ *Dzieje ziemi kujawskiej oraz akta historyczne do nich służące. Rządy sejmikowe w epoce królów elekcyjnych 1572–1795*, t. 2: *Lauda i instrukcje 1572–1673*, t. 3: *Lauda i instrukcje 1674–1700*, t. 4: *Lauda i instrukcje 1700–1733*, t. 5: *Lauda i instrukcje 1733–1795*, ogł. Adolf Pawiński, Warszawa 1888.

⁷ *Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej*, wyd. Franciszek Kluczycki, Kraków 1887.

⁸ *Archiwa Grodzkie i Ziemskie*, t. 20: *Lauda wiszeńskie 1572–1648*, oprac. Antoni Prochaska, Lwów 1909; *Archiwa Grodzkie i Ziemskie*, t. 21: *Lauda wiszeńskie 1648–1673*, oprac. *idem*, Lwów 1911; *Archiwa Grodzkie i Ziemskie*, t. 22: *Lauda wiszeńskie 1673–1732*, oprac. *idem*, Lwów 1914; *Archiwa Grodzkie i Ziemskie*, t. 23: *Lauda sejmikowe wiszeńskie, lwowskie, przemyskie, sanockie 1731–1772*, oprac. *idem*, Lwów 1928.

⁹ *Archiwa Grodzkie i Ziemskie*, t. 24: *Lauda sejmikowe halickie 1575–1695*, wyd. Antoni Prochaska, Lwów 1931. *Archiwa Grodzkie i Ziemskie*, t. 25: *Lauda sejmikowe halickie 1696–1772*, wyd. Wojciech Hejnosz, Lwów 1935.

¹⁰ *Akta sejmikowe ziemi chełmskiej 1572–1668*, wyd. Wiesław Bondyra, Henryk Gmiterek, Jerzy Ternes, Lublin 2013.

¹¹ *Akta sejmikowe województwa bełskiego. Lata 1572–1655*, wyd. Michał Zwierzykowski, Robert Kołodziej, Kraków 2020; *Akta sejmikowe województwa bełskiego. Lata 1696–1772 (1792)*, wyd. Michał Zwierzykowski, Robert Kołodziej, Kraków 2021.

sejmikowego, obejmujące lata 1572–1793¹². Pozwolą one na prowadzenie szczegółowych badań nad sejmikiem wielkopolskim obejmujących szerokie ramy chronologiczne i wykorzystujących wszystkie znane materiały. Wydanie drukiem całości akt sejmikowych otworzy możliwość prowadzenia badań nad parlamentaryzmem staropolskim obszaru Wielkopolski właściwej w nowy sposób, pozwalając skupić się na wybranym aspekcie działalności sejmiku i prześledzić zachodzące zmiany w długim okresie.

Duże znaczenie dla prowadzonych badań ma także fakt, iż poprzez pojęcie „akta sejmikowe” rozumie się obecnie nie tylko materiały wytworzone w czasie działalności sejmiku, przede wszystkim lauda (uchwały) sejmikowe, instrukcje dla posłów na sejmy, instrukcje dla posłów do innych sejmików, ale także instrukcje i listy kierowane do króla i ważnych osobistości (m.in. prymasów, hetmanów), dekrety oraz manifestacje. W edycjach źródłowych znajdują się kierowane do sejmiku listy, uniwersały czy instrukcje królewskie, a także dokumenty okołosejmikowe, obejmujące zwołujące obrady uniwersały, relacje dotyczące zebrań oraz różnego rodzaju informacje zawarte w wiadomościach czy listach prywatnych.

Akta sejmikowe są dobrze znane badaczom historii nowożytnej i szeroko wykorzystywane jako materiał źródłowy w pracach dotyczących parlamentaryzmu staropolskiego. Fakt ten potwierdza odnalezienie na potrzeby wspomnianej już *Bibliografii parlamentaryzmu Rzeczypospolitej szlacheckiej* aż 2144 publikacji, w tym książek oraz artykułów (zarówno w czasopiśmie, jak i w pracach zbiorowych)¹³, wydawanych w różnych językach do 2012 r. – do dziś dorobek ten został znacząco poszerzony¹⁴.

¹² *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, t. 1: 1572–1632, wyd. Włodzimierz Dworzaczek, vol. 1: 1572–1616, Poznań 1957 (dalej: AS 1572–1616), vol. 2: 1617–1632, Poznań 1961 (dalej: AS 1617–1632); *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1633–1668*, wyd. Igor Kraszewski, Michał Zwierzykowski, Robert Kołodziej, Andrzej Kamiński [materiały w przygotowaniu do druku]; *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1668–1675*, wyd. Michał Zwierzykowski, Robert Kołodziej, Andrzej Kamiński, Poznań 2018 (dalej: AS 1668–1675); *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego. Lata 1676–1695*, wyd. Michał Zwierzykowski, Robert Kołodziej, Andrzej Kamiński, Poznań 2018 (dalej: AS 1676–1695); *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego. Lata 1696–1732*, wyd. Michał Zwierzykowski, Poznań 2008 (dalej: AS 1696–1732); *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego. Lata 1733–1763*, wyd. *idem*, Poznań 2016 (dalej: AS 1733–1763); *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1764–1793*, wyd. Michał Zwierzykowski, Grzegorz Glabisz, Witold Filipczak, Dariusz Rolnik [materiały w opracowaniu].

¹³ Robert Kołodziej, Michał Zwierzykowski, *Bibliografia parlamentaryzmu Rzeczypospolitej szlacheckiej*, Poznań 2012.

¹⁴ Przede wszystkim polskim, ale także angielskim, litewskim, białoruskim, niemieckim, ukraińskim, francuskim, rosyjskim, włoskim, czeskim i szwedzkim; Michał Zwierzykowski, *Sejm*

Na podstawie akt sejmikowych od lat powstają opracowania dotyczące ogólnej działalności sejmików wybranych ziem¹⁵. Również Wielkopolska posiada prawno-ustrojową analizę sejmiku z lat 1572–1632¹⁶ oraz szczegółowe omówienie dziejów z lat 1696–1732¹⁷ i 1764–1793¹⁸. Niekiedy prace naukowe koncentrują się także na konkretnych, wybranych aspektach działań szlacheckich, takich jak np. kwestie sądownictwa¹⁹, problematyka skarbową²⁰, wojskowość²¹ czy kwestie religijne²². Niestety, nadal istnieje wyraźna dysproporcja między opracowaniami dotyczącymi sejmów a publikacjami poświęconymi sejmikom szlacheckim. Jako przykład można wskazać fakt, iż niewiele sejmików doczekało się całościowego

i sejmiki Rzeczypospolitej w XVIII wieku w dorobku historiografii, „Historia Slavorum Occidentis”, 2013, 2(5) s. 64–65.

¹⁵ Z uwagi na ich liczbę nie będziemy ich tu wymieniać, zainteresowanych odsyłając do wspomnianej już *Bibliografii parlamentaryzmu*.

¹⁶ Stanisław Płaza, *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województw poznańskiego i kaliskiego. Ustrój i funkcjonowanie (1572–1632)*, Kraków 1984.

¹⁷ Michał Zwierzykowski, *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732*, Poznań 2010.

¹⁸ Grzegorz Głabisz, *Sejmiki Wielkopolski w latach 1764–1793*, Poznań 2022 (tam obszerne zestawienie najbardziej aktualnej bibliografii dotyczącej dziejów sejmików).

¹⁹ Andrzej Abramski, *Sądownictwo i prawo sądowe w opiniach sejmików ziemskich w latach 1788–1792*, [w:] *Cztery lata nadziei. 200. rocznica Sejmu Wielkiego*, red. Henryk Kocój, Katowice 1988.

²⁰ Romuald Bosek, *Stanowisko sejmiku proszowickiego w sprawach skarbowych w latach 1572–1648*, [w:] *Studia z dziejów ustroju i skarbowości Rzeczypospolitej w XVII i XVIII w.*, red. Krystyn Matwijowski, Wrocław 1981 (Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 504, Historia 34), s. 89–98; Anna Filipczak-Kocur, *Sejmik województwa sieradzkiego wobec problemów skarbowych Rzeczypospolitej w latach 1587–1648*, [w:] *Kultura – polityka – dyplomacja. Studia ofiarowane prof. Jaremu Maciszewskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1990, s. 141–157; Jerzy Dygdała, *Rola sejmików Prus Królewskich w systemie administracyjno-skarbowym prowincji po reformach Sejmu Niemego z 1717 roku*, [w:] *Szlachta europejska w strukturach lokalnych XVI–XVIII wieku*, red. Małgorzata Konopnicka, Jarosław Kuczer, Wojciech Strzyżewski, Zielona Góra 2010, s. 165–189.

²¹ Kazimierz Hahn, *Pospolite ruszenie wedle uchwał sejmikowych ruskich od XVI do XVIII w.*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny”, 6 (1928), 4, s. 371–456; Jolanta Dworczakowa, *Sprawa wojska na sejmikach wielkopolskich*, [w:] *Pax et bellum*, red. Karol Olejnik, Poznań 1993, s. 55–64; Jacek Kaniewski, *Problem artylerii w laudach i instrukcjach sejmików koronnych za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, [w:] *Nad społeczeństwem staropolskim*, t. 1: *Kultura, instytucje, gospodarka w XVI–XVIII stuleciu*, red. Karol Łopatecki, Wojciech Walczak, Białystok 2007, s. 271–293.

²² Henryk Gmiterek, *Problemy różnowierstwa na forum sejmiku lubelskiego do połowy XVII w.*, [w:] *Studia z dziejów Rzeczypospolitej szlacheckiej*, red. Krystyn Matwijowski, Zbigniew Wójcik, Wrocław 1988 (Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 945, Historia 66), s. 161–170; Edward Opaliński, *Sejmiki szlacheckie wobec kwestii tolerancji religijnej w latach 1587–1648*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 34 (1989), s. 21–40; Adam Kaźmierczyk, *Sejmy i sejmiki szlacheckie wobec Żydów w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1994.

opracowania dziejów. Oprócz sejmiku kujawskiego (jeszcze w XIX w.)²³, można wymienić także sejmiki: trocki²⁴, łączycki²⁵ oraz brzeskolitewski²⁶ – są one jednak dość ograniczone pod względem zarówno objętościowym, jak i zakresu podejmowanych analiz. Wiele zagadnień opracowano tylko dla niewielkich okresów i na wybranych, często nielicznych przykładach.

Pomimo poruszania w dostępnej literaturze tematów pośrednio związanych z polityką szlachecką wobec miast i mieszczaństwa, jak do tej pory żaden sejmik nie doczekał się dokładnego opracowania zagadnienia. Nie powstała monografia, która obejmowałaby ów problem w długim okresie, analizująca wszystkie dostępne materiały źródłowe, czy poświęcająca uwagę wszystkim problemom mieszczaństwa w tym kontekście. Nieliczne powstałe na ten temat artykuły skupiają się na niewielkim wycinku czasu²⁷ lub dotyczą tylko jednego, wybranego miasta²⁸. Warto tu wspomnieć także o artykule Witolda Filipczaka, który badając zagadnienie miast i mieszczaństwa w opiniach sejmików koronnych w latach 1778–1786, wykorzystywał jednak przede wszystkim instrukcje poselskie²⁹.

²³ Adolf Pawiński, *Rządy sejmikowe w Polsce 1572–1795 na tle stosunków województw kujawskich*, oprac. i wstępem opatrzył Henryk Olszewski, Warszawa 1978.

²⁴ Andrzej Zakrzewski, *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI–XVIII w.: ustrój i funkcjonowanie — sejmik trocki*, Warszawa 2000.

²⁵ Józef Włodarczyk, *Sejmiki łączyckie*, Łódź 1973.

²⁶ Diana Konieczna, *Ustrój i funkcjonowanie sejmiku brzeskolitewskiego w latach 1565–1763*, Warszawa 2013.

²⁷ Henryk Suchojad, *Polityka sejmików małopolskich i wielkopolskich wobec miast w 2. poł. XVII w. (1669–1699)*, „Rocznik Świętokrzyski”, 21 (1994), s. 9–23; Zenon Kujawski, *Sejmiki brzesko-kujawskie i ich znaczenie dla rozwoju miasta Radziejowa*, „Debiuty Naukowe WSH” (Włocławek), 1 (1998), s. 63–98; Jolanta Choińska-Mika, „Miasta, które są nervus dostatków Rzeczypospolitej” – sejmiki mazowieckie doby Wazów o problemach miast i mieszczaństwa, „Rocznik Mazowiecki”, 13 (2001), s. 163–177; Jerzy Ternes, *Sejmik ziemi chełmskiej wobec miast i mieszczaństwa (1578–1668)*, „Res Historica”, 17 (2004), s. 55–61; Robert Kozyrski, *Miasta i mieszczaństwo w dokumentach sejmiku ziemi chełmskiej 1648–1717*, „Rocznik Chełmski”, 10 (2006), s. 21–35.

²⁸ Marian Mika, *Udział Poznania w sejmach Rzeczypospolitej od końca XV w. do 1791 r.*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, 6 (1960), 2, s. 257–302; Leszek Kudła, *Miasto Kraków a sejmik szlachecki województwa krakowskiego w XVII wieku*, „Krzysztofory”, 20 (1998), s. 51–57; Ewa Rzepka, *Trudne sąsiedztwo. Konflikty szlachty kujawskiej z Toruniem w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku w świetle akt sejmikowych*, „Rocznik Toruński”, 28 (2001), s. 73–93; Jacek Kaniewski, *Lwów miasto-forteca w świetle uchwał i instrukcji sejmików koronnych za panowania króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, „Rocznik Przemyski”, 42 (2006), 4, s. 55–72.

²⁹ Witold Filipczak, *Miasta i mieszczenie w opiniach sejmików koronnych w latach 1778–1786*, [w:] *Tractu temporis. Ludzie – regiony – fakty. Księga dedykowana dr. hab. prof. UŁ Tadeuszowi Nowakowi*, Łódź 2018, s. 325–340.

Częściowo specyfikę podejścia szlachty do kwestii miast można poznawać na podstawie istniejących publikacji dotyczących całokształtu funkcjonowania sejmików poszczególnych ziem. Zwykle jednak w tego typu publikacjach problematyka mieszczańska jest omawiana w bardzo krótkich podrozdziałach, w ramach analizowania tzw. „problematyki społecznej”³⁰, pojawia się również w postaci wzmianek przy rozważaniu polityki skarbowej danego sejmiku³¹. W wymienionych pracach pojawia się przede wszystkim omówienie spraw o charakterze skarbowym (kwestie obciążenia miast podatkami), a także krótko omówione zostają problemy gospodarcze miast (głównie kwestie handlu), problemy relacji mieszczan z innymi grupami (często pojawia się problematyka ludności żydowskiej). Stosunkowo dużo uwagi poświęca się też kwestii udziału miast w obronie kraju. Pojawiają się również wzmianki o sytuacji prawnej oraz sądowej miast, jednak najczęściej kwestie te są omawiane w skróconej formie.

Niewielkie zainteresowanie badaczy problematyką miejską ukazaną w materiałach sejmikowych można tłumaczyć przeświadczeniem, że akta sejmikowe odnoszą się przede wszystkim do dziejów szlachty i tylko w niedużym stopniu mogą odnosić się do sytuacji mieszczaństwa. Mimo to część badaczy decyduje się na wykorzystanie materiału sejmikowego w trakcie prac nad syntezami dziejów poszczególnych miast. Analizując opracowania dziejów miast, które pojawiają się w materiale sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego, można zauważyć, iż akta sejmikowe wykorzystywane są przez badaczy przede wszystkim w przypadku omawiania historii dużych ośrodków miejskich, takich jak Poznań³², Kalisz³³ czy Gniezno³⁴. Materiał sejmikowy wykorzystywany był także do badań nad będącą miejscem obrad sejmiku Środą³⁵.

³⁰ Jest to rozwiązanie podążające za wzorcem zaproponowanym przez Jerzego Włodarczyka w monografii dziejów sejmiku łęczyckiego: *idem*, *Sejmiki łęczyckie*; kontynuowanego przez kolejnych historyków; zob. Zofia Trawicka, *Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572–1696*, Kielce 1985, s. 169–174; Anna Filipczak-Kocur, *Sejmik sieradzki za Wazów (1587–1668)*, Opole 1989, s. 99–101; Jerzy Ternes, *Sejmik chełmski za Wazów (1587–1668)*, Lublin 2004, s. 72–78; Anna Burkietowicz, *Sejmik sieradzki w latach 1669–1717*, Sieradz 2009, s. 151–158; Andrzej Król, *Sejmik ziem łwowskiej, przemyskiej i sanockiej w Sądowej Wiszni za panowania Wazów (1587–1668)*, Przemyśl 2018, s. 237–245. W ramach „Problematyki społeczno-gospodarczej” omówił to zagadnienie dla sejmiku lubelskiego w czasach stanisławowskich Waldemar Bednaruk, *Sejmiki lubelskie w okresie stanisławowskim (1764–1794)*, Lublin 2011, s. 305–313.

³¹ Pawiński, *Rządy sejmikowe*.

³² Przemysław Matusik, *Historia Poznania do 1793 roku*, Poznań 2021.

³³ *Dzieje Kalisza*, red. Władysław Rusiński, Poznań 1977.

³⁴ *Dzieje Gniezna, pierwszej stolicy Polski*, red. Józef Dobosz, Gniezno 2016.

³⁵ *Dzieje Środy Wielkopolskiej i jej regionu*, red. Stanisław Nawrocki, Środa Wielkopolska 1990.

W pracach dotyczących mniejszych ośrodków zazwyczaj nie pojawiają się odwołania do materiału sejmikowego³⁶. Należy jednak zwrócić uwagę, iż wydanie drukiem w ostatnich latach większej ilości akt sejmikowych pozwoliło badaczom na zapoznanie się z tym materiałem źródłowym, dzięki czemu zaczyna być również wykorzystywany do opracowywania dziejów także małych miast wielkopolskich³⁷.

Niniejszy tekst ma na celu ukazanie, na przykładzie sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego z lat 1572–1632 oraz 1669–1763 specyfiki materiału sejmikowego i określenie możliwości wykorzystania go w trakcie badań nad miastami i mieszczaństwem epoki nowożytnej dla terenów całej Rzeczypospolitej. Dodatkowo przedstawiona zostanie, opracowana na podstawie wielkopolskiego materiału źródłowego, klasyfikacja problematyki miejskiej poruszanej podczas obrad sejmikowych.

Jako ramy chronologiczne wybrano lata 1572–1632 oraz 1669–1763, dla których dostępne są już wydane drukiem materiały sejmikowe, przygotowane kolejno przez Włodzimierza Dworaczka oraz Michała Zwierzykowskiego (częściowo we współpracy z zespołem). Na potrzeby niniejszego tekstu poddano analizie wszystkie 2462 teksty znajdujące się we wspomnianych wyżej edycjach³⁸. W przyszłości planowane jest poszerzenie badań o brakujące, będące w przygotowaniu do druku tomy akt sejmikowych z lat 1633–1668 i 1764–1793.

Analiza pozwoliła na wyszczególnienie 2656 spraw dotyczących polityki wobec miast i mieszczaństwa³⁹. Co oczywiste, najwięcej interesujących z perspektywy badanego zagadnienia informacji odnaleziono w źródłach wytworzonych bezpośrednio przez sejmik, tzn. w laudach sejmikowych oraz instrukcjach dla posłów na sejmy, jednak spraw o charakterze miejskim nie zabrakło także w dokumentach docierających do obradującej szlachty z zewnątrz (w listach, uniwersałach czy instrukcjach królewskich). W niniejszym tekście trzeba było zatem

³⁶ Hilary Majkowski, *Grodzisk Wielkopolski. Przeszłość – zabytki – ludzie*, Poznań 1938; *Dzieje Śremu*, red. Marek Rezler, Poznań 2003; *Historia Leszna*, red. Jerzy Topolski, Leszno 1997; *Dzieje Jarocina*, red. Czesław Łuczak, Poznań 1998; *Dzieje Chodzieży*, red. Stefan Chmielewski, Chodzież 1998; Czesław Łuczak, *Dzieje Mogilna*, Poznań 1998; *Dzieje Trzemeszna*, red. Czesław Łuczak, Poznań 2002; *Historia Kościana*, t. 1: *Okres staropolski*, red. Kazimierz Zimniewicz, Kościan 2005.

³⁷ Andrzej Mietz, Jan Pakulski, *Łobżenica. Portret miasta i okolicy*, Łobżenica 1993; *Żnin. 750 lat dziejów miasta*, red. Tadeusz Janicki, Żnin 2013.

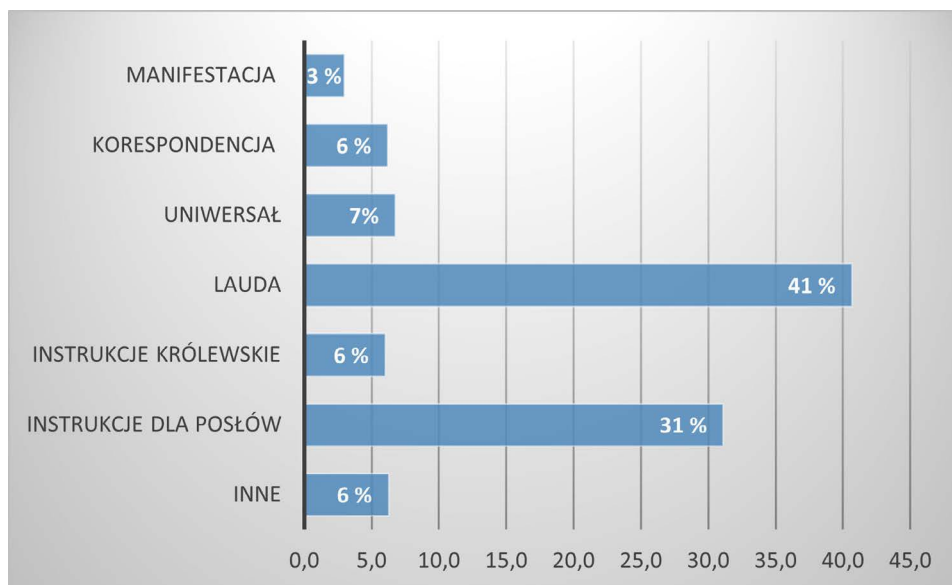
³⁸ Michał Zwierzykowski, *Przedmowa*, [w:] *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1696–1732*, wyd. *idem*, Poznań 2008, s. X.

³⁹ W tekście znajdują się przypisy do wybranych przykładów ukazujących omawiane zagadnienia.

uwzględnić stosunkowo różnorodny materiał, pozwalający określić nie tylko oficjalny stosunek obradującej szlachty wyrażony w laudach, ale także opinie lub postulaty odzwierciedlone w uniwersałach czy listach. Jak wynika z przeprowadzonej analizy, w trakcie badań nad sytuacją miast i mieszczaństwa niezbędne jest zapoznanie się z całością materiału dla zbudowania właściwego kontekstu.

Dokładne wyliczenia ukazujące częstotliwość występowania spraw miejskich w poszczególnych rodzajach materiałów sejmikowych przedstawia poniższy wykres:

Wykres 1. Procentowy udział spraw miejskich w poszczególnych rodzajach materiałów sejmikowych



Źródło: opracowanie własne na podstawie akt sejmikowych województw poznańskiego i kaliskiego z lat 1572–1632 oraz 1668–1763.

Należy wyjaśnić, iż jako „inne” zakwalifikowano materiały, które pojawiają się w stosunkowo niewielkiej liczbie, m.in. informacje pochodzące z gazet (15 zapisów), mowy (11 zapisów), spisy krzywd (7 zapisów), a także wiele innych, jak postulaty, rachunki, umowy, kwity, kontrakty czy pisma polityczne.

Przeprowadzone badania pokazują, iż w czasie obrad sejmikowych szlachta decydowała o rozmaitych sprawach związanych bezpośrednio lub pośrednio z miastami i mieszczaństwem. Naturalnie większość kwestii dotyczyła spraw o charakterze skarbowym. Wynikało to w pewnej mierze z zakresu kompetencji sejmików w Rzeczypospolitej. Kwestie te nie były jednak jedynymi poruszonymi na zgromadzeniach problemami. W państwie szlacheckim nie istniał żaden konkretny,

zamknięty zakres kompetencji sejmikowych. W czasie badań łatwo daje się zauważyć, że na stosunek szlachty do miast miała wpływ bieżąca sytuacja polityczna i gospodarcza, a rozwiązania problemów powstawały doraźnie, na decyzje silnie oddziaływała także specyfika regionu. W razie potrzeby umiano poradzić sobie z prośbami mieszczan, a jeśli nie było możliwości zajęcia się nimi lub nie chciano tego zrobić, z łatwością można było sprawy miejskie odłożyć do następnego sejmiku lub w przypadku sejmiku wielkopolskiego od 1685 r. – przekazać do załatwienia sprawnie funkcjonującej Komisji Skarbowej Poznańskiej. Tego typu odroczenia bardzo często dotyczyły suplik miejskich oraz niekiedy innych spraw o charakterze skarbowym⁴⁰. Pragnąc dokładnie prześledzić losy odroczonych spraw, konieczna staje się zatem analiza rękopiśmiennego materiału Komisji Skarbowej Poznańskiej, przechowywanego w Archiwum Państwowym w Poznaniu⁴¹.

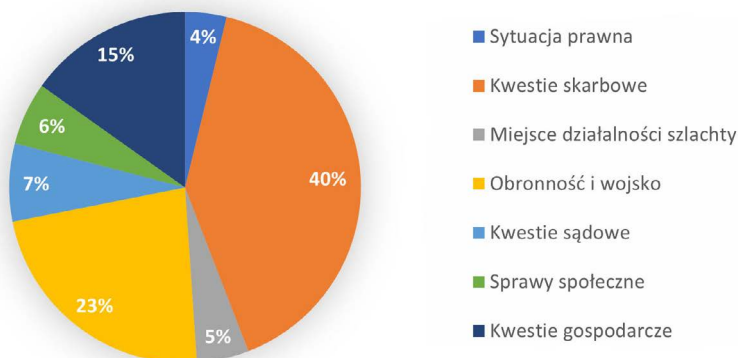
Przeprowadzone do tej pory prace pozwoliły na stworzenie klasyfikacji problematyki miejskiej obecnej w aktach sejmikowych. Wyszczególniono siedem dużych grup spraw:

1. kwestie zainteresowania szlachty sytuacją prawną miast,
2. problematyka miast jako miejsca działalności szlachty,
3. kwestie skarbowe,
4. sprawy związane z obronnością i bezpieczeństwem,
5. kwestie wymiaru sprawiedliwości,
6. problemy o charakterze społecznym,
7. kwestie gospodarcze.

Wszystkie odnalezione zapisy dotyczące miast i mieszczaństwa zostały zakwalifikowane do określonych grup spraw według zaproponowanej klasyfikacji. Należy pamiętać, iż w przypadku wielu występujących zagadnień przyporządkowanie do jednej grupy stanowiło pewien problem. W miarę możliwości w poniższym tekście opisany zostanie sposób dokonywania podziału. Stworzenie klasyfikacji pozwoliło na dokładne wyliczenie częstotliwości pojawiania się w materiale źródłowym poszczególnych zagadnień związanych z problematyką miejską. Procentowy podział spraw miejskich przyporządkowanych do poszczególnych grup obrazuje poniższy wykres:

⁴⁰ Laudum sejmiku z limity z 23 X 1696 (AS 1696–1732, s. 57).

⁴¹ Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), Zespół Komisja Skarbowa Poznańska, 53/4945/0.

Wykres 2. Procentowy podział spraw miejskich przyporządkowanych do siedmiu grup

Źródło: opracowanie własne na podstawie akt sejmikowych województw poznańskiego i kaliskiego z lat 1572–1632 oraz 1668–1763.

Dominujące znaczenie mają oczywiście sprawy o charakterze skarbowym, występujące w materiale w największej ilości. Aż 40% zapisów dotyczących miast i mieszczaństwa odnosi się bowiem do kwestii finansowych⁴². Wśród spraw miejskich zaklasyfikowanych jako kwestie skarbowe możliwy jest jeszcze podział na dwie podkategorie:

- ze względu na rodzaj wybieranego podatku (informacje ogólne, czopowe i szelężne, pogłówny, podymny, hiberna, obciążenia nakładane na ludność żydowską oraz inne – m.in. cła, myta),
- ze względu na rodzaj czynności (sposób wybierania podatków, asygnacje, problemy z płatnością podatków, libertacje oraz zapobieganie oszustwom).

Wśród spraw o charakterze skarbowym najliczniej występują zapisy związane z decyzjami ustalającymi wysokość podatków⁴³ i sposób ich wybierania⁴⁴ (np. komisarze, taryfy, poborcy podatkowi). Sejmik, w miarę możliwości, podejmował także działania mające na celu zapobieganie oszustwom o charakterze skarbowym⁴⁵.

Wszystkie te zapisy mają charakter ogólny i zwykle nie przynoszą szczegółowych informacji o losach poszczególnych ośrodków miejskich. Pojawiają się jednak w znaczącej ilości w całym przebadanym materiale, w bardzo podobnej formie.

⁴² Wyliczenia procentowe dotyczą przebadanego, opisanego wcześniej wydane drukami materiału źródłowego.

⁴³ Laudum sejmiku posejmowego z 29 XII 1626 (AS 1616–1632, s. 223).

⁴⁴ Laudum sejmiku deputackiego z 10 IX 1612 (AS 1572–1616, s. 409).

⁴⁵ Instrukcja dla posłów z 15–22 XII 1671 (AS 1668–1675, s. 356).

Większe znaczenie przypisać można pojawiającym się kwestiom wystawiania i realizacji asygnacji oraz informacjom o problemach z płatnością podatków i zaległościach. Dzięki występowaniu tych informacji o charakterze skarbowym można uzyskać wskazówki świadczące o kondycji finansowej poszczególnych miast. Szlachta w miarę możliwości na bieżąco zajmowała się zadłużeniami miast⁴⁶, karaniem za niezapłacone podatki⁴⁷ oraz sprawami kwitów⁴⁸. Z przebadanego materiału źródłowego wynika, iż szlachta wielkopolska starała się podchodzić do tych problemów w większości sytuacji w sposób, który uznany może być za sprawiedliwy. Starano się np. karać osoby wydające fałszywe kwity⁴⁹. Jednocześnie podatki miast mogły zostać uznane za zapłacone, jeśli szlachta potwierdziła, że kwit został nieumyślnie zgubiony⁵⁰.

Wyjątkowo ważne pozostają kwestie przeznaczenia podatków, dzięki którym można prześledzić niektóre wydatki i inwestycje poszczególnych miast, a także przeanalizować, na jakie cele sejmik przeznaczał pozyskane od miast pieniądze. Zakres potrzeb był wyjątkowo szeroki, a z uzyskanych pieniędzy finansowano przede wszystkim żołd wojskowy i wydatki na zaciąg wojska, ale również rekompensaty⁵¹, nagrody (np. dla żołnierzy⁵²) i pensje dla urzędników⁵³, sumy na wykupy z niewoli⁵⁴ i zapomogi dla zakonów oraz instytucji kościelnych⁵⁵. W wielu przypadkach pieniądze przeznaczano na poprawę sytuacji miast. Wykorzystywano je m.in. na naprawę przepraw⁵⁶ czy remonty budynków sakralnych⁵⁷ oraz kamienie⁵⁸, browarów, a nawet na pokrycie zadłużen miast⁵⁹, czy umocnienie fortyfikacji miejskich⁶⁰.

Z perspektywy ośrodków miejskich najważniejsze pozostają jednak libertacje (zwolnienia) oraz kwestie związane z wypłatą odszkodowań⁶¹. Zwolnienia

⁴⁶ Instrukcja dla posłów z 27 VII 1696 (AS 1696–1732, s. 26).

⁴⁷ Laudum sejmiku relacyjnego z 15 III 1674 (AS 1668–1675, s. 515).

⁴⁸ Laudum sejmiku z limity z 5 II 1711 (AS 1696–1732, s. 641).

⁴⁹ Laudum sejmiku z limity z 12 III 1714 (AS 1696–1732, s. 759).

⁵⁰ Laudum sejmiku z limity z 13 IV 1711 (AS 1696–1732, s. 641).

⁵¹ Instrukcja dla posłów z 19 II 1632 (AS 1617–1632, s. 332).

⁵² Laudum sejmiku z limity z 5 V 1699 (AS 1696–1732, s. 161).

⁵³ Laudum sejmiku z limity z 28 I 1709 (AS 1696–1732, s. 538).

⁵⁴ Laudum sejmiku z limity z 13 VI 1713 (AS 1696–1732, s. 733).

⁵⁵ Laudum sejmiku z limity z 13 VI 1713 (AS 1696–1732, s. 733).

⁵⁶ Instrukcja dla posłów z 15–22 XII 1671 (AS 1668–1675, s. 368).

⁵⁷ Laudum sejmiku z 2 X 1717 (AS 1696–1732, s. 776).

⁵⁸ Laudum sejmiku z limity z 13 III 1713 (AS 1696–1732, s. 715).

⁵⁹ Laudum sejmiku ekstraordynaryjnego z 20 VIII 1711 (AS 1696–1732, s. 660).

⁶⁰ Instrukcja dla posłów z 11 (?) IX 1630 (AS 1617–1632, s. 315).

⁶¹ List F.K. Potockiego na sejmiki z 23 IV 1699 (AS 1696–1732, s. 157).

z podatków pozwalały miastom przetrwać w sytuacjach kryzysowych. Obecnie zapisy te mają duże znaczenie dla zrozumienia kondycji ośrodków miejskich. W wielu przypadkach są one doskonałym źródłem informującym o pożarach miast⁶², powodziach⁶³, panujących w miastach zarazach⁶⁴ czy dokonanych zniszczeniach wojennych⁶⁵. Wielokrotnie pojawiają się informacje o ruinie konkretnego ośrodka⁶⁶ lub skrajnej biedzie mieszczaństwa⁶⁷. Wszystkie te zapisy przyjmują podobną formę w całym materiale źródłowym. Najczęściej zapisywano krótką informację zawierającą nazwę miasta, przyczynę zwolnienia, nazwę podatku, z którego miasto zostawało zwolnione oraz okres, na który przyznano libertację.

W materiale nie brakuje próśb od miast o przedłużenie już otrzymanych zwolnień⁶⁸. W wyjątkowych sytuacjach możliwe było także cofnięcie zwolnienia⁶⁹. Zwolnienia dostarczają też czasami wiadomości o sytuacji finansowej lub pozycji konkretnych mieszczan⁷⁰.

Drugą dużą grupą spraw są kwestie związane z obronnością i bezpieczeństwem (w tym także o charakterze wojskowym). Do tej grupy zaliczono 23% występujących spraw o charakterze miejskim. W celu dodatkowego uporządkowania występującej problematyki warto wyróżnić dodatkowo trzy mniejsze kategorie:

- kwestie związane bezpośrednio z wojskiem, do których zaliczono problemy związane z utrzymaniem⁷¹, dyslokacją i aprowizacją⁷², a także występujące stosunkowo często decyzje związane z nadużyciami wojskowymi oraz powiązanymi z nimi odszkodowaniami (w związku z działalnością wojsk własnych⁷³, a także obcych⁷⁴),

⁶² Laudum sejmiku z limity z 26–27 IX 1696 (AS 1696–1732, s. 38).

⁶³ Laudum sejmiku z limity z 8 XI 1700 (AS 1696–1732, s. 200).

⁶⁴ Laudum sejmiku z 7 I 1710 (AS 1696–1732, s. 572).

⁶⁵ Laudum sejmiku z 7 I 1710 (AS 1696–1732, s. 573).

⁶⁶ Laudum sejmiku relacyjnego z 3 IV 1713 (AS 1696–1732, s. 723).

⁶⁷ Laudum sejmiku z limity z 15–17 XII 1704 (AS 1696–1732, s. 454).

⁶⁸ Protestacja szlachty w Poznaniu z 10 V 1606 (AS 1572–1616, s. 281).

⁶⁹ Laudum sejmiku przedsejmowego z 1 XII 1694 (AS 1676–1695, s. 604).

⁷⁰ Laudum sejmiku przedsejmowego z 15–22 XII 1671 (AS 1688–1675, s. 353).

⁷¹ Także ustalenia dotyczące utrzymania wojska, które zaliczane są jednocześnie do spraw o charakterze skarbowym; Mowa wygłoszona przez Andrzeja Gostomskiego na sejmiku przedsejmowym w dniu 25 VIII 1762 (AS 1733–1763, s. 746).

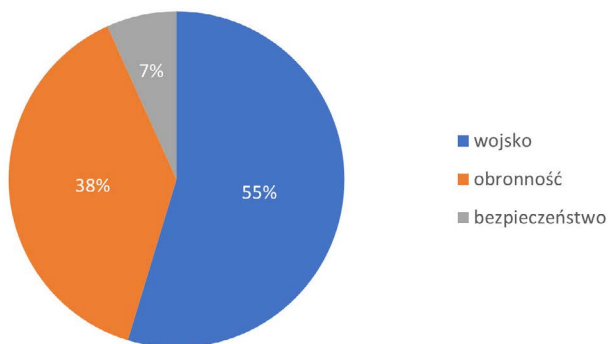
⁷² Laudum sejmiku z limity z 27 IX 1734 (AS 1733–1763, s. 155–156).

⁷³ Instrukcja Augusta III na sejmiki przedsejmowe z 30 V 1738 (AS 1733–1763, s. 253–254).

⁷⁴ Instrukcja dla posłów z 14 V 1736 (AS 1733–1763, s. 228).

- kwestie związane z obronnością miast, czyli przede wszystkim wytyczne dotyczące udziału miast w pospolitym ruszeniu⁷⁵, obrona ośrodków miejskich oraz ich fortyfikacja⁷⁶,
- sprawy związane bezpośrednio z bezpieczeństwem ludności, do których zaliczyć można ostrzeżenia przed cudzoziemcami i przestępcami⁷⁷, a także próby utrzymania bezpieczeństwa⁷⁸.

Wykres 3. Procentowy udział spraw związanych z obronnością i bezpieczeństwem



Źródło: opracowanie własne na podstawie akt sejmikowych województw poznańskiego i kaliskiego z lat 1572–1632 oraz 1668–1763.

Ponad połowa spraw zaklasyfikowanych jako sprawy związane z obronnością i bezpieczeństwem dotyczy wojska. Jednym z najczęściej występujących problemów pozostają obowiązki miast wobec żołnierzy, które są wyjątkowo dobrze widoczne w materiale sejmikowym.

Miasta pojawiają się w materiale jako miejsca stacjonowania wojsk⁷⁹ oraz miejsca, w których umieszczano magazyny na potrzeby żołnierzy⁸⁰. Obecność wojsk w ośrodkach miejskich bardzo często powiązana jest z kryzysem miast. W materiale pojawiają się liczne skargi na poczynania wojskowych⁸¹. Miasta stosunkowo

⁷⁵ Instrukcja Jana III na sejmiki przedsejmowe z 1680 (AS 1676–1695, s. 223).

⁷⁶ Instrukcja Jana III na sejmik przedsejmowy z 3 X 1678 (AS 1676–1695, s. 150).

⁷⁷ Uniwersał Władysława Szołdrskiego do województw poznańskiego i kaliskiego w sprawie likwidowania zagrożenia ze strony rozbójników z 11 V 1749 (AS 1733–1763, s. 459).

⁷⁸ Instrukcja Augusta III na sejmiki przedsejmowe z 13 VII 1744 (AS 1733–1763, s. 345).

⁷⁹ List Z. Grodzickiego do J.A. Mniszcha z 25 VII 1760 (AS 1733–1763, s. 621; AS 1668–1675, s. 296).

⁸⁰ Punkta zawierające spis krzywd poczynionych przez wojsko rosyjskie w województwach poznańskim i kaliskim, przedstawione przez delegata województw J. Łochockiego starostę osieckiego feldmarszałkowi rosyjskiemu P. Sałtykowowi z 1759 (AS 1733–1763, s. 606–607).

⁸¹ Instrukcja dla posłów z 29 VII 1670 (AS 1668–1675, s. 219).

często pojawiają się w materiale źródłowym w kontekście szkód, które w ośrodkach miejskich poczynili żołnierze. Sytuacja ta dotyczy zarówno wojsk Rzeczypospolitej, jak i żołnierzy obcych armii⁸². Podobne zapisy pojawiają się w całym materiale źródłowym, jednak jednocześnie szlachta zdawała sobie sprawę ze szkodliwego działania wojsk i stosunkowo licznie wypowiadała się na temat udzielania miastom wsparcia. W instrukcjach dla posłów można znaleźć zapisy z prośbami o ukrócenie samowoli wojskowych w miastach⁸³. Proszono także miasta o przygotowanie dokładnych spisów wszystkich poczynionych przez żołnierzy zniszczeń⁸⁴. Zapewnienia o otrzymaniu rekompensaty czy o udzieleniu kar żołnieriom, jeśli ci dokonają zniszczeń w ośrodkach miejskich, pojawiały się także w uniwersałach⁸⁵. W przypadku gdy miasta zostawały wyjątkowo dotkliwie poszkodowane, możliwe było otrzymanie zwolnienia od stacjonowania wojsk⁸⁶.

Pomimo występujących problemów sejmik nakazywał miastom umożliwienie nabywania towarów żołnieriom oraz przypominał o konieczności wydawania pieńędzy i prowiantów dla poszczególnych jednostek wojskowych⁸⁷. Z materiału źródłowego pochodzą m.in. dane o tym, jakie miasta były zobowiązane do wydawania prowiantu⁸⁸ i jakie formy rekompensaty za wydane towary można otrzymać⁸⁹.

Oczywiście bezpośrednio związany ze sprawami o charakterze obronnym jest także podatek na utrzymanie wojska. Ze względu na to, iż hiberna pojawia się w materiale źródłowym wspólnie z innymi podatkami, sprawy związane z hiberną (ustalenie wysokości, zwolnienia) zaliczane są w opisywanej kwalifikacji do spraw skarbowych.

Zajmując się kwestiami związanymi z obronnością, należy pamiętać, że miasta miały obowiązek aktywnie uczestniczyć w obronie kraju. W materiale

⁸² List Adama Tarły na sejmiki gospodarskie z 9 IX 1743 (AS 1733–1763, s. 323).

⁸³ Instrukcja dla posłów z 29 VII 1670 r. (AS 1668–1675, s. 215).

⁸⁴ Laudum sejmiku z limity z 16 VI 1710 (AS 1696–1732, s. 596).

⁸⁵ W sprawie nadużyć wojskowych w Wielkopolsce wypowiedział się Jan III Sobieski w 1674 r., informując, że wojska niszczące Wielkopolskę nie działają na jego rozkaz i będą przez niego surowo karane – Uniwersał Jana III z 14 VI 1674 (AS 1668–1675, s. 518).

⁸⁶ Umowa między Augustem II a sejmikiem w sprawie utrzymania wojsk saskich w Wielkopolsce z 5 XII 1710 (AS 1696–1732, s. 618).

⁸⁷ Laudum sejmiku z limity z 16 VI 1710 (AS 1696–1732, s. 595).

⁸⁸ Nakaz wydawania owsa przez dobra szlacheckie, przy jednoczesnym zwolnieniu z tego obowiązku dóbr królewskich i duchownych – Laudum sejmiku z limity z 10 XII 1710 (AS 1696–1732, s. 624).

⁸⁹ Zdarzało się także, że kierowane do miast prośby o wydawanie prowiantu łączyły się z zapewnieniami o możliwości otrzymania rekompensaty, jeśli przechodzące wojska dokonają w miastach jakichkolwiek zniszczeń – Laudum sejmiku z limity z 1 VI 1699 (AS 1696–1732, s. 171).

znajdują się nakazy skierowane do ośrodków miejskich, aby te były w pełni przygotowane do wojny⁹⁰, a nawet rozkazy stawienia się miast do obrony⁹¹. Zdarzały się także nakazy przystąpienia miast do konfederacji⁹². Źródła przynoszą też wiadomości, które miasta i z jakiego powodu zostały uwolnione od obowiązku uczestnictwa w walkach⁹³. Niekiedy udaje się dodatkowo znaleźć informacje o liczbie wystawianych przez miasta żołnierzy⁹⁴.

Obowiązkiem mieszczan była także obrona miast. W materiale pojawiają się wzmianki na temat konieczności umacniania fortyfikacji lub murów miejskich. Tego typu zapisy najczęściej pojawiają się jednak w instrukcjach królewskich⁹⁵ oraz w instrukcjach dla posłów na sejm⁹⁶.

Warto podkreślić, że do jednej grupy zaliczono nie tylko sprawy związane z wojskiem i obronnością, ale także różnorodne zapisy dotyczące utrzymania bezpieczeństwa w miastach. Spraw związanych z zachowaniem bezpieczeństwa w miastach jest stosunkowo niewiele, jednak pojawiają się w całym przebadanym materiale źródłowym. Dzięki nim można przyjrzeć się próbom zapewnienia bezpieczeństwa ludności. Stosunkowo często pojawiają się przestrogi dotyczące napadania i grabieży miast i miasteczek⁹⁷ oraz ostrzeżenia przed grasującymi bandytami⁹⁸. Z zapisów tych można dowiedzieć się czasem, jakie miasta padały ofiarą rabunków w szczególnym stopniu⁹⁹ oraz jakimi sposobami okradano mieszkańców miast¹⁰⁰.

Warto zauważyć, że nawet wówczas, gdy sejmik nie ingerował w sytuację miast i mieszczan, starał się na bieżąco kontrolować ich położenie, a posiadane informacje szlachta często zapisywała w dokumentach spisywanych w czasie obrad. Tym sposobem w materiale źródłowym odnaleźć można wiele informacji

⁹⁰ Uniwersał Michała I z 11 XI 1670 (AS 1688–1675, s. 242).

⁹¹ Laudum sejmiku ekstraordynaryjnego z 12 VI 1671 (AS 1688–1675, s. 277).

⁹² Uniwersał prymasa Michała Radziejowskiego z 2 V 1704 (AS 1696–1732, s. 412).

⁹³ Np. miasta, które ucierpiały w pożarach, są zwolnione z dostarczenia żołnierzy na pospolite ruszenie – Uchwała zjazdu w Łęczycy z 20 IX 1589 (AS 1572–1616, s. 87–88).

⁹⁴ Laudum sejmiku ekstraordynaryjnego z 12 VI 1671 (AS 1668–1675, s. 277).

⁹⁵ Instrukcja dla posłów z 29 VII 1670 (AS 1668–1675, s. 217).

⁹⁶ Instrukcja dla posłów z 15–22 XII 1671 (AS 1668–1675, s. 361).

⁹⁷ Laudum sejmiku przedkonwokacyjnego z 27 VII 1696 (AS 1696–1732, s. 18).

⁹⁸ Laudum sejmiku z limity z 26 IV 1706 (AS 1696–1732, s. 505).

⁹⁹ Tak było w przypadku Śmigła, kiedy rabowano należące do niego wsie – List sejmiku do posłów sejmowych z 21 III 1712 (AS 1696–1732, s. 690).

¹⁰⁰ Interesującym przykładem jest nakaz łapania osób rabujących, które mogą podawać się za żołnierzy. W tym przypadku przewidziana była nagroda dla miast, które złapią winnych – Laudum sejmiku z limity z 25 VIII 1705 (AS 1696–1732, s. 486).

o zniszczeniu ośrodków¹⁰¹, wypędzeniu właścicieli¹⁰², drodze przemarszu wojsk¹⁰³, zajęciu miast¹⁰⁴, miejscu stacjonowania wojsk¹⁰⁵ i wielu innych sytuacjach dotyczących ośrodków miejskich¹⁰⁶.

Duże znaczenie w przebadanym materiale źródłowym miały też zapisy o charakterze gospodarczym. W tej kategorii dominującą rolę odgrywają zapisy dotyczące handlu¹⁰⁷ i rzemiosła (przede wszystkim związane z targami, jarmarkami i towarami, ale także z sytuacją kupców¹⁰⁸ i rzemieślników¹⁰⁹) oraz sprawy związane z tranzytem (sieć drogowa, czyli przede wszystkim kwestie napraw dróg i mostów¹¹⁰). Stosunkowo często pojawiają się również kwestie związane z ustalaniem miar i wag, a także różnorodne problemy monetarne (także ceny¹¹¹). W toku badań do tej grupy zakwalifikowano 15% spraw.

Najważniejsze z perspektywy miast pośród wymienionych spraw były przepisy dotyczące odbywania się targów oraz jarmarków¹¹². Szlachta wielkopolska starała się, aby targi i jarmarki odbywały się bez przeszkód, a w razie potrzeby chciała przywracać jarmarki, które przestały się odbywać¹¹³. Duże znaczenie dla rozwoju gospodarczego miały przyznawane ulgi¹¹⁴, a także kwestie związane z naprawami. Najczęściej pojawiają się zapisy dotyczące konieczności naprawy dróg i mostów. Szlachta starała się w miarę możliwości utrzymywać drogi w dobrej kondycji i zwracała uwagę na kondycję grobli¹¹⁵.

¹⁰¹ Instrukcja dla posłów z 19 II 1632 (AS 1617–1632, s. 331).

¹⁰² List Stefana Branickiego do sejmiku z 23 V 1703 (AS 1696–1732, s. 337).

¹⁰³ Uniwersał Augusta II z 18 VI 1699 (AS 1696–1732, s. 173).

¹⁰⁴ List prymasa Teodora Potockiego do sejmiku przedsejmowego z 12 VIII 1728 (AS 1696–1732, s. 1043).

¹⁰⁵ Instrukcja dla posłów z 31 VIII 1627 (AS 1617–1632, s. 251).

¹⁰⁶ Np. wytyczne dotyczące wydawania prowiantu dla wojska – Laudum sejmiku przedsejmowego z 2 III 1573 (AS 1572–1616, s. 11).

¹⁰⁷ Instrukcja dla posłów z 12 XII 1628 (AS 1616–1632, s. 287).

¹⁰⁸ Instrukcja królewska z 11 IX 1748 (AS 1733–1763, s. 447).

¹⁰⁹ Instrukcja Augusta III z 4 IX 1755 (AS 1733–1763, s. 540).

¹¹⁰ Nakaz z laudum sejmikowego do Komisji Skarbowej Poznańskiej, aby ta zajęła się sprawą zrujnowanych mostów i przepraw w miastach – Laudum sejmiku kaliskiego z limity z 1 VII 1709 (AS 1696–1732, s. 547).

¹¹¹ Obniżenie cen beczki soli do 8 zł – Instrukcja dla posłów z 27 VII 1696 (AS 1696–1732, s. 29).

¹¹² W 1709 r. wprowadzono zakaz odbywania targów i jarmarków w niedziele oraz w dni, w które przypadają ważne święta kościelne – Laudum sejmiku kaliskiego z limity z 15 VII 1709 (AS 1696–1732, s. 552).

¹¹³ AS 1733–1763, s. 362.

¹¹⁴ Nakazywano osadzenie nowych rzemieślników na miejsce zmarłych lub zmieniających miejsce zamieszkania i nadanie im ulg – Instrukcja Augusta II z 2 VI 1718 (AS 1696–1732, s. 873).

¹¹⁵ Instrukcja dla posłów z 31 XII 1675 – 9 I 1676 (AS 1668–1675, s. 583).

Na podstawie akt można też łatwo zaobserwować stosunkowo szybko zmieniające się potrzeby miast. Na przykład w laudum z 22 I 1714 r. odnajduje się informację o zakazie przyjmowania nowych ludzi do miast Wielkopolski właściwej¹¹⁶, natomiast już cztery lata później znajdujemy adnotację o potrzebie przyznawania ulg dla mieszczan, aby ludność chętniej osiedlała się w miastach i zasiedlała ośrodki miejskie w miejsce zmarłych mieszkańców¹¹⁷.

Kolejną grupę stanowią kwestie wymiaru sprawiedliwości, do której zaliczono 7% wszystkich spraw miejskich. W tej grupie znalazło się sądownictwo skarbowe¹¹⁸, wynikające z kompetencji skarbowych, jednak nie jest to jedyne poruszane zagadnienie. Stosunkowo często pojawiają się zapisy dotyczące miejsca i czasu odbywania się sądów¹¹⁹. W dużym stopniu na podstawie materiału źródłowego możliwe stało się prześledzenie kwestii kar dla mieszczan¹²⁰ i władz miejskich¹²¹. Kary nakładano za różnorodne przewinienia. W 1715 r. w laudum zapisano, iż każdy burmistrz, który przyjmie zbiegłego poddanego do miasta, zostanie ukarany karą finansową w wysokości 200 grzywien¹²². Mieszczan karano także za niepłacenie podatków¹²³ czy za niestawianie się do spisu¹²⁴.

Stosunkowo dużo miejsca zajmują również ingerencje w różnorodne spory (zarówno między miastem a właścicielami lub władzami¹²⁵, jak i w spory między samymi mieszczanami¹²⁶). Sejmik zajmował stanowisko w konfliktach i w miarę możliwości starał się doprowadzić do zakończenia sporów¹²⁷.

Dodatkowo zwrócono uwagę na sprawy sądów miejskich i wydawanych przez nie wyroków, a także na same opinie szlachty o funkcjonowaniu sądownictwa miejskiego. Zwracano uwagę na problemy systemu sprawiedliwości, przede wszystkim w instrukcjach dla posłów pisano o zbyt powolnym działaniu sądów¹²⁸.

¹¹⁶ Laudum sejmiku z limity z 22 I 1714 (AS 1696–1732, s. 749).

¹¹⁷ Instrukcja Augusta II z 2 VI 1718 (AS 1696–1732, s. 873).

¹¹⁸ List Andrzeja Stanisława Załuskiego do Ludwika Szoldrskiego, Macieja Mycielskiego, Stefana Garczyńskiego i Kaspra Modlibowskiego w sprawie Komisji Skarbowej Poznańskiej i sumy wojewódzkiej z 15 XI 1741 (AS 1733–1763, s. 304).

¹¹⁹ Laudum sejmiku przedsejmowego z 2 III 1573 (AS 1572–1616, s. 13).

¹²⁰ Laudum sejmiku z limity z 29 X 1705 (AS 1696–1732, s. 489).

¹²¹ Instrukcja dla posłów z 21 V 1704 (AS 1696–1732, s. 419).

¹²² Laudum sejmiku z limity z 10 IX 1715 (AS 1696–1732, s. 801).

¹²³ Manifestacja poborcy województwa poznańskiego przeciwko miastom i miasteczkom, które nie wniosły w terminie podatku czopowego i szelężnego z 24 IV 1673 (AS 1668–1675, s. 460).

¹²⁴ Instrukcja dla posłów z 20 VIII 1669 (AS 1668–1675, s. 93).

¹²⁵ Instrukcja dla posłów z 26 I 1598 (AS 1572–1616, s. 211).

¹²⁶ Uniwersał Augusta II z 24 III 1721 (AS 1696–1732, s. 939).

¹²⁷ Instrukcja dla posłów z 22 VIII 1746 (AS 1733–1763, s. 419).

¹²⁸ Legacja dana ks. Wacławowi Leszczyńskiemu z 12 XII 1628 (AS 1572–1616, s. 277).

Nieustająco wyrażano również krytykę zjawiska niedomagania systemu wymiaru sprawiedliwości w kraju¹²⁹.

Kolejną z wyszczególnionych grup stanowią kwestie o charakterze społecznym¹³⁰, przez które rozumie się przede wszystkim sprawy związane z relacjami mieszczan ze szlachtą, z duchownymi oraz z ludnością wiejską, a także ludźmi luźnymi. Duże znaczenie mają w tej kategorii również relacje szlachty z mniejszościami etnicznymi i religijnymi, zamieszkującymi Wielkopolskę właściwą. W przebadanym materiale dominują sprawy związane z ludnością żydowską. W aktach sejmikowych pojawiają się także zapiski dotyczące wsparcia dla miast i mieszczan wymagających pomocy (np. zapomogi, reakcje na bieżące problemy). Do kategorii spraw o charakterze społecznym zaliczono też kwestię suplik miejskich rozpatrywanych przez sejmik lub przekazywanych do Komisji Skarbowej Poznańskiej¹³¹.

Stosunkowo dużo miejsca w badanym materiale zajmują, o czym już wspomniano, zapiski dotyczące ludności żydowskiej¹³². Pozwalają one nieco poszerzyć obserwacje na temat charakteru relacji szlachecko-żydowskich oraz chrześcijańsko-żydowskich¹³³ i prześledzić ewentualne różnice w postępowaniu szlachty różnych regionów.

W większości decyzje i stanowisko szlachty dotyczyły spraw o charakterze skarbowym i zakwalifikowane zostały do kwestii podatkowych. Nie brakuje jednak innych przykładów zainteresowania szlachty ludnością żydowską. Żydzi mogli liczyć na ochronę i pomoc ze strony szlachty wielkopolskiej, czego przykładami są m.in.

¹²⁹ List Andrzeja Opalińskiego do sejmiku ze stycznia 1587 (AS 1572–1616, s. 41). Na ogromną wagę w świecie wartości szlachty wielkopolskiej pojęcia sprawiedliwość wskazał niedawno Michał Zwierzykowski, „*Sine iustitia in libertate żyć nie chcemy*”. *Prawo i sprawiedliwość w dyskursie politycznym kampanii sejmowych lat 1696–1762*, [w:] *Wartości polityczne Rzeczypospolitej obojga narodów. Struktury aksjologiczne i granice cywilizacyjne*, red. Anna Grześkowiak-Krwawicz, Jerzy Axer, Warszawa 2017, s. 264–288.

¹³⁰ 6% spraw w badanym okresie miało charakter społeczny.

¹³¹ Ostatnio szerzej o kwestiach związanych z opieką społeczną wśród kompetencji sejmikowych pisał Grzegorz Głabisz, *Opieka społeczna w działalności samorządu sejmikowego województw poznańskiego i kaliskiego w XVIII wieku*, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie*, t. 6, red. Iwona Dacka-Górzyńska, Andrzej Karpiński, Warszawa 2020, s. 95–112.

¹³² Sprawy związane z ludnością żydowską stanowią statystycznie duży odsetek spraw zaliczonych do kwestii społecznych w przyjętej klasyfikacji – ok. 20% spraw zakwalifikowanych do tej grupy dotyczy Żydów. Jednocześnie należy zaznaczyć, że biorąc pod uwagę całość materiału sejmikowego i wszystkie poruszane przez szlachtę sprawy, problematyka ta nie zajmowała uwagi szlachty zbyt często. Szerzej zob. Kamila Bulińska, *Relacje szlachty wielkopolskiej z Żydami w świetle akt sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego z lat 1668–1763*, „*Historia Slavorum Occidentis*”, 2022, 1 (32) [w druku].

¹³³ Adam Kaźmierczyk, *Sejmy i sejmiki szlacheckie wobec Żydów w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1994.

nakaz pomocy wydany Bogusławowi Tomickiemu¹³⁴, czy uniwersał Andrzeja Skórzewskiego¹³⁵.

Oczywiście oprócz wytycznych związanych z ludnością żydowską, w niewielkiej ilości pojawiają się także zapisy dotyczące tolerancji religijnej¹³⁶, protestantów¹³⁷, ewangelików¹³⁸ i Kościoła greckokatolickiego¹³⁹. W materiale odnaleźć można również zapisy dotyczące cudzoziemców¹⁴⁰ oraz innych mniejszości zamieszkujących Wielkopolskę, m.in. Szkotów¹⁴¹.

Jak zostało już wspomniane, w aktach sejmikowych odnaleźć można także zapisy dotyczące różnorodnych konfliktów. Sejmik ingerował w konflikty szlachty z mieszczanami, jak w przypadku konfliktu szlachty z poznańskimi Żydami¹⁴², w spory między wyznawcami różnych religii¹⁴³ oraz w zatargi mieszczan z duchowieństwem¹⁴⁴.

Dzięki sprawom o charakterze społecznym możliwe jest określenie relacji szlachecko-mieszczańskich i wysunięcie wniosków odnośnie do realnego znaczenia działań sejmiku dla mieszkańców miast. Wart uwagi pozostaje fakt, iż niekiedy pomoc otrzymywały nie tylko całe miasta¹⁴⁵, ale i pojedyncze osoby, dzięki czemu możliwe staje się lepsze zrozumienie losów jednostki¹⁴⁶. W materiale źródłowym zdarzają się zapisy informujące, że otrzymywana pomoc była reakcją szlachty na skierowaną do sejmiku suplikę miejską¹⁴⁷.

Zupełnie osobno zdecydowano się potraktować kwestie związane z miastami jako miejscami działalności szlachty¹⁴⁸, w rozumieniu zarówno obrad sejmikowych,

¹³⁴ Laudum sejmiku z limity z 24 IX 1705 (AS 1696–1732, s. 487).

¹³⁵ Laudum sejmiku z limity z 29 VI 1716 (AS 1696–1732, s. 829–830).

¹³⁶ Instrukcja dla posłów z 13 I 1615 (AS 1572–1616, s. 462).

¹³⁷ Protestacja szlachty dysydenckiej w Poznaniu z 30 VI 1609 (AS 1572–1616, s. 392–393).

¹³⁸ Legacja dana Kasprowi Zebrzydowskiemu i Adamowi Grodzickiemu we IX 1614 (AS 1572–1616, s. 443–444).

¹³⁹ Instrukcja dla posłów z 16–21 XII 1625 (AS 1617–1632, s. 201–203).

¹⁴⁰ Laudum sejmiku z 14 II 1607 (AS 1572–1616, s. 337).

¹⁴¹ Instrukcja dla posłów z 9 II 1606 (AS 1572–1616, s. 279).

¹⁴² Instrukcja dla posłów z 12 XII 1628 (AS 1617–1632, s. 289).

¹⁴³ Instrukcja dla posłów z 11 (?) IX 1630 (AS 1617–1632, s. 315).

¹⁴⁴ List konwentu toruńskiego oo. dominikanów do sejmiku z 2 I 1618 (AS 1617–1632, s. 22–23).

¹⁴⁵ Np. miasta w czasie zarazy otrzymywały pomoc w postaci zboża, gdy jednak sytuacja się stabilizowała, musiały niekiedy zapłacić za udzieloną pomoc – Laudum sejmiku z limity z 24 III 1710 (AS 1696–1732, s. 589).

¹⁴⁶ Dzięki suplikom pomoc otrzymali Wojciech Majerczyk z Poznania, którego kamienica została zniszczona, oraz Maciej Czochron ze Stęszewa, który poniósł znaczne straty w towarach – Laudum sejmiku z limity z 15 VII 1709 (AS 1696–1732, s. 549).

¹⁴⁷ Np. w odpowiedzi na suplikę pozwolono także Kościanowi na uiszczenie niepełnego podatku czopowego i szelężnego – Laudum sejmiku przedsejmowego z 18 IV 1701 (AS 1696–1732, s. 226).

¹⁴⁸ 4,8% spraw zostało zakwalifikowanych do tej kategorii.

jak i miejsca lokowania instytucji szlacheckich¹⁴⁹, takich jak sądy, Komisja Skarbowa Poznańska, Komisje Porządkowe Cywilno-Wojskowe, skarb wojewódzki czy kancelarie i archiwa. W tym miejscu zwrócono również uwagę na obecność szlachty w miastach i problem własności. Szlachta posiadała własne miasta, a także budynki czy kamienice w miastach królewskich. Dodatkowo inwestowała w lokale mieszczan oraz wynajmowała nieruchomości. Z tego względu zdecydowano się na wyszczególnienie osobnej kategorii, pozwalającej uporządkować kwestię obecności szlachty w miastach.

Dla obszaru Wielkopolski właściwej tradycyjnym miejscem obrad była Środa¹⁵⁰, dlatego materiał przynosi stosunkowo dużo informacji o tym ośrodku miejskim. Wydawać by się mogło, że tradycja obradowania w Środzie powinna przynieść miastu spore korzyści. Dziś jednak jedyną pamiątką po „sejmikowym” okresie miasta jest kolegiata pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. To właśnie ona, wraz z placem oraz przyległym cmentarzem stanowiła ściśle miejsce obradowania¹⁵¹. W przypadku gdy na miejsce sejmikowania wybierano inną miejscowość, zwykle decydowano się także umiejscowić obrady w obiektach sakralnych. Wyjątkiem było debatowanie w polu, gdzie szlachta zmuszona była do rozkładania namiotów¹⁵². Oczywiście możliwość goszczenia szlachty wielkopolskiej w pewien sposób podnosiła rangę, prestiż i zwiększała rozpoznawalność miasta, z drugiej strony można jednak mówić o wielu niedogodnościach związanych z obradami. Środa nie posiadała wystarczającej liczby zabudowań mogących pomieścić zjeżdżającą się szlachtę¹⁵³. Warunki mieszkaniowe były oceniane przez szlachtę negatywnie, co doprowadziło nawet do wydania specjalnych instrukcji w laudum z 23 X 1696 r. o nakazie zagospodarowania pustych placów w mieście¹⁵⁴. Innym wyjściem z sytuacji były bezzwrotne pożyczki udzielane przez szlachtę mieszczaństwu, które miały być wykorzystane na remont kamienic i domów. Warunkiem skorzystania z takich

¹⁴⁹ Zagadnienie zostało wstępnie opisane w: Michał Zwierzykowski, *Szlacheckie instytucje sądowe i samorządowe na Starym Rynku od XVI do XVIII wieku*, „Kronika Miasta Poznania”, 2 (2003) s. 238–248.

¹⁵⁰ Dziś Środa Wielkopolska. Należy zaznaczyć, iż partykularne jazdy dla obioru kandydatów na urzędy sądowe odbywały się w innych miastach (Poznań, Kalisz i Wschowa).

¹⁵¹ Michał Zwierzykowski, Ewa Tacka, *Miejsca obrad sejmików województw Wielkopolski właściwej od XVI do XVIII wieku*, „Res Historica” 42 (2016), s. 89.

¹⁵² *Ibidem*, s. 86.

¹⁵³ *Ibidem*, s. 91.

¹⁵⁴ Laudum sejmiku z limity z 23 X 1696 (AS 1696–1732, s. 58); Zwierzykowski, Tacka, *Miejsca obrad*, s. 91.

ofert było zagwarantowanie dożywotniego zakwaterowania szlachcicowi na czas sejmikowania. Czasem obowiązek ten przechodził nawet na kolejne pokolenia¹⁵⁵. Tym sposobem, chociaż sejmikowanie przysporzyło Środzie problemów z ulokowaniem zjeżdżających na obrady, to jednak sama szlachta rozwiązała w dużej mierze sytuację, a jednocześnie doprowadziła do powstania nowych zabudowań oraz finansowała remonty. Wsparcie miasto otrzymało także po pożarze z 16 V 1697 r.¹⁵⁶ Należy jednak wspomnieć, że Środa nie była w tym przypadku w żaden sposób traktowana szczególnie. W tego rodzaju sprawach (pożary, klęski) szlachta bardzo często udzielała pomocy miastom i miasteczkom, głównie poprzez zwalnianie ich z podatków.

Warta uwagi jest też kwestia udziału przedstawicieli miast w samych obradach. Mogli oni bowiem kontaktować się z sejmikiem poprzez wysyłanie suplik, jednak w materiale źródłowym można znaleźć także informację o konieczności stawienia się poszczególnych miast na obradach¹⁵⁷. Nie należy zapominać, że oprócz obserwujących zgromadzenia przedstawicieli wiele prywatnych ośrodków miejskich było reprezentowanych na sejmikach przez swoich właścicieli¹⁵⁸. Oprócz opisów sytuacji miast sejmikowych materiał źródłowy przynosi także informacje na temat miejsca odbywania się sądów¹⁵⁹, czasie zbierania się Komisji Skarbowej Poznańskiej¹⁶⁰ czy miejscu przechowywania ksiąg i działalności kancelarii¹⁶¹.

W trakcie analizy badanego materiału jako osobną grupę wyszczególniono również kwestie zainteresowania szlachty sytuacją prawną miast, w której znalazły się przede wszystkim sprawy związane z przywilejami miejskimi¹⁶², problemy interwencji władz centralnych w sprawy miast¹⁶³, a także sposoby kontaktowania się miast z sejmikiem¹⁶⁴ (m.in. osobiście, poprzez listy i petycje, a także poprzez

¹⁵⁵ Michał Zwierzykowski, *Sejmik województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1702*, [w:] *Scripta Minora*, t. 4, red. Bohdan Lapis, Poznań 2006, s. 140; Zwierzykowski, Tacka, *Miejsca obrad*, s. 91.

¹⁵⁶ Relacja z sejmiku przedsejmowego z 5 III 1698 (AS 1696–1732), s. 138; Zwierzykowski, Tacka, *Miejsca obrad*, s. 91.

¹⁵⁷ Laudum sejmiku z limity z 13 III 1713 (AS 1696–1732, s. 715).

¹⁵⁸ Zdarzało się, iż składane do sejmiku supliki miejskie były kierowane do rozpatrzenia przez Komisję Skarbową Poznańską.

¹⁵⁹ Uniwersał Andrzeja Mycielskiego z 28 II 1697 (AS 1696–1732, s. 85).

¹⁶⁰ Laudum sejmiku z limity z 11 IV 1701 (AS 1696–1732, s. 214).

¹⁶¹ Laudum sejmiku z limity z 7 V 1711 (AS 1696–1732, s. 645).

¹⁶² Instrukcja dla posłów z 22 VIII 1746 (AS 1733–1763, s. 417).

¹⁶³ Instrukcja dla posłów z 24 VIII 1744 (AS 1733–1763, s. 357).

¹⁶⁴ Laudum sejmiku przedsejmowego z 16 XII 1682 (AS 1676–1695, s. 279).

wybrane osoby czy właścicieli miast). Jest to najslabiej reprezentowana ze wszystkich wyszczególnionych grup. Zakwalifikowano do niej tylko 4% spraw miejskich.

Akta sejmikowe z powodzeniem można wykorzystywać pomocniczo w trakcie badań nad dziejami poszczególnych ośrodków miejskich. Dzięki wydaniu materiału źródłowego drukiem możliwe jest zapoznanie się ze wszystkimi zapisami dotyczącymi wybranego miasta bez konieczności przeprowadzania czasochłonnych kwerend. Jak już wspomniano w niniejszym artykule, część zapisów dotyczy ogółu miast i ich mieszkańców – one również powinny być brane pod uwagę przy pisaniu monografii miejskich, gdyż często kwestie te bardzo istotnie wpływały na realia życia w miastach w danym okresie. Stosunkowo dużo odnajdujemy także informacji odnoszących się do konkretnych, wskazanych z nazwy ośrodków miejskich. Analiza materiału źródłowego pozwoliła ustalić, iż aż 43% spraw miejskich odnalezionych w badanym materiale może zostać przypisanych do konkretnego ośrodka. W objętych badaniem aktach znaleziono zapisy dotyczące łącznie 154 różnych miast, znajdujących się przede wszystkim na terenie Wielkopolski właściwej. Informacji dotyczących miast z innych części Rzeczypospolitej odnaleźć można zdecydowanie mniej, dotyczą one przede wszystkim dużych ośrodków (m.in. Gdańska, Krakowa, Warszawy czy Torunia).

Najwięcej odnalezionych informacji dotyczy sytuacji skarbowej poszczególnych miast, jednak stosunkowo duża liczba zapisów odnosi się także do kwestii związanych z obroną ośrodków miejskich i ich sytuacją gospodarczą. Dokładną liczbę zapisów dotyczących wyszczególnionych kategorii spraw przedstawia poniższa tabela:

Tabela 1. Liczba spraw miejskich związanych z poszczególnymi miastami.

Kategoria	Liczba spraw miejskich
Sytuacja prawna	37
Skarbowe	377
Instytucje szlacheckie	79
Obronność	171
Sądowe	53
Społeczne	59
Gospodarcze	107

Źródło: opracowanie własne na podstawie akt sejmikowych województw poznańskiego i kaliskiego z lat 1572–1632 oraz 1668–1763.

W niniejszym tekście wymienienie wszystkich występujących z nazwy w materiale źródłowym miast nie jest możliwe, warto jednak wspomnieć o tych występujących najczęściej. W czasie obrad sejmikowych szlachta najwięcej uwagi, z oczywistych względów, poświęcała sytuacji Poznania – najważniejszego miastu regionu (obok peryferyjnego Kalisza). Poniższa tabela ukazuje miasta najczęściej pojawiające się w poddanym analizie materiale źródłowym wraz z określeniem charakteru spraw.

Tabela nr 2. Miasta najczęściej występujące w badanym materiale sejmikowym.

Nazwa	Prawo	Skarb	Instytucje	Obrona	Sądy	Spoleczne	Gospo- darka	Razem
Poznań ¹⁶⁵	7	80	30	33	15	18	12	195
Kalisz	4	24	9	5	6	6	10	64
Wschowa	3	19	7	4	3	6	5	47
Środa	1	23	2	5	2	2	1	36
Gdańsk	5	2	–	16	–	4	6	33
Bydgoszcz	3	4	–	1	–	–	23	31
Kamieniec	–	3	–	22	1	–	1	27
Toruń	1	3	–	3	4	6	7	24
Drahim	–	5	7	4	–	1	–	17
Kościan	–	9	2	6	–	–	–	17
Śrem	–	10	–	3	1	1	–	15
Leszno	2	4	–	3	1	1	2	13
Między- rzecz	2	5	–	4	–	2	–	13
Gniezno	1	6	3	–	1	–	1	12
Pyzdry	–	9	3	–	–	–	–	12
Skwierzyna	1	6	–	–	2	1	1	11
Grodzisk	–	7	–	–	2	–	–	9
Kraków	1	2	–	2	–	2	2	9

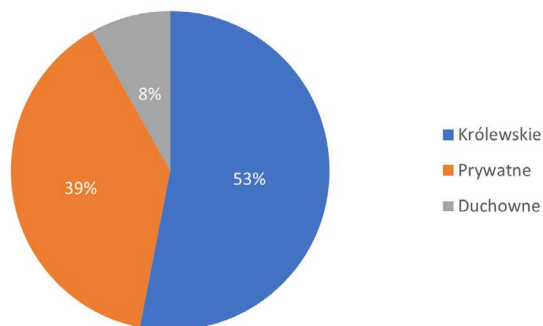
Źródło: opracowanie własne na podstawie akt sejmikowych województw poznańskiego i kaliskiego z lat 1572–1632 oraz 1668–1763.

Zainteresowaniem cieszyły się przede wszystkim duże miasta królewskie. Stosunkowo dużo uwagi poświęcano także miastom prywatnym znajdującym się

¹⁶⁵ Wytluszczoneym drukiem zaznaczono miasta znajdujące się na terenie Wielkopolski właściwej.

na terenie Wielkopolski właściwej. Najrzadziej pojawiają się wymienione z nazwy miasta duchowne.

Wykres 4. Procentowy udział miast królewskich, prywatnych i duchownych



Źródło: opracowanie własne na podstawie akt sejmikowych województw poznańskiego i kaliskiego z lat 1572–1632 oraz 1668–1763.

Przedstawiona klasyfikacja jest próbą usystematyzowania ogółu spraw zajmujących sejmikującą w Środzie szlachtę, dotyczących miast i mieszczaństwa. Przyjęty podział ukazuje w przejrzysty sposób zakres ingerencji szlachty w sytuację ośrodków miejskich. Jak zostało już zaznaczone w tekście, nie zawsze możliwe jest jednoznaczne przypisanie konkretnej sprawy do określonej kategorii. W przypadkach spornych na potrzeby niniejszej analizy zdecydowano o przypisaniu każdej sprawy do jednej grupy.

Nie jest najważniejsze, aby w tym miejscu wymienić wszystkie występujące w aktach sejmikowych sprawy, ale aby zaznaczyć, że sejmiki miały realne możliwości ingerowania w sprawy miejskie. Najczęściej ingerencja ta miała związek ze skarbowością, czyli nakładanymi podatkami, jednak w razie potrzeby wykraçała także daleko poza ten obszar.

Przebadany na potrzeby niniejszego artykułu materiał źródłowy można podzielić na trzy okresy:

1. lata 1572–1632, dla których zachowała się mniejsza ilość materiałów źródłowych,
2. lata 1668–1695, lata panowania królów rodaków (Michała Korybuta Wiśniowieckiego oraz Jana III Sobieskiego),
3. lata 1696–1763, czasy saskie.

Liczba spraw związanych z miastami zwiększa się w każdym z badanych okresów. Ma to jednak również związek z ilością zachowanego materiału

źródłowego oraz sposobem doboru materiału do wydanych drukiem edycji źródłowych (różnica między okresem pierwszym a pozostałymi).

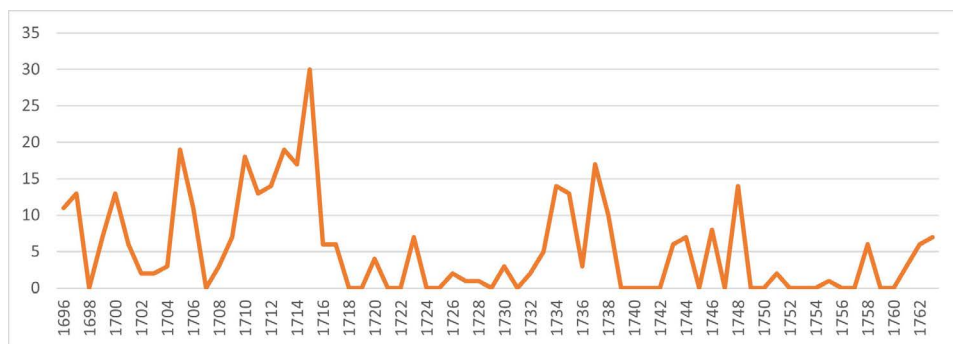
Tabela 3. Liczba spraw miejskich występująca w poszczególnych okresach.

Okres	Liczba
1572–1632	462
1668–1695	622
1696–1763	960

Źródło: opracowanie własne na podstawie akt sejmikowych województw poznańskiego i kaliskiego z lat 1572–1632 oraz 1668–1763.

Należy pamiętać, że sytuacja zmieniła się po 1717 r., kiedy to znacząco ograniczono możliwości sejmików, pozostawiając w ich kompetencjach jedynie podatki czopowe i szelężne¹⁶⁶. Z reformą Sejmu Niemego i utratą wielu kompetencji wiąże się, co oczywiste, wyraźny spadek liczby spraw o charakterze skarbowym poruszanych w czasie obrad. Podczas gdy w latach 1696–1716 średnio rocznie rozpatrywano około dziesięciu spraw związanych z sytuacją finansową miast i mieszczaństwa, to od roku 1717 średnia ta zmniejszyła się do około trzech¹⁶⁷.

Wykres 5. Liczba miejskich spraw skarbowych w poszczególnych latach dla okresu (1696–1763)



Źródło: opracowanie własne na podstawie akt sejmikowych województw poznańskiego i kaliskiego z lat 1696–1763.

Dodatkowo można jednak wyraźnie zaobserwować, że nawet jeśli sejmik bezpośrednio nie ingerował równie często w sytuację skarbową miast, starał się

¹⁶⁶ Michał Zwierzykowski, *Komisja Skarbowa Poznańska. Z dziejów sejmikowej administracji i sądownictwa skarbowego w Wielkopolsce w XVII i XVIII w.*, Poznań 2003, s. 79.

¹⁶⁷ Należy pamiętać, iż mowa w tym miejscu o średniej arytmetycznej dla danych okresów. Dla przykładu w 1707 r. nie odnaleziono w materiale żadnej sprawy miejskiej.

na bieżąco kontrolować wszystkie sprawy związane z ośrodkami miejskimi (w materiale można znaleźć wiele informacji o aktualnej sytuacji poszczególnych ośrodków miejskich, nie połączonych z konkretnymi wytycznymi). Dodatkowo po roku 1717, przy oczywistym spadku liczby spraw miejskich w laudach sejmikowych, zaobserwować można wzrost częstotliwości pojawiania się postulatów dotyczących miast i mieszczaństwa w instrukcjach dla posłów na sejmy. Tym sposobem sprawy dotyczące miast i mieszczaństwa pojawiają się w aktach sejmikowych nadal w znaczącej ilości.

Jak zostało już przedstawione, akta sejmikowe mogą stać się przydatnym źródłem do badań nad dziejami miast i mieszczaństwa. Pozwalają one uchwycić relacje obradującej szlachty z mieszczaństwem oraz określić realny stosunek narodu politycznego do sytuacji miast, ewentualnego ich kryzysu i postulatów poprawy. Wiele informacji zaczerpniętych z akt może posłużyć do badań nad funkcjonowaniem konkretnych ośrodków miejskich. Akta przynoszą informacje o kondycji ekonomicznej, gospodarczej, społecznej i prawnej ośrodków, a także o konkretnych, ważnych wydarzeniach poszczególnych ośrodków.

Należy jednak pamiętać, że praca z tego typu materiałem źródłowym niesie także pewne trudności. Przede wszystkim w ogromnym objętościowo materiale źródłowym kwestie dotyczące miast i mieszczaństwa stanowią tylko część informacji. Z tego powodu konieczne staje się zapoznanie z całością materiału i wyszukanie interesujących kwestii. Dla sejmiku wielkopolskiego jest to zdecydowanie łatwiejsze ze względu na dostępność wydanych drukiem akt sejmikowych, jednak w przypadku innych ziem konieczne będą także czasochłonne kwerendy archiwalne i praca z materiałem rękopiśmiennym.

Innym problemem może być specyfika badanego materiału. Ze względu na brak określonych kompetencji sejmikowych nie można stworzyć zamkniętego zbioru wszystkich występujących spraw miejskich, aktualnego dla wszystkich ziem Rzeczypospolitej. Dodatkowo bardzo często zamiast konkretnej nazwy ośrodka zarządzenia kierowane były do ogółu „miast i miasteczek”, dlatego korzystając z tych wytycznych przy badaniu jednego miasta, należy kierować się ostrożnością. Stosunkowo wiele informacji dotyczy dużych ośrodków miejskich, ale nie jest to regułą. Wielokrotnie pojawiają się informacje o mniejszych miastach, jednak częstotliwość występowania konkretnych miast zależna jest od kondycji danego ośrodka, sytuacji politycznej i gospodarczej regionu, a także wielu innych, dodatkowych czynników. Z tego względu mało prawdopodobne jest, aby przed rozpoczęciem

badania oszacować przybliżoną ilość informacji, które mogą pojawić się w aktach. Może się zdarzyć, że w laudach uda się odnaleźć zapis pomagający zrozumieć sytuację danego miasta, jednak prawdopodobne jest także, że mały ośrodek miejski nie pojawi się w materiale w ogóle lub zapis nie będzie miał dużego znaczenia dla prowadzonych badań.

Mimo to problematyka polityki sejmików wszystkich ziem wobec miast i mieszczaństwa stanowi ważny i interesujący materiał do badań ze względu na kilka czynników. Przede wszystkim zagadnienie to pozostaje w dużej mierze nieopracowane, a nieliczne artykuły lub skromne rozdziały w publikacjach nie są w stanie wyczerpać tematu i odpowiedzieć na pytanie o rzeczywisty stosunek szlachty do mieszczaństwa. Dodatkowo należy zaznaczyć, że lauda i instrukcje sejmikowe są najczęściej pomijane w czasie prowadzenia badań nad tematyką miejską. Tymczasem pozwalają one spojrzeć na położenie miast z zupełnie nowej perspektywy, a obszar badawczy można określić jako znaczący. Wielu badaczy, np. Henryk Suchojad, badający politykę wobec miast sejmików małopolskich i wielkopolskich w latach 1669–1699¹⁶⁸, czy Adolf Pawiński, badający sejmik województw kujawskich¹⁶⁹, najwięcej uwagi poświęcali sprawom skarbowym, jednak na wyraźne podkreślenie zasługuje fakt, iż nie jest to jedyny rodzaj zagadnień wart bliższego zbadania. Akta sejmikowe mogą stać się doskonałą pomocą do badań nad dziejami konkretnych ośrodków, czy podstawą do przeanalizowania relacji szlachecko-mieszczańskich. W połączeniu z innymi źródłami, takimi jak wydane już drukiem konstytucje sejmów dawnej Rzeczypospolitej czy pisma polityczne, mogą posłużyć do kompleksowych badań na temat polityki szlacheckiej względem miast i mieszczaństwa. Możliwe jest także wykorzystanie ich pomocniczo do zanalizowania takich zagadnień, jak m.in.: obronność miast i ich udział w pospolitym ruszeniu, sytuacja społeczna w miastach, miejska polityka pieniężna, relacje mieszczańskie i szlachty z obcokrajowcami i innowiercami, rozwój handlu i rzemiosła miejskiego, sytuacja miast w czasie epidemii, klęsk żywiołowych oraz wojen, lokacja instytucji szlacheckich w miastach, czy komunikacja ze szlachtą za pośrednictwem suplik miejskich. Tym sposobem akta sejmikowe można uznać za materiał źródłowy, którego znaczenia do badań nad mieszczaństwem nie należy bagatelizować.

¹⁶⁸ Henryk Suchojad, *Polityka sejmików małopolskich i wielkopolskich wobec miast w drugiej połowie XVII w. (1669–1699)*, „Rocznik Świętokrzyski”, 21 (1994), s. 9–23.

¹⁶⁹ Pawiński, *Rządy sejmikowe w Polsce*.

SUMMARY

The paper is an effort to present, on the examples of the dietine (sejmiki) of Poznań and Kalisz provinces from the years 1572–1632 and 1668–1763, the specific of material related to dietines in general, as well as to establish the potential of utilizing this material in research on cities and bourgeoisie of the modern era. Even though the dietine material has been preliminary identified as a source for investigating the history of cities and bourgeois, it is not widely used in such research nowadays. In the literature published to date and pertaining cities, only a few deepened studies on the policy of nobility regarding cities and bourgeois. In addition, on the basis of analysis of vast source material, the author proposes an attempt of classification of municipal issues debated by the dietine of Poznań and Kalisz provinces. This classification, although drawn on one example best documented to date, may prove useful in research on dietines of other provinces.

BIBLIOGRAFIA

- Akta sejmikowe województwa belskiego. Lata 1572–1655*, wyd. Michał Zwierzykowski, Robert Kołodziej, Kraków 2020.
- Akta sejmikowe województwa belskiego. Lata 1696–1772 (1792)*, wyd. Michał Zwierzykowski, Robert Kołodziej, Kraków 2021.
- Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. 1: 1572–1620, wyd. Stanisław Kutrzeba, Kraków 1932; t. 2, Fasc. 1: 1621–1648, wyd. Adam Przyboś, Kraków 1953; t. 2, Fasc. 2: 1649–1660, wyd. Adam Przyboś, Kraków 1955; t. 3: 1661–1673, wyd. Adam Przyboś, Wrocław 1959; t. 4: 1674–1680, wyd. Adam Przyboś, Wrocław 1963; t. 5: 1681–1696, wyd. Adam Przyboś, Wrocław 1984.
- Akta sejmikowe województwa lubelskiego 1572–1632*, wyd. Henryk Gmiterek, Lublin 2016.
- Akta sejmikowe województwa lubelskiego 1633–1668*, wyd. Henryk Gmiterek, Lublin 2021.
- Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, t. 1: 1572–1632, wyd. Włodzimierz Dworzaczek, vol. 1: 1572–1616, Poznań 1957, vol. 2: 1616–1632, Poznań 1961.
- Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego. Lata 1633–1668*, wyd. Igor Kraszewski, Michał Zwierzykowski, Robert Kołodziej, Andrzej Kamieński [materiały w przygotowaniu do druku].
- Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego. Lata 1668–1675*, wyd. Michał Zwierzykowski, Robert Kołodziej, Andrzej Kamieński, Poznań 2018.
- Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego. Lata 1676–1695*, wyd. Michał Zwierzykowski, Robert Kołodziej, Andrzej Kamieński, Poznań 2018.
- Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego. Lata 1696–1732*, wyd. Michał Zwierzykowski, Poznań 2008.

- Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego. Lata 1733–1763*, wyd. Michał Zwierzykowski, Poznań 2016.
- Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1764–1793*, wyd. Michał Zwierzykowski, Grzegorz Głabisz, Witold Filipczak, Dariusz Rolnik, [materiały w opracowaniu].
- Akta sejmikowe ziemi chełmskiej 1572–1668*, Wiesław Bondyra, Henryk Gmiterek, Jerzy Ternes, Lublin 2013.
- Akta sejmiku kowieńskiego z lat 1733–1795*, wyd. Monika Jusupović, Warszawa 2019.
- Akta sejmiku podolskiego in hostico 1672–1696*, wyd. i oprac. Jarosław Stoliczka, Kraków 2002.
- Archiwa Grodzkie i Ziemskie*, t. 20: *Lauda wiszeńskie 1572–1648*, oprac. Antoni Prochaska, Lwów 1909; t. 21: *Lauda wiszeńskie 1648–1673*, oprac. Antoni Prochaska, Lwów 1911; t. 22: *Lauda wiszeńskie 1673–1732*, oprac. Antoni Prochaska, Lwów 1914; t. 23: *Lauda sejmikowe wiszeńskie, lwowskie, przemyskie, sanockie 1731–1772*, oprac. Antoni Prochaska, Lwów 1928; t. 24: *Lauda sejmikowe halickie 1575–1695*, wyd. Antoni Prochaska, Lwów 1931; t. 25: *Lauda sejmikowe halickie 1696–1772*, wyd. Wojciech Hejnosz, Lwów 1935.
- Dzieje ziemi kujawskiej oraz akta historyczne do nich służące. Rządy sejmikowe w epoce królów elekcyjnych 1572–1795*, t. 2: *Lauda i instrukcje 1572–1673*, t. 3: *Lauda i instrukcje 1674–1700*, t. 4: *Lauda i instrukcje 1700–1733*, t. 5: *Lauda i instrukcje 1733–1795*, ogł. Adolf Pawiński, Warszawa 1888.
- Volumina constitutionum*, t. 1–4, Warszawa 2000–2017.
- Volumina legum*, t. 1–8, wyd. Józefat Ohryzko, Petersburg 1859–1860; t. 9, Kraków 1889.
- Volumina legum*, t. 10: *Konstytucje Sejmu Grodzieńskiego z 1793*, wyd. Zdzisław Kaczmarczyk, Poznań 1952.
- Abramski Andrzej, *Sądownictwo i prawo sądowe w opiniach sejmików ziemskich w latach 1788–1792*, [w:] *Cztery lata nadziei. 200. rocznica Sejmu Wielkiego*, red. Henryk Kocój, Katowice 1988.
- Bednaruk Waldemar, *Sejmiki lubelskie w okresie stanisławowskim (1764–1794)*, Lublin 2011.
- Bosek Romuald, *Stanowisko sejmiku proszowickiego w sprawach skarbowych w latach 1572–1648*, [w:] *Studia z dziejów ustroju i skarbowości Rzeczypospolitej w XVII i XVIII w.*, red. Krystyn Matwijowski, Wrocław 1981 (Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 504, Historia 34), s. 89–98.
- Bulińska Kamila, *Relacje szlachty wielkopolskiej z Żydami w świetle akt sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego z lat 1668–1763*, „Historia Slavorum Occidentis”, 2022, nr 1 (32) [w druku].
- Burkietowicz Anna, *Sejmik sieradzki w latach 1668–1717*, Sieradz 2009.
- Choińska-Mika Jolanta, „Miasta, które są nervus dostatków Rzeczypospolitej” – sejmiki mazowieckie doby Wazów o problemach miast i mieszczaństwa, „Rocznik Mazowiecki”, 13 (2001), s. 163–177.

- Dworzaczkowa Jolanta, *Sprawa wojska na sejmikach wielkopolskich*, [w:] Pax et bellum, red. Karol Olejnik, Poznań 1993, s. 55–64.
- Dygdała Jerzy, *Rola sejmików Prus Królewskich w systemie administracyjno-skarbowym prowincji po reformach Sejmu Niemego z 1717 roku*, [w:] *Szlachta europejska w strukturach lokalnych XVI–XVIII wieku*, red. Małgorzata Konopnicka, Jarosław Kuczer, Wojciech Strzyżewski, Zielona Góra 2010, s. 165–189.
- Dzieje Chodzieży*, red. Stefan Chmielewski, Chodzież 1998.
- Dzieje Gniezna, pierwszej stolicy polski*, red. Józef Dobosz, Gniezno 2016.
- Dzieje Jarocina*, red. Cezary Łuczak, Poznań 1998.
- Dzieje Kalisza*, red. Władysław Rusiński, Poznań 1977.
- Dzieje Śremu*, red. Marek Rezler, Poznań 2003.
- Dzieje Środy Wielkopolskiej i jej regionu*, red. Stanisław Nawrocki, Środa Wielkopolska 1990.
- Dzieje Trzemeszna*, red. Cezary Łuczak, Poznań 2002.
- Filipczak-Kocur Anna, *Sejmik sieradzki za Wazów (1572–1668)*, Opole 1989.
- Filipczak-Kocur Anna, *Sejmik województwa sieradzkiego wobec problemów skarbowych Rzeczypospolitej w latach 1587–1648*, [w:] *Kultura – polityka – dyplomacja. Studia ofiarowane prof. Jaremu Maciszewskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1990, s. 141–157.
- Glabisz Grzegorz, *Opieka społeczna w działalności samorządu sejmikowego województw poznańskiego i kaliskiego w XVIII wieku*, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie*, t. 6, red. Iwona Dacka-Górczyńska, Andrzej Karpiński, Warszawa 2020, s. 95–113.
- Glabisz Grzegorz, *Sejmiki Wielkopolski w latach 1764–1793*, Poznań 2022.
- Gmiterek Henryk, *Problemy różnowierstwa na forum sejmiku lubelskiego do połowy XVII w.*, [w:] *Studia z dziejów Rzeczypospolitej szlacheckiej*, red. Krystyn Matwijowski, Zbigniew Wójcik, Wrocław 1988 (Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 945, Historia 66), s. 161–170.
- Hahn Kazimierz, *Pospolite ruszenie wedle uchwał sejmikowych ruskich od XVI do XVIII w.*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny”, 6 (1928), 4, s. 371–456.
- Historia Kościana*, t. I: *Okres staropolski*, red. Kazimierz Zimniewicz, Kościan 2005.
- Historia Leszna*, red. Jerzy Topolski, Leszno 1997.
- Kaniewski Jacek, *Lwów miasto-forteca w świetle uchwał i instrukcji sejmików koronnych za panowania króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, „Rocznik Przemyski”, 42 (2006), 4, s. 55–72.
- Kaniewski Jacek, *Problem artylerii w laudach i instrukcjach sejmików koronnych za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, [w:] *Nad społeczeństwem staropolskim*, t. 1: *Kultura, instytucje, gospodarka w XVI–XVIII stuleciu*, red. Karol Łopatecki, Wojciech Walczak, Białystok 2007, s. 271–293.
- Kaźmierczyk Adam, *Sejmy i sejmiki szlacheckie wobec Żydów w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1994.

- Kołodziej Robert, Zwierzykowski Michał, *Bibliografia parlamentaryzmu Rzeczypospolitej szlacheckiej*, Poznań 2012.
- Konieczna Diana, *Ustrój i funkcjonowanie sejmiku brzeskoliteńskiego w latach 1565–1763*, Warszawa 2013.
- Kozyński Robert, *Miasta i mieszczaństwo w dokumentach sejmiku ziemi chełmskiej 1648–1717*, „Rocznik Chełmski”, 10 (2006), s. 21–35.
- Kozyński Robert, *Sejmik szlachecki ziemi chełmskiej 1648–1717*, Lublin 2006.
- Kriegseisen Wojciech, *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII w.*, Warszawa 1991.
- Król Adam, *Sejmik ziem lwowskiej, przemyskiej i sanockiej w Sądowej Wiszni za panowania Wazów (1587–1668)*, Przemyśl 2018.
- Kudła Leszek, *Miasto Kraków a sejmik szlachecki województwa krakowskiego w XVII wieku*, „Krzysztofor”, 20 (1998), s. 51–57.
- Kujawski Zenon, *Sejmiki brzesko-kujawskie i ich znaczenie dla rozwoju miasta Radziejowa*, „Debiuty Naukowe WSHE” (Włocławek), 1 (1998), s. 63–98.
- Łuczak Cezary, *Dzieje Mogilna*, Poznań 1998.
- Matusik Przemysław, *Historia Poznania do 1793 roku*, Poznań 2021.
- Mietz Andrzej, Pakulski Jan, *Łobżenica. Portret miasta i okolicy*, Łobżenica 1993.
- Mika Marian, *Udział Poznania w sejmach Rzeczypospolitej od końca XV w. do 1791 r.*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, 6 (1960), 2, s. 257–302.
- Opaliński Edward, *Sejmiki szlacheckie wobec kwestii tolerancji religijnej w latach 1587–1648*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 34 (1989), s. 21–40.
- Pawiński Adolf, *Rządy sejmikowe w Polsce 1572–1795 na tle stosunków województw kujawskich*, wyd. 2, Warszawa 1978.
- Płaza Stanisław, *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województw poznańskiego i kaliskiego. Ustrój i funkcjonowanie (1572–1632)*, Warszawa–Kraków 1984.
- Rzepka Ewa, *Trudne sąsiedztwo. Konflikty szlachty kujawskiej z Toruniem w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku w świetle akt sejmikowych*, „Rocznik Toruński”, 28 (2001), s. 73–93.
- Suchojad Henryk, *Polityka sejmików małopolskich i wielkopolskich wobec miast w 2. poł. XVII w. (1669–1699)*, „Rocznik Świętokrzyski”, 21 (1994), s. 9–23.
- Ternes Jerzy, *Sejmik chełmski za Wazów (1587–1668)*, Lublin 2004.
- Ternes Jerzy, *Sejmik ziemi chełmskiej wobec miast i mieszczaństwa (1578–1668)*, „Res Historica”, 17 (2004), s. 55–61.
- Trawicka Zofia, *Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572–1696*, Kielce 1986.
- Włodarczyk Jerzy, *Sejmiki łączyckie*, Łódź 1973.
- Zakrzewski Andrzej, *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI–XVIII w.: ustrój i funkcjonowanie – sejmik trocki*, Warszawa 2000.
- Zwierzykowski Michał, Tacka Ewa, *Miejsca obrad sejmików województw Wielkopolski właściwej od XVI do XVIII wieku*, „Res Historica”, 42 (2016), s. 75–100.

- Zwierzykowski Michał, *Komisja Skarbowa Poznańska. Z dziejów sejmikowej administracji i sądownictwa skarbowego w Wielkopolsce w XVII i XVIII w.*, Poznań 2003.
- Zwierzykowski Michał, *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732*, Poznań 2010.
- Zwierzykowski Michał, *Sejm i sejmiki Rzeczypospolitej w XVIII wieku w dorobku historiografii*, „Historia Slavorum Occidentis”, 2013, 2 (5), s. 64–65.
- Zwierzykowski Michał, *Sejmik województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1702*, [w:] *Scripta Minora*, t. 4, red. Bohdan Lapis, Poznań 2006.
- Zwierzykowski Michał, „*Sine iustitia in libertate żyć nie chcemy*”. Prawo i sprawiedliwość w dyskursie politycznym kampanii sejmowych lat 1696–1762, [w:] *Wartości polityczne Rzeczypospolitej obojga narodów. Struktury aksjologiczne i granice cywilizacyjne*, red. Anna Grześkowiak-Krwawicz, Jerzy Axer, Warszawa 2017.
- Zwierzykowski Michał, *Szlacheckie instytucje sądowe i samorządowe na Starym Rynku od XVI do XVIII wieku*, „Kronika Miasta Poznania” 2 (2003) s. 238–248.
- Żnin. 750 lat dziejów miasta, red. Tadeusz Janicki, Żnin 2013.

O AUTORCE

Kamila Bulińska – doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, zainteresowania badawcze: dzieje miast i mieszczaństwa epoki nowożytnej, parlamentaryzm staropolski, relacje szlachecko-mieszczańskie, dzieje Wielkopolski. Adres e-mail: kambul@amu.edu.pl



KACPER ROSNER-LESZCZYŃSKI
Uniwersytet Wrocławski
Instytut Historyczny
ORCID: [0000-0002-5464-6611](https://orcid.org/0000-0002-5464-6611)

„ZAMKNIĘTE, USZKODZENIA SPOWODOWANE NALOTEM”. DZIAŁALNOŚĆ APTEK W FESTUNG BRESLAU (I 1945 – V 1945)¹

„CLOSED, AIR RAID DAMAGE’. THE ACTIVITIES OF PHARMACIES IN FESTUNG BRESLAU (I 1945 – V 1945)

ABSTRACT: The article describes the operation of pharmacies in Wrocław during the battle of Festung Breslau (1945). Faced with the evacuation of the civilian population and the advance of Red Army troops, the District Pharmaceutical Chamber (Bezirksapothekerkammer) reduced the pharmacies subordinate to it and tried to regulate the operation of the remaining ones. Soviet air raids on the city were a considerable hindrance, and a shortage of basic medicines was also felt. The problems faced by pharmacists in Wrocław are illustrated by the published memoirs of Johannes (Hanns) Hoffmann.

KEYWORDS: Wrocław, Festung Breslau, pharmacies, Hanns Hoffmann, Pharmacy Association

Cytat zawarty w tytule: „Zamknięte, uszkodzenia spowodowane nalotem” zaczerpnięto z komunikatu umieszczonego na drzwiach jednej z norymberskich aptek w 1943 r. Zniszczona w wyniku alianckiego nalotu witryna doprowadziła do zamknięcia tej placówki na kilka tygodni, przy czym jej właściciel określił powstałe szkody jako poważne². W wyniku bombardowań niemieckich miast, liczne

¹ Artykuł powstał na bazie pracy dyplomowej pt. *Wybrane aspekty działalności farmaceutycznej i lekarskiej w Festung Breslau w świetle pamiętnika dr. Hannsa Hoffmanna*, obronionej w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego w 2022 r. Pragnę w tym miejscu podziękować promotorowi dr. hab. Tomaszowi Głowińskiemu prof. UW za życzliwość i pomoc okazaną przy pisaniu tej pracy.

² Caroline Schlick, *Apotheken im totalitären Staat. Apothekenalltag in Deutschland von 1937 bis 1945*, Stuttgart 2008 (*Quellen und Studien zur Geschichte der Pharmazie*, 85), s. 151–152.

apteki uległy zniszczeniu, a farmaceuci zostali postawieni przed nowymi obowiązkami wynikającymi z wojennej rzeczywistości. Na temat aptekarstwa niemieckiego w czasie II wojny światowej szczegółowo pisała już Caroline Seyfang³, co nie wyczerpuje jednak tematu. Zarazem warto zauważyć, że podobne problemy (i deficyty badawcze) można zdefiniować w przypadku placówek i farmaceutów działających w innych krajach objętych wojną. Nie są to zagadnienia błahe, od dostępności medykamentów zależało bowiem zdrowie i życie milionów ludzi.

Przedmiotem tego opracowania są apteki wrocławskie, które działały w okresie długotrwałych walk o Festung Breslau w 1945 r. Z perspektywy kilkumiesięcznych zmagani można było spojrzeć na rozwiązania organizacyjne, warunki pracy placówek aptecznych w oblężonym mieście i kwestie personalne. Wskazane problemy nie doczekały się dotychczas szerszego przedstawienia. W podstawowym opracowaniu dziejów śląskiego aptekarstwa – pióra Wilhelma Brachmanna – znajdziemy jedynie skromne odniesienia do wątków wojennych⁴. Historia Festung Breslau budzi zdecydowanie większe zainteresowanie badaczy, ale w większości skupiają swoją uwagę na aspektach militarnych⁵. W tym miejscu wyróżnić trzeba prace Małgorzaty Preisner-Stokłosy, która zajmuje się różnymi wątkami życia codziennego mieszkańców w szturmowanym mieście⁶. W opracowaniu wykorzystano materiały źródłowe zebrane przez Horsta Gleissa w wielotomowym wydawnictwie *Breslauer Apokalypse*⁷. Ten sam badacz przedstawił na łamach „Der Schlesier” sylwetkę

³ *Ibidem*.

⁴ Wilhelm Brachmann, *Beiträge zur Apothekengeschichte Schlesiens*, Würzburg 1966 (*Beihfte zum Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau*, 5).

⁵ Literaturę nt. Festung Breslau omówił Rościław Żerelik (*Wprowadzenie*, [w:] *Festung Breslau 1945. Historia i pamięć*, red. Tomasz Głowiński, Wrocław 2009, s. 9–12) i Grzegorz Strauchold (*Wrocławska fala – niemiecki Wrocław i Festung Breslau na polskim rynku wydawniczym XXI w.*, [w:] *Festung Breslau 1945. Nieznany obraz*, red. Tomasz Głowiński, Wrocław 2013, s. 179–188). Ponad 6400 pozycji o różnym charakterze zebrał również Horst Gleiss: *Breslauer Apokalypse 1945. Dokumentarchronik vom Todeskampf und Untergang einer deutschen Stadt und Festung am Ende des zweiten Weltkrieges: unter besonderer Berücksichtigung der internationalen Presseforschung, persönlicher Erlebnisberichte von Augenzeugen und eigenen Tagebuchaufzeichnungen*, Bd. 9, Rosenheim 1997.

⁶ M.in.: Małgorzata Preisner, *Życie mieszkańców Festung Breslau po ogłoszeniu rozkazu ewakuacji do zamknięcia miasta w świetle pamiątek*, „Rocznik Wrocławski”, 9 (2004), s. 191–200; *eadem*, *Dzieci i młodzież w Festung Breslau*, „Rocznik Wrocławski”, 10 (2006), s. 147–153; *eadem*, *Mieszkańcy Festung Breslau*, [w:] *Festung Breslau 1945. Historia i pamięć*, s. 173–178.

⁷ Horst Gleiss, *Breslauer Apokalypse*, Bd. 1, Wedel (Holstein) 1986; Bd. 2, Wedel (Holstein) 1986; Bd. 3, Wedel (Holstein) 1987; Bd. 4, Wedel (Holstein) 1987; Bd. 5, Wedel (Holstein) 1988; Bd. 6, Wedel (Holstein) 1990; Bd. 7, Wedel (Holstein) 1993; Bd. 8, Rosenheim 1995; Bd. 9, Rosenheim 1997; Bd. 10, Rosenheim 1997.

aptekarza Hannsa Hoffmanna⁸, który pozostawił cenne wspomnienia z okresu Festung Breslau⁹. Warto jeszcze wspomnieć artykuł Antoniego Maziarza, który przybliżył losy siostr elżbietanek zaangażowanych w udzielanie pomocy ambulatoryjnej¹⁰. Pozostaje wyrazić nadzieję, że prezentowany wycinek wojennej rzeczywistości przyczyni się do pogłębienia refleksji i dyskusji nt. służby zdrowia w przełomowym okresie dziejów Śląska, co można postrzegać jako element dziejów regionalnych, jak też przyczynek do ogólniejszego spojrzenia na II wojnę światową.

Na wstępie wypada zauważyć, że w ramach przebudowy Niemiec naziści nie zapomnieli o aptekarstwie. Kluczowe decyzje wprowadzono w 1937 r., kiedy powołano do życia Izbę Aptekarską Rzeszy (Reichsapothekerkammer). Założona została w dniu urodzin Hitlera (20 kwietnia), a wraz z jej powołaniem zmieniono m.in. system kształcenia farmaceutów oraz przyznawanie koncesji na prowadzenie aptek. Z racji powołania izby wszystkie istniejące wcześniej zrzeszenia aptekarzy zostały odgórnie zgłajchszaltowane, co oznaczało ich likwidację¹¹. Tym samym wszyscy farmaceuci z wyjątkiem tych, którzy byli czynni zawodowo w siłach zbrojnych, podlegali nowo założonej organizacji¹². W 1939 r., na łamach polskiej „Farmacji Współczesnej” Izbę Aptekarską Rzeszy scharakteryzowano następująco: „Na czele tej organizacji stoi Reichsapothekerführer, wódz aptekarzy na Państwo, którego mianuje i odwołuje Minister Spraw Wewnętrznych. Trzeba bowiem zaznaczyć, że aptekarstwo w Niemczech, jak zresztą cała służba zdrowia i opieki społecznej, podlega Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, Oddział IV »Zdrowie«.”¹³, tłumacząc dalej, że: „minister mianuje i odwołuje R.A. Führera [Reichsapothekerführera – K.R-L.], który stoi na czele organizacji, jest więc osobą urzędową.

⁸ Johannes (Hanns) Franz Wenzel Hoffmann – urodził się 8 VI 1899 r. we Wrocławiu, w niemieckiej i katolickiej rodzinie. Pozostał w Festung Breslau, służąc w „Schwan-Apotheke”, „Hygiea-Apotheke”, „Rosen-Apotheke” i „Möwen-Apotheke”. Z powodu braków kadrowych pracował również jako lekarz pomocniczy. – Bundesarchiv Berlin, sygn. R 9353/37: Hanns Hoffmann Karteikarte; Gleiss, *Breslauer Apokalypse*, Bd. 9, s. 488.

⁹ Horst Gleiss, *Schwan-Apotheker, Arzt und Heimatchronist*, „Der Schlesier”, nr 10 z 6 III 1992, s. 10–11; *idem*, *Der gute Geist von Teuplitz. Leben und Wirken von Dr. phil. Johannes Hoffmann aus Breslau (Teil 2). Biographie und Laudatio*, „Der Schlesier”, nr 11 z 11 III 1992, s. 10–12. Powtórnie: *idem*, *Breslauer Exodus 1946. Beiträge zur Dokumentarchronik einer Stadt und ihrer Menschen*, Rosenheim 2003, s. 697–700.

¹⁰ Antoni Maziarz, *Siostry elżbietanki w Festung Breslau*, „Hereditas Monasteriorum”, 2 (2013), s. 141–166.

¹¹ Schlick, *Apotheken*, s. 64.

¹² *Ibidem*, s. 71.

¹³ *Poglądy na strukturę aptekarstwa i charakter służby zdrowia w Trzeciej Rzeszy*, „Farmacja Współczesna”, nr 1 (1939), s. 17.

R.A. Führer powołuje radę przyboczną złożoną z czterech do sześciu osób, (Führerów okręgowych) z głosem doradczym. Obecnym R.A. Führerem jest p. Alfred Schmierer¹⁴, który zajmuje w partii bardzo poważne stanowisko, rangę wojskową odpowiadającą mniejwięcej generałowi”¹⁵. Jednoznaczne powiązanie Izby Aptekarskiej Rzeszy z NSDAP i MSW skutkowało wprowadzaniem państwowej polityki wykluczenia i prześladowania. Jak słusznie zauważa Joanna Hytrek-Hryciuk – zgody na prowadzenie apteki nie mógł otrzymać m.in. farmaceuta pochodzenia żydowskiego¹⁶, a z dniem 17 I 1939 r. ostatecznie wygasły nominacje żydowskich aptekarzy¹⁷.

Zgodnie z zarządzeniem Reichsapothekerkammer z 24 VIII 1937 r. farmaceuci byli przydzielani do Okręgowej Izby Aptekarskiej (Bezirksapothekerkammer) na podstawie miejsca zamieszkania¹⁸. Jeden z okręgów obejmował Śląsk i jego stolicę – Wrocław, a na jego czele stał, według stanu na 1942 r., Hans Röhricht¹⁹. Z relacji Hannsa Hoffmanna, który w okresie Festung Breslau związany był z czterema wrocławskimi aptekami, wynika, że Röhricht opuścił Wrocław na początku lutego 1945 r., a więc jeszcze przed ostatecznym zamknięciem oblężenia miasta przez Armię Czerwoną. Miał go wówczas zastąpić na tym stanowisku Waldemar Voigt²⁰. Zachowało się niewiele źródeł pozwalających uchwycić działalność Niemieckiej Izby Aptekarskiej w 1945 r. Nie ulega przy tym wątpliwości, że miała ona realny wpływ na organizację pracy aptek i pracę aptekarzy we Wrocławiu.

Z zestawień publikowanych w księgach adresowych wynika, że we Wrocławiu na początku lat 40. XX w. działało ok. 70 aptek²¹. Sytuacja ta uległa zmianie na początku 1945 r., kiedy Izba Aptekarska na łamach „Schlesische Tageszeitung” informowała o reorganizacji sieci otwartych placówek²². W wykazie z 9 II 1945 r.

¹⁴ Albert Schmierer – aptekarz z Freudenstadt. Członek NSDAP i SA. Szerzej: Ernst Klee, *Das Personenlexikon zum Dritten Reich. Wer war was vor und nach 1945?*, Frankfurt am Main 2003, s. 548.

¹⁵ *Ibidem*, s. 20.

¹⁶ Joanna Hytrek-Hryciuk, *Między prywatnym a publicznym. Życie codzienne we Wrocławiu w latach 1938–1944*, Wrocław 2019, s. 132.

¹⁷ Brachmann, *Beiträge*, s. 37.

¹⁸ Schlick, *Apotheken*, s. 64–66.

¹⁹ *Breslauer Adreßbuch 1943*, Tl. 4, s. 39.

²⁰ Gleiss, *Breslauer Apokalypse*, Bd. 7, s. 932.

²¹ *Breslauer Adreßbuch 1940*, Tl. 3, s. 2; *1941*, Tl. 3, s. 2–3; *1943*, Tl. 3, s. 3. Taką informację podaje również: Hytrek-Hryciuk, *Między prywatnym*, s. 132. Spisu aptek dokonał Gerhard Scheuermann, *Das Breslau Lexikon A–L*, Dülmen 1994, s. 39–40.

²² Gleiss, *Breslauer Apokalypse*, Bd. 7, s. 986.

znalazło się zaledwie 14 czynnych aptek (pełna lista w tabeli 1), co oznacza gwałtowny spadek ich liczby (do 20%). Nie podano przyczyn tej redukcji, ale można ją wiązać ze styczniową ewakuacją ludności cywilnej. Miasto, liczące na początku 1945 r. blisko milion osób, musiało opuścić ok. 700 tys. mieszkańców. W twierdzy, według obliczeń Karola Joncy i Alfreda Koniecznego, pozostało od 150 do 200 tys. cywilów²³. Nie można wykluczyć i innych powodów zamykania aptek, w tym choćby wyjazdu części farmaceutów, ale gwałtowne zmniejszenie populacji Festung Breslau stanowiło niewątpliwie ważną podstawę przyjętych rozwiązań.

Wykaz zmienił się 1 III 1945 r.²⁴ Na liście zabrakło wówczas czterech aptek wskazanych miesiąc wcześniej, które zastąpiono innymi, rozmieszczonymi w bezpieczniejszej, północnej części miasta placówkami („Engel-Apotheke”, „Sternapotheke”, „Storchapotheke”, „Lehmdamm-Apotheke”). Trzy zamknięte punkty („Moltke-Apotheke”, „Johannis-Apotheke” i „Herdain-Apotheke”) znajdowały się w południowych dzielnicach miasta, o które toczono w drugiej połowie lutego zacięte walki²⁵. Wydaje się zrozumiałe, że placówki położone na linii frontu, np. przy ul. Powstańców Śląskich (Straße der SA 76) – „Moltke-Apotheke” i ul. Grabczyńskiej (Gräbschener Straße 151) – „Johannis-Apotheke” zostały wyłączone z użytkowania. Również ul. Gajowa, przy której znajdowała się „Herdain-Apotheke”, była zagrożona²⁶. Ostatnia z aptek („Schloß-Apotheke”) znajdowała się z dala od centrum i została zapewne utracona przez Niemców w chwili wkroczenia czerwonoarmistów do Leśnicy 16 II 1945 r., a więc tydzień po opublikowaniu pierwszego spisu²⁷.

Dnia 27 IV 1945 r. ukazała się trzecia i zarazem ostanía aktualizacja listy funkcjonujących aptek²⁸. Ze spisu usunięto osiem aptek, dodano siedem „nowych”, tak więc w sumie we Wrocławiu miało w tym czasie działać już tylko 13 placówek. Wprowadzone zmiany ponownie można wiązać z postępami natarcia oddziałów Armii Czerwonej. Znaczna część „zamkniętych” aptek znajdowała się

²³ Karol Jonca, Alfred Konieczny, *Upadek „Festung Breslau” 15 II – 6 V 1945*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, s. 33.

²⁴ Gleiss, *Breslauer Apokalypse*, Bd. 3, s. 38.

²⁵ Tomasz Głowiński, *Południowe dzielnice miasta w czasie walk o „Festung Breslau” w 1945 r.*, [w:] *Przedmieście Świdnickie we Wrocławiu*, red. Halina Okólska, Hanna Górską, Wrocław 2012, s. 269–271.

²⁶ *Ibidem*, s. 270.

²⁷ *Die Tragödie Schlesiens 1945/46 in Dokumenten unter besonderer Berücksichtigung des Erzbistums Breslau*, hrsg. von Johannes Kaps, München 1952/3, s. 350.

²⁸ Gleiss, *Breslauer Apokalypse*, Bd. 4, s. 1089.

w południowej („Gabitz-Apotheke”, „Lessing-Apotheke”, „Roland-Apotheke”) lub zachodniej części miasta („Grüne Apotheke”, „Westend-Apotheke”). Przykładowo, „Grüne Apotheke” – położona w pobliżu zajezdni tramwajowej przy ul. Legnickiej (Frankfurter Straße 175/177) – na początku kwietnia znalazła się w rejonie ciężkich starć²⁹, które wykluczały jej dalszą działalność. Z zestawienia zniknęły trzy apteki, które nie wpisują się w ten model. Za przykład może posłużyć „Hygiea-Apotheke” przy ul. Tadeusza Kościuszki (Tauentzienstraße 91). W jej bezpośrednim sąsiedztwie nie toczyły walki, ale już 9 III 1945 r. personel otrzymał nakaz przeniesienia apteki, a to ze względu na planowane przez Niemców wyburzenie południowej strony tej ulicy³⁰, o czym wspominał m.in. ks. Paul Peikert³¹. „Hygiea-Apotheke” została zatem wyłączona z użytku już w pierwszej połowie marca, a jej zamknięcie było skutkiem przygotowań do obrony tego rejonu miasta. Dwie inne apteki – „Hof- und Feld-Apotheke” przy pl. Nowy Targ (Neumarkt 20) oraz „Lehmdamm-Apotheke” przy ul. Bolesława Prusa (Lehmdamm 21) znajdowały się we względnie bezpiecznych miejscach. Ich wykreślenie z listy mogło wynikać ze zniszczenia. Plac Nowy Targ utracił wg szacunków Edmunda Małachowicza 85% zabudowy³². Pamiętać należy także o istniejącym w tym miejscu schronie gauleitera Karla Hankego.

Spośród siedmiu aptek włączonych do kwietniowego zestawienia, dwie („Concordia-Apotheke”, „Reichs-Apotheke”) znajdowały się na Nadodrze, a jedna („Apotheke der Barmherzigen Brüder”) – bliżej linii frontu, przy ul. Romualda Traugutta (Klosterstraße 57/59). Ich uruchomienie można wiązać z próbami zastąpienia wyłączonej placówki („Lehmdamm-Apotheke” na Nadodrze) lub uzupełnienia ich sieci. Cztery „nowe” apteki znajdowały się na tzw. Wielkiej Wyspie w rejonie Biskupina, Sępolna i Zalesia. Przyczyną ich otwarcia były zapewne przymusowe przesunięcia ludności cywilnej w obrębie miasta. Pod koniec lutego 1945 r.

²⁹ Tomasz Głowiński, *Kłeska w przededniu zwycięstwa. Nieudane sowieckie szturm na Festung Breslau – luty – kwiecień 1945 roku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 70 (2015), 2, s. 130.

³⁰ Gleiss, *Breslauer Apokalypse*, Bd. 3, s. 303. Wg Karola Joncy burzenie ulic w Śródmieściu, w tym ul. T. Kościuszki, rozpoczęło się 17 III 1945 r. – Karol Jonca, *Zburzenie miasta Wrocławia w 1945 r. w świetle nieznanych dokumentów*, „Studia Śląskie”, 5, 1962, s. 96–97.

³¹ Paul Peikert, *Kronika dni oblężenia. Wrocław 22 I – 6 V 1945*, wstęp i oprac. Karol Jonca, Alfred Konieczny, Wrocław 1985, s. 119. O tym fakcie wspomina również Gleiss, *Breslauer Apokalypse*, Bd. 3, s. 303.

³² Edmund Małachowicz, *Stare miasto we Wrocławiu. Rozwój urbanistyczno-architektoniczny. Zniszczenia wojenne i odbudowa*, Warszawa–Wrocław 1985, s. 106.

mieszkańców zagrożonych dzielnic południowych skierowano na Wielką Wyspę³³. Ewakuacja rodziła problemy, skoro komendant twierdzy musiał poświęcić jej osobny rozkaz, w którym przypominał o bezwzględny posłuszeństwie³⁴. Ze wspomnień dr Hannsa Hoffmanna wynika, że przejął on znajdującą się na Sępólnie „Möwen-Apotheke” 18 III 1945 r.³⁵ Na tej podstawie można zatem założyć, że Izba Aptekarska nie podejmowała działań równocześnie z dowództwem twierdzy, a jedynie reagowała na zmieniającą się sytuację i dostosowywała sieć aptek do bieżących potrzeb.

Na marginesie warto wspomnieć, że w marcu 1945 r. szpital „Bethesda”, mieszczący się przy ul. Dyrekcyjnej (Gustav-Freytag-Straße 5/7) przeniesiono do Piwnicy Świdnickiej na wrocławskim Rynku, a wraz z nim – aptekę. Ta ostatnia została urządzona w miejscu stanowiska z cygarami³⁶. Nie udało się ustalić, czy placówka ta służyła tylko personelowi szpitala (pamiętać należy o odrębnym charakterze aptek szpitalnych), czy też dostarczała leków wszystkim potrzebującym. Zakładając, że apteka ulokowana była w sieni³⁷, czyli blisko wejścia głównego, oraz uwzględniając fakt, że kuchnia szpitalna zaopatrywała w posiłki nie tylko pacjentów, ale i innych mieszkańców Festung Breslau – istnieją przesłanki do twierdzenia, że tamtejsza apteka była dostępna także dla osób spoza szpitala. Pamiętać należy jednak o bliskiej obecności „Naschmarkt-Apotheke” mieszczącej się na Rynku (Ring 44)³⁸, która – w przeciwieństwie do apteki szpitalnej – była odnotowywana w wykazach Izby Aptekarskiej.

³³ Jonca, *Zburzenie miasta*, s. 89.

³⁴ *Ibidem*; „Festung Breslau”. *Documenta obsidionis – 16. II.–6. V. 1945*, wstęp i oprac. Karol Jonca, Alfred Konieczny, Wrocław 1962, s. 126.

³⁵ Gleiss, *Breslauer Apokalypse*, Bd. 3, s. 561.

³⁶ *Ibidem*, s. 290. O przeniesieniu szpitala „Bethesda” do Piwnicy Świdnickiej wspomina: Ernst Hornig, *Breslau 1945. Wspomnienia z oblężonego miasta*, tłum. Viktor Grotowicz, Wrocław 2009, s. 107–110. O nieścisłości związanej z datowaniem tego wydarzenia: Gleiss, *Breslauer Apokalypse*, Bd. 3, s. 250.

³⁷ Rudolf Stein opis prowizorycznego szpitala w Piwnicy Świdnickiej zaczyna od wejścia głównego, kierując się w głąb obiektu. Apteka została przez niego wymieniona zaraz po wejściu do lokalu, stąd przyjmując jej lokalizację w sieni. Ustalenia poparto pracą Steina i planem Piwnicy Świdnickiej (Rudolf Stein, *Der Schweidnitzer Keller im Rathaus zu Breslau. Ein ehrwürdiger Spiegel von Alt-Breslauer Geschichte und heiterer Kunst, von behaglichem Genuß und gemütvoller Leben*, München 1956, s. 25) oraz dostępnymi źródłami ikonograficznymi (Maciej Łagiewski, *Wrocław wczoraj. Breslau gestern*, Gliwice 1996, brak paginacji stron, ilustracja *Piwnica Świdnicka – sień wejściowa. Schweidnitzer Keller – Eingangsflur*).

³⁸ Według omawianych wykazów Izby Aptekarskiej „Naschmarkt-Apotheke” była jedyną funkcjonującą wówczas apteką w Rynku. Przed oblężeniem działała tam również „Adler-Apotheke” (Ring 59). *Breslauer Adreßbuch 1943*, Tl 3, s. 3.

Pełne zestawienie aptek wskazanych mieszkańcom przez Izbę Aptekarską prezentuje tabela 1³⁹. Ich lokalizacja została również pokazana w formie graficznej. Porównując jej układ z przebiegiem frontu pod koniec kwietnia 1945 r., widać wyraźnie, że sieć placówek farmaceutycznych w Festung Breslau dostosowywana była do aktualnej sytuacji militarnej, a pośrednio – do zagęszczenia ludności cywilnej w poszczególnych rejonach miasta.

Tabela 1. Wykazy wrocławskich aptek otwartych z 9 II, 1 III i 27 IV 1945 r.

9 II 1945 r.	1 III 1945 r.	27 IV 1945 r.
Naschmarkt-Apotheke	Naschmarkt-Apotheke	Naschmarkt-Apotheke
Sonnenapotheke	Sonnenapotheke	Sonnenapotheke (Apotheke zur Sonne)
Stadt- und Hospital-Apotheke	Stadt- und Hospital-Apotheke	Stadt- und Hospital-Apotheke
Gabitz-Apotheke	Gabitz-Apotheke	Reichs-Apotheke
Grüne Apotheke	Grüne Apotheke	Linden-Apotheke
Hof- und Feld-Apotheke	Hof- und Feld-Apotheke	Schiller-Apotheke
Hygiea-Apotheke	Hygiea-Apotheke	Möwen-Apotheke
Lessing-Apotheke	Lessing-Apotheke	Apotheke der Barmherzigen Brüder
Roland-Apotheke	Roland-Apotheke	Rosen-Apotheke
Moltke-Apotheke	Engel-Apotheke	Engel-Apotheke
Herdain-Apotheke	Sternapotheke	Sternapotheke
Schloß-Apotheke	Storchapotheke	Storchapotheke
Johannis-Apotheke	Lehmdamm-Apotheke	Concordia-Apotheke
Westend-Apotheke	Westend-Apotheke	

Na podstawie wykazów opublikowanych w „Schlesische Tageszeitung” (9 II 1945 r., 1 III 1945 r., 27 IV 1945 r.) i powtórnie w: Gleiss, *Breslauer Apokalypse*, Bd. 3, s. 36; Bd. 4, s. 1089; Bd. 7, s. 986.

³⁹ Adresy placówek farmaceutycznych zostały zebrane w formie aneksu dołączonego na publikacji.

II. 1. Sieć wrocławskich aptek otwartych z 27 IV 1945 r.



Opracowanie własne na bazie mapy miasta z 1934 r.: Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego, Oddział Zbiorów Kartograficznych, Stadtplan von Breslau 1934, 229-IV.C (www.bibliotekacyfrowa.pl).

II. 2. Festung Breslau – linia frontu na odcinku zachodnim i południowo-zachodnim pod koniec kwietnia 1945 r.



Ze zbiorów Archiwum Map Wojskowego Instytutu Geograficznego (http://maps.mapy-wig.org/m/City_plans/Central_Europe/PLAN_G._BRESLAU_West_15K_%5B23.04.1945-30.04.1945%5D_2_1944.jpg, dostęp: 21 VII 2022).

Przechodząc do tematu funkcjonowania aptek w czasie walk o Wrocław, przypomnieć należy o ogólnych wytycznych ogłaszanych na szczeblu rządowym. W marcu 1944 r. minister spraw wewnętrznych Rzeszy Heinrich Himmler skierował do Izby Aptekarskiej Rzeszy instrukcje, w których poinformował m.in., że apteki nie mogą być otwarte podczas nalotów, a personel powinien się udać w tym czasie do schronów. Zalecał także, by najbardziej potrzebne leki (pierwszej potrzeby) zabierać ze sobą i dystrybuować je „pod ziemią”. Minister nie wydał w tej sprawie jednak wiążącego aktu prawnego⁴⁰. Inne zdanie w tej kwestii miał Hermann Göring – ówczesny minister lotnictwa Rzeszy i dowódca Luftwaffe. Zalecał on, by recepty o najwyższym priorytecie przygotowywane były niezależnie od zagrożenia ze strony lotnictwa⁴¹. Za szczegółowe instrukcje dotyczące funkcjonowania aptek w schyłkowym okresie wojny odpowiadała Izba Aptekarska Rzeszy. 5 I 1944 r. Reichsapothekerführer Albert Schmierer wydał rozporządzenie nr 40, zabraniając, bez zgody okręgowej izby aptekarskiej, opuszczania aptek uszkodzonych w wyniku nalotu. Zadaniem personelu było niezwłocznie zgłoszenie tego faktu okręgowym władzom i ponowne uruchomienie placówki⁴². W późniejszych miesiącach, w realiach Festung Breslau, skutków tego dokumentu doświadczył dr Hanns Hoffmann. W wyniku uszkodzenia „Schwan-Apotheke” oraz zalania linii telefonicznej nie mógł on zgłosić usterki kierownikowi okręgowej Izby Aptekarskiej, za to niezwłocznie przystąpił do porządkowania i zabezpieczania lokalu. Brak meldunku został jednoznacznie negatywnie oceniony przez Hansa Röhricha, który miał uznać opisaną sytuację za próbę uchylecia się aptekarza od nałożonego nań obowiązku, a nawet zdradę stanu⁴³.

W obliczu działań wojennych, farmaceuci pracujący w Festung Breslau byli często zmuszeni naprawiać i zabezpieczać użytkowane lokale oraz wyposażenie. Dla przykładu, w lutym 1945 r. w wyniku bombardowania „Schwan-Apotheke” doznała pierwszych szkód, a odłamki z rozbitych szyb zalegały jej wnętrze⁴⁴. Uszkodzone okna zostały wówczas przysłonięte deskami, w których pozostawiono jedynie małe otwory pełniące funkcję okienek⁴⁵. W wyniku kolejnych nalotów drewniane zabezpieczenie było wielokrotnie uszkodzane, ale pomimo to – skutecznie

⁴⁰ Schlick, *Apotheken*, s. 295.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² *Ibidem*, s. 151.

⁴³ Gleiss, *Breslauer Apokalypse*, Bd. 7, s. 932.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 789.

⁴⁵ *Ibidem*, Bd. 2, s. 171.

osłaniało wnętrza⁴⁶. W marcu, w „Rosen-Apotheke”, przed ponownym uruchamianiem tej apteki zabezpieczono jej okna wystawowe. Zastosowano szyby podobne do tych używanych w inspektach, które z pewnością gorzej sprawdzały się w tym zakresie aniżeli drewniane osłony. Nowe „okna” przetrwały zaledwie kilka godzin. Tego samego dnia po południu bomba lotnicza zniszczyła doraźnie wykonane zabezpieczenia⁴⁷. Drewniane okładziny wprowadzono 30 IV 1945 r., ale jeszcze tego samego dnia zostały one naruszone podczas nalotu bombowego⁴⁸. Zauważmy, że aptekarzom, zapewne z racji przydzielonych im zadań, zapewniano odpowiednie materiały. Dla porównania, Horst Gleiss, czternastoletni podówczas mieszkaniec Wrocławia⁴⁹, wspomina o oknach mieszkalnych zabezpieczonych kartonem⁵⁰, który stale był niszczony⁵¹.

Pod „Rosen-Apotheke” i „Schwan-Apotheke” urządzono piwniczne schrony, które wymagały pracochłonnego osuszania, ponieważ w wyniku szkód wywołanych bombardowaniami gromadziła się w nich woda⁵². Podziemne pomieszczenia pełniły różne funkcje (m.in. magazynowe i mieszkalne), a wraz z postępującym natarciem spędzano w nich coraz więcej czasu. W piwnicy „Möwen-Apotheke” przygotowano nawet prowizoryczną sypialnię⁵³. Służyła ona personelowi apteki, jak też innym mieszkańcom kamienicy, którzy obawiali się nocnych bombardowań⁵⁴. Strach był zapewne powszechny, co potwierdza decyzja farmaceuty Arndta Brandta⁵⁵, który zamiast powrócić do centrum miasta został na noc w nieosuszonym jeszcze do końca schronie aptecznym „Rosen-Apotheke” na Wielkiej Wyspie⁵⁶. Istotnym problemem były niespodziewane naloty, które zaskakiwały

⁴⁶ *Ibidem*, Bd. 7, s. 1631.

⁴⁷ *Ibidem*, Bd. 3, s. 388.

⁴⁸ *Ibidem*, Bd. 4, s. 1194.

⁴⁹ Horst G.W. Gleiss – w trakcie walk o Festung Breslau prowadził dziennik i zbierał druki ulotne. Autor licznych publikacji poświęconych Festung Breslau. Pełny autobiogram: Gleiss, *Breslauer Apokalypse*, Bd. 9, s. 462–463.

⁵⁰ Na temat przyczyn zabezpieczania okien (m.in. przy użyciu kartonu) zob. Kacper Rosner-Leszczyński, „Licht ist das sicherste Bombenziel”. Przyczynek do badań nad zaciemnianiem źródeł światła w Festung Breslau w 1945 roku, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 77 (2022), 1, s. 45–59.

⁵¹ Gleiss, *Breslauer Apokalypse*, Bd. 3, s. 231.

⁵² *Ibidem*, s. 370; Bd. 7, s. 790.

⁵³ *Ibidem*, Bd. 4, s. 528.

⁵⁴ *Ibidem*, Bd. 3, s. 839.

⁵⁵ Arndt W. Brandt – farmaceuta pracujący w „Hygiea-Apotheke”, zob.: Gleiss, *Breslauer Apokalypse*, Bd. 3, s. 178. Brak wzmianki w *Breslauer Adreßbuch 1943*.

⁵⁶ Gleiss, *Breslauer Apokalypse*, Bd. 3, s. 388.

osoby zebrane w placówce aptecznej. Hanns Hoffmann wspomina te trudne momenty następująco: „Podczas ataków w ciągu dnia często martwiłem się o osoby szukające schronienia w naszych piwnicach. U mnie było 20–30 pacjentów, a w aptece wiele klientów. Wszyscy tłoczyli się w całkowicie niewłaściwie urządzonych pomieszczeniach piwnicy”⁵⁷.

Z powodu powtarzających się nalotów farmaceuci zaczęli chronić kluczowe wyposażenie aptek „pod ziemią”, zresztą wydane wcześniej instrukcje zakładały natychmiastowe umieszczenie najcenniejszych leków w bezpiecznym miejscu⁵⁸. W przypadku „Möwen-Apotheke” dokonano tego 28 IV 1945 r. w wyniku silnych nalotów. Najwyraźniej zwlekano z decyzją, ponieważ mocno utrudniło to dystrybucję leków⁵⁹. Należy mieć na uwadze, że w schyłkowym okresie wojny apteki działające w piwnicach czy schronach nie były niczym nadzwyczajnym. Już w 1943 r., w Mannheim zbudowano podziemną aptekę – tzw. *Bunkerapotheker*, która miała służyć za wzór dla następnych tego typu obiektów⁶⁰. Jak tłumaczy Caroline Seyfang, apteki „schronowe” były podziemnymi założeniami, które dostosowywano do potrzeb i wielkości miasta, a ich działanie podlegało tak samo ścisłej kontroli jak lokali naziemnych. W wyniku coraz bardziej dokuczliwych nalotów lotnictwa alianckiego w wielu niemieckich miastach podjęto decyzję o zorganizowaniu podobnych placówek, dla przykładu w Gdańsku założył taką Heinz Purtzel, któremu na zaledwie 10 m² udało się zabezpieczyć najpotrzebniejsze leki. Ulokowane pod ziemią punkty farmaceutyczne nie mogły zajmować więcej przestrzeni, ponieważ niejednokrotnie znajdowały się w ogólnodostępnych schronach przeznaczonych dla ludności cywilnej⁶¹. Dla Festung Breslau nie zachowały się żadne świadectwa potwierdzające istnienie *Bunkerapotheker*. Wspomniana „Möwen-Apotheke” (wykorzystująca piwnicę) nie należała do tej kategorii placówek, ponieważ jej personel nie otrzymał niezbędnej zgody, nie wiemy również, czy pomieszczenia piwniczne zastąpiły w pełni naziemną część apteki.

Drugą kategorię aptek wyróżnioną przez Caroline Seyfang były *Notapotheker*, czyli prowizoryczne lokale farmaceutyczne, które zakładano z powodu zniszczenia placówki. Badaczka ta pisze: „Z ruin aptek ratowano to, co jeszcze

⁵⁷ *Ibidem*, Bd. 4, s. 1136.

⁵⁸ Schlick, *Apotheken*, s. 294.

⁵⁹ Gleiss, *Breslauer Apokalypse*, Bd. 4, s. 1136.

⁶⁰ Schlick, *Apotheken*, s. 297.

⁶¹ *Ibidem*.

nadało się do użytku, a jeśli było to możliwe, w poprzednim miejscu zakładano prowizoryczną aptekę. Jeśli apteka była zbyt zniszczona, farmaceuci starali się ulokować aptekę zastępczą w innym lokalu”. Wspomniała przy okazji o placówce w Stuttgarcie, która powstała w przebudowanym garażu⁶². Apteki prowizoryczne, w przeciwieństwie do aptek „schronowych”, w pełni odpowiadają realiom Festung Breslau. W „Schwan-Apotheke” ucierpiały mury, a podłoga była przykryta gruzem i szkłem, z tego też względu wewnętrzne ściany apteki zabezpieczono starymi gazetami branżowymi. Zniszczeniu uległa również receptura, w której wykonywano leki, a także szafa z medykamentami⁶³. Pomimo tych usterek „Schwan-Apotheke” – niespełniająca restrykcyjnych norm – ponownie rozpoczęła dyżur, przekształcając się w placówkę zastępczą. Również wcześniej przywołaną „Möwen-Apotheke” można zaklasyfikować jako aptekę prowizoryczną. Pracujący w niej farmaceuta Hanns Hoffman wspominał, że zniszczenia utrudniły pracę i spowodowały „jeszcze większe niedogodności w wydawaniu leków, ale w dniach zwiększonych ataków zapotrzebowanie na nie było jeszcze większe”⁶⁴.

Należy mieć na uwadze, że miasto musiało dysponować odpowiednim zapasem leków na choroby przewlekłe. O jednej z takich trudnych sytuacji wspomina Eleonore Engelhardt, która poszukiwała inhalatora dla swojej chorej na astmę babci⁶⁵. Pogląd dwóch ostatnich komendantów Festung Breslau na temat zabezpieczenia miasta w medykamenty wyglądał następująco: „bogate zapasy wszelkich środków sanitarno-medycznych stanowiły uspokajającą gwarancję przyszłych świadczeń, współdecydujących o sile oporu Wrocławia”⁶⁶. Mimo to mieszkańcy Wrocławia bardzo rozsądnie wykorzystywali środki medyczne, co najprawdopodobniej wynikało z realnej obawy przed ich zbyt szybkim zużyciem. W przypadku znacznych zniszczeń lub planowanego zamknięcia apteki decydowano się na wykorzystanie zachowanych materiałów i sprzętów. W zamkniętej „Adler-Apotheke” w Rynku Hanns Hoffmann znalazł pokaźną ilość środków lekarskich, które

⁶² *Ibidem*, s. 293. Uwadze polecam: Wolf Geyer, *Von der Horn'schen zur Kreuser'schen Apotheke. 500 Jahre bewegte Geschichte einer Apotheke in Stuttgart. Eine Chronik*, Stuttgart 2000.

⁶³ Gleiss, *Breslauer Apokalypse*, Bd. 7, s. 875A.

⁶⁴ *Ibidem*, Bd. 4, s. 1136.

⁶⁵ Eleonore Engelhardt, *Weine nicht, kleine Festungsbraut! Erinnerungen eines Troßmädels*, Leichlingen 1984, s. 18.

⁶⁶ Hans von Ahlfen, Hermann Niehoff, *Festung Breslau w ogniu*, oprac. Tomasz Głowiński, przeł. Agata Janiszewska, Wrocław 2008, s. 62.

zostały zabrane i zasiłły zapasy „Möwen-Apotheke”⁶⁷. Medykamenty z zamkniętych placówek zbierały także nieuprawnione osoby, w tym robotnicy przymusowi przebywający w obozie przy ul. gen. Józefa Haukego-Bosaka (Clausewitzstraße)⁶⁸. O takim procederze wspominają Irena Siwicka⁶⁹ oraz Caterina Valente⁷⁰. Apteka obozowa uruchomiona przez więźniów była wyposażona w opatrunki z gazy, które pochodziły z nielegalnie przejętych zasobów. Podczas jednej z takich misji życie stracił sanitariusz Ercole Massoni, który wracał do obozu z materiałami medycznymi⁷¹. By nie wywoływać podejrzeń strażników, opatrunki zdobyte poza obozem maskowano bandażami papierowymi⁷². Na marginesie warto dodać, że papier wykorzystywany był do oczyszczaniu ran m.in. w schronie przy ul. Świdnickiej (Schweidnitzer Straße), w którym posługę pielęgniarską pełniły siostry elżbietanki (CSSE)⁷³. Podane przykłady zdają się wskazywać, że Izba Aptekarska nie do końca panowała nad sytuacją, a zabezpieczanie i dystrybucja leków oraz środków opatrunkowych rodziły coraz więcej problemów.

W ramach komasacji i przenoszenia aptek to głównie na farmaceutach spoczął obowiązek przetransportowania niezbędnych materiałów i sprzętów. Przeprowadzka „Hygiea-Apotheke” do „Rosen-Apotheke” odbyła się w dniach 11–12 III 1945 r. Hanns Hoffmann i Fritz Kalkbrenner⁷⁴ na ręcznym wózku sami przewieźli najpotrzebniejsze rzeczy pierwszego dnia. Z uwagi na wysoką wartość pozostałych dóbr oraz zagrożenie ze strony sowieckiego lotnictwa właściwy transport miał się odbyć w nocy podstawionym samochodem. Sytuacja skomplikowała się z powodu barykady, która uniemożliwiała przejazd, i dlatego operację przesunięto na godziny poranne dnia następnego. Według relacji aptekarza – wyposażenie zabezpieczono w skrzyniach, które następnie transportowano na ciężarówce z przyczepą⁷⁵. Podczas

⁶⁷ Gleiss, *Breslauer Apokalypse*, Bd. 3, s. 874.

⁶⁸ Józef Witkowski, *Warunki sanitarne robotników przymusowych w „Festung Breslau”*, „Przegląd Lekarski”, 36 (1979), 1, s. 69; zob. także: Aleksandra Milewicz, *Ludzie ze znakiem P*, „Głos Poczucia. Pismo Parafii św. Klemensa Dworzaka we Wrocławiu”, 2019, 1 (128), s. 19.

⁶⁹ Irena Siwicka, *Szpital dla „Ausländerów”*, [w:] *Niewolnicy w Breslau. Wolni we Wrocławiu. Wspomnienia Polaków wojennego Wrocławia*, oprac. Anna Kosmulska, Wrocław 2020, s. 295.

⁷⁰ Caterina Valente, *Bonjour, Katrin! Singen, tanzen, leben*, Bergisch Gladbach 1985, s. 44.

⁷¹ Irena Siwicka, *Szpital dla „Ausländerów”*, [w:] *Trudne dni (Wrocław 1945 r. we wspomnieniach pionierów)*, t. 2, red. Mieczysław Markowski, Wrocław 1961, s. 26.

⁷² Witkowski, *Warunki sanitarne*, s. 72.

⁷³ Maziarski, *Siostry elżbietanki*, s. 154.

⁷⁴ Fritz Kalkbrenner – elektryk (określony tak przez Hannsa Hoffmanna), mechanik – technik telegrafu. *Breslauer Adreßbuch 1943*, Tl I, s. 328.

⁷⁵ Gleiss, *Breslauer Apokalypse*, Bd. 3, s. 370, 388.

przeprowadzki „Schwan-Apotheke” do „Möwen-Apotheke”, która miała miejsce blisko dwa tygodnie później – 24 III 1945 r. – również zorganizowano transport. Ponownie wykorzystano do tego celu ciężarówkę, a cenne medykamenty zabezpieczano i pakowano razem. Podczas tej przeprowadzki Hoffmann wzmiankował także o pudłach zawierających pościel i ubrania⁷⁶. Rzeczy, o których wspomniał, pochodziły najprawdopodobniej z jego domu, który znajdował się pod tym samym adresem co „Schwan-Apotheke”.

Na osobne omówienie zasługują kwestie kadrowe. Dalece niepełną listę aptekarzy działających na terenie Festung Breslau, pomocników oraz praktykantów podał już Horst Gleiss⁷⁷. Wymienił on aptekarzy: Hansa Buchhorna, Hannsa Hoffmanna, Leo Janochę, Josefa Kürzela, Karla-Heinza Neugebrauera, Johannes a Nowaka oraz Hansa Schulze-Solce. Do pomocy aptecznej zaliczył: Fritza Kalkbrennera, Else Kuttner, [Anneliese]⁷⁸ Ostendorf i Lenę Spiller. W spisie uwzględniono nadto: Lothara Brandta – „pracownika”, Karla Förstera – laboranta oraz dwóch praktykantów: Petera Janochę i Herberta Poewe. Dzięki zapiskom Hannsa Hoffmanna znamy nazwiska personelu „Hygiea-Apotheke”. Dyrektorem tej placówki był Hans Schulze-Solce⁷⁹, dawny dzierżawca „Tauentzien-Apotheke”⁸⁰. Arndt Brandt pracował jako farmaceuta, a panna Kuttner⁸¹ jako pomoc apteczna. Jej historia jest szczególnie ciekawa, ponieważ pomimo pozytywnie zdanego egzaminu państwowego, od roku 1937 (kiedy powołano Reichsapothekerkammer) mogła być zatrudniona tylko jako pomoc apteczna. Jak podkreślał Hoffmann, miało to związek z jej niearyjskim pochodzeniem⁸². Wcześniej, w lutym 1945 r., do „Schwan-Apotheke” przeniosła się pomocnica, pani Harlander, która opuściła zniszczoną „Pelikan-Apotheke”⁸³. Następna reorganizacja związana była z przejściem przez Hoffmanna „Möwen-Apotheke”. Personel podzielono na dwa zespoły, do „Möwen-Apotheke” przydzieleni zostali: Hanns Hoffmann, który został jej zarządcą, Arndt W. Brandt

⁷⁶ *Ibidem*, s. 782.

⁷⁷ *Ibidem*, Bd. 9, s. 388.

⁷⁸ Takie imię nie jest uwzględnione w spisie, o czym dalej.

⁷⁹ Hans Schulze-Solce – aptekarz. Według stanu na 1942 r. zamieszkały przy ul. Stanisława Worcella (Paradiesstraße 14a). *Breslauer Adreßbuch 1943*, Tl. 1, s. 716.

⁸⁰ Gleiss, *Breslauer Apokalypse*, Bd. 3, s. 178. Tę informację potwierdza: *Breslauer Adreßbuch 1943*, Tl. 3, s. 3

⁸¹ [Else] Kuttner – o takim imieniu wspomina Gleiss (*Breslauer Apokalypse*, Bd. 9, s. 388), wskazując jednocześnie na późniejszy ślub Else Kuttner z aptekarzem Hansem Schulze-Solce.

⁸² Gleiss, *Breslauer Apokalypse*, Bd. 3, s. 178.

⁸³ *Ibidem*, Bd. 7, s. 875A.

(farmaceuta), [Anneliese] Ostendorf⁸⁴ (pomoc apteczna), oraz wspomniany elektryk i pomocnik Fritz Kalkbrenner. W takim składzie personel tej apteki przetrwał do zakończenia walk o Festung Breslau. *Frau Ostendorf*, jak nazywa ją Hoffmann, była mocno zaangażowaną pracownicą. Pomimo swojej niepełnosprawności, która była wynikiem resekcji dziewięciu żeber, pomagała w transporcie medykamentów i wyposażenia apteki⁸⁵. Do personelu „Möwen-Apotheke” należała także pielęgniarka środowiskowa Cläre Groer⁸⁶.

Co ważne, dr Hanns Hoffmann już 7 II 1945 r. otrzymał pozwolenie od Izby Lekarskiej (Ärztelkammer) na prowadzenie praktyki lekarskiej. Dzięki temu, obok pracy w aptece, rozpoczął służbę w Festung Breslau jako lekarz pomocniczy⁸⁷. Znacznie więcej obowiązków wynikało z posługi lekarskiej, co prawdopodobnie należy wiązać z problemami kadrowymi w tym sektorze. Hoffmann przyjmował chorych w wydzielonych pomieszczeniach aptecznych, odwiedzał nadto osoby przebywające w domach, m.in. pacjentów z niewydolnością serca. W obliczu szturm na miasto przewlekłe chorzy nie mogli liczyć na pomoc w przepełnionych szpitalach⁸⁸. Placówki apteczne zmieniały się – jak widać – w centra medyczne.

Aptekarze w Festung Breslau udzielali pomocy mieszkańcom aż do ostatniego dnia walk o miasto. W tym czasie Izba Aptekarska starała się nadzorować działalność wrocławskich aptek, znacząco zmieniając ich lokalizację oraz przydzielony personel. Nie zdołano tego potwierdzić w toku badań, ale placówki wrocławskie – z racji okrażenia miasta – musiały się borykać z problemami zaopatrzeniowymi⁸⁹. Dysponowały zapewne ograniczonymi środkami medycznymi i lekami. Na podstawie zachowanych relacji można wnioskować, że w Festung Breslau pozostała tylko część farmaceutów, którzy obejmowali kolejne, przydzielane im apteki. Być może wynikało to z braków kadrowych. Dotyczyły one również innych grup służby zdrowia,

⁸⁴ [Anneliese] Ostendorf – z domu Türke, brak wzmianki w: *Breslauer Adreßbuch 1943*. Jej imię podaje Gleiss: *Breslauer Apokalypse*, Bd. 3, s. 561.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 782.

⁸⁶ Cläre Groer – pielęgniarka. Brak wzmianki w: *Breslauer Adreßbuch 1943*.

⁸⁷ Gleiss, *Breslauer Apokalypse*, Bd. 7, s. 932.

⁸⁸ *Ibidem*, Bd. 4, s. 566.

⁸⁹ Twierdzą zaopatrywano jedynie drogą powietrzną i choć dostawy do Festung Breslau, zgodnie z rozkazami Hitlera, miały najwyższy priorytet, obrońcom przesyłano głównie amunicję i sprzęt wojskowy, który był niezbędny do utrzymania obrony. Szerzej: Tomasz Głowiński, *Zaopatrzenie lotnicze Festung Breslau w 1945 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 74 (2022), 2, s. 126–161.

dlatego niektórzy aptekarze – z racji wykształcenia medycznego – pomagali w leczeniu mieszkańców. Nie udało się potwierdzić dla Wrocławia funkcjonowania aptek „schronowych” znanych z innych niemieckich miast. Jest to zastanawiające, ponieważ Festung Breslau należała do tzw. łamaczy fal⁹⁰, których celem było zatrzymanie natarcia Armii Czerwonej. Pamiętać należy także, że apteki w oblężonym mieście zapewniały ludności nie tylko niezbędne zaopatrzenie, ale także pomoc medyczną i schronienie. Te niedocenione dotąd w historiografii punkty na mapie miasta odegrały znaczącą rolę w systemie służby zdrowia, a dzięki ich działaniu wielu mieszkańców oblężonej metropolii mogło liczyć na ratunek.

Aneks 1. Lista aptek wzmiankowanych w artykule wraz z ich adresami⁹¹

1. Apotheke der Barmherzigen Brüder: ul. Romualda Traugutta (Klosterstraße 57/59)⁹²
2. Concordia-Apotheke: ul. Ludwika Rydygiera (Gustav-Müller-Straße 47)
3. Engel-Apotheke: ul. Szczytnicka (Scheitniger Straße 28)
4. Gabitz-Apotheke: ul. Zaporoska (Hohenzollernstraße 45)
5. Grüne Apotheke: ul. Legnicka (Frankfurter Straße 175/177)
6. Herdain-Apotheke: ul. Gajowa (Herdainstraße 68)
7. Hof- und Feld-Apotheke: pl. Nowy Targ (Neumarkt 20)
8. Hygiea-Apotheke: ul. Tadeusza Kościuszki (Tauentzienstraße 91)
9. Johannis-Apotheke: ul. Grabiszyńska (Gräbschener Straße 151)
10. Lehmdamm-Apotheke: ul. Bolesława Prusa (Lehmdamm 21)
11. Lessing-Apotheke: ul. Tadeusza Zielińskiego (Höfchenstraße 7)
12. Linden-Apotheke: ul. Stanisława Moniuszki (Dahnstraße 11)
13. Moltke-Apotheke: ul. Powstańców Śląskich (Straße der SA 76)
14. Möwen-Apotheke: ul. Partyzantów (Möwenweg 25)
15. Naschmarkt-Apotheke: ul. Rynek (Ring 44)⁹³

⁹⁰ Andrzej Toczewski, *Festung Küstrin 1945*, Warszawa 2015, s. 6.

⁹¹ Do ustalenia nazw polskich wykorzystano: Tomasz Kruszewski, *Niemiecko-polski spis ulic, placów i mostów Wrocławia 1873–1993*, Wrocław 1993.

⁹² Apteka została uszkodzona w wyniku nalotu z 23 III 1945 r. Peikert, *Kronika*, s. 181. O tym fakcie wspomina również: Hugo Hartung, *Śląsk 1944/1945. Zapiski i pamiątniki*, tłum. Małgorzata Słabicka, Wrocław 2009, s. 87.

⁹³ W spisie z 1 III 1945 pojawia się adres Ring 47. Wrocławska księga adresowa z 1943 (*Breslauer Adreßbuch 1943*, Tl 3, s. 3) oraz księga telefoniczna z 1944 r. (*Amtliches Fernsprechbuch für*

16. Reichs-Apotheke: ul. św. Wincentego (Vinzenzstraße 41)
17. Roland-Apotheke: ul. Borowska (Bohrauer Straße 69)
18. Rosen-Apotheke: ul. Karola Olszewskiego (Wilhelmshafener Straße 75)
19. Schiller-Apotheke: pl. Piłsudskiego (Markt 3)
20. Schloß-Apotheke: Wrocław-Leśnica (Breslau-Deutsch Lissa)
21. Sonnenapotheke: ul. Romualda Traugutta (Klosterstraße 121)
22. Stadt- und Hospital-Apotheke: ul. św. Mikołaja (Nikolaistraße 46)
23. Sternapotheke: ul. Jedności Narodowej (Matthiasstraße 87)
24. Storchapotheke: ul. Władysława Łokietka (Moltkestraße 11)
25. Westend-Apotheke: ul. Poznańska (Posener Straße 2)

SUMMARY

This article presents the operation of pharmacies during the battle of Festung Breslau. Dr. Hanns Hoffmann's diary, letters he sent, postcards, local press, orders and recollections of other residents were analyzed. These were compared with the legal situation of pharmacies in the Third Reich and the general condition of German pharmaceuticals at the end of the war. The focus was on presenting the role of the District Pharmaceutical Chamber, which played an important role in the town until the end of the siege. On the basis of the source material analyzed, the system of pharmacies in Festung Breslau and their appearance was reconstructed. Issues related to the process of supplying the pharmacies, the transport of medicines and personnel changes in selected establishments are discussed. Using Caroline Seyfang's work, differences and similarities in the organization of pharmacies are highlighted, and the definitions of Bunkerapotheke (underground pharmacies) and Notapotheke (provisional pharmacies) are contrasted with the reality of the Breslau Fortress (Festung Breslau).

BIBLIOGRAFIA

- Archiwum Map Wojskowego Instytutu Geograficznego
Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego, Oddział Zbiorów Kartograficznych: Stadtplan von Breslau 1934, 229-IV.C
Bundesarchiv Berlin: R 9353/37
„Farmacja Współczesna”, 1939.

den Bezirk der Reichspostdirektion Ortsnetz Breslau 1944/1945, s. 77) wskazują na adres Ring 44. Spis aptek zarówno z 9 II 1945 r., jak i z 27 IV 1945 r. również potwierdzają ten fakt. Zmian w adresie nie odnotował także Gleiss, Bd. 9, s. 384. W świetle tego nie można wykluczyć błędu w opublikowanej na łamach „Schlesische Tageszeitung” marcowej liście.

Amtliches Fernsprechbuch für den Bezirk der Reichspostdirektion Ortsnetz Breslau 1944/1945.

Breslauer Adreßbuch 1940–1943.

Ahlfen Hans von, Niehoff Hermann, *Festung Breslau w ogniu*, oprac. Tomasz Głowiński, przeł. Agata Janiszewska, Wrocław 2008.

Die Tragödie Schlesiens 1945/46 in Dokumenten unter besonderer Berücksichtigung des Erzbistums Breslau, hrsg. von Johannes Kaps, München 1952/3.

„Festung Breslau”. *Documenta obsidionis 16. II. – 6. V. 1945*, oprac. Karol Jonca, Alfred Konieczny, Wrocław 1962.

Engelhardt Eleonore, *Weine nicht, kleine Festungsbraut! Erinnerungen eines Troßmädels*, Leichlingen 1984.

Gleiss Horst, *Breslauer Apokalypse 1945. Dokumentarchronik vom Todeskampf und Untergang einer deutschen Stadt und Festung am Ende des zweiten Weltkrieges: unter besonderer Berücksichtigung der internationalen Presseforschung, persönlicher Erlebnisberichte von Augenzeugen und eigenen Tagebuchaufzeichnungen*, Bd. 1–7, Wedel 1986–1993; Bd. 8–10, Rosenheim 1995–1997.

Gleiss Horst, *Breslauer Exodus 1946. Beiträge zur Dokumentarchronik einer Stadt und ihrer Menschen*, Rosenheim 2003.

Hartung Hugo, *Śląsk 1944/1945. Zapiski i pamiątniki*, Wrocław 2009.

Hornig Ernst, *Breslau 1945. Wspomnienia z oblężonego miasta*, tłum. Viktor Grotowicz, Wrocław 2009.

Peikert Paul, *Kronika dni oblężenia. Wrocław 22 I – 6 V 1945*, oprac. Karol Jonca, Alfred Konieczny, Wrocław 1985.

Siwicka Irena, *Szpital dla „Auslaenderów“*, [w:] *Trudne dni (Wrocław 1945 r. we wspomnieniach pionierów)*, t. II, red. Mieczysław Markowski, Wrocław 1961, s. 18–35.

Siwicka Irena, *Szpital dla „Ausländerów“*, [w:] *Niewolnicy w Breslau. Wolni we Wrocławiu. Wspomnienia Polaków wojennego Wrocławia*, oprac. Anna Kosmulska, Wrocław 2020, s. 287–305.

Valente Caterina, *Bonjour, Katrin! Singen, tanzen, leben*, Bergisch Gladbach 1985.

Brachmann Wilhelm, *Beiträge zur Apothekengeschichte Schlesiens*, Würzburg 1966 (*Beihefte zum Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau*, 5).

Geyer Wolf, *Von der Horn'schen zur Kreuser'schen Apotheke. 500 Jahre bewegte Geschichte einer Apotheke in Stuttgart. Eine Chronik*, Stuttgart 2000.

Gleiss Horst, *Schwan-Apotheker; Arzt und Heimatchronist*, „Der Schlesier“, nr 10 z 6 III 1992, s. 10–11.

Gleiss Horst, *Der gute Geist von Teuplitz. Leben und Wirken von Dr. phil. Johannes Hoffmann aus Breslau (Teil 2). Biographie und Laudatio*, „Der Schlesier“, nr 11 z 11 III 1992, s. 10–12.

- Głowiński Tomasz, *Kłęska w przededniu zwycięstwa. Nieudane sowieckie szturm na Festung Breslau – luty – kwiecień 1945 roku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 70 (2015), 2, s. 113–133.
- Głowiński Tomasz, *Południowe dzielnice miasta w czasie walk o „Festung Breslau” w 1945 r.*, [w:] *Przedmieście Świdnickie we Wrocławiu*, red. Halina Okólska, Hanna Górską, Wrocław 2012, s. 262–273.
- Głowiński Tomasz, *Zaopatrzenie lotnicze Festung Breslau w 1945 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 74 (2022), 2, s. 126–161.
- Hytrek-Hryciuk Joanna, *Między prywatnym a publicznym. Życie codzienne we Wrocławiu w latach 1938–1944*, Wrocław 2019.
- Jonca Karol, *Zburzenie miasta Wrocławia w 1945 r. w świetle nieznanych dokumentów*, „Studia Śląskie”, 5 (1962), s. 77–111.
- Jonca Karol, Konieczny Alfred, *Upadek „Festung Breslau” 15 II – 6 V 1945*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963.
- Klee Ernst, *Das Personenlexikon zum Dritten Reich. Wer war was vor und nach 1945?*, Frankfurt am Main 2003.
- Łagiewski Maciej, *Wrocław wczoraj. Breslau gestern*, Gliwice 1996.
- Małachowicz Edmund, *Stare miasto we Wrocławiu. Rozwój urbanistyczno-architektoniczny. Zniszczenia wojenne i odbudowa*, Warszawa–Wrocław 1985.
- Maziarz Antoni, *Siostry elżbietanki w Festung Breslau*, „Hereditas Monasteriorum”, 2 (2013), s. 141–166.
- Milewicz Aleksandra, *Ludzie ze znakiem P*, „Głos Pocieszenia. Pismo Parafii św. Klemensa Dworzaka we Wrocławiu”, 2019, 1 (128), s. 18–20.
- Rosner-Leszczyński Kacper, *„Licht ist das sicherste Bombenziel”. Przyczynek do badań nad zaciemnianiem źródeł światła w Festung Breslau w 1945 roku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 77 (2022), 1, s. 45–59.
- Scheuermann Gerhard, *Das Breslau Lexikon A–L, M–Z*, Dülmen 1994.
- Schlick Caroline, *Apotheken im totalitären Staat. Apothekenalltag in Deutschland von 1937 bis 1945*, Stuttgart 2008 (*Quellen und Studien zur Geschichte der Pharmazie*, 85).
- Stein Rudolf, *Der Schweidnitzer Keller im Rathaus zu Breslau. Ein ehrwürdiger Spiegel von Alt-Breslauer Geschichte und heiterer Kunst, von behaglichem Genuß und gemütvолlem Leben*, München 1956.
- Strauchold Grzegorz, *Wrocławska fala – niemiecki Wrocław i Festung Breslau na polskim rynku wydawniczym XXI w.*, [w:] *Festung Breslau 1945. Nieznany obraz*, red. Tomasz Głowiński, Wrocław 2013, s. 179–188.
- Toczewski Andrzej, *Festung Küstrin 1945*, Warszawa 2015.
- Witkowski Józef, *Warunki sanitarne robotników przymusowych w „Festung Breslau”*, „Przegląd Lekarski”, 36 (1979), 1, s. 61–73.
- Żerelik Rościsław, *Wprowadzenie*, [w:] *Festung Breslau 1945. Historia i pamięć*, red. Tomasz Głowiński, Wrocław 2009, s. 9–12.

O AUTORZE

Kacper Rosner-Leszczyński – student Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, wcześniej studiował również na Università di Catania we Włoszech. Członek Polskiego Towarzystwa Historii Nauk Medycznych. Obecnie zaangażowany w projekt Instytutu Śląskiego „Kresowanie na Śląsku po 1945 r.”. Wybrane zainteresowania naukowe: historia pogranicza, osvajanie krajobrazu kulturowego Wrocławia, historia Wrocławia ze szczególnym uwzględnieniem Festung Breslau i okresu powojennego. Adres e-mail: rosner.leszczynski@gmail.com



DOROTA KUREK
Uniwersytet Szczeciński
Instytut Historyczny
ORCID: [0000-0002-3177-1946](https://orcid.org/0000-0002-3177-1946)

„CHARYTATYJNI SIEWCY IDEOLOGII NIENAWIŚCI I ODWETU.” PROCES CZŁONKÓW ORGANIZACJI KIRCHENDIENST OST JAKO ELEMENT PROPAGANDOWEJ WALKI PRL Z REWIZJONIZMEM ZACHODNIONIEMIECKIM

“CHARITY SOWERS OF HATE AND RETALIATION.” THE TRIAL
OF KIRCHENDIENST OST MEMBERS AS AN ELEMENT OF PROPAGANDA
STRUGGLE IN POLISH PEOPLE’S REPUBLIC AGAINST WEST GERMAN
REVISIONISM

ABSTRACT: The paper presents the show trial of members of German minority in postwar West Pomerania, who cooperated with West German Evangelical charity organization – Kirchendienst Ost. The trial was a staged propaganda spectacle serving the goals of the communist authorities.

KEYWORDS: West German revisionism, show trial, Kirchendienst Ost, propaganda in Polish People’s Republic, German minority

Rok 1968 w Polsce kojarzony jest przede wszystkim z wydarzeniami marcowymi i rozpętaną wówczas przez władze kampanią antysyjonistyczną. Na jego początku miało miejsce jednak jeszcze inne, w swoim czasie dość głośne wydarzenie, wynikające z ówczesnego stosunku władz PRL do mniejszości narodowych i sposobu wykorzystania problematyki mniejszościowej i sytuacji zagranicznej w wewnętrznej polityce kraju. Mowa tu o pokazowym procesie przedstawicieli ludności niemieckiej pozostającej na Pomorzu Zachodnim, współpracujących z zachodnioniemiecką

ewangelicką organizacją charytatywną Kirchendienst Ost, który odbył się na przełomie stycznia i lutego 1968 r. w Szczecinie. Celem niniejszego artykułu będzie ukazanie tego wydarzenia jako propagandowo doskonałego widowiska medialnego, wieńczącego batalię z tzw. rewizjonizmem zachodnioniemieckim.

Rozprawie sądowej członków organizacji Kirchendienst Ost poświęcony został artykuł prasowy Adama Zadwornego w „Gazecie Wyborczej”¹, natomiast z punktu widzenia organizacji wywiadu zachodnioniemieckiego po II wojnie światowej sprawę tę przedstawił w swojej publikacji Tadeusz Kopyś², a działania operacyjno-śledcze w związku z procesem przeanalizował Arkadiusz Słabig³. Ponadto, przy okazji omawiania działalności aparatu bezpieczeństwa wobec mniejszości niemieckiej oraz zagadnienia funkcjonowania Kościoła ewangelickiego na Pomorzu Zachodnim, sprawa ta została wspomniana w pracach: Jana Wildy, Jarosława Kłaczkowa, Ryszarda Michałaka, Kazimierza Urbana oraz kolejnej publikacji Arkadiusza Słabigi⁴. Do niniejszego opracowania wykorzystano źródła archiwalne z zasobu Archiwum Państwowego w Szczecinie oraz Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie, a także źródła drukowane, przede wszystkim wydawnictwa propagandowe oraz prasę.

Jak postaram się wykazać, proces członków organizacji Kirchendienst Ost był z punktu widzenia władz ważnym i starannie przygotowanym wydarzeniem medialnym, stanowiącym kulminacyjny punkt kampanii podsycania strachu przed rzekomo płynącym z zachodnich Niemiec zagrożeniem. Analiza przebiegu procesu

¹ Adam Zadworny, *Sprawa Kirchendienst Ost*, „Gazeta Wyborcza” [wyd. Szczecin], 23 I 2004; *idem*, *Kryptonim „Pajaki”*, http://wyborcza.pl/alehistoria/1,121681,16314727,Kryptonim_Pajaki_.html (dostęp: 28 VIII 2019).

² Tadeusz Kopyś, *Początki wywiadu zachodnioniemieckiego oraz jego aktywność w Polsce w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, 8–9 (2011), s. 153–179.

³ Arkadiusz Słabig, *Działania operacyjno-śledcze i proces „agentów” Kirchendienst Ost*, [w:] *Władze komunistyczne wobec ludności niemieckiej w Polsce w latach 1945–1989*, red. Adam Dziurok, Piotr Madajczyk i Sebastian Rosenbaum, Warszawa 2016, s. 434–460.

⁴ Zob.: Jan Wild, *Podwójna diaspora. Wybrane aspekty dziejów Kościoła ewangelickiego na Pomorzu w latach 1945–1994*, [w:] *Polski protestantyzm w czasach nazizmu i komunizmu*, red. Jarosław Kłaczkow, Toruń 2009, s. 424–431; Jarosław Kłaczkow, *Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce w latach 1945–1975*, Toruń 2010; Ryszard Michałak, *Kwestia ewangelickich „zborów niepolskich” w latach 1945–1957*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 16 (2001), 2, s. 7–30; *idem*, „Pod przykryciem turystyki...”. *Obserwacje i analizy Biura Paszportów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, „Przegląd Narodowościowy”, 3 (2014), s. 147–158. Na temat polityki wyznaniowej PRL: Kazimierz Urban, *Zbory niemieckie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce 1948–1970 (zarys problematyki)*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie”, 611 (2002), s. 21–40; Arkadiusz Słabig, *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości niemieckiej na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1989*, Szczecin 2008.

i doniesień na jego temat pozwoli na ukazanie mechanizmów działania propagandy, wykorzystującej na rzecz konsolidacji społeczeństwa wokół komunistycznej władzy nieuregulowany jeszcze wówczas ostatecznie status tzw. Ziem Odzyskanych oraz przebieg polskiej granicy zachodniej. Proces szczeciński z 1968 r. pozostaje też ważnym momentem w dziejach powojennej mniejszości niemieckiej w Polsce i kwintesencją jej skomplikowanego położenia.

Sytuacja Niemców na Pomorzu Zachodnim, przyłączonym decyzją aliantów do Polski, była po wojnie trudna. Dla nowej władzy stanowili oni *personae non gratae* – niechcianych obcych, potencjalny „element wywrotowy”, bezpośrednio zagrażający integracji tych ziem z resztą Polski. Pozbyć się tego „problemu” próbowano w pierwszej kolejności za pomocą akcji wysiedleńczych, uzasadnianych decyzjami zwycięskich mocarstw o przesunięciu granic, zapadających zarówno w trakcie, jak i po zakończeniu wojny w Europie⁵. Na wysiedlanej ludności dopuszczano się przemocy, a jej mienie szabrowano⁶. Majątek nieruchomy osób wysiedlonych podlegał szczegółowej inwentaryzacji, a Niemcom, którzy „złośliwie” zniszczyliby pozostawione przez siebie mienie, groziły surowe kary⁷. W miejsce niemieckiej ludności jak najszybciej mieli zostać osiedleni Polacy, a pozostawiony dobytek miał być przez nich odpowiednio zagospodarowany. Z uwagi na trudną sytuację gospodarczą i konieczność pilnej odbudowy część Niemców zatrudniano na miejscu i odraczano ich wyjazd do czasu objęcia ich stanowisk przez polską kadrę. Niemieccy pracownicy byli przy tym często traktowani źle i wykorzystywani jako tania siła robocza, w myśl tego, że mieli również w ten sposób ponosić odpowiedzialność za wojnę⁸.

⁵ Pierwsze rozmowy na temat próby rozwiązania tego problemu pojawiły się już podczas konferencji teherańskiej oraz na konferencji Wielkiej Trójki w Jaltie. Jednak do konkretnych ustaleń doszło dopiero po podpisaniu umowy poczdamskiej. W artykule XIII postanowiono, że: „Trzy Rządy rozważywszy sprawę pod każdym względem, uznają, że należy przystąpić do przesiedlenia do Niemiec ludności niemieckiej lub jej części pozostałej w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech”, zob.: Paweł Kacprzak, *Prawno-międzynarodowe i administracyjno-prawne podstawy wysiedleń Niemców z Polski do brytyjskiej i radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec w 1946 roku*, „Studia Lubuskie”, 7 (2011), s. 75.

⁶ Pozbawienie Niemców posiadanych dóbr miało być dla Polaków formą rekompensaty za straty wojenne. Kwestię tę uregulowano szczegółowo dekretem z 8 III 1946 r., zgodnie z którym majątek należący do Rzeszy Niemieckiej oraz jej obywateli przechodził automatycznie na rzecz polskiego Skarbu Państwa; zob.: Dz. U. 1946, nr 13, poz. 87, Dekret z dnia 8 III 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich.

⁷ Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: APSz), Państwowy Urząd Repatriacyjny Oddział Szczecin Miasto (dalej: PUR Szczecin), sygn. 340, Instrukcja dla władz administracyjnych o repatriacji ludności niemieckiej z granic Państwa Polskiego, 15 I 1945 r., s. 8.

⁸ Zob.: Stanisław Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1970*, Warszawa 2005; Beata Halicka, *Polski Dzik Zachód. Przymusowe*

Po zakończeniu zasadniczego etapu przesiedleń, mającego podstawę w ustaleniach konferencji poczdamskiej i uzgodnionego następnie z przedstawicielami radzieckich i brytyjskich władz okupacyjnych, na terenie Pomorza Zachodniego pozostawało jeszcze w końcu 1947 r. prawie 50 tys. Niemców⁹. Uregulowane zostały ostatecznie kwestie ich zatrudnienia i aprowizacji, ale problemem pozostawał nadal status prawny tej grupy. Tymczasem, w wydanej już 28 IV 1946 r. ustawie¹⁰, obywatele niemieccy, posiadający polskie pochodzenie, chcąc uzyskać polskie obywatelstwo, zobowiązani zostali do przejścia odpowiedniej procedury weryfikacyjnej oraz złożenia ślubowania wierności narodowi polskiemu. Ustawa ta była przede wszystkim skierowana do tzw. autochtonów, czyli w ówczesnym rozumieniu właśnie osób o polskim pochodzeniu. Przewidywano przy tym kary za „odstępstwo od narodowości w czasie wojny”. Trauma po doświadczeniach wojennych uzasadniać może wrogość i niechęć przybywających na te tereny Polaków do ludności niemieckiej¹¹, a celowo podsycane przez propagandę negatywne uczucia na wiele lat pozostawały przeszkodą dla w miarę normalnego funkcjonowania tej mniejszości w polskim państwie. Także pod względem religijnym sytuacja Niemców pozostałych na tzw. Ziemiach Odzyskanych – na Pomorzu Zachodnim w większości protestantów – pozostawiała wiele do życzenia: niemieccy duchowni zostali wysiedleni lub zmuszeni do pracy innej niż duszpasterska. Natomiast kościoły należące przed 1945 r. do protestantów zostały przekazane polskim, katolickim parafiom¹². Ludność niemiecka zaczęła się jednak samoczynnie organizować w zbory, określane w późniejszym czasie przez polską administrację niepolskimi¹³.

Wydarzeniem przełomowym, które pozytywnie wpłynęło na stosunek państwa polskiego do grupy rozumianej oficjalnie za przedstawicieli mniejszości niemieckiej, było powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej (NRD), którą polskie władze uznawały odtąd za jedynego reprezentanta Niemiec. Jednoznacznie negatywna rola spadkobiercy nazistowskiej przeszłości przypadła wówczas Republice Federalnej Niemiec (RFN, ówczesnie określana jako Niemiecka Republika Federalna),

migracje i kulturowe osławianie Nadodrza 1945–1948, Kraków 2015; Bernadetta Nitschke-Szram, *Wysiedlenie czy wypędzenie? Ludność niemiecka w Polsce w latach 1945–1949*, Toruń 2004.

⁹ Stan po zakończeniu głównej fazy tzw. wysiedleń poczdamskich, zob.: Słabig, *Aparat bezpieczeństwa*, s. 23.

¹⁰ Dz.U. 1946, nr 15, poz. 106, Ustawa z dnia 28 IV 1946 r. o obywatelstwie państwa polskiego osób o narodowości polskiej zamieszkalej na obszarze Ziemi Odzyskanych.

¹¹ Zob. Halicka, *Polski Dzik Zachód*, s. 205.

¹² Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja*, s. 60.

¹³ Ryszard Michalak, *Kościoły protestanckie i władze partyjno-państwowe w Polsce (1945–1956)*, Warszawa 2002, s. 225–251.

która pozostawała odtąd jednym z celów ataków komunistycznej propagandy. Ostry kurs wobec pozostałej w kraju ludności niemieckiej złagodziło podpisanie 6 VII 1950 r. Układu Zgorzeleckiego pomiędzy premierem Józefem Cyrankiewiczem a jego wschodnioniemieckim odpowiednikiem, Ottonem Grotewohlem. W związku z tym wydarzeniem 20 VII 1950 r. uchwalono w Polsce ustawę o zniesieniu sankcji w stosunku do obywateli, którzy zgłosili swą przynależność do narodowości niemieckiej¹⁴. Jednakże zgodnie z oficjalną wersją głoszoną przez władze państwowe w Polsce pozostało w tamtym czasie niewiele osób niemieckiego pochodzenia¹⁵. Byli to przede wszystkim robotnicy, fachowcy, którym nie zezwolono na wyjazd ze względu na brak polskiej, wykwalifikowanej kadry, osoby chore, czy posiadające niemieckie obywatelstwo, ale pragnące pozostać w rodzinnych stronach¹⁶. Według Grzegorza Straucholda lata 50. XX w. miały być zwieńczeniem procesu integracji Ziem Zachodnich i Północnych z resztą ziem polskich¹⁷, więc negacja problemu niemieckiego miała zdaniem władz przyczynić się do nadania omawianemu terytorium jednoznacznie polskiego charakteru. Na początku 1950 r. Pomorze Zachodnie zamieszkiwało jednak 31 500 osób narodowości niemieckiej¹⁸. Największymi skupiskami tej ludności pozostawały tu powiaty: słupski, sławieński, koszaliński, kołobrzesci, miasteczki, białogardzki, szczecinecki, łobeski, a także miasto Szczecin¹⁹. Wprowadzone w tamtym czasie zmiany dotyczyły m.in. zatrudnienia robotników narodowości niemieckiej²⁰. Uchwała Sekretariatu Komitetu Centralnego (KC) Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) z dnia 12 I 1950 r. przyznała tym, którzy pozytywnie przeszli „polityczną weryfikację”, dostęp do kierowniczych stanowisk, wyższych płac, urlopu czy ubezpieczenia²¹. Weryfikację

¹⁴ Dz.U. 1950, nr 29, poz. 270, Ustawa z dnia 20 VII 1950 r. o zniesieniu sankcji oraz ograniczeń w stosunku do obywateli, którzy zgłosili swą przynależność do narodowości niemieckiej.

¹⁵ Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja*, s. 209.

¹⁶ *Idem*, *Łączenie rodzin między Polską a Niemcami w latach pięćdziesiątych*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2001, 9, s. 22.

¹⁷ Grzegorz Strauchold, *Mysł zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej 1945–1957*, Toruń 2003, s. 378.

¹⁸ Zenon Romanow, *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej Ziem Zachodnich i Północnych w latach 1945–1960*, Słupsk 1999, s. 145.

¹⁹ Pewne zmiany przyniosła tu jednak akcja łączenia rodzin przypadająca na lata 1949–1954, kiedy to do NRD przeniosło się ok. 70 tys. osób. W latach 1956–1959, pomimo braku oficjalnych uregulowań, odbywały się wyjazdy do RFN na podstawie porozumienia z Niemieckim Czerwonym Krzyżem, jednak wymagana procedura była skomplikowana, zob.: Dariusz Matelski, *Niemcy w Polsce XX wieku*, Warszawa 1999, s. 237.

²⁰ Romanow, *Polityka władz*, s. 144.

²¹ *Ibidem*, s. 148.

miały przeprowadzić komisje składające się z przedstawicieli wydziału społeczno-politycznego Urzędu Wojewódzkiego, Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (zajmującego się organizacjami wyznaniowymi, politycznymi i społecznymi) oraz Komitetu Wojewódzkiego (KW) PZPR²². Udogodnienia miały na celu silniejsze związanie tych ludzi z państwem polskim. Ponadto, dzięki zarządzeniu ministra oświaty, mogły funkcjonować szkoły, w których lekcje odbywałyby się w języku niemieckim. Placówki te borykały się jednak z brakami kadrowymi oraz trudnościami technicznymi²³. Propagowanie przyjaznych stosunków z NRD wpłynęło pozytywnie także na życie kulturalne ludności niemieckiej, którego przejawem była m.in. działalność w Szczecinie organizacji „Antifa”²⁴ czy Domu Kultury im. Przyjaźni Polsko-Niemieckiej, mającego za zadanie integrację środowiska Niemców z pozostałą ludnością. Komisja ds. narodowościowych przy KW PZPR, dzięki organizowanym wydarzeniom, np. obchodom rocznicy rewolucji październikowej, wieczornicom przyjaźni polsko-niemieckiej czy „tygodniom postępowej kultury niemieckiej”²⁵, odnotowywała znaczące postępy w kształtowaniu odpowiedniej, w opinii komunistów, postawy wśród omawianej mniejszości.

Również w kwestiach wyznaniowych rok 1950 okazał się przełomowy, wówczas bowiem wydano nieformalną zgodę na działalność tzw. zborów niepolских. Nadal jednak brak było szczegółowych wytycznych, które regulowałyby np. przydział miejsc do odprawiania nabożeństw. Dopiero opublikowanie przez Urząd ds. Wyznań „Wytycznych dla uregulowania niemieckich spraw kościelnych na terenach zachodnich diecezji wrocławskiej i wielkopolskiej” z 4 I 1952 r. oraz powołanie na opiekuna tychże zborów, ks. Edwarda Dietza²⁶, przyniosło wymierne efekty.

²² *Ibidem*, s. 149.

²³ Finansowano je w dużej mierze z budżetu dyrekcji Państwowych Gospodarstw Rolnych, gdzie pracowało najwięcej Niemców, część zaś utrzymywał Wydział Szkolnictwa Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej: PWRN) bądź sami rodzice. Ze względu na stale zmniejszającą się liczbę tej ludności w woj. szczecińskim powstały tylko trzy tego typu placówki, natomiast w woj. koszalińskim aż 82 szkoły; zob.: Tadeusz Białecki, *Mniejszość niemiecka na Pomorzu Zachodnim w latach 1951–1964*, „Przegląd Zachodni”, 1968, 5–6, s. 165.

²⁴ Organizacja powołana w 1949 r. przez radziecką jednostkę wojskową w Szczecinie, przeszła następnie pod polski zarząd. Organizowała odczyty poświęcone kwestii NRD, a także wydarzenia sportowe oraz rozrywkowe. Z powodu problemów, wynikających z nadmiernej opieszałości polskich władz zrzeszenie to rozwiązano w 1951 r.; zob.: APSz, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie (dalej: PWRN Szczecin), sygn. 13894, Stowarzyszenie Antifa Demokratischer Block w Szczecinie 1949–1951, s. 4.

²⁵ APSz, PWRN Szczecin, sygn. 13895, Sprawozdanie opisowe z zagadnień ludności niemieckiej za półrocze od 1 VII do 31 XII 1958 r., s. 46.

²⁶ Słabig, *Aparat bezpieczeństwa*, s. 116.

Powstały pierwsze oficjalne zbory, w tym aż dwa w Szczecinie²⁷. Z powodu stale zmniejszającej się liczby Niemców, wynikającej z wyjazdów, szczecińskie zbory połączono jednak wkrótce w jeden. Środowisko to, do którego należeli przeważnie „uznani Niemcy”²⁸, mimo przychylnego traktowania, nadal wnikliwie inwigilowano. Ze względu na to, iż pastory i lektorzy nie posiadali odpowiednich upoważnień wystawionych przez polskie władze oraz na wydawanie dokumentów kościelnych w języku niemieckim, służby obawiały się, że pod pozorem odprawiania kultu duchowni działają na niekorzyść polskiego ustroju. Stwierdzano, że „zachodzi podejrzenie, że to wyznanie może być w przyszłości łatwo wykorzystane do wrogiej roboty przeciwko państwu, gdyż jest to trudne do kontrolowania ponieważ zbierają się w prywatnych mieszkaniach rzekomo na odbycie nabożeństwa”²⁹. W związku z tym nie pozwalano na pełnienie posług pastorem w dni robocze, co powodowało skargi ze strony wiernych³⁰. Naczelny Administrator Zborów Niemieckich na Pomorzu Zachodnim wydał 24 X 1955 r.³¹ rekomendacje, w których przyznawano zborom, skupiającym 200 osób, prawo posiadania stałego miejsca odprawiania nabożeństw. Ponadto zalecano, aby w każdym z powiatów, w którym zamieszkiwała duża liczba ludności niemieckiej, utworzyć przynajmniej jedno miejsce, które pełniłoby funkcje sakralne. Założenia te mógł wprowadzić jedynie Wydział ds. Wyznań szczecińskiego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Powołana komisja miała zająć się uregulowaniem najbardziej palących kwestii, a w praktyce przede wszystkim przygotować zbory na przyjazd ewangelickiego działacza, zwolennika granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, Martina Niemöllera³². Wydany 15 I 1957 r. Statut Komisji Kościelnej ds. Autonomicznych Zborów Ewangelickich w PRL miał tymczasowo załagodzić sprawę reorganizacji

²⁷ Por.: Janusz Mieczkowski, *Życie religijne mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 10 (1995), 1, s. 153. Warto zaznaczyć, że aby wspólnota otrzymała oficjalne pozwolenie na swoją działalność, szczecińska Rada Narodowa zwróciła się najpierw o opinię do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, zob.: APSz, PWRN Szczecin, sygn. 14799, Pismo PWRN w Szczecinie do Urzędu ds. Wyznań w Warszawie, 30 VIII 1951 r., s. 18.

²⁸ Według Arkadiusza Słabigi były to głównie osoby, co do których niemieckiej tożsamości nie było wątpliwości, zob.: Słabig, *Aparat bezpieczeństwa*, s. 104.

²⁹ Michałak, *Kwestia ewangelickich „zborów niepolskich”*, s. 18.

³⁰ APSz, PWRN Szczecin, sygn. 14799, Prośba do Inspektora Pracy w Szczecinie, 26 IV 1956 r., s. 7.

³¹ APSz, PWRN Szczecin, sygn. 14798, Pismo Generalnego Administratora Ewangelickich Zborów Niemieckich do Wydziału ds. Wyznań PWRN w Szczecinie, 24 X 1955 r., s. 84.

³² Emil Gustav Martin Niemöller (1892–1984) – niemiecki pastor luterński, teolog i działacz antynazistowski, zob.: *Martin Niemöller [Biografia]*, <https://de.evangelischer-widerstand.de/?#/menschen/Niemoeller> (dostęp: 23 VIII 2022).

zborów oraz ich przynależności administracyjnej³³, ale ze względu na stale zmniejszającą się liczbę ewangelików narodowości niemieckiej Urząd ds. Wyznań zaprzestał finansowania dalszych prac komisji. Władze liczyły, że sprawa ta sama ulegnie rozwiązaniu i przestały interesować się problemem „zborów niepolskich”. W związku z tym wierni dla podtrzymania działalności religijnej samodzielnie przejęli finansowanie zborów. Trudna sytuacja materialna sprawiła, że w celu uzyskania wsparcia, głównie pod postacią paczek z żywnością oraz odzieżą, zwracano się o pomoc do zachodnioniemieckich organizacji charytatywnych: Deutsches Evangelisches Hilfswerk³⁴ oraz Kirchendienst Ost³⁵. Ta ostatnia, powołana, by udzielać pomocy niemieckim ewangelikom w Polsce, była pod lupą polskich służb już od 1952 r.³⁶

W latach 60. XX w. czujność władz polskich wobec mniejszości niemieckiej ponownie się nasiliła. Wszelkie kontakty z „wrogimi” podmiotami z zachodnich Niemiec traktowano jako potencjalne zagrożenie. Napięcia na linii Warszawa – Bonn powodowały podejrzliwe traktowanie Niemców nadal pozostających w kraju. Tajemniczym i groźnym pojęciem, robiącym zawrotną karierę w propagandzie, był w tym czasie „rewizjonizm zachodnioniemiecki” – określenie, które stało się podstawowym zwrotem używanym w późniejszym dyskursie na temat działalności ewangelików w tzw. zbiorach niepolskich oraz główną osią propagandowego spektaklu, jakim okazał się proces z lutego 1968 r. Dlatego warto przyjrzeć się bliżej pojęciu, które odegrało kluczową rolę w późniejszych wydarzeniach.

Określenie „rewizjonizm zachodnioniemiecki” stało się wówczas powszechne przy opisywaniu wszelkich zagadnień związanych z RFN w kontekście polityki międzynarodowej. Rewizjonizm był swoistym straszakiem, używanym w celu wzbudzenia w polskim społeczeństwie lęku przed agresją ze strony RFN

³³ Urban, *Zbory niemieckie*, s. 34.

³⁴ Organizacja Deutsches Evangelisches Hilfswerk (Niemiecka Ewangelicka Instytucja Niesienia Pomocy) posiadała swoje filie w Hamburgu, Berlinie, Düsseldorfie i Monachium, przy czym jej centrala znajdowała się w Stuttgarcie. Otaczała ona opieką uchodźców przebywających do RFN z państw Europy Środkowo-Wschodniej, oferując im m.in. pomoc w znalezieniu pracy. Jej działalność finansowana była głównie z funduszu Kościoła ewangelickiego, a także prywatnych darowizn; zob.: Kłaczkow, *Kościół*, s. 326.

³⁵ Organizacja Kirchendienst Ost (Kościelna Służba Wschód) powstała w 1945 r., a jej inicjatorem był berliński biskup Otto Dibelius. Najważniejsze stanowiska piastowali w niej członkowie Kościoła Ewangelicko-Unijnego, mieszkający przed wojną na terytorium Wielkopolski. Podstawowym celem organizacji była pomoc pozostałym w Polsce ewangelikom; zob.: Kłaczkow, *Kościół*, s. 326.

³⁶ Słabig, *Działania operacyjne*, s. 434.

i wytworzenia przekonania, że jakiegokolwiek kontakty z tym państwem zagrażają suwerenności Polski³⁷. Określenie obejmowało nie tylko niebezpieczeństwo odebrania „Ziem Odzyskanych”, ale też np. kwestionowanie odrębnego bytu państwowego NRD. Według ówczesnych analiz rewizjoniści mieli nie tylko dążyć do przywrócenia kształtu polskiej granicy zachodniej z 1937 r., ale także do zajęcia terytorium pomiędzy ziemiami niemieckimi a ziemiami etnicznie rosyjskimi³⁸. Rewizjonizm stwarzać miał więc zagrożenie dla całej Europy Środkowo-Wschodniej. Charakterystycznym przykładem propagandowego obrazowania problemu rewizjonizmu jest wydana w 1962 r. publikacja Jerzego Koźlińskiego *Przeciw Pomorzu*³⁹, przedstawiająca to zagadnienie w jednoznacznie negatywnym świetle. W pracy tej podkreślony został nie tylko antypolski, ale też antykomunistyczny charakter zjawiska, którego ostatecznym celem miało być zburzenie światowego pokoju. Autor widział w nim wyraz odradzających się w Niemczech Zachodnich ambicji imperialistycznych, podsycanych przez „potężne grupy międzynarodowych kapitalistów”⁴⁰. Zagrożenie dla polskiego interesu narodowego, jakie prokurował rewizjonizm, spletało się więc ściśle z zagrożeniem dla międzynarodowej sprawy socjalizmu. Państwo zachodnioniemieckie postrzegano bowiem przede wszystkim jako ważny bastion kapitalizmu w Europie Środkowej⁴¹. Wedle słów ówczesnej propagandy państwo to „uważa siebie i jest nawzajem przez mocarstwa kapitalistyczne uważane za najwierniejszego sojusznika Zachodu, za główną siłę uderzeniową przeciw krajom socjalistycznym”⁴². Postępujący w RFN rozwój gospodarczy traktowano przede wszystkim jako dowód na usilne próby dozbrojenia i przygotowania Niemiec do nowego konfliktu. Wspomagane przez mocarstwa zachodnie państwo stanowić miało rodzaj broni skierowanej przez imperialistyczny kapitalizm

³⁷ Organizacją, która już wcześniej alarmowała o możliwych tendencjach odwetowych ze strony Niemiec, był powstały już przed wojną Polski Związek Zachodni (dalej: PZZ); zob.: APSz, Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Szczecinie, sygn. 568, Instrukcja w sprawie pracy PZZ we wrześniu i pierwszej połowie 1947 r., s. 43. Jednym z głównych powojennych zadań organizacji było właśnie uświadamianie społeczeństwa, że istnieją „rewizjonistyczne tendencje współczesnych Niemiec”, zob.: *ibidem*, s. 64.

³⁸ Andrzej Józef Kamiński, *Plany i rachunki zachodnioniemieckich odwetowców i rewizjonistów*, [w:] *Z zagadnień rewizjonizmu zachodnio-niemieckiego*, Warszawa 1959, s. 27.

³⁹ Jerzy Koźliński, *Przeciw Pomorzu*, Gdynia 1962.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 10.

⁴¹ Mniejszym, ale równie poważnie traktowanym zagrożeniem miała być według polskich znawców rewizjonizmu także Austria, dążąca rzekomo do odbudowy monarchii austro-węgierskiej pod władzą Habsburgów; zob.: Kamiński, *Plany*, s. 33.

⁴² APSz, Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich Oddział Wojewódzki Szczecin (dalej: TRZZ OW Szczecin), sygn. 29, Towarzysze, Obywatele, Koledzy..., b.d., s. 1.

w kraje socjalistyczne. Fakt uzbrojenia armii zachodnioniemieckiej i włączenia jej w struktury NATO stał się dla komunistów ważnym argumentem za tezą o dążeniu mocarstw zachodnich do sprowokowania za pomocą RFN nowego konfliktu zbrojnego⁴³.

W narracji o rewizjonizmie podkreślano również kwestie nazistowskiej przeszłości ważnych osobistości sceny politycznej zachodnich Niemiec, roszczeniową postawę związków zrzeszających „wypędzonych”⁴⁴ czy utajone funkcjonowanie organizacji ewangelickich wśród mniejszości niemieckiej w Polsce. Świadomie odnoszono się do niedawnych jeszcze traumatycznych doświadczeń, aby miały wzbudzić wśród Polaków lęk przed negatywnymi skutkami niemieckiej ekspansji⁴⁵. Dowodem na niezmienną realność zagrożenia miało być przy tym istnienie w Polsce organizacji prowadzących działalność sabotażową i dywersyjną. Koronnym przykładem był tutaj Werwolf, nazwany „jednym z fundamentów, na których powstał gmach odwetowego rewizjonizmu”⁴⁶. Władzom RFN zarzucano, że poprzez „atlas-y i podręczniki nie uznają granic na Odrze i Nysie, a Ziemie Zachodnie traktują jako pozostałe pod tymczasowym polskim zarządem”⁴⁷, co miało stwarzać zagrożenie indoktrynacji niemieckiej młodzieży oraz dowodzić pielęgnowania tradycji militarystyki i imperializmu⁴⁸. Nie dziwi, że w działalności poszczególnych zachodnioniemieckich ministerstw czy czołowych partii politycznych usilnie doszukiwano się przykładów na wspieranie hasel rewizjonistycznych⁴⁹.

Narracja o zachodnioniemieckim rewizjonizmie stanowiła główny argument w propagandzie antyniemieckiej końca lat 50. oraz w latach 60. XX w. Oddziaływała ona psychologicznie na ludność polską zamieszkałą na tzw. Ziemiach Odzyskanych, a także na mniejszość niemiecką. Czy uczucie zagrożenia było dla mieszkańców tych terenów realnym problemem? Odpowiedź na to pytanie nie jest wbrew

⁴³ Tadeusz Walichnowski, *Kult rewizjonizmu terytorialnego w polityce i prawie RFN*, Warszawa 1983, s. 51.

⁴⁴ Głównym wrogiem stał się tu utworzony w 1957 r. Związek Wypędzonych (Bund der Vertriebenen), uznany w PRL za twór jednoznacznie rewizjonistyczny, potężne narzędzie na usługach partii politycznych, zob.: Magdalena Przyjemska, *Organizacje i zrzeszenia przesiedleńcze w NRF*, [w:] *Z zagadnień rewizjonizmu*, s. 121–122.

⁴⁵ Zob. Tadeusz Cieślak, *Genealogia historyczna i społeczna zachodnioniemieckich dążeń rewizjonistycznych i odwetowych*, [w:] *Z zagadnień rewizjonizmu*, s. 5.

⁴⁶ Koźliński, *Przeciw Pomorzu*, s. 20.

⁴⁷ Jan Zaborowski, *Tego się uczą dzieci w NRF*, [w:] *Z zagadnień rewizjonizmu*, s. 116.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 119.

⁴⁹ Zob. szczegółowo: Jan Zaborowski, *Władze centralne NRF i rewizjonizm*, [w:] *Z zagadnień rewizjonizmu*, s. 91–95.

pozorem łatwa, ponieważ wśród żyjących wtedy ludzi poczucie tymczasowości było dość rozpowszechnione. Obawa przed kolejnymi zmianami terytorialnymi miała swe racjonalne uzasadnienie w zupełnym braku prawnych uregulowań ze strony państwa zachodnioniemieckiego dotyczących zachodniej granicy PRL. Obawy związane z istnieniem organizacji zrzeszających wysiedlonych z ziem przyznanych wedle postanowień powojennych powziętych przez mocarstwa zwycięskie państwu polskiemu oraz ich postulatów, dotyczących rewizji istniejącej granicy, rozwiewać miała zdaniem jej twórców, wydana co prawda już 5 VIII 1950 r. „Karta Wypędzonych ze Stron Ojczystych”, w której przedstawiciele tychże organizacji deklarowali, że rezygnują z zemsty i odwetu na rzecz budowy nowej, zjednoczonej Europy⁵⁰. Jednakże zapewnienia zawarte w niniejszym dokumencie nie usuwały jednoznacznie wątpliwości dotyczących ostatecznego wyrzeczenia się jakichkolwiek roszczeń „wypędzonych” od państwa polskiego. Karta, która w wyraźny sposób pominęła niemiecką odpowiedzialność za wojnę oraz jej skutki⁵¹, pomimo górnołotnych idei nie stała się kamieniem milowym na drodze pojednania polsko-niemieckiego⁵². Istnienie w społeczeństwie zachodnioniemieckim tendencji rewanżystowskich i odwetowych zostało z pewnością wyolbrzymione przez polskie władze i wykorzystane instrumentalnie w rozgrywkach zarówno międzynarodowych, jak i międzyludzkich⁵³. Przy braku akceptacji istniejącej granicy między Polską a Niemcami, kanclerz RFN Konrad Adenauer podczas swojego przemówienia, wygłoszonego w niemieckim parlamencie 9 V 1950 r. oświadczył, że: „Niemiecki rząd federalny jako rzecznik całego niemieckiego

⁵⁰ *Charta der Deutschen Heimatvertriebenen, Stuttgart 15. August 1950*, [w:] *Bonn – Warschau 1945–1991. Die deutsch-polnischen Beziehungen. Analyse und Dokumentation*, hrsg. von Hans-Adolf Jacobsen, Mieczysław Tomala, Mitarbeit von Dagmar Kunesch-Jörres, Köln 1992, s. 74. Karta Niemieckich Wypędzonych ze Stron Ojczystych została podpisana w Stuttgarcie, podczas zebrania przedstawicieli organizacji wypędzonych z całych Niemiec, przy udziale reprezentantów rządu, kościołów i parlamentu, zob.: Iwona Bartoszewicz, *Karta Niemieckich Wypędzonych ze Stron Ojczystych z 1950 roku jako komponent etosu Związku Wypędzonych (BdV – Bund der Vertriebenen)*, „Oblicza komunikacji”, 7 (2014), s. 52.

⁵¹ Obszerne omówienie głosów krytycznych wobec „Karty Wypędzonych”, zob.: Matthias Stickler, Marta Koszutska, „*My, Wypędzeni ze Stron Ojczystych, rezygnujemy z zemsty i odwetu*” – stuttgarcka karta z 5–6 sierpnia 1950 roku jako dokument historyczny, „Rocznik Polsko-Niemiecki”, 19 (2011), s. 41–72.

⁵² Bartoszewicz, *Karta Niemieckich Wypędzonych*.

⁵³ Władzom RFN zależało na kompleksowym wsparciu oraz integracji ludności wysiedlonej, która przybyła do Niemiec Zachodnich, a także na oszacowaniu realnej liczby mniejszości niemieckiej nadal pozostającej na terytorium Polski, zob.: Marek Mazurkiewicz, *Niemcy w komunistycznej Polsce w optyce rządu federalnego i niemieckich organizacji wysiedlonych*, [w:] *Władze komunistyczne wobec ludności niemieckiej*, s. 563.

narodu nie pogodzi się nigdy z zaborem tych czysto niemieckich terenów, a w przyszłych pertraktacjach pokojowych będzie występować za sprawiedliwym rozwiązaniem tej kwestii między prawdziwie demokratyczną Polską i demokratycznymi zjednoczonymi Niemcami”⁵⁴. Zgodnie z tymi słowami sprawa granic miała zostać rozwiązana w sposób sprawiedliwy oraz demokratyczny, bez użycia przemocy. Tymczasem komunistyczne władze Polski, podsycając poczucia tymczasowości i zagrożenia wśród nowych mieszkańców tzw. Ziem Odzyskanych, realizowały swoje pragmatyczne cele, oferując bezpieczeństwo w zamian za posłuszeństwo⁵⁵.

Ofiarą nagonki na prawdziwy i rzekomy rewizjonizm zachodnioniemiecki padły również zachodnioniemieckie organizacje ewangelickie prowadzące działalność charytatywną w postaci akcji paczkowej. Ta niewinna działalność również oceniona została jako jednoznacznie antypolska i antykomunistyczna⁵⁶. Zdaniem komunistycznej propagandy paczki miały oddziaływać na psychikę ludzi, celowo stwarzając poczucie tymczasowości i zamętu⁵⁷ i być tylko przykrywką dla akcji ustalenia rzeczywistego stanu liczebnego ludności niemieckiej oraz kolportażu materiałów o rewizjonistycznej treści. Aby powstrzymać akcję pomocy, publikowano w prasie artykuły szkalujące ludzi korzystających z niej jako autorów „żebraczych listów”⁵⁸, w których wyrażali pogardę dla polskich władz i zapraszali koła rewizjonistyczne do aktywnej działalności na terenie Polski. Starano się również przekonać czytelników, że zawartość paczek w rzeczywistości nie przedstawia żadnej wartości. O tym, jak dużą wagę dla władz miała ta sprawa, świadczy, że do oficjalnej reakcji skłoniono również władze krajowego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Uchwała Naczelnej Rady Kościoła w sprawie

⁵⁴ Bernadetta Nietzsche, *Problem uznania granic jako wyznacznik stosunków polsko-niemieckich*, „Rocznik Lubuski”, 38 (2012), 1, s. 63.

⁵⁵ Zob.: Radosław Domke, *Propaganda wobec Ziem Odzyskanych w latach 1945–1948. Zarys problematyki*, [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2008. Referaty*, red. Monika Bielak, Łukasz Kamiński, t. 2, Warszawa 2009, s. 59–72; *idem*, *Pod znakiem aktywizacji portu szczecińskiego. Propaganda wobec Ziem Zachodnich i Północnych Polski w prasie polskiej 1947 r.*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 25 (2010), 4. Propagandową działalność prowadziło także Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich, zob.: Zdzisław Jordanek, *Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich w procesie integracji społeczno-gospodarczej Ziem Zachodnich i Północnych w latach 1957–1970*, Koszalin 2002.

⁵⁶ Przy tym jednak w informacji przygotowanej przez Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Koszalinie odnaleźć można adnotację, iż „nie stwierdzono, ażeby osoby otrzymujące paczki z NRF, wykazywały wrogie zamiary lub poglądy rewizjonistyczne”: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie (dalej: AIPNSz), Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Koszalinie (dalej: WUSW Koszalin), sygn. 00103/228/12, Informacja dotycząca sytuacji w środowisku rewizjonistycznym na terenie powiatu Słupsk, 5 X 1962 r., s. 54.

⁵⁷ Jan Mammert, *Hilfswerk für...*, „Prawo i Życie”, 1960, 10, s. 7.

⁵⁸ Stanisław Rams, *Żebraczy chór i parszywy dyrygent*, „Głos Koszaliński”, 5 XI 1962.

działalności w Polsce niektórych organizacji kościelnych wyraźnie potępiła akcję paczkową, apelując do wiernych o odcięcie się od przedsięwzięcia⁵⁹.

Dalszemu rozdmuchiwaniu problemu rewizjonizmu sprzyjała eskalacja zagrożenia możliwymi tendencjami odwetowymi ze strony RFN, jaka nastąpiła właśnie w latach 60. XX w. Do wzrostu napięcia na linii Warszawa – Bonn doprowadziły niewątpliwie wydarzenia, które miały miejsce podczas obrad konferencji w Genewie, która odbywała się w dwóch turach od 11 do 20 VI oraz od 13 VII do 5 VIII 1959 r. Wówczas mocarstwa zachodnie odrzuciły propozycję ZSRR dotyczącą traktatu pokojowego z Niemcami. Natomiast strona radziecka nieprzychylnie odniosła się planu zjednoczenia Niemiec poprzez wolne wybory⁶⁰. Dalsze niepowodzenia na polu uzyskania porozumienia zaowocowały w późniejszym czasie wzrostem nakładów na zbrojenia zarówno w ZSRR, jak i w RFN. W Polsce nasilono propagandę, której celem było pokazanie opinii publicznej, że PRL w obliczu braku uregulowań ze stroną zachodnioniemiecką może liczyć na wsparcie ZSRR. O zacieśnianiu się „przyjaźni polsko-radzieckiej” może świadczyć wizyta Nikity Chruszczowa, I sekretarza KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, w Szczecinie, która odbyła się 17 VII 1959 r.⁶¹ Rezultatem napiętej sytuacji był drugi kryzys berliński w 1961 r., który zaostrzył wymowę polskiej propagandy wymierzonej w RFN. Wywołana przez sytuację międzynarodową atmosfera zagrożenia nowym konfliktem wojennym była skutecznym środkiem manipulowania opinią publiczną. Nagłaśniano wobec tego obchody rocznic, które skutecznie konsolidowały społeczeństwo. Okazją do manifestacji politycznych poglądów stała się m.in. rocznica wybuchu II wojny światowej. Zgodnie z prasowymi doniesieniami 2 IX 1961 r. w Szczecinie zorganizowano wielki wiec, aby domagać się rozwiązania palących kwestii rozbrojenia oraz traktatu pokojowego⁶². Do powyższych zagadnień odnosiło się także wygłoszone w Warszawie przemówienie ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego⁶³, skrócone i przedrukowane w lokalnej prasie.

⁵⁹ *Uchwała Naczelnej Rady Kościoła w sprawie działalności w Polsce niektórych organizacji kościelnych*, „Zwiastun”, 1961, 1, s. 14.

⁶⁰ Stanisław Stęпка, *Kryzys berliński 1961 r. w ocenie Władysława Gomułki*, „Dzieje Najnowsze”, 2002, 3, s. 190.

⁶¹ *Potężna manifestacja niewzruszonej przyjaźni polsko-radzieckiej nad granicą pokoju Odrą i Bałtykiem*, „Głos Szczeciński”, 18–19 VII 1959, s. 1.

⁶² *Dziś o godz. 15 wielki wiec mieszkańców Szczecina*, „Kurier Szczeciński”, 2 IX 1961, s. 1.

⁶³ *W interesie trwałego odprężenia – ku pokojowemu współistnieniu. Wystąpienie min. Rapackiego na wiecu w Warszawie (Skrót)*, „Kurier Szczeciński”, 2 IX 1961; *Pokój musi zwyciężyć. Przemówienie Adama Rapackiego*, „Głos Szczeciński”, 1 IX 1961.

Rapacki oskarżył zachodnioniemieckich polityków o dążenie do wybuchu kolejnego konfliktu i pośrednio także o chęć zmiany granic⁶⁴. Z treści powyższego przemówienia można pośrednio wnioskować, iż w narodzie polskim wzbudzano oprócz strachu przed nową wojną światową także lęk przed kolejnymi zmianami terytorialnymi. Od czujności społeczeństwa miało zaś zależeć, jak potoczą się losy ojczyzny.

Jednakże już wcześniej na terytorium Pomorza Zachodniego znalazło się na celowniku Służby Bezpieczeństwa⁶⁵ przede wszystkim środowisko niemieckich ewangelików, przy czym atmosferę wrogości podsycali głównie władze centralne. W wydanej w czerwcu 1960 r. przez Sekretariat KC PZPR tajnej uchwale zatytułowanej „W sprawie wzmożenia walki z dywersyjną antypolską działalnością zachodnioniemieckich rewizjonistów” nadano całej sprawie priorytetowy charakter⁶⁶. Dostrzegano tam, że sytuacja materialna zborów była trudna, więc ich przedstawiciele chętnie przyjmowali pomoc w postaci paczek. Polskie władze obawiały się jednak, że ograniczy to niezależność przebywającej na terytorium Pomorza Zachodniego ludności niemieckiej. Zdaniem służb wspomniane organizacje charytatywne zbierały informacje o PRL oraz korumpowały ludność. O „wzmoczeniu tendencji rewizjonistycznych wśród ludności niemieckiej” na terytorium powiatu słupskiego donosiła np. Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej (MO) w Słupsku⁶⁷. Natomiast Naczelnik Wydziału III Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej (KW) MO w Szczecinie w swoim piśmie skierowanym do Naczelnika Wydziału III Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW), informował, że w związku z zagadnieniem rewizjonizmu niemieckiego w woj. szczecińskim prowadzono 10 spraw obserwacyjnych oraz cztery sprawy obserwacyjnego sprawdzenia⁶⁸.

Dla propagandy antyniemieckiej kluczowy stał się rok 1966, z uwagi na organizowane wówczas obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego. Po raz kolejny starano się przy tym zaakcentować polskość „Ziem Odzyskanych” i „historyczną

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ Zwalczaniem zjawiska rewizjonizmu oraz akcji paczkowej zajmowała się Grupa VII, a następnie III Wydziału III Komendy Wojewódzkiej MO, zob. Słabig, *Aparat bezpieczeństwa*, s. 21.

⁶⁶ Romanow, *Polityka władz*, s. 193.

⁶⁷ AIPNSz, WUSW Koszalin, sygn. 00103/228/12, Informacja dotycząca sytuacji w środowisku rewizjonistycznym na terenie powiatu Słupsk, 5 X 1962 r., s. 51.

⁶⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPNW), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie, sygn. 0296/162, t. 12, Informacja o zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego za okres III-go kwartału 1962 r., 27 IX 1962 r., s. 2.

sprawiedliwość”, dzięki której wróciły one do swego „prawowitego” właściciela. Podczas centralnych uroczystości, które odbyły się 22 lipca w Warszawie, Władysław Gomułka przestrzegał obywateli przed zagrożeniem odradzającego się militarizmu oraz rewizjonizmu zachodnioniemieckiego⁶⁹. Na Pomorzu Zachodnim główne obchody odbywały się w Szczecinie, Cedyni oraz Siekierkach⁷⁰. W dokumencie KW PZPR w Szczecinie zatytułowanym *Podstawowa struktura pionów propagandy KW PZPR w Szczecinie* umieszczono w ramach pionów propagandy zajmujących się rewizjonizmem zachodnioniemieckim niewymienione z nazwy „instytuty i stowarzyszenia naukowo-badawcze”, należące do działu historii partii⁷¹. Wszystkie te okoliczności i narastająca w związku z nimi fala nastrojów antyniemieckich doprowadziły wkrótce do procesu pokazowego, którego celem było rozprawienie się z rzekomymi rewizjonistami zachodnioniemieckimi, działającymi na terytorium Polski. Szerokim echem odbił się już w tamtym czasie proces Jerzego Strawy, którego skazano za współpracę z amerykańskim wywiadem⁷². Opinia publiczna dostała wyraźny sygnał, iż „imperialistyczni” wrogowie nadal stanowią realne zagrożenie dla ładu i bezpieczeństwa. Napięta sytuacja polityczna na linii Warszawa – Bonn wymuszała wzmożoną czujność. Areną kolejnego propagandowego wydarzenia stał się Szczecin, miejsce szczególne dla zaakcentowania polskiego charakteru tzw. Ziem Odzyskanych oraz arena o 18 lat wcześniejszego procesu André Robineau, pracownika Konsulatu Francuskiego w Szczecinie, oskarżanego o szpiegostwo, na który podobnie zwrócone były oczy całego kraju⁷³. Od 29 I do 19 II 1968 r. Sąd Wojewódzki rozstrzygał o winie dwóch osób narodowości niemieckiej, działających z ramienia organizacji Kirchendienst Ost. Proces ten i sposób jego przygotowania przez służby uznany został za wzorcowy, wręcz podręcznikowy. Przyjrzymy się teraz od podstaw temu przedsięwzięciu władzy.

Jeden z głównych oskarżonych, Alfred Kipper, urodzony w 1916 r. w Poznaniu, przeniósł się w 1955 r. do Szczecina. Już cztery lata później znalazł się w kręgu

⁶⁹ *Na drodze socjalizmu i pokoju. Przemówienie W. Gomułki na uroczystej sesji Sejmu*, „Kurier Szczeciński”, 24 VII 1966.

⁷⁰ APSz, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KW PZPR) w Szczecinie, sygn. 2981, Plan pracy na II kwartał 1966 r., s. 24.

⁷¹ APSz, KW PZPR w Szczecinie, sygn. 2981, *Podstawowa struktura pionów propagandy KW PZPR w Szczecinie*, s. 181.

⁷² *Wyrok w procesie szpiega wywiadu USA*, „Głos Koszaliński”, 22 XII 1967.

⁷³ *Sprawa Robineau. Tym procesem w czasach stalinowskich żyła cała Polska i Francja* [na:] <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2454203,Sprawa-Robineau-Tym-procesem-w-czasach-stalinowskich-zyla-cala-Polska-i-Francja> (dostęp: 23 VIII 2022).

zainteresowań II Wydziału tutejszej KW MO z powodu podejrzeń o utrzymywanie kontaktów z wywiadem amerykańskim. Sprawę, prowadzoną pod kryptonimem „Krzyżak”, umorzono wkrótce z braku dowodów. Jednakże pod koniec 1963 r. wszczęto postępowanie sprawdzające spowodowane doniesieniami, iż Kipper współpracuje z ewangelickimi zborami niepolskimi⁷⁴. Kontaktował się z wiernymi oraz pastorami, a także zajmował się rozdzielaniem darów. Do sprawy przydzielono aż dziewięciu tajnych współpracowników⁷⁵, którzy mieli sprawdzić 53 osoby ze środowiska podejrzanego. Uwagę śledczych przykuła też wyjątkowo dobra sytuacja materialna Kipperera. Pojawiały się w związku z tym spekulacje, iż majątek nie został osiągnięty z legalnego źródła, ponieważ podejrzany posiadał rodzinę w RFN⁷⁶. W toku inwigilacji osób powiązanych z ludnością niemiecką wyznania ewangelickiego natrafiono na drugiego kluczowego podejrzanego. Eugen Scharbatke urodził się w 1914 r. w Łodzi, a po zakończeniu II wojny światowej zamieszkał w Sławnie w powiecie koszalińskim i aktywnie uczestniczył w życiu zborów niepolskich. Pełnił ponadto funkcję przewodniczącego Powiatowego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Sławnie, a także prezesa Izby Rzemieślniczej w Słupsku⁷⁷. W 1966 r. wyjechał do RFN, a z Kipperem łączyła go sprawa zakupu samochodu dla sławieńskiego zboru. 24 IX 1966 r. oficer śledczy Służby Bezpieczeństwa KW MO w Szczecinie podjął decyzję o wszczęciu w sprawie Kipperera oficjalnego dochodzenia⁷⁸. Miał on poprzez swoje kontakty z bratem zamieszkałym w Berlinie Zachodnim uczestniczyć w dystrybucji paczek na terenie Pomorza Zachodniego. Zarzuty co do obrotu pieniędzmi postawiono na podstawie ustawy karno-skarbowej. Natomiast z powodu działalności na rzecz środowiska niemieckich ewangelików oraz faktu, iż Kipper podczas pobytu na terenie RFN nawiązał kontakt z organizacją ewangelicką Kirchendienst Ost, zrodziło się wobec niego poważne podejrzenie o rozpowszechnianie broszur i książek o tematyce odwetowej i szkalującej ustrój

⁷⁴ AIPNSz, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Szczecinie (dalej: WUSW Szczecin), sygn. 0013/1/22, Wniosek o założenie sprawy, 4 XII 1963 r., s. 4.

⁷⁵ *Ibidem*, Wykaz tajnych współpracowników wykorzystywanych w sprawie operacyjno-obsługowej kryptonim „Technik”, s. 17.

⁷⁶ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/34, Plan czynności operacyjnych w sprawie żyjącego ponad stan Alfreda Kipperera, 14 VI 1963 r., s. 161.

⁷⁷ AIPNSz, Sąd Wojewódzki w Szczecinie (dalej: SW Szczecin), sygn. 174/6/18, Akt oskarżenia, 21 XII 1967 r., s. 23.

⁷⁸ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/21, Postanowienie o wszczęciu dochodzenia, 24 IX 1966 r., s. 87.

PRL⁷⁹. Stwierdzono, iż Kipperowi zależy na odłożeniu dużej sumy pieniędzy, które posłużą mu jako środki do życia po emigracji do RFN. Plany operacyjne skupiły się na przygotowaniu dużej liczby materiałów, jakie zamierzano wykorzystać w planowanym procesie sądowym, a działania zdecydowano się prowadzić z rozmachem wskazującym na wagę, jaką przywiązywano do tej sprawy – nie tylko zatrzymywać wszelkie dokumenty świadczące o powiązaniach finansowych podejrzanego oraz ustalić dokładną wysokość jego dochodów, ale też uzyskać potwierdzające zeznania od wiernych zboru ewangelickiego w Szczecinie, umieścić w domu Kipperera informatora i zainstalować podsłuch, czy wreszcie pozyskać do współpracy zaufane osoby z jego najbliższego otoczenia⁸⁰. Również korespondencja podejrzanego znalazła się pod kontrolą służb, a ważne dla sprawy listy miały zostać wykorzystane jako dowody w procesie⁸¹.

Dnia 25 III 1967 r. wydano ostatecznie nakaz tymczasowego aresztowania Alfreda Kipperera w związku z wymienionymi zarzutami, powołując się także na uzasadnioną obawę mactwa i fakt, iż zarzucany czyn jest wysoce społecznie niebezpieczny⁸². Jednocześnie podjęto decyzję o wstrzymaniu przedstawienia zarzutów do 6 IV 1967 r., co motywowano możliwością utrudnienia postępowania karnego⁸³. Podczas aresztowania dokonano rewizji w domu podejrzanego, skutkującej konfiskatą takich przedmiotów, jak puste koperty z adresami, skoroszyty, czasopisma, zniszczona broń czy maszyna do pisania⁸⁴. Następnym ważnym momentem postępowania było zatrzymanie 28 VI 1967 r. Eugena Scharbatke, który przyjechał do Poznania na Międzynarodowe Targi, po czym udał się do Szczecina

⁷⁹ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/19, Plan operacyjno-śledczych czynności w sprawie przeciwko Alfredowi Kipperowi, 11 X 1966 r., s. 7.

⁸⁰ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/22, Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy operacyjnej krypt. „Technik”, 11 VIII 1966 r., s. 29–30.

⁸¹ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/19, Plan operacyjno-śledczych czynności w sprawie przeciwko Alfredowi Kipperowi, 11 X 1966 r., s. 52. Na uwagę zasługują machinacje, pozwalające na przejęcie listu w ten sposób, aby mógł być wykorzystany jako dowód w sprawie. Adres przesyłki należało uszkodzić mechanicznie, żeby niemożliwe było odczytanie personaliów odbiorcy. Po tym zabiegu list musiał być skierowany do Urzędu Poczтового celem zwrócenia nadawcy. Kolejny krok to przekazanie przesyłki do Urzędu Niedoręczonych Przesyłek Pocztowych, gdzie przez odpowiedni czas przetrzymywano list, a następnie, po sporządzeniu pisma legalizacyjnego, oddawano go wraz z przesyłką do właściwej Komendy Wojewódzkiej MO, zob.: AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/1, Notatka służbowa, 22 X 1966 r., s. 113.

⁸² AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/21, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 23 III 1967 r., s. 88.

⁸³ *Ibidem*, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 23 III 1967 r., s. 90.

⁸⁴ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/3, Protokół z rewizji, 23 III 1967 r., s. 193.

w celu odwiedzin u znajomych i tam został aresztowany. W jego bagażu, gdzie spodziewano się kolejnych dowodów przestępstwa, znaleziono jedynie zwyczajne rzeczy, jak ubrania, ręczniki czy kosmetyki. Za przejaw szerszenia wrogiej Polsce propagandy uznano jednak *Atlas Europy* wydany w 1967 r. przez zachodnioniemieckie wydawnictwo, w którym, jak zanotowali funkcjonariusze, zaznaczone zostały granice Polski z 1937 r., a także broszury handlowe w języku niemieckim⁸⁵, natomiast główny zarzut postawiony Scharbatkemu dotyczył ostatecznie kwestii finansowych⁸⁶.

Tym samym jeszcze na tym etapie postępowania brakowało wartościowych dowodów potwierdzających rewizjonistyczną działalność podejrzanych. Zadaniem śledczych było wykazać, iż obaj aresztowani dopuścili się czynu z art. 5 Małego Kodeksu Karnego, czyli współpracowali z obcą organizacją na szkodę państwa polskiego⁸⁷. W działania te zaangażowane zostały Wydział Śledczy wraz z Wydziałami II i IV KW MO⁸⁸. Jako wrogie organizacje obce należało przedstawić Kirchendienst Ost oraz Deutsches Evangelisches Hilfswerk, z którymi zatrzymani współpracowali. Ważną kwestią było wobec tego ustalenie charakteru zbieranych przez nie informacji i okoliczności działalności na terenie Polski, ze szczególnym uwzględnieniem kolportażu materiałów o rewizjonistycznej, odwetowej tematyce⁸⁹. Z pewnością pomocna okazała się tu opinia uzyskana od Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego NRD, gdzie przeczytać możemy m.in. że Kirchendienst Ost jest organizacją „odwetową [...]”, która zajmuje się zbieraniem informacji o Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej oraz ideologicznym wpływaniem na zamieszkałe w PRL osoby

⁸⁵ AIPNSz, SW Szczecin, sygn. 174/6/6, Wykaz przedmiotów stanowiących bagaż zatrzymanego Eugena Scharbatke, 27 VI 1967 r., s. 412.

⁸⁶ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/21, Postanowienie o przedstawieniu zarzutów, 28 VI 1967 r., s. 91. Czytamy tam o wypłacaniu przez oskarżonego pieniędzy z organizacji Kirchendienst Ost oraz przekazaniu Alfredowi Kipperowi 150 tys. zł w zamian za równowartość w markach zachodnioniemieckich.

⁸⁷ AIPNSz, Departament Szkolenia i Wydawnictw MSW (dalej: DSW MSW), sygn.0014/171/1, D. Bartoszewicz-Baj, W. Rossa, B. Wojciechowski, *Organizacja pracy śledczej i operacyjnej w sprawie Alfreda Kipperera. i Eugena Scharbatke*, Warszawa 1970 (dalej: *Organizacja pracy śledczej i operacyjnej*), s. 7.

⁸⁸ Wydział II zajmował się kontrwywiadem, a poszczególne, należące do niego grupy odpowiednio wywiadami: amerykańskim, brytyjskim, zachodnioniemieckim, izraelskim oraz nacjonalistycznymi ugrupowaniami ukraińskimi, ochroną kontrwywiadowczą obiektów zagranicznych i ucieczkami za granicę. Natomiast Wydział IV zajmował się ograniczaniem wpływów Kościoła w społeczeństwie, zob.: *Twarze szczecińskiej bezpieki*, red. Paweł Knap, Marcin Ozga, Marcin Stefaniak, Szczecin 2008, s. 13–14.

⁸⁹ AIPNSz, DSW MSW, sygn.0014/171/1, *Organizacja pracy śledczej i operacyjnej*, s. 8.

wyznania ewangelickiego narodowości niemieckiej – w powiązaniu z materialnym korumpowaniem poprzez przesyłki podarunkowe i literaturę”⁹⁰.

Postępowanie prowadzone przeciwko Alfredowi Kipperowi i Eugenowi Scharbatke było więc od początku rozwijane pod kątem z góry przyjętej tezy. Realne zarzuty, jakie można było przedstawić ewangelikom, podpadały jedynie pod zapisy ustawy karno-skarbowej. Aby jednak nadać tej sprawie odpowiedni wydźwięk i móc ją nagłośnić w kontekście zagrożenia Polski rewizjonistycznymi zakusami zachodnich Niemiec, należało zrobić wszystko, by przedstawić oskarżonych jako groźnych pogrobowców pruskiego imperializmu. Nawet pobieżne przejrzanie „dowodów” zgromadzonych w trakcie postępowania pozwala stwierdzić, że przedstawiciele organów ścigania usilnie próbowali odpowiednio podkoloryzować rzeczywistość. Znalezione w trakcie rewizji w mieszkaniu Kippera cztery książki w języku niemieckim, z których dwie poruszały problem wybuchu II wojny światowej, jedna dotyczyła historii posiadłości kolonialnych Niemiec w Afryce, a ostatnia była śpiewnikiem wojskowym, określono jako materiały o antypolskim charakterze⁹¹, których celem jest „zohydzenie Polaków oraz podtrzymanie bojowego ducha niemieckiego narodu poprzez wskazanie mu nowych celów agresji”⁹². Kolejnych dowodów winy poszukiwano również w prywatnej korespondencji oskarżonych, dotyczącej jednak głównie codziennych trosk mniejszości niemieckiej i jej bieżących potrzeb. W jednym z listów Scharbatke skarżył się na złe traktowanie społeczności przez władze i szykanowanie ludzi przyjmujących pomoc z Zachodu⁹³. Treść listów dowodziła także, iż zwykli ludzie mieszkający w RFN wpłacali niejednokrotnie niewielkie darowizny w celu wsparcia funkcjonowania zborów w Polsce na konto zamieszkałego tam brata Alfreda Kippera, który następnie przekazywał je za żelazną kurtynę⁹⁴. Warto odnotować, że zawartość przychodzących na terytorium PRL paczek,

⁹⁰ AIPNSz, SW Szczecin, sygn. 174/6/4, Informacja Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego NRD, 12 IV 1967 r., s. 62–63. „Naukową” opinię o organizacji wydał również Instytut Zachodni, zob. AIPNSz, SW Szczecin, sygn. 174/6/11, Pismo Instytutu Badawczo-Naukowego Instytutu Zachodniego do Wydziału Śledztw i Dochodzeń Prokuratury Wojewódzkiej w Szczecinie, 19 IX 1967 r., s. 7.

⁹¹ AIPNSz, SW Szczecin, sygn. 174/6/4, Orzeczenie Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, 29 IV 1967 r., s. 267–269.

⁹² *Ibidem*, s. 267.

⁹³ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/1, List Eugena Scharbatke do pastora Otto Cybuli, 29 XI 1962 r., s. 79.

⁹⁴ *Ibidem*, List Marii S(...) do Alfreda Kippera, 29 X 1966 r., s. 123.

w których doszukiwano się niebezpiecznych materiałów, była, zgodnie z treścią protokołów, zupełnie niewinna⁹⁵.

Służbom szczególnie zależało na udowodnieniu Alfredowi Kipperowi przynależności do NSDAP⁹⁶, co miało mieć kluczowy wpływ na dalszy rozwój sprawy i jej medialny wydźwięk, wpisując się w koncepcję rewizjonizmu jako kontynuacji agresywnej polityki III Rzeszy. Z braku twardych dowodów musiano w kwestii poglądów i postawy oskarżonego posiłkować się doniesieniami świadków, opartymi najczęściej na domysłach i wypływającymi z osobistych animozji, które pobudzały ponadprzeciętny stan majątkowy Kipperera. Jak mało wiarygodne były to zeznania, może świadczyć tendencyjny fragment wypowiedzi jednego z nich. Utrzymywał on, że Kipper to: „zatwardziały Niemiec który nienawidził Polaków i Polski. Często mówił, że Ziemie Zachodnie są tymczasowo polskie, że przyjdzie czas, że Niemcy pokażą jak się rządzi i to co im zabrali Polacy, to sobie odbiorą. Co dzień do niego przychodzili Niemcy [...]. W rozmowach Kipper wychwalał się, że należał do partii hitlerowskiej i widziałem znaczek hitlerowski i inne znaczki. Często podczas libacji, które urządzał z innymi Niemcami to obrażał godność Polaków, jak wyrażali się, że Polacy są świnię i śpiewali hitlerowskie piosenki jak Heil Hitler”⁹⁷. Oczywiście ważnym dowodem w tej sprawie okazałyby się również odpowiednie, obciążające zeznania samych oskarżonych, dlatego służby nie omieszczały zrobić wszystkiego, by je wydobyć. Wyczerpujące przesłuchania trwały w sumie odpowiednio 456 godzin w przypadku Kipperera⁹⁸ i 345 w przypadku Scharbatkego⁹⁹. Podczas nich wykorzystano również rozmaite metody psychologicznego wpływu na przesłuchiowanych i manipulacji¹⁰⁰.

Ostatecznie 21 XII 1967 r. sprawę obu oskarżonych wraz z konkretnym aktem oskarżenia przekazano do Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie. Dotyczył on przestępstw wynikających z zapisów ustawy karno-skarbowej i spraw finansowych, takich jak wypłacanie rent i zapomóg, posiadanie obcej waluty czy transakcje

⁹⁵ Wykaz zawartości jednej z podejrzanych paczek: pudełko żyletek, paczka pożywki dla dzieci, jedna czekolada, cztery budynie, paczka cukru granulowanego, trzydzieści dwa wkłady zapasowe do wiecznych piór, zob.: AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/4, Wykaz zawartości paczki do pastora zboru ewangelickiego w Sławnie, s. 128.

⁹⁶ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/19, Informacja o aktualnym stanie sprawy Alfreda Kipperera, 17 VI 1967 r., s. 171.

⁹⁷ *Ibidem*, Oświadczenie Edwarda P., 12 IV 1967 r., s. 270.

⁹⁸ AIPNSz, DSW MSW, sygn. 0014/171/1, *Organizacja pracy śledczej i operacyjnej*, s. 20.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 24.

¹⁰⁰ Zob.: *ibidem*, s. 19, 25.

finansowe z zagranicznymi firmami¹⁰¹. Dodano jednak także zarzut z art. 5 z Dekretu z dnia 13 VI 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (czyli tzw. Mały Kodeks Karny, dalej w skrócie: MKK) w brzmieniu: „Obywatel polski, który wchodzi w porozumienie z osobą działającą w interesie obcego rządu lub obcej organizacji w celu działania na szkodę państwa polskiego podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5”¹⁰². Odnosił się on do współpracy oskarżonych z organizacjami Kirchendienst Ost i Deutsches Evangelisches Hilfswerk¹⁰³. O rewizjonistycznym charakterze tych podmiotów świadczyć miały zarówno opinie ekspertów, jak i wspomniana już wcześniej opinia uzyskana od Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego NRD. To właśnie one, poza nielicznymi i nikłej wartości dowodami rzeczowymi, przesądzały o wrogiej Polsce działalności oskarżonych.

Po sformułowaniu odpowiedniego aktu oskarżenia przyszedł czas na zorganizowanie najważniejszego elementu całej akcji, będącego jej efektownym zwieńczeniem, czyli pokazowego procesu, który rozpoczął się 29 I 1968 r. Służba Bezpieczeństwa dołożyła wszelkich starań, aby przebiegał on prawidłowo. Zadbano jednak nie tylko o oczywiste w przypadku rozprawy o znacznej randze kwestie, takie jak przybycie na czas odpowiednich świadków czy uniemożliwienie oskarżonym kontaktów z innymi kluczowymi dla procesu osobami, ale też o takie sprawy jak zapewnienie odpowiednich miejsc dla relacjonujących przebieg wydarzenia dziennikarzy (zaproszono przedstawicieli zarówno polskich, jak i zagranicznych mediów, głównie z NRD) czy publiczności, oraz zaoferowanie dziennikarzom atrakcji w czasie wolnym, tj. zwiedzania statku i wycieczki po porcie¹⁰⁴. Funkcjonariusze mieli także zająć się obserwacją stosunku opinii publicznej do procesu.

Już te fakty wskazują, iż proces niemieckich ewangelików miał stać się od początku wyreżyserowanym medialnym spektaklem i nagłośnionym przez środki masowego przekazu wyraźnym komunikatem dla mas. Dowodem na rzeczywiste znaczenie propagandowe całego przedsięwzięcia jest natomiast przygotowany już na trzy miesiące przed rozpoczęciem rozprawy dokument, zawierający

¹⁰¹ AIPNSz, SW Szczecin, sygn. 174/6/18, Akt oskarżenia, 21 XII 1967 r., s. 6.

¹⁰² Dz.U. 1946, nr 30, poz. 192, Dekret z dnia 13 VI 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa.

¹⁰³ AIPNSz, SW Szczecin, sygn. 174/6/18, Akt oskarżenia, 21 XII 1967 r., s. 7, 10.

¹⁰⁴ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/19, Plan zabezpieczenia prawidłowego przebiegu rozprawy sądowej przeciwko Alfredowi Kipperowi i Eugenowi Scharbatke w okresie od 29 do 19 II 1968 r., 22 I 1968 r., s. 304–305.

dokładny plan związanej z nią kampanii prasowej¹⁰⁵. Przedstawiono tam główne cele kampanii. Prasa została zobowiązana na początek do szczegółowego zapoznania mieszkańców województw ze znacznym na tle kraju odsetkiem ludności niemieckiej (czyli: szczecińskiego, koszalińskiego, olsztyńskiego, gdańskiego, katowickiego i opolskiego) z działalnością organizacji Kirchendienst Ost oraz Deutsches Evangelisches Hilfswerk, z wypukleniem ich wrogiego Polsce charakteru i wskazaniem na powiązania ze zrzeszeniami osób przesiedlonych działającymi w RFN, które już wcześniej w propagandowych publikacjach występowały w roli „czarnego charakteru”. Następnie dziennikarze mieli za zadanie szczegółowo przedstawić biografie osób działających w ewangelickich organizacjach, w taki jednak sposób, aby skupić się na ich przeszłości, którą należało powiązać ze współpracą z „hitlerowskim aparatem władzy”¹⁰⁶. W związku z tą przeszłością miała następnie pozostawać dalsza działalność antypolska i odwetowa, inspirowana i wspierana przez zachodnioniemieckich polityków. W ramach tego zadania oskarżeni mieli zostać opisani jako byli żołnierze Wehrmachtu i pomimo braku jasnych dowodów – z wyjątkiem tendencyjnych relacji świadków – członkowie NSDAP. Narracja o ich współczesnych działaniach powinna natomiast koncentrować się na niezmiennie wrogim stosunku do Polaków i pracy na rzecz rewizji zachodnich granic PRL.

W celu nakreślenia przekonującego, jednoznacznie negatywnego obrazu charytatywnych organizacji ewangelickich zdecydowano się wykorzystać wydane wcześniej pod naciskiem władz komunikaty polskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, który przestrzegał przed korzystaniem z oferowanej przez nie pomocy. Organizacje te miały zostać ukazane jako przykrywka dla kolejnej odsłony odwiecznej niemieckiej ekspansji, której kulminacją była szczególnie tragiczna dla narodu polskiego II wojna światowa. Działalność charytatywna nabrać miała w publikacjach prasowych zupełnie złowrogiego charakteru. Jej rzeczywistym, jedynym i podstawowym celem, jaki ukazałby się oczom polskiego czytelnika gazet codziennych, byłoby wpłynięcie poprzez wymierne, materialne korzyści na ewangelików niemieckiego pochodzenia w taki sposób, aby wyrobić w nich antypolską postawę.

¹⁰⁵ *Ibidem*, Plan kampanii prasowej w związku ze sprawą karną przeciwko Alfredowi Kipperowi i Eugenowi Scharbatke, 27 X 1967 r., s. 308.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 311.

Jak widzimy, tak sformułowane zamierzenia nie pozostawiają wątpliwości co do rzeczywistego charakteru całej sprawy, której prawdziwym celem okazuje się nie ukaranie faktycznie groźnych dla bezpieczeństwa państwa przestępców, ale raczej wykorzystanie ich tylko jako narzędzi służących ostatecznie dalszemu podsyceniu rozpętanej wokół „rewizjonizmu zachodnioniemieckiego” atmosfery strachu, poprzez wzbudzenie wrażenia istniejącej często w najbliższym otoczeniu potężnej i dobrze zakamuflowanej „piątej kolumny”, przygotowującej kolejny akt agresji i zagładę. Co ciekawe, przygotowane przez Służbę Bezpieczeństwa plany przynosiły nie tylko ogólne wskazówki co do treści przekazywanych społeczeństwu komunikatów, ale także dokładne wytyczne dotyczące harmonogramu wykonania poszczególnych zadań przez media, w celu wywarcia odpowiedniego wrażenia na odbiorcach. W początkowym etapie, jeszcze przed rozpoczęciem samego procesu, ale już po ogłoszeniu aktu oskarżenia, należało opublikować kilka artykułów ogólnych, nieodnoszących się bezpośrednio do sprawy, lecz tylko ukazujących rewizjonistyczny charakter działalności Kirchendienst Ost i Deutsches Evangelisches Hilfswerk. Kolejnym krokiem po skierowaniu sprawy do Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie było wydanie za pośrednictwem Polskiej Agencji Prasowej jedynie krótkiego komunikatu z podstawowymi informacjami o oskarżonych i postawionych im zarzutach, którego dokładną treść załączono nawet do niniejszego planu z pustym miejscem na wstawienie daty¹⁰⁷. Dalsze rewelacje przynieść miała konferencja prasowa, zorganizowana wspólnie przez Wydział Śledczy KW MO w Szczecinie, Wydział Propagandy KW PZPR w Szczecinie i Prokuraturę Wojewódzką, podczas której dziennikarzom przedstawiono by dokładne materiały na temat śledztwa. Po tym wydarzeniu, już na szczeblu centralnym, Wydział Prasowy Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych miał wydać decyzje o wytypowaniu konkretnych dziennikarzy reprezentujących województwa katowickie, opolskie, olsztyńskie, gdańskie i koszalińskie.

Następnym etapem planu był okres samego procesu. Już dzień przed pierwszym posiedzeniem wyznaczeni uprzednio dziennikarze mieli otrzymać dokładne wytyczne wraz ze streszczeniami odnoszącymi się do sprawy i zagadnieniami, jakie należało poruszyć w relacjach. Na potrzeby kampanii propagandowej postanowiono zaangażować jako autorów wiarygodnych ekspertyz oraz opracowań naukowo-historycznych, także Instytut Zachodni w Poznaniu oraz Instytut Pomorza

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 314.

Zachodniego w Szczecinie¹⁰⁸. Również charakter publikacji wydawanych już po zakończeniu procesu został ściśle określony. Miały one wieńczyć w odpowiedni sposób całą sprawę i podsumowywać ważne dokonania Służby Bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości, ukazując się zarówno w prasie lokalnej, jak i centralnej.

Jak poważnie traktowano całą tę operację i w jakim stopniu była ona kluczowa także z perspektywy władz państwa, wskazuje fakt, iż koordynacją działań propagandowych w mediach wynikających z niniejszego planu zająć miał się wspomniany Wydział Prasowy Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Biurem Śledczym MSW. W wymiarze lokalnym, w Szczecinie, do opieki nad kampanią zaangażowane zostały aż trzy instytucje: KW MO, Prokuratura i Wydział Propagandy KW PZPR. Na tym jednak nie kończyło się zainteresowanie Warszawy. Autorem kolejnych wytycznych w kwestii ściśle propagandowego wyzyskania procesu dwóch niemieckich ewangelików było już w grudniu 1967 r. samo Ministerstwo Spraw Wewnętrznych¹⁰⁹. Instytucja ta nie omieszczała wyznaczyć imiennie jednego z dziennikarzy, cieszącego się wyraźnie szczególnym zaufaniem władzy, na głównego sprawozdawcę procesu i autora kluczowego, obszernego artykułu opracowującego problem rewizjonizmu zachodnioniemieckiego. Kolejnym wkładem władz centralnych było polecenie wykorzystania do związanych z procesem celów propagandowych także nowego jeszcze na terenach polskich, ale zdobywającego już sobie wpływy potężnego medium – telewizji. Sprawa miała stać się tematem takich programów popularnych jak „Wieczorne rozmowy” czy „Refleksje”¹¹⁰. Jeszcze raz podkreślono konieczność skompromitowania Kirchendienst Ost jako „antypolskiej organizacji rewizjonistycznej wywodzącej się z dawnego kościoła unijnego, ściśle związanej z ziomkostwami i organizacjami odwetowymi w RFN”¹¹¹, co prowadzić miało ostatecznie do zakończenia przez nią działalności oraz ukazania jej kierownictwa jako kontynuatorów odwiecznie agresywnej wobec Polski niemieckiej polityki. Tendencyjne opinie orzekające o winie oskarżonych miały wedle wytycznych MSW ukazywać

¹⁰⁸ Powstały 16 V 1961 r. jako Instytut Zachodnio-Pomorski był placówką naukowo-badawczą, do której celów należało m.in. stworzenie monografii obejmującej dzieje Pomorza Szczecińskiego, czy skoncentrowanie się na aspektach gospodarczych i politycznych omawianego terytorium, zob.: Tomasz Ślepowerski, *Polska i wschodnioniemiecka historiografia Pomorza Zachodniego (1945–1970)*, Szczecin 2008, s. 341–343.

¹⁰⁹ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/19, Ramowy plan wykorzystania do celów polityczno-propagandowych sprawy Alfreda Kipperera i Eugena Scharbatke, 13 XII 1967 r., s. 315.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 315.

¹¹¹ *Ibidem*, s. 316.

sie w prasie jeszcze przed wydaniem wyroku. Doniesienia na temat dowodów, zeznań i postępów w sprawie miały docierać do opinii publicznej na bieżąco, ale w taki sposób, by jedynie potwierdzać tezę o winie. Ministerstwo nie ograniczyło się do ogólników, lecz przygotowało także szczegółowe sformułowania, jakie musiały zostać umieszczone w doniesieniach dotyczących procesu:

- „prowadzona przez oskarżonych działalność charytatywna miała cele polityczne, wynikające z programu rewizjonistycznej organizacji Kościelna Służba Wschód”,
- „działalność tej organizacji można było rozwinać prawie wyłącznie wśród osób prymitywnych, starszego, zniemczonego pokolenia, nie znajdowała natomiast żadnego poklasku ludzi młodych i wykształconych”,
- „oskarżeni pośrednicząc w udzielaniu pomocy wybranym przez siebie osobom zmierzali do kształtowania wśród nich wrogiego stosunku do PRL”,
- „rzeczywistym motywem Kipperera, byłego NSDAP-owca było czerpanie osobistych korzyści materialnych”¹¹².

Wytyczne te dowodzą tezy o w pełni odgórnym sterowaniu stroną medialną procesu, także przez władze centralne. Oprócz tematów i sformułowań, jakie znaleźć się musiały w relacjach, przedstawiono też te, których pod żadnym pozorem nie wolno było poruszać. Ponieważ w toku śledztwa wykryto także wątek prowadzący do Szwecji – w działalność charytatywną we współpracy z Deutsches Evangelisches Hilfswerk był zaangażowany również pastor Daniel Cederberg, były kierownik szwedzkiej misji konsularnej w Szczecinie¹¹³, co od razu uznano za informację niepasującą do całej układanki¹¹⁴ – przestrzegano przed jego ujawnianiem do czasu zorganizowania oddzielnego procesu. Temat ten był z punktu widzenia propagandy bardzo niewygodny, ponieważ podważał wizerunek działalności organizacji ewangelickich jako wynik wyłącznej „ekspansji” państwa zachodnioniemieckiego na ziemiach polskich. Wobec tego skupić należało się jedynie na jednoznacznie zachodnioniemieckiej organizacji Kirchendienst Ost. Podobnie przemilczany miał zostać jasny na gruncie zgromadzonych dowodów fakt, iż pomoc finansowa przekazywana za pośrednictwem organizacji służyła celom nie innym niż funkcjonowanie „niepolskich” zborów ewangelickich.

¹¹² *Ibidem*, s. 318–319.

¹¹³ *Ibidem*, Plan operacyjno-śledczych czynności w sprawie przeciwko Alfredowi Kipperowi, 11 X 1966 r., s. 8.

¹¹⁴ *Ibidem*, Notatka służbowa Starszego Oficera Operacyjnego Samodzielnej Sekcji IV KWMO w Szczecinie, s. 46.

Przyglądając się samemu przebiegowi procesu Alfreda Kipperera i Eugena Scharbatkego, stwierdzić należy, iż przedstawione powyżej zamierzenia i wyznaczone prasie zadania udało się w przeważającej większości zrealizować, a świadczyć o tym może także fakt, iż całą akcję uznano następnie za wzorcową. Wydarzenie to rzeczywiście było, zgodnie z życzeniem władz, obszernie opisywane i komentowane w krajowych mediach. Na salę zaproszono jedenastu dziennikarzy, w tym z prasy centralnej: „Panoramy Północy”, „Interpressu”, „Sztandaru Młodych”, „Przekroju”, „Życia Warszawy”, czasopisma „Prawo i Życie”, do tego ekipy Polskiego Radia, Telewizji Polskiej, a także Polskiej Kroniki Filmowej¹¹⁵. Ich publikacje zawierały nie tylko sprawozdania z kolejnych dni rozprawy. Dużo miejsca poświęcano również sylwetkom oskarżonych czy historii działalności Kirchendienst Ost. Tak np. już po pierwszym dniu procesu „Głos Szczeciński”, ówczesny lokalny organ PZPR, dołączył do swej relacji obszerny felieton pod znamienym tytułem *Stary wróg w nowej szacie*¹¹⁶. Analizując ten tekst, dostrzeżemy w nim realizację wszelkich, omówionych wcześniej wytycznych. Kirchendienst Ost opisana została jako twór o wyraźnych tendencjach rewizjonistycznych, nastawiony wrogo do PRL, a biskupa Ottona Dibeliusa, jednego z jej twórców, określono epitetami „stary hakatysta” i „hitlerowiec”¹¹⁷, co poprzez odniesienie do traumatycznej przeszłości miało wzbudzić zgorszenie i odrazę wśród opinii publicznej w stosunku do całej organizacji.

Sugestywne były już same tytuły także innych publikacji, jakie ukazywały się regularnie w czasie procesu, choćby w „Kurierze Szczecińskim”: *Miłosierdzie i zimne rachuby*¹¹⁸, *Falszywe tony*¹¹⁹, *Na garnuszku odwetowców*¹²⁰, *Złota klatka*¹²¹, *Zawsze przeciwko narodowi polskiemu*¹²², *Utajona zaraza*¹²³, *Małe Niemcy Alfreda Kipperera*¹²⁴, *Hitlerowska przeszłość*¹²⁵, *Z premedytacją służyli wrogom Polski*¹²⁶, *Baza dla piątej kolumny*¹²⁷, czy wreszcie kuriozalne *Charytatywni siewcy ideologii*

¹¹⁵ AIPNSz, DSW MSW, sygn. 0014/171/1, *Organizacja pracy śledczej i operacyjnej*, s. 56.

¹¹⁶ Wiesław Rogowski, *Stary wróg w nowej szacie*, „Głos Szczeciński”, 30 I 1968.

¹¹⁷ *Ibidem*.

¹¹⁸ *Miłosierdzie i zimne rachuby*, „Kurier Szczeciński”, 30 I 1968.

¹¹⁹ *Falszywe tony*, „Kurier Szczeciński”, 31 I 1968.

¹²⁰ *Na garnuszku odwetowców*, „Kurier Szczeciński”, 1 II 1968.

¹²¹ *Złota klatka*, „Kurier Szczeciński”, 2–3 II 1968.

¹²² *Zawsze przeciwko narodowi polskiemu*, „Kurier Szczeciński”, 7 II 1968.

¹²³ *Utajona zaraza*, „Kurier Szczeciński”, 8 II 1968.

¹²⁴ *Małe Niemcy Alfreda Kipperera*, „Kurier Szczeciński”, 9–10 II 1968.

¹²⁵ *Hitlerowska przeszłość*, „Kurier Szczeciński”, 11 II 1968.

¹²⁶ *Z premedytacją służyli wrogom Polski*, „Kurier Szczeciński”, 13 II 1968.

¹²⁷ *Baza dla piątej kolumny*, „Kurier Szczeciński”, 14 II 1968.

*nienawiści i odwetu*¹²⁸. Oskarżonych jeszcze przed uznaniem za winnych przez sąd określano w tych tekstach jako „rewizjonistycznych agentów” i przytaczano jedynie informacje świadczące jednoznacznie o ich winie, np. cytując zeznania potwierdzających przyjętą tezę świadków oskarżenia.

Nagłaśniany w ten sposób w lokalnej prasie proces pokazowy był jednak zdaniem władz wydarzeniem ważnym nie tylko dla regionu, ale też dla całego kraju, dlatego przedruki artykułów ze szczecińskiej prasy ukazały się również w takich periodykach, jak: „Gazeta Krakowska”, „Gazeta Białostocka”, „Gazeta Pomorska”, „Gazeta Poznańska”, „Gazeta Robotnicza”, „Gazeta Zielonogórska”, „Głos Koszaliński”, „Głos Olsztyński”, „Głos Wybrzeża”, „Nowiny Rzeszowskie”, „Słowo Ludu”, „Sztandar Młodych”, „Trybuna Ludu”, „Trybuna Opolska”, „Życie Warszawy”¹²⁹. Przedruki te skrupulatnie odnotowywane były przez funkcjonariuszy szczecińskiej Służby Bezpieczeństwa i gromadzone w specjalnej teczce¹³⁰. Także kopie publikacji radiowych dotyczących procesu przesyłano do szczecińskiej Komendy Wojewódzkiej MO¹³¹. Jak widać, cała operacja medialna znajdowała się ciągle pod czujną opieką funkcjonariuszy. Wedle późniejszego podsumowania ogólna liczba materiałów opublikowanych w czasopiśmie w związku z procesem wyniosła 126 artykułów¹³², co może wymownie świadczyć o masowości i skali przedsięwzięcia. Na uwagę zasługują szczególnie teksty zamieszczone w ważnych ogólnopolskich periodykach, jak „Prawo i Życie”¹³³, „Przekrój”¹³⁴, „Gazeta Sądowa i Penitencjarna”¹³⁵ czy „Panorama Północy”¹³⁶, również o bardzo wymownych i jednoznacznie wskazujących na intencje autorów tytułach.

¹²⁸ *Charytatywni siewcy ideologii nienawiści i odwetu*, „Kurier Szczeciński”, 16–17 II 1968.

¹²⁹ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/20, Wycinki prasowe na temat procesu Alfreda Kippera i Eugena Scharbatke, s. 1–100.

¹³⁰ Służby monitorowały przy tym nie tylko rozwój sytuacji w prasie polskiej. Uważnie przyglądano się reakcjom prasy zachodnioniemieckiej, a szczególnie wydawanej dla przesiedleńców z Pomorza „Pommersche Zeitung”, zob.: AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/34, Tłumaczenie z j. niemieckiego artykułów z ziomkowskiej „Pommersche Zeitung”, 2 III 1968 r., s. 94.

¹³¹ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/14, Pismo redaktora naczelnego Komitetu ds. Radia i Telewizji do KWMO w Szczecinie, 16 II 1968 r., s. 8.

¹³² AIPNSz, DSW MSW, sygn. 0014/171/1, B *Organizacja pracy śledczej i operacyjnej*, s. 58.

¹³³ Tadeusz Kur, *Wilkołaki w skórze teologów*, „Prawo i Życie”, 1968, 4, s. 1.

¹³⁴ Wilhelmina Skulska, *Kirchendienst Ost*, „Przekrój”, 1968, 1193, s. 3–4; *eadem*, *Bank p. Kippera*, „Przekrój”, 1968, 1194, s. 3.

¹³⁵ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/20, Wycinki prasowe na temat procesu Alfreda Kippera i Eugena Scharbatke, s. 64; Stanisław Podemski, *Sztafeta Germanów*, „Gazeta Sądowa i Penitencjarna”, 15 II 1968.

¹³⁶ Ryszard Gontarz, *Agenci piątej kolumny*, „Panorama Północy”, 1968, 9, s. 2.

Ważnym wskaźnikiem na temat sposobu oddziaływania tej szeroko zakrojonej operacji medialnej na społeczeństwo była korespondencja czytelników, jaka w związku ze sprawą Alfreda Kipperera i Eugena Scharbatkego napływała m.in. do redakcji „Kuriera Szczecińskiego”. Zgodnie z oczekiwaniami opinie te w większości ostro potępiały działaczy ewangelickich. Jedna z korespondentek, pełna oburzenia, oceniła, że oskarżeni: „sprzedali swoją ojczyznę, [...] gdzie pod płaszczykiem narodowości niemieckiej, wyznania ewangelików i kościoła potrafili stworzyć sobie klikę, która sama nie wie czego chce”¹³⁷. Wart odnotowania jest jednak również zgoda odmienny, wyjątkowy list, jaki redakcja przekazała następnie do KW MO¹³⁸. Jego anonimowy autor domagał się uniewinnienia nie tylko Kipperera i Scharbatkego, ale także skazanego wcześniej za szpiegostwo na rzecz amerykańskiego wywiadu Strawy.

W pracę na rzecz jak najszerzego informowania opinii publicznej o sprawie „rewizjonistycznych agentów” zaangażowane zostały oczywiście oprócz prasy, w myśl płynących z Warszawy zaleceń, również radio i telewizja. Procesowi Kipperera i Scharbatkego Polskie Radio poświęciło w sumie aż 13 audycji¹³⁹, których kopie przesłano do KW MO w Szczecinie¹⁴⁰. Na uwagę zasługuje przy tym, iż w treści dokonywano zmian, a niektóre partie tekstu zostały wykreślone. Sposób zaprezentowania tematu za pośrednictwem tego medium był równie stronniczy, jak w przypadku publikowanych tekstów, a zatem także w pełni odpowiadający zarządzeniom władz. Jak bardzo rozgłoszenie podporządkowane były realizacji doraźnych celów politycznych, niech świadczy fakt, że jedną z audycji już po zakończeniu procesu zrealizowano jedynie w odpowiedzi na audycję Radia Wolna Europa, które również omawiało niniejszą sprawę¹⁴¹. Swoje materiały przygotowywały także obecne na sali rozpraw ekipy Polskiej Telewizji oraz Polskiej Kroniki Filmowej. Ta druga 20 II 1968 r. zaprezentowała wynik swoich prac pt. *Proces w Szczecinie – Scharbatke i Kipper*¹⁴². Telewizja Polska wyemitowała natomiast już po zakończeniu procesu, w marcu 1968 r., półgodzinny reportaż

¹³⁷ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/14, List Elżbiety L., s. 161.

¹³⁸ *Ibidem*, List redakcji „Kuriera Szczecińskiego” do KW MO w Szczecinie, 25 III 1968 r., s. 164.

¹³⁹ AIPNSz, DSW MSW, sygn. 0014/171/1, *Organizacja pracy śledczej i operacyjnej*, s. 58.

¹⁴⁰ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/14, Pismo Komitetu ds. Radia i Telewizji do KW MO w Szczecinie, 16 II 1968 r., s. 9.

¹⁴¹ *Ibidem*, Zapowiedź Polskiego Radia, 2 III 1968 r., s. 144.

¹⁴² Polska Kronika Filmowa, sygn. 68/08A, na podstawie informacji o zasobie, http://www.kronikarp.pl/popup_audycja.php?id=30777&type=3 (dostęp: 22 X 2018).

zatytułowany *Rewizjoniści – reportaż filmowy (na marginesie procesu szczecińskiego)*¹⁴³, o którego emisji dzień wcześniej poinformowane zostały odpowiednie jednostki terenowe MO¹⁴⁴.

Tym sposobem szczeciński proces stał się rozdmuchanym na skalę całego kraju wydarzeniem medialnym. W spektaklu tym nie chodziło wcale o osoby Kipperera czy Scharbatkego. Posłużono się nimi, podobnie jak posługiwano się w pełni podporządkowanymi władzy mediami, w celu zorganizowania jednego z ważnych, kulminacyjnych punktów kampanii antyrewizjonistycznej, pozwalającej osiągnąć rządzącym swoje cele w postaci wywarcia na społeczeństwie odpowiedniego wrażenia. W przeciwieństwie do tego sztucznie wytworzonego wrażenia, wyroki, jakie ostatecznie zapadły w tej sprawie, nie były wcale iluzoryczne. Zgodnie z planem ogłoszono je 19 II 1968 r.¹⁴⁵, uznając winę obu podsądnych. Alfreda Kipperera skazano na osiem lat więzienia i utratę publicznych oraz obywatelskich praw honorowych na czas lat sześciu na podstawie art. 5 MKK, a za przestępstwa przeciw zapisom ustawy karno-skarbowej dodatkowo rok więzienia i grzywnę w wysokości 550 tys. zł. Eugen Scharbatke, również na podstawie art. 5 MKK, otrzymał karę sześciu lat więzienia, oraz dodatkowe sześć miesięcy i 120 tys. zł grzywny za przestępstwa finansowe¹⁴⁶. O rzeczywistych motywacjach sądu wydającego taki werdykt świadczyć może opinia dołączona do meldunku informującego o wysokości kar, który KW MO w Szczecinie przesłała do warszawskiego Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW, brzmiąca: „wyrok powyższy zdaniem tut. Wydziału jest słuszny”¹⁴⁷.

O tym jednak, jak bardzo groźny w rzeczywistości dla państwa polskiego „rewizjonizm” reprezentowali obaj skazani, przekonuje nas ich dalszy los. Kipperera zupełnie niespodziewanie i bez żadnego uzasadnienia zwolniono z więzienia już po niespełna trzech latach odbywania kary, w listopadzie 1970 r.¹⁴⁸, co wiązać można z przygotowywanym uregulowaniem stosunków z RFN poprzez układ

¹⁴³ *Program Telewizji na dzień 12 III 1968 r.*, „Głos Koszaliński”, 12 III 1968.

¹⁴⁴ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/35, Telefonogram nr 35/68 Naczelnika Wydziału IX Departamentu MSW w Warszawie do KWMO w Lublinie, Bydgoszczy i Szczecinie, 11 III 1968 r., s. 68.

¹⁴⁵ AIPNSz, SW Szczecin, sygn. 174/6/19, Protokół ogłoszenia wyroku, 19 II 1968 r., s. 206.

¹⁴⁶ *Ibidem*, Sentencja wyroku w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 19 II 1968 r., s. 214.

¹⁴⁷ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/14, Meldunek o wyroku w sprawie nr 27/66 nr akt sądowych IVK 69/67, 21 II 1968 r., s. 172.

¹⁴⁸ AIPNSz, SW Szczecin, sygn. 174/6/20, Notatka służbowa, 29 IX 1970 r., s. 435.

z grudnia tego roku. Scharbatke musiał poczekać na to jedynie nieco dłużej, do lipca 1971 r.¹⁴⁹ To więc nie stosowna kara dla rzekomych wrogów, a sam efekt propagandowy związany z procesem był motywem przewodnim całej sprawy. Nie znaczy to, że nie doznali oni krzywdy w związku z działaniem władz. Scharbatke już podczas długotrwałych przesłuchań przeżył załamanie psychiczne i popadł w ciężką depresję¹⁵⁰. U Kipperera pobyt w więzieniu spowodował trwałe problemy zdrowotne. Co ciekawe, nawet po transformacji ustrojowej w Polsce pokrzywdzonym ewangelikom, pomimo podjęcia w tej kwestii pewnych starań, nie udało się uzyskać rehabilitacji¹⁵¹.

Skazani w pokazowym procesie Niemcy mogli mieć, przede wszystkim wynikające z przedstawionych działań polskich władz, powody do niezbyt przychylnego stosunku do PRL. W rzeczywistości jednak nie stanowili oni żadnego zagrożenia dla tego państwa. Realne znaczenie dla władzy miał natomiast efekt, jaki za pomocą ich sprawy, podobnie jak za pomocą całego, mocno wówczas nagłaśnianego problemu rewizjonizmu, zamierzano osiągnąć. Wytworzona tym sposobem atmosfera zagrożenia przez potężnego „odwiecznego wroga” stawiała państwo w roli jedynego słusznego gwaranta bezpieczeństwa i pokoju oraz pozwalała przekonać nawet najmniej przychylnych wobec komunistycznej ideologii obywateli do konieczności pozostania wiernym Polsce Ludowej. Zabiegowi temu przypisywano, jak się wydaje, duże znaczenie. Kiedy w 1970 r. udało się ostatecznie osiągnąć z RFN porozumienie w sprawie zachodnich granic Polski, władza, jak można z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, widziała w tym sukces mogący przyćmić konieczność wydania godzącej w społeczeństwo decyzji o podwyżce cen. Skończyło się to jednak brutalnymi starciami ulicznymi także w Szczecinie, miejscu wcześniejszego procesu. Trudno więc w związku z tym jednoznacznie odpowiedzieć, czy kampania propagandowa przyniosła ostatecznie oczekiwany skutek, jakim miało być chyba nie tylko zastraszenie niemieckiej mniejszości na terenie Polski, ale też przede wszystkim skonsolidowanie społeczeństwa z komunistyczną władzą w obliczu zagrożenia ze strony wspólnego wroga.

¹⁴⁹ *Ibidem*, Postanowienie o warunkowym przedterminowym zwolnieniu, 30 VII 1971 r., s. 433–434.

¹⁵⁰ AIPNSz, SW Szczecin, sygn. 174/6/18, Protokół rozprawy głównej, 30 I 1968 r., s. 295.

¹⁵¹ AIPNSz, SW Szczecin, sygn. 174/6/20, Pismo do SW w Szczecinie, 11 VI 1992 r., s. 452–453.

SUMMARY

The paper presents the show trial of two members of German minority – Germans who remained in West Pomerania after 1945 – who collaborated with German Evangelical charity organization, Kirchendienst Ost. These events are present primarily as a perfect media propaganda spectacle, crowning the battle that Polish People's Republic waged against the so-called West German revisionism. The trial, which took place in Szczecin in 1968, was also a milestone in the history of German minority who remained on the so-called Recovered Territories (Ziemie Odzyskane) and showed in essence the complicated situation of this group. Therefore, the author outlined not only the mechanisms of propaganda aimed against “West German revisionism”, but also the living conditions of Germans who remained in West Pomerania and other former German lands, and were members of “no Polish” Evangelical communities. The changes in the legal situation of this minority over the course of time and impact of these changes on both material living conditions and issues related to following religious observances have been discussed. When describing the show trial, the author focused on the mechanisms of action of propaganda in Polish People's Republic, and on methods of deliberate, planned control over the mass media and influencing the public opinion in order to trigger desired emotions, convictions and attitudes. In light of this the presented show trial appears as an example of a media show prepared in great detail with the aim to convince the Poles of hostile intentions of West Germany against their country, and thereby support and strengthen the communist power in Poland.

BIBLIOGRAFIA

Archiwum Państwowe w Szczecinie:

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, sygn. 2981.

Państwowy Urząd Repatriacyjny Oddział Szczecin Miasto, sygn. 340.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, 13894, 13895, 14798, 14799.

Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich Oddział Wojewódzki Szczecin, sygn. 29.

Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej, sygn. 568.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie:

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Koszalinie, sygn. 00103/228/12.

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Szczecinie, sygn. 0013/1/1, 0013/1/3, 0013/1/4, 0013/1/14, 0013/1/19, 0013/1/20, 0013/1/21, 0013/1/22, 0013/1/34, 0013/1/35.

Sąd Wojewódzki w Szczecinie, sygn. 174/6/4, 174/6/6, 174/6/11, 174/6/18, 174/6/19, 174/6/20.

Departament Szkolenia i Wydawnictw MSW, sygn.0014/171/1.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie:

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie, sygn.0296/162.

Dz.U. 1946, nr 13, poz. 87; 1946, nr 15, poz. 106; 1950, nr 29, poz. 270.

- Charta der Deutschen Heimatvertriebenen, Stuttgart 15. August 1950*, [w:] *Bonn – Warschau 1945–1991. Die deutsch-polnischen Beziehungen. Analyse und Dokumentation*, hrsg. von Hans-Adolf Jacobsen, Mieczysław Tomala, Mitarbeit von Dagmar Kunesch-Jörres, Köln 1992, s. 73–74.
- Cieślak Tadeusz, *Genealogia historyczna i społeczna zachodnio-niemieckich dążeń rewizjonistycznych i odwetowych*, [w:] *Z zagadnień rewizjonizmu zachodnio-niemieckiego*, Warszawa 1959, s. 1–15.
- Kamiński Andrzej Józef, *Plany i rachunki zachodnioniemieckich odwetowców i rewizjonistów*, [w:] *Z zagadnień rewizjonizmu zachodnio-niemieckiego*, Warszawa 1959, s. 25–35.
- Koźliński Jerzy, *Przeciw Pomorzu*, Gdynia 1962.
- Przyjemska Magdalena, *Organizacje i zrzeszenia przesiedleńcze w NRF*, [w:] *Z zagadnień rewizjonizmu zachodnio-niemieckiego*, Warszawa 1959, s. 119–140.
- Walichnowski Tadeusz, *Kult rewizjonizmu terytorialnego w polityce i prawie RFN*, Warszawa 1983.
- Zaborowski Jan, *Tego się uczą dzieci w NRF*, [w:] *Z zagadnień rewizjonizmu zachodnio-niemieckiego*, Warszawa 1959, s. 55–90.
- Zaborowski Jan, *Władze centralne NRF i rewizjonizm*, [w:] *Z zagadnień rewizjonizmu zachodnio-niemieckiego*, Warszawa 1959, s. 91–95.
- „Gazeta Sądowa i Penitencjarna”, 1968.
- „Głos Koszaliński”, 1962, 1967.
- „Głos Szczeciński”, 1959, 1961, 1968.
- „Kurier Szczeciński”, 1961, 1966, 1968.
- „Panorama Północy”, 1968.
- „Prawo i Życie”, 1960, 1968.
- „Przekrój”, 1968.
- „Zwiastun”, 1961.
- Bartoszewicz Iwona, *Karta Niemieckich Wypędzonych ze Stron Ojczystych z 1950 roku jako komponent etosu Związku Wypędzonych (BdV – Bund der Vertriebenen)*, „Oblicza komunikacji”, 7 (2014), s. 51–65.
- Białecki Tadeusz, *Mniejszość niemiecka na Pomorzu Zachodnim w latach 1951–1964*, „Przegląd Zachodni”, 1968, 5–6, s. 150–171.
- Domke Radosław, *Pod znakiem aktywizacji portu szczecińskiego. Propaganda wobec Ziem Zachodnich i Północnych Polski w prasie polskiej 1947 r.*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 25 (2010), 4, s. 47–65.
- Domke Radosław, *Propaganda wobec Ziem Odzyskanych w latach 1945–1948. Zarys problematyki*, [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2008. Referaty*, red. Monika Bielak, Łukasz Kamiński, t. 2, Warszawa 2009, s. 59–72.
- Halicka Beata, *Polski Dzik Zachód. Przymusowe migracje i kulturowe osvajanie Nadodrza 1945–1948*, Kraków 2015.

- Jankowiak Stanisław, *Łączenie rodzin między Polską a Niemcami w latach pięćdziesiątych*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2001, 9, s. 22–26.
- Jankowiak Stanisław, *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1970*, Warszawa 2005.
- Jordanek Zdzisław, *Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich w procesie integracji społeczno-gospodarczej Ziem Zachodnich i Północnych w latach 1957–1970*, Koszalin 2002.
- Kacprzak Paweł, *Prawno-międzynarodowe i administracyjno-prawne podstawy wysiedleń Niemców z Polski do brytyjskiej i radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec w 1946 roku*, „Studia Lubuskie”, 7 (2011), s. 75–90.
- Kłaczek Jarosław, *Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce w latach 1945–1975*, Toruń 2010.
- Kopyś Tadeusz, *Początki wywiadu zachodnoniemieckiego oraz jego aktywność w Polsce w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, 8–9 (2011), s. 153–179.
- Matelski Dariusz, *Niemcy w Polsce XX wieku*, Warszawa 1999.
- Mazurkiewicz Marek, *Niemcy w komunistycznej Polsce w optyce rządu federalnego i niemieckich organizacji wysiedlonych*, [w:] *Władze komunistyczne wobec ludności niemieckiej w Polsce w latach 1945–1989*, red. Adam Dziurko, Piotr Madajczyk, Sebastian Rosenbaum, Warszawa 2016, s. 561–576.
- Michalak Ryszard, *Kościół protestancki i władze partyjno-państwowe w Polsce (1945–1956)*, Warszawa 2002.
- Michalak Ryszard, *Kwestia ewangelickich „zborów nie polskich” w latach 1945–1957*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 16 (2001), 2, s. 7–30.
- Michalak Ryszard, „Pod przykryciem turystyki...”. *Obserwacje i analizy Biura Paszportów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, „Przegląd Narodowościowy”, 3 (2014), s. 147–158.
- Mieczkowski Janusz, *Życie religijne mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 10 (1995), 1, s. 93–110.
- Niemöller Martin [Biografia] [na:] <https://de.evangelischer-widerstand.de/?#/menschen/Niemoeller> (dostęp: 23 VIII 2022).
- Nietschke Bernadetta, *Problem uznania granic jako wyznacznik stosunków polsko-niemieckich*, „Rocznik Lubuski”, 38 (2012), 1, s. 61–64.
- Nitschke-Szram Bernadetta, *Wysiedlenie czy wypędzenie? Ludność niemiecka w Polsce w latach 1945–1949*, Toruń 2004.
- Polski protestantyzm w czasach nazizmu i komunizmu*, red. Jarosław Kłaczek, Toruń 2009.
- Romanow Zenon, *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej Ziem Zachodnich i Północnych w latach 1945–1960*, Słupsk 1996.
- Słabig Arkadiusz, *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1989*, Szczecin 2008.

- Słabig Arkadiusz, *Działania operacyjno-śledcze i proces „agentów” Kirchendienst Ost*, [w:] *Władze komunistyczne wobec ludności niemieckiej w Polsce w latach 1945–1989*, red. Adam Dziurok, Piotr Madajczyk, Sebastian Rosenbaum, Warszawa 2016, s. 434–460.
- Sprawa Robineau. Tym procesem w czasach stalinowskich żyła cała Polska i Francja*, <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2454203,Sprawa-Robineau-Tym-procesem-w-czasach-stalinowskich-zyla-cala-Polska-i-Francja> (dostęp: 23 VIII 2022).
- Stępa Stanisław, *Kryzys berliński 1961 r. w ocenie Władysława Gomułki*, „Dzieje Najnowsze: kwartalnik poświęcony historii XX wieku”, 2002, 3, s. 189–204.
- Stickler Matthias, Koszutska Marta, „*My, Wypędzeni ze Stron Ojczyстых, rezygnujemy z zemsty i odwetu*” – stuttgarcka karta z 5–6 sierpnia 1950 roku jako dokument historyczny, „Rocznik Polsko-Niemiecki”, 19 (2011), s. 41–72.
- Strauchold Grzegorz, *Myśl zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej 1945–1957*, Toruń 2003.
- Ślepowroński Tomasz, *Polska i wschodniemiecka historiografia Pomorza Zachodniego (1945–1970)*, Szczecin 2008.
- Twarze szczecińskiej bezpieki*, red. Paweł Knap, Marcin Ozga, Marcin Stefaniak, Szczecin 2008.
- Urban Kazimierz, *Zbory niemieckie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce 1948–1970 (zarys problematyki)*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie”, 611 (2002), s. 21–40.
- Wild Jan, *Podwójna diaspora. Wybrane aspekty dziejów Kościoła ewangelickiego na Pomorzu w latach 1945–1994*, [w:] *Polski protestantyzm w czasach nazizmu i komunizmu*, red. Jarosław Kłaczek, Toruń 2009, s. 424–431.
- Zadworny Adam, *Sprawa Kirchendienst Ost*, „Gazeta Wyborcza” [wyd. Szczecin], 23 I 2004 r.
- Zadworny Adam, *Kryptonim „Pajaki”*, http://wyborcza.pl/alehistoria/1,121681,16314727,Kryptonim_Pajaki_.html

O AUTORCE

Dorota Kurek – ur. 1992 r. w Kamieniu Pomorskim, w 2016 r. ukończyła studia magisterskie na kierunku historia na Uniwersytecie Szczecińskim. W latach 2017–2019 była pracownikiem Muzeum Narodowego w Szczecinie – Centrum Dialogu „Przełomy”. Obecnie jest doktorantką w Szkole Doktorskiej Uniwersytetu Szczecińskiego, gdzie przygotowuje rozprawę poświęconą historii społeczności żydowskiej niemieckiego Szczecina w latach 1871–1933. Zainteresowania badawcze autorki koncentrują się na dziejach Szczecina i Pomorza Zachodniego, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki mniejszości narodowych i zagadnień historii społecznej. Adres e-mail: dorota.kurek@phd.usz.edu.pl



KLAUDIA BUDNIK

Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego

ORCID: [0000-0001-9312-3517](https://orcid.org/0000-0001-9312-3517)

ŚLĄSKIE SPOTKANIA / SCHLESISCHE BEGEGNUNGEN 2021 R.

W dniach 21–27 XI 2021 r. w ośrodku Haus Schlesien w nadreńskim Königs-winter odbyło się tygodniowe seminarium zatytułowane *Śląskie spotkania / Schlesische Begegnungen*. Wzięli w nim udział pracownicy i studenci Uniwersytetu Wrocławskiego, a także grupa pasjonatów historii regionu. Koordynacją przedsię-wzięcia zajmowali się prof. Tomasz Przerwa z Instytutu Historycznego UWr i Adam Wojtala z Haus Schlesien.

Haus Schlesien to założona w 1973 r. instytucja, gromadząca zarówno pi-semne przekazy dotyczące historii i dziedzictwa kulturowego Śląska, jak i obszer-ne zbiory śląskich pamiątek, widokówek, grafik oraz map. Jej właścicielem jest społeczne Stowarzyszenie Haus Schlesien. Istotnym elementem działalności tego dość unikalnego centrum wiedzy jest tworzenie przestrzeni do dialogu Polaków, Czechów i Niemców. Zapraszając na spotkania młodych ludzi, nieposiadających tak emocjonalnego stosunku do przeszłości jak pokolenie ich rodziców czy dziad-ków, Haus Schlesien na przykładzie burzliwej historii Śląska pokazuje, jak niszczyielskie w skutkach jest tworzenie podziałów czy podsycanie nienawiści, jed-nocześnie starając się kształtować wśród słuchaczy postawy pozytywne – otwartości oraz umiejętności budowania porozumienia. Organizując staże, wo-lontariaty i seminaria, Haus Schlesien umożliwia słuchaczom i absolwentom szkół wyższych zdobycie doświadczenia zawodowego w prężnie działającej instytucji kultury. Składa się na nią doskonale wyposażona biblioteka, gromadząca publi-kacje nie tylko w języku niemieckim, ale także polskim i czeskim, archiwum oraz muzeum, na którego potrzeby została obecnie zaadaptowana nowa przestrzeń.

Założeniem działającego przy Haus Schlesien Centrum Dokumentacji i Informacji jest pokazanie, poprzez wystawy i liczne wydarzenia, kultury Śląska oraz zmiennego losu tego regionu i jego mieszkańców – mówiących wieloma językami, mających różną narodowość. Jak podkreśliła podczas spotkania inauguracyjnego seminarium kierowniczką Centrum, Nicola Remig, szczególnie mile widziani w Haus Schlesien są badacze historii regionu. Przeznaczoną dla nich przestrzenią jest czytelnia, której klimat gabinetu sprzed stulecia – szerokie fotele otaczające owalny, drewniany stół, sięgające podłogi ciemnozielone zasłony w wysokich oknach z widokiem na wewnętrzny dziedziniec, ściany zastawione drewnianymi regałami uginającymi się pod ciężarem książek z zasobu podręcznego – oddziałuje na wyobraźnię, pobudzając twórczą ciekawość. Uczestnicy wyjazdu mieli możliwość prowadzenia w zasobach Haus Schlesien kwerend, z zaangażowaniem wspieranych przez opiekuna grupy – Floriana Paprotnego. Czytelnia wraz z zasobem podręcznym oraz katalogami była dostępna dla gości do późnych godzin wieczornych, z czego skrupulatnie korzystali. Uczestnicy wyjazdu zakwaterowani zostali w dwuosobowych pokojach na terenie obiektu – Haus Schlesien posiada bazę noclegową oraz zaplecze gastronomiczne. Znajdująca się na terenie instytucji restauracja serwuje dania kuchni śląskiej, promując ją w ten sposób wśród mieszkańców Königswinter oraz gości.

Ważnym punktem seminarium była wizyta w Bibliotece im. Marcina Opitza w Herne, specjalistycznej bibliotece naukowej, powstałej w roku 1948 jako Biblioteka Niemieckiego Wschodu (Bücherei des deutschen Ostens), finansowanej przez Stiftung Martin-Opitz-Bibliothek z dotacji miasta Herne oraz z budżetu federalnego Niemiec. Biblioteka gromadzi, opracowuje i udostępnia wydawnictwa zwarte i ciągłe z zakresu historii, geografii, literatury, kultury i sztuki dawnych pruskich prowincji wschodnich oraz na temat dziejów Niemców i ich osadnictwa na obszarze Europy Środkowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Ważnym aspektem pracy biblioteki są zagadnienia związane z imigracją do Zagłębia Ruhry (m.in. z Wielkopolski, Warmii i Mazur oraz Śląska). Biblioteka im. Marcina Opitza posiada umowę o współpracy z bibliotekami uniwersyteckimi we Wrocławiu oraz Poznaniu, współpracuje z licznymi bibliotekami w Polsce, m.in. w Warszawie, Szczecinie, Gdańsku, Olsztynie, Katowicach i Cieszynie. Koordynuje ona współpracę grupy roboczej bibliotek i instytutów gromadzących literaturę na temat dziejów i kultury Niemców w Europie Wschodniej – Arbeitsgemeinschaft der Bibliotheken und Sammlungen zur Geschichte und Kultur der Deutschen im östlichen Europa. Owocem jej

prac jest m.in. wspólny elektroniczny katalog zbiorów tych instytucji – Verbundkatalog östliches Europa¹. Zbiory biblioteki liczą ponad 350 tys. woluminów wydawnictw zwartych i ciągłych, oprócz tego posiada ona niewielkie zbiory druków ulotnych, ikonograficznych, rękopiśmiennych oraz zbiory kartograficzne. Specjalnie dla uczestników wyjazdu została przygotowana prelekcja, podczas której przedstawiono historię i zasób biblioteki, w tym szczególnie cenne pozycje.

Wyjazd do Königswinter obfitował nie tylko w wytężoną pracę intelektualną prowadzoną w zaciszu bibliotek i w ramach licznych dyskusji. Program seminarium zawierał kilka wycieczek krajoznawczych, pozwalających uczestnikom zapoznać się z regionem Nadrenii Północnej-Westfalii. Podczas wizyty w Bonn grupa została oprowadzona po Starym Cmentarzu, gdzie pochowanych zostało wielu ludzi kultury i sztuki, w tym Robert Schumann, August Wilhelm Schlegel, a także matka Ludwiga van Beethovena. Zabytkowe nagrobki stanowiły punkt wyjścia do snucia opowieści o Nadrenii, a także jej związków z innymi regionami Europy, w tym Śląska. Wzbogacającym doświadczeniem była bez wątpienia wizyta w Haus der Geschichte der Bundesrepublik Deutschland w Bonn, nowoczesnym muzeum, które za pośrednictwem ponad 7 tys. eksponatów opowiada historię Niemiec po 1945 r. Wystawę przygotowano z niezwykłą dbałością o szczegóły, każdy z nich na swój sposób oddziałuje na wyobraźnię, sprawiając, że przeszłość staje się namacalna, zwiedzający zaś może poczuć się niczym podróżnik w czasie. W programie wyjazdu do Haus Schlesien znalazła się nadto wizyta w pałacu Augustusburg w Brühl – wspaniałego przykładu architektury baroku i rokoka w Niemczech, wpisanego na listę dziedzictwa kulturowego UNESCO. Grupa zwiedziła również słynną katedrę w Kolonii, a w drodze do Königswinter – teren obozu koncentracyjnego Buchenwald koło Weimaru.

Wyjazd do Haus Schlesien dał uczestnikom okazję do prowadzenia gruntownych kwerend w bogatych zbiorach, ale także do udziału w debacie o historycznym obszarze Śląska, jego przeszłości oraz przyszłości, o instytucjach kultury, zajmujących się jego promocją, ośrodkach badawczych, muzeach i archiwach. Różnorodność głosów podczas dyskusji motywowała do refleksji i to, jak sądzę, doskonale wpisuje się w założenia śląskich spotkań. Ich „historyczne” edycje organizowane są w Haus Schlesien we współpracy z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego od 2016 r.

¹ <https://katalog.martin-opitz-bibliothek.de/cgi-bin/voe/db/maske.pl?db=voe>



JANUSZ STEFANIAK

Puławy

ORCID: [0000-0002-2509-3966](https://orcid.org/0000-0002-2509-3966)

Jan Ryszard Sielezin, *Na obrzeżach historii. Ks. Prałat Dominik Kostiał: Życie i działalność duszpasterska (30 I 1899 – 17 VII 1974)*, Jelenia Góra: Wydawnictwo Poligrafia Ad Rem, 2020, s. 159, ill.

Profesor dr hab. Jan Ryszard Sielezin jest pracownikiem Instytutu Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego. To znany, ceniony i rozpoznawalny w środowisku naukowym badacz i nauczyciel akademicki. Imponują jego szerokie zainteresowania badawcze. Naukowo zajmuje się m.in. metodologią badań, myślą polityczną, biografistyką, stosunkami państwo–Kościół, opozycją polityczną w PRL. Jego dorobek naukowy jest imponujący. W sumie opublikował ponad 366 artykułów naukowych i popularnonaukowych oraz 19 książek. Tym razem pochylił się nad problematyką, która jest mu szczególnie bliska.

Biografistyka jest dziedziną piśmiennictwa o długiej, sięgającej antyku tradycji i wielu odmianach. To dziedzina wiedzy z pogranicza historii i literatury. Obejmuje typ twórczości, gdzie tzw. „jedność tworzy dzieło życia”. Termin biografistyka wywodzi się z greki i oznacza opisywanie życia (*bios* – życie, *gráphō* – pisać). Dziedzina ta obejmuje zazwyczaj biografie znanych ludzi, którzy wnieśli znaczący wkład w szeroko pojęte dzieje powszechne, państwa czy narodu, rzadziej osoby formatu regionalnego lub lokalnego. Do tych ostatnich można zaliczyć księdza Dominika Kostiałę. Długo musieliśmy czekać na opracowanie biografii tego zasłużonego dla lokalnej społeczności kapłana, społecznika i bohatera, co stanowiło jedną z wielu tzw. białych plam naszej historii najnowszej. Zapewne nie wszystkie wątki z jego bogatego życia zostały w pracy Sielezina – z przyczyn obiektywnych – wyjaśnione i zbadane. Niemniej może to być dobry przyczynek

do podjęcia dalszych, bardziej pogłębionych badań. Słowa te kierują szczególnie do młodych historyków i politologów.

Opracowanie tak sformułowanego tematu biograficznego wymagało dobrego warsztatu metodycznego i przygotowania merytorycznego. Z uznaniem trzeba stwierdzić, że problematyka źródłoznawcza nie jest Autorowi książki obca i konsekwentnie stosuje on jej zasady w swojej bogatej twórczości naukowej. Przy tym, co istotne, premiuje i akcentuje w pracach naukowych decydującą rolę źródła historycznego. Determinuje ono bowiem proces dochodzenia do obiektywnej prawdy historycznej¹. Recenzowana książka jest w sumie wzorcowym przykładem, jak należy poprawnie i metodycznie pisać biografię.

Konstrukcja opracowania jest poprawna metodologicznie i nie budzi zastrzeżeń merytorycznych. Zakres chronologiczny pracy obejmuje prawie 75 lat, od urodzenia kapłana aż do jego śmierci. Cezura czasowa, aczkolwiek wąska, wskazuje na rozległe ujęcie problematyki. Publikacja składa się ze wstępu oraz pięciu rozbudowanych rozdziałów, w których Sielezin przedstawia kolejne etapy życia Kostiala i, co istotne, osadza omawianą postać w ówczesnych realiach społeczno-politycznych. Przystępnie, ze swadą, a zarazem poprawnie warsztatowo kreśli losy duchownego.

W rozdziale pierwszym: *Dzieciństwo i młodość* ukazuje decydujący wpływ środowiska rodzinnego na postawę Kostiala. Czynniki te determinowały rodzące się z czasem powołanie kapłańskie, jak również rozległe pasje i zainteresowania. Wpajany przyszłemu księdzu od dzieciństwa system wartości wyzwalał z biegiem lat szlachetne i patriotyczne postawy. Pozwalało mu to łatwiej znosić i przezwyciężać trudne niekiedy warunki bytowe. Cierpliwie zdobywane kolejne szczeble edukacji szkolnej wyzwalały z kolei hart ducha, prawy charakter i przejawy szlachetności. Z czasem ks. Kostiał stał się cenionym, oddanym duszpasterzem i nauczycielem religii. Rozdział drugi zatytułowano: *Organizator polskiego duszpasterstwa we Wrocławiu*. Sielezin przedstawia niełatwe warunki, w jakich przyszło duchownemu pełnić posługę duszpasterską w nowej rzeczywistości ustrojowo-politycznej po II wojnie światowej (1946–1949). Z kolei rozdział trzeci: *Meandry pracy duszpasterskiej w Parafii pw. Świętych Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze*, przedstawia jego dalszą działalność duszpasterską w Jeleniej Górze. Lata 1953–1956 w tzw. Polsce Ludowej to czasy szczególnych szykan i represji wobec

¹ Zob. Jan Ryszard Sielezin, *Badania źródłoznawcze w politologii. Wybrane zagadnienia metodologiczne*, Wrocław 2010, s. 68–88.

księży i Kościoła katolickiego w ogóle. Represje te nie ominęły również i parafii jeleniogórskiej. Zwłaszcza dotyczyło to działalności organów bezpieczeństwa państwa. Autor wykorzystując niedostępne dotychczas materiały źródłowe, ukazuje wyrafinowane i perfidne represje. Doświadczyła ich parafia pw. Świętych Erazma i Pankracego, jak też osobiście sam ks. Dominik Kostial. Udokumentowane przez Autora metody, jakie stosowały władze bezpieczeństwa (system donosicielstwa, podsłuchy, agentura itp.), nie odnoszą się tylko do bohatera książki. Polityka ta dotyczy w zasadzie wszystkich niepokornych kapłanów. Chociaż w tym obszarze badań naszych dziejów odnotowujemy znaczący postęp, to jednak wielu jeszcze niezłomnych kapłanów, czy – jak to określali komuniści – „wrogów ludu”, czeka wciąż na weryfikację swojej biografii. Rozdział czwarty nosi tytuł: *Praca duszpasterska ks. Kostiala w latach 1956–1974: akcydensy i przyczynki*. Autor ukazuje w nim m.in. działalność duchownego w okresie zmian popaździernikowych (1956–1959). Niezwykle ciekawie ujęty został rozdział piąty: *Post scriptum*, w którym Sielezin nakreślił bogaty i godny naśladowania portret duchownego. Obraz ten ukazuje Kostiala oczami potomnych i historii.

Recenzowana praca zawiera obszerną bibliografię, indeks nazwisk i aneks źródłowy. Ten ostatni znacznie ułatwia czytelnikom poruszanie się w omawianej tematyce. W książce zamieszczone są liczne zdjęcia i różnorodne dokumenty źródłowe. Bogate w wymowie materiały ikonograficzne stanowią cenne uzupełnienie narracji publikacji. Szczególną uwagę, co już wcześniej podkreśliłem, zwraca Autor na źródła. Wykaz zróżnicowanych materiałów i źródeł wykorzystanych w rozprawie jest imponujący. Uszeregowano je według obowiązujących badacza zasad metodycznych, a więc, archiwalne, drukowane, metrykalne, prasa itp. Obszerna literatura świadczy, iż Autor starał się dotrzeć do ważniejszych opracowań, aby zgłębić tę mało dotychczas znaną postać Kościoła katolickiego. Bazę źródłową należałoby przy tym rozszerzyć o dokumenty KC PZPR z zasobu Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Winny tam znajdować się informacje dotyczące funkcjonowania aparatu władzy w woj. wrocławskim, jak też w samej Jeleniej Górze. Autor nie dotarł również do żyjących pracowników aparatu partyjnego, a także innych osób mających styczność z tematyką publikacji. Informacje pozyskane od nich mogłyby wnieść pewną wiedzę do poruszanych kwestii.

Reasumując, należy podkreślić, że recenzowana praca jest dziełem oryginalnym i wartościowym. Poszerza wiedzę o postaci dotychczas rzadko wspominanej w literaturze, a bez wątpienia zasługującej na upamiętnienie. Autor zachował

obiektywizm w ocenie wydarzeń i dał przekonującą ich interpretację. Wykazał także godną pochwały dociekliwość badawczą, poddając na nowo weryfikacji źródłowej wątpliwej wartości ustalenia poprzedników. Otrzymaliśmy cenne opracowanie, oparte na wynikach szeroko zakrojonych kwerend i wnikliwych analiz. Sielezin wykorzystał różnorodne źródła i opracowania. Komunikatywny język i wartka narracja czynią z rozprawy ważną pozycję naukową mogącą zainteresować, w co nie wątpię, nie tylko profesjonalistów. Publikacja kierowana jest do miłośników historii regionalnej i wiernych Kościoła katolickiego. Poruszane treści zostały przedstawione w sposób przystępny i przejrzysty, zawierają też wiele wątków z tematyki regionalnej.



KACPER ROSNER-LESZCZYŃSKI
Uniwersytet Wrocławski
Instytut Historyczny
ORCID: [0000-0002-5464-6611](https://orcid.org/0000-0002-5464-6611)

Maria Hildelita Troska, *Kwiaty pośród bomb. Dziennik zakrystianki katedralnej*, wstęp i oprac. ks. Józef Pater, tłum. Edmund Całus, Maria i Daniel Sternikowie, Wrocław: TUM Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, 2022, ss. 176, ill.

Wraz z początkiem 2022 r. do rąk polskiego czytelnika trafiło bardzo ciekawe, opatrzone komentarzem źródło do historii wojennego i powojennego Wrocławia. Dziennik siostry M. Hildelity Troski SSND, bo o nim tu mowa, opracowany został w popularnonaukowy sposób przez ks. Józefa Patera – zasłużonego badacza dziejów Kościoła (ze szczególnym uwzględnieniem Śląska)¹. Z punktu widzenia historiografii dotyczącej okresu Festung Breslau zaliczam *Dziennik* do grupy wspomnień spisanych przez osoby duchowne, które pozostały w mieście w 1945 r. Tym samym *Kwiaty pośród bomb* stają się kolejną pozycją wydawniczą obok popularnych wspomnień Paula Peikerta² czy Waltera Laßmanna³.

¹ Ignacy Dec, *Pater Józef*, [w:] *Encyklopedia Wrocławia*, red. Jan Harasimowicz, Wrocław 2001, s. 622. Znacząca część bibliografii prac Józefa Patera została zestawiona w: *Hereditatis Custos. Księga dla uczczenia Księdza Profesora Józefa Patera*, red. ks. Andrzej Tomko, Wrocław 2014, s. 55–80.

² Paul Peikert, *Kronika dni oblężenia. Wrocław 22 I – 6 V 1945*, wstęp i kom. Karol Jonca, Alfred Konieczny, Wrocław 1985 (i inne wydania).

³ Walter Laßmann, *Moje przeżycia w Festung Breslau. Z zapisków kapłana*, wstęp Norbert Heisig, komentarz i posłowie Marek Zybur, tłum. Anna Wziątek, Wrocław 2013. Należy również wspomnieć o charakterystyce tych wspomnień, Tomasz Głowiński, *rec. Walter Lassmann, Moje przeżycia w Festung Breslau. Z zapisków kapłana, przeł. Anna Wziątek, do druku podał, komentarzem i posłowiem opatrzył Marek Zybur*, Wrocław: Via nova, 2013, ss. 269, ill., „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 64 (2014), 3, s. 163–165.

Jeśli chodzi o sylwetkę s. Hildelity Troski oraz jej wspomnienia – pojawiały się one już wcześniej w literaturze, choć bardzo szczątkowo. Krótki biogram siostry przedstawiony został w pracy Ernsta Horniga, dzięki czemu polski czytelnik mógł już wcześniej dowiedzieć się, kim była zakrystianka katedralna⁴. Wspomnienia siostry przytoczone były również w tekście głównym tejże publikacji, gdzie wprost cytowano spostrzeżenia z jej dziennika⁵. Biogram w języku niemieckim podany został także w podstawowym dla tematu Festung Breslau zbiorze dokumentacji Horsta Gleissa⁶. Oparł się on jednak na niemieckojęzycznym wydaniu pracy Horniga. Bibliografia dotycząca walk o miasto, zebrana przez wcześniej przywołanego Horsta Gleissa, wyróżnia fragmenty wspomnień siostry przytoczone przez Horniga, a także rękopis zatytułowany *Chronik von Breslau 1940–1958. – Manusk., 115 pp. – Orig.: Archiv der Armen Schulschwestern in Berlin/West, Emilienstr. 17. – Kopie: Archiv Gleiss*⁷. Ogólnie, w *Breslauer Apokalypse 1945* oraz *Breslauer Exodus 1946* zapiski prowadzone przez siostrę cytowane są dosyć często⁸, przyjmuję jednak, że mało który polski czytelnik zapoznał się z wielotomową edycją źródłową Horsta Gleissa w celu śledzenia losów s. Hildelity Troski. Uznać należy zatem, że Józef Pater sięgnął po źródło cenne oraz nieobecne w szeroko rozumianej „literaturze wrocławskiej” (w przeciwieństwie do „kultowej” *Kroniki dni oblężenia* Paula Peikerta).

Pracę otwiera krótkie (s. 5–11) *Wprowadzenie*. Szczególnie istotny jest spis (s. 10), w którym podsumowano wykorzystane w pracy tłumaczenia, opracowania oraz archiwalia związane ze wspomnieniami zakonnic. *Nekrolog świętej pamięci siostry M. Hildelity Troski* (s. 15–21) to przede wszystkim informacje o życiu, posłudze oraz ostatniej drodze zakrystianki katedralnej. Nekrolog znacząco uzupełnia przywołane przeze mnie biogramy z dostępnej dotychczas literatury przedmiotu. Właściwa część wspomnień rozpoczyna się na stronie 25 i kończy na stronie 165 (tak więc zajmuje większą część książki), a jej zakres chronologiczny to lata 1940–1969. Pierwsze lata wojenne opisywane są dość zwięźle, dopiero od 1944 r.

⁴ Ernst Hornig, *Breslau 1945. Wspomnienia z oblężonego miasta*, przeł. Viktor Grotowicz, Wrocław 2009, s. 227.

⁵ *Ibidem*, s. 116.

⁶ Horst G.W. Gleiss, *Breslauer Apokalypse 1945. Dokumentarchronik vom Todeskampf und Untergang einer deutschen Stadt und Festung am Ende des zweiten Weltkrieges: unter besonderer Berücksichtigung der internationalen Presseforschung, persönlicher Erlebnisberichte von Augenzeugen und eigenen Tagebuchaufzeichnungen*, Bd. 9, Rosenheim 1997, s. 602.

⁷ *Ibidem*, s. 863.

⁸ Gleiss, *Breslauer*, Bd. 10, s. 321; *idem*, *Breslauer Exodus 1946. Beiträge zur Dokumentarchronik einer Stadt und ihrer Menschen*, Rosenheim 2003, s. 937.

narracja staje się coraz bardziej gęsta. Opisy sytuacji panującej w Festung Breslau są szczegółowe i koncentrują się na najbliższej okolicy, w której przebywała siostra – Ostrowie Tumskim. Od s. 59 w dzienniku rozpoczyna się opis trudnej powojennej rzeczywistości. Jak wynika z zapisków siostry zakonnej, zakończenie działań zbrojnych przyniosło ulgę, ale zarazem postawiło przed zakonnicą nowe zadanie – służbę przy odbudowie katedry. Warto w tym miejscu przytoczyć niesamowicie poruszające zdanie, ukazujące determinację s. Hildelity, która pisała: „Obok katedry leżało około dziesięciu bomb. [...] Ksiądz kanonik prosił, aby przynajmniej te zabrano, bo jeszcze poleci reszta ruin w powietrze. Nikogo to nie obchodziło. Wtedy ratowały sytuację znowu niewiasty: dwie sprzątaczk i ja wzięłyśmy do każdej ręki po jednym pocisku i zaniósłszy wśród modlitwy i strachu do Odry” (s. 68–69). Pozostawszy we Wrocławiu, samodzielnie podejmowała się wielu zadań, zdobywała materiały i sprzęt potrzebny do odbudowy świątyni. O postępach prac oraz o nieprzyjemnościach, które ją spotykały przy tej okazji, pisała na łamach swojego dziennika.

Jak zaznaczono we wstępie, książka ma charakter popularnonaukowy, przez co zrezygnowano z podawania dokładnych informacji o źródłach (s. 13). Pomimo to, ks. Józef Pater w sposób bardzo sumienny opracował biogramy osób wymienianych w tekście przez zakrystiankę, rozwinął poruszane przez nią wątki, a także postarał się wyjaśnić nieścisłości. Skomentować mogę tylko relację z 23 V 1945 r.: „Mszę św. celebrował ksiądz biskup Ferche w asyście księdza Niedzbally i księdza Lossmanna [?]” (s. 66). Jeśli chodzi o ostatniego z nich – przypuszczam, że chodziło o księdza Lassmanna, który przebywał wówczas we Wrocławiu.

Na 140 stronach zawarto relacje wydarzeń, które miały miejsce na przestrzeni blisko 30 lat. Oczywiście jest zatem, że stopień uogólnienia w niektórych momentach był znaczny. Dla przykładu, przez cały październik 1950 r. siostra zapisała tylko: „Nowa waluta” (s. 94). Wpisy dotyczące życia religijnego i nowej rzeczywistości są o wiele bardziej rozbudowane. Podziw budzi zatem to, że pomimo obowiązków, których podejmowała się zakonnica, udało jej się znaleźć czas na spisanie swoich przeżyć i obserwacji. Na łamach dziennika poświęca uwagę rabunkom, które miały miejsce zaraz po wojnie, a także trudnej sytuacji związanej ze sprzętem do odbudowy świątyni. Dzięki jej zapiskom możemy dokładnie prześledzić losy katedry, a także wrocławskiego duchowieństwa. Odnotowane zostały wydarzenia ważne dla lokalnej społeczności, a także te istotne z punktu widzenia polityki – „Tydzień wykładów pt. Kościół a Ziemie Zachodnie” (s. 148) czy „Dziękczynne

uroczystości we Wrocławiu poświęcone 20. rocznicy powrotu Śląska do macierzy” (s. 149).

Publikację wzbogacają liczne fotografie, w tym wizerunek s. Hildelity otrzymany dzięki uprzejmości s. M. Amaty Kupskiej SSND z Opola. Wyraźnie zaznaczono datyienne oraz roczne, wyróżniając je czerwonym kolorem. Zwróciło to moją uwagę, ponieważ w wielu podobnych pracach nie stosuje się żadnego wyeksponowania, co skutkuje małą przejrzystością tekstu. Na uwagę zasługuje również wzruszający wiersz autorstwa „śląskiego studenta” umieszczony na samym końcu książki – *Katedra wrocławska jako ruina* (s. 167–168).

Ksiądz Józef Pater podjął się opracowania ważnego źródła i opatrzył je bogatym komentarzem. Wagę zapisków s. Hildelity Troski podkreślił przecież bp Wincenty Urban, który nalegał na opracowanie tych materiałów już w 1983 r. (s. 5–6). Po blisko 40 latach otrzymaliśmy *Kwiaty pośród bomb*, które ze względu na swoją formę powinny zainteresować nie tylko badaczy, ale i wszystkich wrocławian. Autor opracowania, ks. Józef Pater, ocalił od zapomnienia zapiski i osobę jej autorki. Dzięki niemu, za każdym razem przechodząc obok wrocławskiej katedry, wspominąć będę skromną zakrystiankę, która ratowała tę świątynię z wielkim oddaniem.



GRZEGORZ STRAUCHOLD

Uniwersytet Wrocławski

Instytut Historyczny

ORCID: [0000-0003-2000-8619](https://orcid.org/0000-0003-2000-8619)

Wybór źródeł do historii Jeleniej Góry w latach 1945–1990, cz. 1: Lata 1945–1975, red. i oprac. Ivo Łaborewicz, Jelenia Góra: Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jelenie Górze, 2020 (Fontes Silesiae, 1), ss. XXVI, 256, ill.

Podstawą każdej poważnej publikacji, na dodatek źródłowej i mającej ambicje być naukową, jest wstęp. Tutaj obszerny, liczący kilkanaście stron, zaopatrzony w liczne przypisy. Wynika z niego jednoznacznie, ale także i z mojej wiedzy na temat regionu jeleniogórskiego, że redaktor naukowy zrezygnował – całkowicie zasadnie – z kopiowania/powtarzania w tomie źródeł, które pojawiały się wcześniej w odnośnych publikacjach. Także tematyka wybranych do tego zbioru dokumentów generalnie wypełnia lukę w zagadnieniach, które zostały przed dekadami omówione w nadal znakomitej monografii Jeleniej Góry pod redakcją naukową prof. Zbigniewa Kwaśnego¹.

W dyscyplinie historia, jak zresztą w każdej dyscyplinie, pojawiają się nowe trendy i nowe punkty ciężkości. Także w recenzowanym tomie – co jest kolejnym znamieniem jego nowatorskiego charakteru – punkt ciężkości wyboru źródeł i rozważań nad nimi przesunął się na zagadnienia dotyczące życia codziennego. Bez tego nie da się obecnie napisać, przygotować, opracować poważnego studium historycznego. Całe szczęście. We wstępie tomu – w ramach niezbędnego wprowadzenia metodologicznego – określono precyzyjnie geograficznie teren, którego tyczą się przywołane dokumenty. Wskazano nadto, jakie zbiory były podstawą odnośnej kwerendy.

¹ Zbigniew Kwaśny, *Jelenia Góra. Zarys rozwoju miasta*, Wrocław 1989.

Redaktor naukowy (nie wiem, dlaczego pominięty na stronie tytułowej i „ukrywający” się na stronie wydawniczo-technicznej) jest kierownikiem jeleniogórskiego oddziału Archiwum Państwowego we Wrocławiu, autorem licznych publikacji, przede wszystkim odnoszących się do zasobu jeleniogórskiego archiwum i tematyki regionalnej. We wstępie do książki profesjonalnie scharakteryzował on edycje jeleniogórskich źródeł do 1945 r. Ukazał również publikowanie „poniemieckich” archiwaliów już w okresie polskim, po 1945 r. Dokonywał tegoż przez dekady zespół wybitnych uczonych, przede wszystkich z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Ivo Łaborewicz we wstępie do tomu podkreślił, iż od lat 70. XX w. ukazywały się także źródła dotyczące się okresu polskiego władztwa nad regionem. Nigdy jednakże w postaci osobnego opracowania. Fakt ten legł u podstaw idei opracowania niniejszego zbioru.

Zasadnicza treść książki – źródła archiwalne – została podzielona na odrębne tematy. Niekiedy zachodzące na siebie merytorycznie, ale tego nie da się uniknąć. Tych grup tematycznych jest dziewięć. Nie będę ich opisywał szczegółowo. Każdy wybór jest prawem autorskim badacza. Niemniej uważam, iż redaktor naukowo solidnie dokonał owego wyboru. Dodam, iż każda grupa (rozdział książki) dokumentów została poprzedzona narracyjnym wstępem merytorycznym. Także każdy dokument został zaopatrzony w niezbędne wyjaśnienia w odsyłaczach. Wśród nich znalazły się i takie, które wyjaśniają terminy znane w środowisku archiwistów, ale które to pojęcia nie są znane czytelnikom spoza grona zawodowców.

Recenzowany tom został zaopatrzony w bardzo solidnie przygotowaną bibliografię. Podzieloną na „literaturę” (opracowania zwarte i artykuły), akty prawne, wydawnictwa urzędowe, netografię (zasoby Internetu). Gdybyż wszystkie recenzowane przeze mnie publikacje były tak poprawne warsztatowo... Jest zatem ten tom solidnym opracowaniem naukowym, zupełnie pionierskim na terenie jeleniogórskim zbiorem źródeł. Jego potencjalnymi odbiorcami – czytelnikami mogą być zawodowi archiwiści, historycy, ale i nauczyciele innych przedmiotów, samorządowcy, regionaliści, fascynaci regionu, studenci etc., etc. Teraz trzeba życzyć pomysłodawcom, realizatorom i donatorom, by można było opracować i wydać tom drugi – już zaplanowany – tego unikatowego opracowania.



NAJNOWSZE WYDAWNICTWA Z ZAKRESU HISTORII ŚLĄSKA

oprac. Wojciech Mrozowicz
Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego
ORCID: [0000-0002-4407-0698](https://orcid.org/0000-0002-4407-0698)

50 lat Huty Miedzi „Głogów”. Konferencja popularnonaukowa, Głogów, 18.11.2021, red. Wiesław Maciuszczak, Głogów: Towarzystwo Ziemi Głogowskiej, 2021, ss. 163, ill., dodatek.

75 lat Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. 120 lat tradycji lwowskiej, red. Grażyna Potężny, Wrocław: Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, 2021, ss. 236, ill.

85 lat Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, red. Marcin Baron, Anna Adamus-Matuszyńska, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, 2021, ss. 164, ill.

A jednak kolej!, 2: Kolej wobec kryzysów, red. Tomasz Przerwa, Dawid Keller, Bartosz Kruk, Lubin–Opole: Muzeum Historyczne, Instytut Śląski, 2020 (Biblioteka Muzeum Historycznego w Lubinie, 17), ss. 162, ill.

Adamczyk Andrzej, *Kopalnia Węgla Kamiennego Anna 1832–2018*, Krzyżanowice: Oficyna Wydawniczo-Poligraficzne Halegg, 2021, ss. 104, ill.

Badania i analizy warunków pracy zawodów przemysłowych, t. 1: *Poszukiwanie śladów dawnego wydobywania i przetwórstwa kopalin użytecznych*, oprac. Zbigniew Pawlak, Leszek Chróst, Piotr Boroń, Ireneusz Malik, Tadeusz Mzyk, Adam Michczyński, Gliwice: Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, 2021 (Monografia, 885. Przeszłość), ss. 192, ill.

Bernacki Tomasz, Wierzbicka Agnieszka, *Tajemnice Kamiennej Góry w Lubaniu. Przyroda i historia*, Lubin: Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej o. MiPBP, 2021, ss. 407, ill.

- Bieruta Piotr, *Ośrodek Kultury „Wzgórze Zamkowe” w Lubinie. Historia – działalność*, Lubin: Muzeum Historyczne, 2021 (Biblioteka Muzeum Historycznego w Lubinie. Seria Monografie, 2), ss. 201, ill.
- Biskup Rafał, *Medialekt. Dialekt als Identitäts- und Kulturmedium. Schlesien 1830–1945*, Leipzig: Leipziger Universitätsverlag, 2022 (Schlesische Grenzgänger, 13), ss. 499.
- Bok Antoni, *Skarby kultury. Zabytki gminy Grębocice*, fot. Marek Chwistek, Grębocice: Gmina Grębocice, 2021, ss. 216, ill.
- Cetwiński Marek, *Jak Piotr Włostowic króla Rusi pojmał w niewolę*, Wrocław: Chronicon, 2021 (Forum Kultury Historycznej, 9), ss. 71, nlb. 9, ill.
- Czapliński Konrad Kazimierz, *Dolny Śląsk na międzynarodowym szlaku św. Wojciecha*, Wrocław–Dzierżoniów: Dolnośląska Organizacja Turystyczna, Edytor, 2021, ss. 199, ill.
- Dańczak Małgorzata, Rusewicz Henryk, Szlama Remigiusz, *Stara Rudna (Alt Rauden), gm. Rudna, GPS: 51°29'29"N 16°16'58"E*, Rudna: Centrum Kultury Gminy Rudna, 2021, ss. 104, ill.
- Dragan Weronika, *Kształtowanie układów urbanistycznych i przestrzennych dawnych granicznych ośrodków kolejowych Polski*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2021, ss. 322, ill.
- Duma Robert, *Das kulturelle Erbe von Grafenort. Idee und Texte*, Übersetzung Edward Borowski, Gorzanów–Polanica-Zdrój: Wydawnictwo PRESSforum, 2022, ss. 64, ill.
- Fikus Sebastian, *Górnośląskie miejsca pamięci / Auf der Suche nach der Identität*, Übersetzung Gudrun Schmidt, Katowice–Opole: Śląsk, Eichendorff-Konversatorium, 2020 (Joseph von Eichendorff Konversatorium, 82), ss. 221, ill.
- Goniewicz Aleksandra, *Przewodnik powstańczy 1919, 1920, 1921*, red. Zygmunt Woźniczka, Warszawa–Katowice: Instytut De Republica, Instytut Myśli Polskiej im. Wojciecha Korfanteo, 2021, ss. 245, ill.
- Gorząd-Biskup Edyta, *Der Sagenforscher Richard Kühnau (1858–1930). Ein Beitrag zur schlesischen Kulturgeschichte*, Leipzig: Leipziger Universitätsverlag, 2022 (Schlesische Grenzgänger, 12), ss. 362.
- Haładus Adam Wojciech, *Służą św. Florianowi i społeczeństwu. 75 lat OSP Malczyce*, Malczyce: Adam Wojciech Haładus, grudzień 2021, ss. 265, ill.

- Hanich Andrzej, *Słownik nazw miejscowości diecezji opolskiej w XX i XXI wieku*, Opole: Instytut Śląski, 2021 (Encyklopedia Wiedzy o Śląsku), ss. 378.
- Hauptmann Margarete, *Tagebuch 1945–1946 / Dziennik 1945–1946*, red. Janusz Skowroński, tłum. Elżbieta Skowrońska, Janusz Skowroński, posłowie Krzysztof A. Kuczyński, Jelenia Góra–Jagniątków: Muzeum Miejskie Dom Gerharta Hauptmanna, 2021, ss. 230, ill.
- „Hurra! Górą nasi! (...) dziś znowu słońce świeci nad ziemią, naprawdę już polską”. *Wspomnienia sprzed wieku. Plebiscyt i III Powstanie Śląskie*, wybór i oprac. Krzysztof Kleszcz, Opole: Instytut Śląski, 2021 (Tobie Polsko), ss. 74.
- Joachimiak Grzegorz, *Lutnia w klasztorze. Fenomen dworskiego instrumentu w kulturze Śląska XVII i XVIII wieku*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2020 (Acta Universitatis Wratislaviensis, 4025. Musicologica Wratislaviensia, 14), ss. 349, ill.
- Kadłubiec Karol Daniel, *Cieszyński rok w kulturze obrzędowo-zwyczajowej / Těšínský rok v obřadní a zvykoslovné kultuře*, tłum. Irena Cichá, Milan Bronclík, Český Těšín: Pedagogické centrum pro polské národnostní školství, 2021, ss. 48, ill.
- Kania Beata, *Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej w zarysie*, Bielsko-Biała: Książnica Beskidzka, 2021, ss. 187, ill.
- Kania Leszek, *Góra św. Anny – Kędzierzyn 1921*, Warszawa: Bellona, 2021 (Historyczne Bitwy), ss. 317, ill.
- Katalog zbiorów Muzeum Uniwersytetu Opolskiego*, red. Katarzyna Mazur-Kulesza, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2021, ss. 95, ill.
- Kiereś Małgorzata, *Strípky z nejstarší mostecké historie. Horalé podle urbáře z roku 1577 a 1621 / Okruchy najstarszej mosteckiej historii. Górale w świetle urbary z lat 1577 i 1621*, tłum. na czeski Joanna Grzeszek, Maków Podhalański–Mosty u Jablunkova: Homago, Obec Mosty u Jablunkova, 2021, ss. 80, ill.
- [Kominek Bolesław], *Autobiografie Bolesława Kominka. Edycja tekstów źródłowych ze zbiorów Fundacji Obserwatorium Społeczne*, wyd. i oprac. Edward Gigilewicz, Grzegorz Sokołowski, współpraca Jadwiga Jaźwierska, Wrocław–Lublin: Fundacja Obserwatorium Społeczne, Strefa Kultury Wrocław, Wydawnictwo Episteme, 2021 (Kardynał Bolesław Kominek Człowiek Diaлогу, 1), ss. 106, nlb. 4, ill.

- Korzeniewicz Margarethe, *Joseph von Eichendorff inaczej*, Kotórz Mały: Silesia Progress, 2020 (Canon Silesiae. Ślónske Dzieje, 10), ss. 197, ill.
- Kościół św. Michała Archaniola na wrocławskim Olbinie. *Studia z dziejów świątyni w 150. rocznicę konsekracji (1871–2021)*, red. Maciej Oziembłowski, Marek L. Wójcik, Wrocław: Gajt Wydawnictwo 1991 s.c., 2021, ss. 224, ill.
- Kubit Bożena, Nadolski Przemysław, Kos Jerzy Krzysztof, *Synagogi na Górnym Śląsku*, Gliwice: Muzeum w Gliwicach, 2021, ss. 257, ill.
- Kulpa Sławomir, *Wodzisław Śląski w obliczu ognia*, Wodzisław Śląski: Muzeum w Wodzisławiu Śląskim, 2021, ss. 424, ill.
dot. pożarów w dziejach miasta
- Kurek Jacek, *Tysiąclecie. Historia katowickiego osiedla*, Katowice: Muzeum Historii Katowic, 2021, ss. 192, ill.
- Kurpierz Tomasz, *Henryk Sławik 1894–1944. Górnośląski Sprawiedliwy wśród Narodów Świata*, Katowice: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Katowicach, 2021, ss. 95, ill.
- Larisch Jan, *Exerciční hnutí na Moravě a ve Slezsku v období 1850–2020*, Olomouc: Matice cyrilometodějská s.r.o., 2021, ss. 94, ill.
- Lis Michał, *Górny Śląsk – Śląsk Opolski. Oswajanie regionalnej ojczyzny przez historyka*, Opole: Instytut Śląski, 2021 (Encyklopedia Wiedzy o Śląsku), ss. 253, ill.
- Lis Michał, *Ślązacy dla Niepodległej. W setną rocznicę Powstań Śląskich 1919–1920–1921*, Opole: Instytut Śląski, 2021, ss. 96, ill.
- Magda Mateusz Mirosław, *Wrocławianie na medal. Medalierskie portrety w zbiorach Muzeum Miejskiego Wrocławia*, Wrocław: Muzeum Miejskie Wrocławia, 2021, ss. 157, ill.
- Mikołów. *Monografia historyczna 1222–2022*, t. 1–2, red. Ryszard Kaczmarek, Jerzy Sperka, Katowice: Śląsk, 2021, ss. 613, 727, ill.
- Miśkiewicz Przemysław, Kobiela Łukasz, *Precz z komuną! Niezależne Zrzeszenie Studentów w województwie katowickim w latach 1980–1990*, Katowice: Stowarzyszenie Pokolenie, Muzeum Śląskie, 2021, ss. 560, ill.

- Mrozowicz Wojciech, *Śląskie języków pomieszanie*, Wrocław: Chronicon, 2021 (Forum Kultury Historycznej, 10), ss. 64, nlb. 6, ill.
- Mojżysz Zenon, *Kultura muzyczna ewangelików na Śląsku Cieszyńskim w pierwszej połowie XVIII wieku*, t. 1: *Rys historyczny z wybranymi materiałami źródłowymi*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2021 (Dyskursy Sztuk(i), 2), ss. 158.
- Namysło Aleksandra, *Po tej stronie był również człowiek. Mieszkańcy przedwojennego województwa śląskiego z pomocą Żydom w okresie II wojny światowej*, Katowice–Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2021 (Pomoc Żydom na Ziemiach Polskich podczas Okupacji Niemieckiej, 2), ss. 256, ill.
- Nebeská Barbora, Mašek Petr, *Slezské zámecké knihovny. Katalog výstavy*, České Budějovice: Národní památkový ústav, 2021, ss. 99, ill.
- Nim wybuchło pierwsze powstanie śląskie 1919 roku. *Teksty źródłowe do genezy i początków konspiracji wojskowej*, oprac. Edward Długajczyk, Katowice: Śląsk, Instytut Myśli Polskiej im. Wojciecha Korfatego, 2021 (Biblioteka Powstań Śląskich i Plebisytu, 4), ss. 504, ill.
- Noparlik Przemysław, *Ziemia bytomska w późnym średniowieczu. Próba rekonstrukcji krajobrazu kulturowego*, Chorzów: Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, 2021 (Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”. Monografie i Materiały, 19), ss. 488, ill.
- Obraz medialny Górnego Śląska w okresie międzywojennym*, red. Dawid Keller, Krystian Węgrzynek, Katowice–Chorzów: Muzeum Śląskie, Biblioteka Śląska, Muzeum w Chorzowie, 2021, ss. 279, ill.
- Ochlast Johannes, *Historia, przyroda i ludzie w oczach Johannesesa Ochlasta* [zm. 1985]. *250 lat Niwek / Geschichte, Umwelt und Menschen in den Augen von Johannes Ochlast. 250 Jahre Tempelhof*, oprac. Joanna Rostropowicz, wybór tekstów Zbigniew Stańczak, tłum. Krzysztof Warzecha, Opole: Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim, 2021, ss. 77, 75 (wersja niemiecka od końca, z własną paginacją), ill.
- Organy na Śląsku*. 8, red. Michał Dużniak, współpr. Julian Gembalski, Katowice: Akademia Muzyczna im. Karola Szymanowskiego w Katowicach, 2021, ss. 406, ill.

- Palica Michał M., *Życie w przedwojennym Rybniku*, Rybnik: TuPolska Sp. z o.o., Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna Halegg, 2021, ss. 220, ill.
- Pluskowski Piotr Julian, *Cieszyńskie Fabryki Zegarów 1890–1939*, Cieszyn: Piotr Pluskowski, marzec 2022, ss. 47, ill.
- Radwanice* [pow. Polkowice]. *Monografia gminy*, red. Krzysztof Czapla, Głogów: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, 2022 (Biblioteka Pracowni Badań Regionalnych, 4), ss. 580, ill.
- Rok 1919 na Górnym Śląsku. Czas eskalacji konfliktów*, red. Krzysztof Gwóźdź, Sebastian Rosenbaum, Warszawa–Katowice–Tarnowskie Góry: Instytut Pamięci Narodowej, Muzeum w Tarnowskich Górach, 2021, ss. 477, ill.
- Rola Kościoła Katolickiego w organizowaniu życia polskiego na Dolnym Śląsku w latach 1945–1951*, red. Grzegorz Sokołowski, Wrocław: Papieski Wydział Teologiczny, 2020 (Integracyjna Rola Kościoła Katolickiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych po II Wojnie Światowej. Studia i Materiały, 2), ss. 338, ill.
- Rosik Stanisław, *Jeż w rękawie, czyli bestia w trzebnickiej samotni św. Jadwigi*, Wrocław: Chronicon, 2021 (Forum Kultury Historycznej, 8), ss. 52, nlb. 4, ill.
- Rusewicz Henryk, *Kłopotów*, Lubin: Urząd Gminy w Lubinie, 2021, ss. 60, ill.
- Rusewicz Henryk, *Krzeczyn Mały*, Lubin: Urząd Gminy w Lubinie, 2021, ss. 72, ill.
- Skarby Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu*, red. Krzysztof Demidziuk, Maciej Trzcński, Wrocław: Muzeum Miejskie Wrocławia, 2021, ss. 307, ill.
- Syska Anna, *Spodek w Zenicie. Przewodnik po architekturze lat 1945–1989 w województwie śląskim*, Warszawa: Narodowy Instytut Architektury i Urbanistyki, 2020 (Przewodniki), ss. 327, ill.
- Szajda Marek, *Ludność żydowska w Jeleniej Górze po 1945 roku*, Wrocław: Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”, 2021, ss. 278, ill.
- Tabor Dariusz, *Beatus vir. Chrystologiczny „Psalterz trzebnicki” w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu (I F 440) wobec egzegezy biblijnej i duchowości cysterskiej XIII stulecia*, Kraków: Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, 2021 (Historia, Hereditas, Ecclesia, 10), ss. 410, ill.
- Wanke-Jakubowska Małgorzata, Wanke-Jerie Maria, *Twardziel. Antoni Wójtowicz (1954–2020), opozycjonista, podziemny drukarz, wydawca*, Wrocław:

- Centrum Historii Zajezdnia, Ośrodek Pamięć i Przyszłość, 2021 (Dolnośląska Solidarność), ss. 159, ill.
- Wądołowski Marcin, *Muzeum Śląskie w Katowicach. Idea a rzeczywistość*, Katowice–Siemianowice Śląskie: Lokalne Dziedzictwo LH Local Heritage, 2022, ss. 169, ill.
- Wieczorek Witold, Skowroński Andrzej, *Tradycje browarnicze Siemianowic Śląskich*, Siemianowice Śląskie: Biuro Prasowe Urzędu Miasta, 2022, ss. 134, ill.
- Włodarczyk Tamara, *Przewodnik po żydowskim Dolnym Śląsku. Region jeleniogórski*, Jelenia Góra: Wydawnictwo-Poligrafia Ad Rem, 2021, ss. 188, ill.
- Wojciech Korfanty. *Różne punkty widzenia*, red. Zygmunt Woźniczka, Warszawa–Katowice: Instytut De Republica, Instytut Myśli Polskiej im. Wojciecha Korfanteo, 2021, ss. 408, ill.
- Wyszczelski Lech, *Zaolzie 1919, 1938*, Warszawa: Bellona, 2022 (Historyczne Bitwy), ss. 257, ill.
- Z naturą wśród księzek. Ekslibrisy przyrodnicze z kolekcji Muzeum Papiernictwa*, Duszniki-Zdrój: Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju, 2022, ss. 55, ill.
- Żelasko Stefania, *Szlak szkła na polsko-czeskim pograniczu / Sklářská stezka na polsko-českém příhraničí / The glass trail on the Polish-Czech borderland*, tłum. na czeski Helena Jankowska, tłum. na angielski Hanna Korolczuk, Jelenia Góra: Muzeum Karkonoskie, 2021, ss. 207, ill.
- Życie spełnione. Rozmowy z opolskimi księżmi emerytami*, red. ks. Łukasz Libowski, Opole: RWWT UO, Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża, 2022 (Z Dziejów Kultury Chrześcijańskiej na Śląsku, 110), ss. 380, ill.

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I STUDIA MATERIAŁOWE

Dawid Maciejczuk, Krzysztof Jaworski, Rozważania o sudeckiej Troi. Na kanwie badań archeologicznych na średniowiecznym grodzisku w Kamiennej Górze, woj. dolnośląskie, w 2018 roku.....	5
Michał Poźniak, Ludwisarze pogranicza śląsko-łużyckiego Georg Wield I i Georg Wield II oraz ich działalność na przełomie XVI i XVII wieku	43
Patryk Antos, Artykuły lwowskiej konfederacji wojska koronnego z 1622 roku.....	77
Kamila Bulińska, Akta sejmikowe jako źródło do dziejów miast i mieszczaństwa.....	85
Kacper Rosner-Leszczyński, „Zamknięte, uszkodzenia spowodowane nalotem”. Działalność aptek w Festung Breslau (I 1945 – V 1945)...	117
Dorota Kurek, „Charytatywni siewcy ideologii nienawiści i odwetu.” Proces członków organizacji Kirchendienst Ost jako element propagandowej walki PRL z rewizjonizmem zachodnioniemieckim	139

KRONIKA NAUKOWA

Klaudia Budnik, Śląskie spotkania / Schlesische Begegnungen 2021 r. ...	173
---	-----

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

Janusz Stefaniak, Jan Ryszard Sielezin, <i>Na obrzeżach historii. Ks. Prałat Dominik Kostial: Życie i działalność duszpasterska (30 I 1899 – 17 VII 1974)</i> , Jelenia Góra: Wydawnictwo Poligrafia Ad Rem, 2020, s. 159, ill.	177
Kacper Rosner-Leszczyński, Maria Hildelita Troska, <i>Kwiaty pośród bomb. Dziennik zakrystianki katedralnej</i> , wstęp i oprac. ks. Józef Pater, tłum. Edmund Całus, Maria i Daniel Sternikowie, Wrocław: TUM Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, 2022, ss. 176, ill.	181
Grzegorz Strauchold, <i>Wybór źródeł do historii Jeleniej Góry w latach 1945–1990</i> , cz. 1: <i>Lata 1945–1975</i> , red. i oprac. Ivo Łaborewicz, Jelenia Góra: Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze, 2020 (Fontes Silesiae, 1), ss. XXVI, 256, ill.	185
Wojciech Mrozowicz, <i>Najnowsze wydawnictwa z zakresu historii Śląska</i>	187

ŚLĄSKI KWARTALNIK HISTORYCZNY SOBÓTKA

Informacja o kwartalniku

Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka” wydawany jest we Wrocławiu od 1946 r., początkowo jako półrocznik i rocznik pod tytułem „Sobótka”, a od roku 1957 jako kwartalnik pod obecnym tytułem. Należy do najstarszych w Polsce regionalnych czasopism naukowych o profilu historycznym, pozostając ważnym elementem polskiej humanistyki. Uchodzi za jeden z najważniejszych periodyków śląskoznawczych, ale jego łamy pozostają otwarte również na materiały o innym zakresie tematycznym. Służy prezentacji wyników badań nad dziejami Europy Środkowo-Wschodniej – ze szczególnym uwzględnieniem Śląska, sąsiednich regionów i krajów, zarazem refleksji nt. dziejów regionalnych. Przez wiele lat pismo znajdowało się w gestii Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii (Polskiego Towarzystwa Historycznego), obecnie ukazuje się pod auspicjami Uniwersytetu Wrocławskiego. Dodatkowe informacje o czasopiśmie znajdują się na stronie: <http://sobotka.uni.wroc.pl>, na której można znaleźć jego bieżące i archiwalne numery.

Na łamach „Śląskiego Kwartalnika Historycznego Sobótka” publikowane są materiały (rozprawy, artykuły, miscellanea źródłowe, recenzje, polemiki i inne) w językach polskim, czeskim oraz kongresowych. Materiały należy nadsyłać drogą elektroniczną na adres redakcji: skh.sobotka@uwr.edu.pl. Składane teksty należy przygotowywać według instrukcji znajdującej się na stronie: <http://sobotka.uni.wroc.pl>. Nadsyłane teksty są recenzowane przez dwie osoby wskazane przez Redakcję i na tej podstawie kwalifikowane do druku. Procedura recenzowania jest opisana na wyżej wymienionej stronie internetowej. Redakcja zastrzega sobie prawo do proponowania zmian lub skrótów w tekstach.

e-ISSN 2658-2082

PL ISSN 0037-7511